SPIS OSÓB

Z ROKU 1794

Wielmożnemu Panu

Prof. Dr. Estreicherowi

Dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej

w dowód wysokiego szacunku i poważania

przesyła

Autor

24. 3. 1894.

Gdzie lud miłością dla swéj ziemi płonie,
Gdzie skarbem jego każdy dawny szczątek,
Gdzie pamięć chwały wznosi serce w łonie,
Tam czas nie zatrze mężnych dzieł pamiątek.

„Czas“ r. 1856, Nr. 110.

Spis osób

z r. 1794.



Tadeusz Kościuszko.

Spis osób

które uczestniczyły w działaniach wojennych Kościuszki 1794 r.

Poprzedzony

Poglądem historycznym na przyczyny upadku Polski,

oraz

krótką historyą wypadków w r. 1794 zaszłych.

Z dodaniem życiorysów osób wybitne zajmujących stanowisko.

Opracował

Bolesław Twardowski.

Z licznemi rycinami.

POZNAŃ.
Nakładem Księgarni Katolickiej.
1894.

Nie przemienić co minęło, nie wydrzeć z pamięci.
Choćby człowiek rad zapomnieć, wraca mimo chęci.
Tyle czasu przeminęło, mój ty mocny Boże!
Pług zaorał ludzkie kości, a serca nie może...
Cud prawdziwy, wstają dziwy, podnoszą się z ziemi.
I to słońce Racławickie świeci się nad niemi.
Jak przed laty jasno, krasno, w polu uroczyście,
Wyrastają dawne czasy, jak wiosenne liście.

Z poematu: „Kościuszko", T. Lenartowicza.

Przedmowa.

Podając w dziełku niniejszym spis osób, które brały udział w działaniach wojennych Kościuszki, nadmienić nam wypada, iż nie jest on bynajmniej kompletny, zawiera zaledwie 3 tysiące osób, lecz dla braku dostatecznych źródeł więcej nazwisk odszukać się nie dało.

Jedynemi bowiem źródłami, podającemi nam dziś, w skąpej nader mierze, nazwiska uczestników powstania Kościuszkowskiego, są ówczesne czasopisma. które zamieszczając, czy to sprawozdania bitew, czy organizowanie się komitetów, czyli inne jakie szczegóły z ruchem narodowym styczność mające, wymieniają zarazem bądź żołnierzy, którzy się męztwem odznaczyli, albo polegli, bądź też osoby, do różnych należące komisyi i t. d. Podobnemi źródłami są pamiętniki, wspomnienia i opisy powstania, wydane przez autorów, którzy w niem udział brali, albo w owym czasie żyli i na nie patrzeli. Autorzy ci pisząc o wydarzeniach ówczesnych, przywodzą również tu i owdzie nazwiska osób w nich działających. Na materyale źródeł takich opracowany został wykaz niniejszy. Osoby w nim wymienione, to mała tylko część uczestników powstania, przecież odszukanie ich nazwisk i podanie ku wiadomości i wdzięcznej pamięci narodu. przyczyni się może choć w drobnej mierze do podniesienia czci, na jaką zasłużyli sobie bohaterzy onej chwili.

Położenie nasze nie dozwala nam ku uczczeniu ich stawiać wspaniałych pomników; uczcijmy ich więc tak, jak nas stać na to! Zapoznajmy się przynajmniej z temi nazwiskami, które szczęśliwym przypadkiem przechowały się do naszych czasów i zachowajmy je w pamięci, oraz przekażmy je późniejszym pokoleniom.

Drobna i skromna praca niniejsza, napisana *w setną rocznicę jubileuszu Kościuszki* niechaj będzie wyrazem hołdu złożonego cieniom bohaterów z pod Racławic, Szczekocin, Wilna, Chelma, Warszawy, Krupczyc, Bydgoszczy, Maciejowic i z tylu innych sławnych z owego czasu miejsc ziemi naszej, — niechaj będzie dowodem, że pamięć nasza, że pamięć narodu przejętą jest nigdy niewygasłą czcią i pozostanie zawsze taką — dla dzielnych, — dla bohaterskich towarzyszów nieśmiertelnego naszego Kościuszki!

Takim jest cel dziełka niniejszego.

Poznań w Lutym 1894. B. T.

Spis rzeczy.

Część I.

Część II.

Część III.

Część IV.

Życiorysy wybitniejszych uczestników powstania Kościuszkowskiego.

Spis rycin.

Była to maskarada, zapustna swawola,
Po której miał przyjść wkrótce wielki post, niedola.

Część I.

Upadek Polski i jego przyczyny.

Polska przez długi szereg wieków niepodległego bytu swego spełniała wysokie posłannictwo dziejowe i to głównie w następujących kierunkach:

1) broniła chrześciańskiéj Europy przed nawałą ludów azyatyckich, zagrażających jéj podbiciem, i

2) szerzyła zachodnią cywilizacyą na wschodzie.

Spełniając zadanie pierwsze, staczała Polska długie i bohaterskie boje z Tatarami i Turkami; odniosła nad nimi świetne zwycięztwa i zadała ostatecznie śmiertelny cios ich potędze pod Wiedniem. W bojach tych składała Polska chrześciańskiéj Europie niezliczone ofiary w najdzielniejszych i najszlachetniejszych synach swoich; — ztąd też sprawiedliwie przypadło jéj miano: „*przedmurza chrześciaństwa.*“

Zadanie drugie spełniła Polska przez wysyłanie, zwłaszcza po śmierci Krzywoustego, a więcéj jeszcze za panowania Kaźmierza Wielkiego, z łona swego licznych kolonistów na Ruś, którzy zaludniali jéj pustki i szerzyli w niéj polską mowę, polskie obyczaje i polską cywilizacyą. Taką samą opieką otaczała Żmudź, Wołyń i Podole. W dopełnieniu tegoż zadania powołała Jagiełłę na tron swój, ochrzciła Litwę, dała jéj swą organizacyą i obroniła ją przed zupełną zagładą, jaką jéj grozili Rusini i Tatarzy.

Spełnienie tego wielkiego w dziejach i zaszczytnego posłannictwa zawdzięcza Polska energii i mądrości politycznéj swoich monarchów, wielkich: Bolesławów, Władysławów i Kaźmierzów, — tudzież dzielności i cnotom rycerstwa swego i magnatów, którzy, powodowani gorącą miłością ojczyzny, wspierali skutecznie książąt swych w pracy około dobra ojczyzny.

Rycerstwo polskie gromiło wrogów Polski i Europy w niezliczonych razach, odnosiło nad nimi zaszczytne zwycięztwa i szerzyło sławę oręża polskiego daleko i szeroko: — magnaci polscy ratowali nieraz kraj z najniebezpieczniejszych odmętów, zaburzeń domowych i dokonywali bez wydobycia oręża wiekopomnych czynów, z których najświetniejszym było połączenie Rusi i Litwy z Polską, — Tak więc rycerstwo i panowie polscy, pod wodzą wielkich królów wypełnili dzieje nasze czynami najchlubniejszemi i podnieśli potęgę Polski do tak wysokiego stopnia, że zajmowała w rzędzie państw Europy stanowisko pełne szacunku i powagi.

Wspaniałym bo też jest obraz Polski stojącéj u szczytu swéj wielkości. — Opierająca się o morza: baltyckie i czarne, i dwie rzeki: Dniepr i Odrę, objęła granicami swemi przestrzeń przeszło 20,000 mil kwadratowych wynoszącą. Prócz tego otaczały ją księstwa shołdowane: Mołdawia i Wołochy, zakon Krzyżaków. książęta pomorscy i śląscy. Do tego państwa olbrzymiego tulił się cały świat słowiański; do Polski: Czechy, Serbowie, Bulgarzy; — do Litwy: rzeczypospolite Nowogród i Psków; — kniazie na Siewierzu stali na zawołanie króla polskiego.

Rozległe te ziemie obfitowały w najrozmaitsze płody; w żadnym innym kraju nie było tyle zboża, owoców, pastwisk i lasów, co w Polsce, a kopalnie soli w Wieliczce i Bochni, od wieków już znane, zdawały się być w zapasach swych niewyczerpane. Każdego roku wysyłała ówczesna Polska bez uszczuplenia własnych potrzeb z Ukrainy i Podola 90,000 bydła. Handel zboża, szeroko rozwinięty na rzekach wpadających do morza Czarnego, żywił kraje wschodnie, — handlem na Wiśle dostarczała Polska zboża Europie północnéj i zachodniej. Do samego Gdańska zawijało rocznie z wnętrza kraju do 5,000 rozmaitych statków, a na nich przybywało 6 milionów korcy zboża, za które wpływało do Polski 3 miliony talaków. Prócz zboża wysyłała Polska do Francyi, Anglii, Hiszpanii, Portugalii, Holandyi: len, konopie, drzewo, żywicę, wełnę, szkło, potaż, sól, miód, wosk, łój, futra i ołów. Ale nie tylko rzekami zbywała się ówczesna Polska swoich płodów; zagraniczni kupcy objeżdżali jéj ziemie, zaopatrywali się w płody, których potrzebowali, a wielkie drogi, idące od Krakowa przez Lwów, Łuck i Kijów na wschód, — prowadzące przez Wrocław, Głogów z Węgier nad Elbę i na Czarnków do Prus, ułatwiały lądowy zbyt produktów.

Wysoko podniesiony handel przyczynił się do wzrostu miast i pomyślności całego kraju. Kraków, Poznań, Lwów, Warszawa odznaczały się już naówczas pięknością ulic, wspaniałością gmachów i znaczną liczbą zamieszkujących w nich bogatych kupców. Nie

brak też było dobrych rzemieślników, zaludniających miasteczka, których liczba rosła jak na drożdżach.

Na bujnéj glebie ogólnego dobrobytu zakwitły w ówczesnéj Polsce nauka i podniosła się oświata. W licznie po kraju istniejących klasztorach mieściły się szkółki, w których duchowieństwo przyswajało dzieciom wieśniaczym znajomość języka ojczystego, religii i innych potrzebnych wiadomości. Założona przez Kaźmierza Wielkiego, a przez Jagiellę odnowiona w roku 1400 akademia w Krakowie była źródłem, z którego rozlewały się strumienie wiedzy na kraj cały. Pod opieką akademii téj stały szkoły niższe, zwane koloniami akademickiemi we wszystkich niemal większych miastach, jak: w Poznaniu, w Pułtusku, Płocku, Warszawie, Lwowie i t. d. Zakłady te naukowe ściągały do Polski ludzi uczonych z zagranicy i wydawały mężów światłych, którzy do dziś przynoszą zaszczyt naszéj literaturze.

Oświata w ówczesnéj Polsce była tak ogólną, że każdy prawie szlachcic oprócz języka ojczystego, znał łacinę, a wielu mówiło nawet jeszcze innemi językami. Gdy po wyborze księcia francuskiego, Henryka Walezyusza, na króla polskiego, przybyło poselstwo z Polski do Paryża, patrzeli Francuzi z podziwem na udatne Polaków postacie, na wspaniałe i bogate ich ubiory i stroje narodowe i liczną służbę. Ogarnęło ich przecież zdumienie, gdy posłowie polscy poczęli mówić biegle po francuzku, włosku, po łacinie, podczas gdy oni sami oprócz swego języka innego nie znali, a wielu z nich ani podpisać się nie umiało. Zadziwieniu ich przecież nie było granic, gdy Polacy zaczęli mówić o prawach narodu, podczas gdy u nich jedynem prawem była wola monarchy, — gdy Polacy zaczęli nowo obranemu królowi dyktować warunki, na mocy których miał posiąść tron polski, — gdy u nich osobie króla wszystko, co żyło bezwarunkowo podlegać musiało.

Przewyższała też ówczesna Polska nietylko potęgą i dobrobytem inne państwa, ale i ustrojem społecznym, — wolnością, która była udziałem wszystkich stanów, od szlachty i panów aż do ludu wiejskiego.

Kmieć polski, siedzący na wiecznych dzierżawach, z których opłacał drobne daniny i czynsze, posiadał własne sądownictwo i własną organizacyą, któréj strzegł dziedziczny sołtys, stojący na czele każdéj gminy. Mając w Polsce zapewniony byt spokojny, niezależny od nikogo, tylko wprost od króla, przywiązał się do ziemi, którą uprawiał, i któréj płodami obfitemi przychodził do zamożności. Ztąd też osady wiejskie, ludne i kwitnące często przewyższały okazałością skromne folwarki ubogiéj szlachty. Ta bowiem, zmuszona w obronie

kraju większą część życia przepędzić w obozie i na polach bitwy, nie mogła, tak jak lud zwyczajny, korzystać z zysków, jakie przynosiło rólnictwo.

Podobnież z łatwością przychodzili do majątków mieszczanie, bo i oni na mocy przywilejów, nie będąc obowiązani do pełnienia służby wojskowej, mogli spokojnie oddawać się rzemiosłu, lub więcéj jeszcze opłacającemu się handlowi.

Najwięcéj stosunkowo ciężarów społecznych spoczywało na ówczesnéj szlachcie, jako na tym stanie, do którego wyłącznie należał obowiązek bronienia kraju; ale za to szlachta najszersze posiadała przywileje i największej zażywała wolności. Zorganizowawszy się w stan oparty na potężnych rodzinach, którym służyło prawo dziedziczności, z biegiem czasu wyniosła się wykształceniem, zasługami i majątkiem wysoko nad lud wiejski i mieszczaństwo, a pozyskawszy najwyższe godności świeckie i duchowne, wpływała w późniejszych czasach na rozwój państwa. Szlachta polska była nader liczną i dzieliła się na dwie warstwy, na magnatów, czyli panów — i na „drobną szlachtę"; pierwsi posiadali rozległe dobra, sprawowali wysokie urzędy i ujęli w ręce swe ster rządu; — drobna szlachta, siedząc na majątkach mniejszych, oddawała się rólnictwu i obronie kraju. Obie te warstwy, lubo w zasadzie na równych rozwijały się warunkach, lubo jednoczyła je braterska, stanowi szlacheckiemu właściwa łączność, któréj wyrazem było przysłowie: „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie" nie chodziły zawsze zgodnemi drogami, i często wrogie w obec siebie zajmowały stanowiska. Magnaci i panowie, już we wieku 12. stanęli obok książąt dziedzicznych, a za nimi podniosła się drobna szlachta. Wpływ panów rósł tak szybko, że książęta polscy, siedzący na dokonanym przez Krzywoustego podziale kraju na drobnych dzielnicach, zmuszeni byli już ubiegać się o ich względy; a Łokietek, połączywszy znów pojedyncze części Polski w jednę całość, usiłując potędze i dumie panów postawić siłę odporną, pozwolił szlachcie drobnéj radzić o sprawach publicznych. To dało początek późniejszym sejmom polskim.

Były to zjazdy, urządzane na podobiznę dawnych wieców słowiańskich, na których zebrana szlachta radziła razem z królem nad ważniejszemi sprawami narodu. W miarę wzrostu Polski wzmagało się znaczenie sejmów i ścieśniało władzę monarszą. Królowi nie wolno już było teraz zaprowadzać jak dawniéj samodzielnie ważnych zmian w państwie, ani czynić nowych postanowień, ale potrzebnem do tego było przyzwolenie sejmu. Na sejmach ustanawiano nowe podatki, uchwalano wypowiedzenie wojny, tworzenie nowych pułków, nadawano przywileje; — w czasach bezkrólewia sejm był najwyższą

w narodzie władzą, — i na sejmach wybierano królów. Zważywszy, że uchwały sejmów zależne były jedynie od szlachty, która wyłącznie obradować miała na nich prawo, zrozumieć łatwo, jak wysokie znaczenie miał u nas stan szlachecki.

Niemniej wybitne stanowisko zajmowało w ówczesnéj Polsce duchowieństwo, tak rozległością swych przywilejów, jak bogactwem i oświatą. Dostojnicy Kościoła byli naówczas nietylko pasterzami dusz. ale także gospodarzami, kolonizatorami i hojnymi protektorami nauk, sztuk i przemysłu rólniczego. Stan duchowny garnął do siebie ludzi odznaczających się zdolnościami, wybierając ich ze wszystkich stanów; — przewyższał też inteligencyą wszystkie inne warstwy społeczeństwa, a oparty na wybornej organizacyi i olbrzymich zasobach materyalnych, zawładnął najwyższemi w państwie urzędami, posiadł najwybitniejsze dostojeństwa i przodował w życiu politycznem magnatom i panom. Zawdzięczała też Polska stanowi duchownemu wiele swego znaczenia i wpływu, a mianowicie zaszczytny udział, jaki miała w soborze konstantyeńskim i bazylejskim, również całe prawie piśmiennictwo swoje i poważny poczet znakomitych uczonych na wszystkich polach ówczesnéj wiedzy.

Takim był ustrój społeczny Polski stojącéj na najwyższym szczeblu swéj potęgi.

Magnaci i panowie, bogaci w znaczenie i dostatki, dzierzyli w silnym ręku ster rządów, a ożywieni gorącą miłością ojczyzny i wyuczeni sztuki rządzenia, kierowali nim z jasną świadomością wysokich celów, jakie sobie zakreślili.

Stan duchowny otwierał szerokie pole pracy inteligencyi, na którem każdy, bez różnicy pochodzenia, byle odpowiednio i dostatecznie uzdolniony, mógł dojść znaczenia i majątku.

Szlachta drobna, licznie rozsiadła po całym kraju, złączona w jedno wielkie braterstwo stanu, w którem jeden myślał jak wszyscy, a wszyscy myśleli jak jeden, waleczna i bitna, a w obronie ojczyzny i chrześciaństwa do wszystkich gotowa poświęceń, była najsilniejszą podporą Rzeczypospolitéj polskiéj. Kto umiał ująć ją żelazną dłonią i umysłem bystrym, mógł utworzyć z niéj potęgę tak olbrzymią, że żadne ówczesne państwo europejskie pod względem siły wojennéj mierzyć się z nią nie mogło.

Obok szlachty i duchowieństwa stał samodzielnie mieszczanin, stał nawet na własnych podstawach kmieć. — i jeden i drugi niepodległy panom ani szlachcie, mieszkając w państwie tak obszernem, że wojny pograniczne nie mąciły pokoju wewnętrznego, wolny od służby wojskowéj i uciążliwych podatków, znajdował czy to w handlu,

czy w przemyśle i rólnictwie dostanie utrzymanie i żył swobodnie i szczęśliwie.

Ustrój ten społeczny, jednoczący ludzi najrozmaitszych stanowisk w jednéj pracy około publicznego dobra, przedewszystkiem jednak ustępstwo władzy królewskiéj na rzecz narodu i powołanie go do brania udziału w rządzie, stał się w Polsce podstawą wolności gminnej, fundamentem samodzielności stanów, na któréj rozwijała się wolność wyższa, wolność narodu, nieznana naówczas w żadnem państwie Europy. Król, którego stosunek do pojedyńczych stanów ściśle zakreślały przywileje, nie był, jak u innych narodów, panem wszystkiego i wszystkich, ale stróżem równowagi i zgody między pojedyńczemi stanami, był ich najwyższym rozjemcą w sprawach spornych i obrońcą ich samorządu, i tylko w dobrach bezpośrednio jemu podległych wykonywał w całéj pełni prawa książęce, i te dobra stanowiły też jedynie jego potęgę materyalną.

Na tym najwyższym stopniu swéj wielkości i potęgi stanęła Polska za panowania pierwszych monarchów z domu Jagiellońskiego w wieku 15. i na początku wieku 16; przecież olbrzymia obszarem swych posiadłości, bogata płodnością ziemi, jaśniejąca naukami i oświatą, silna swem rycerstwem, a wolnością jakiéj zażywał naród, przewyższała wszystkie inne państwa, kryła w organizmie swym przyczyny nieszczęść i klęsk, które na nią spaść miały, — mieściła w łonie swem zarodek przyszłego upadku. Zarodkiem tym była błędna forma rządu dozwalająca *jednéj warstwie wyłonić się z narodu, zdobyć sobie szerokie przywileje* i wraz z niemi daleko idący wpływ na rządy i losy całego państwa. Błąd ten, niewidomy dopóki dzierzyli rządy królowie o dłoni silnéj i umyśle nieugiętym, umiejący strzedz równowagi społecznéj, i powściągać najpotężniejsze jednostki, jeżeli ośmielały się przekroczyć prawo, lub krnąbrnym uporem hamować politykę państwa, — okazał się natychmiast jawnie w zgubnych swych skutkach, gdy po wygaśnięciu Jagiellonów los zawistny sadzał na tronie polskim monarchów słabych i nieudolnych, nie umiejących nadać właściwego kierunku narodowi o szerokim poglądzie politycznym, którego pierś przez tyle wieków karmiła się najwznioślejszemi dążnościami. Pod mdłemi i chwiejnemi rządami słabych tych książąt szlachta polska, która na barki swe przyjęła odpowiedzialność za całość i pomyślność narodu wraz z obowiązkiem pełnienia wielkiego posłannictwa dziejowego, jakie przeznaczyła Polsce Opatrzność, — nie znajdując w nieudolnych monarchach ani dostatecznego poparcia, ani żadnej wysokiéj myśli przewodniéj, zamiast pełnić obowiązek podjęty, *zerwała z dawnemi tradycyami swego stanu, weszła na zgubne tory dogadzania osobistym namiętnościom*, co sprowadziło na cały naród najopłakańsze następstwa.

Ujemna ta strona rządów w Polsce okazała się w najsmutniejszem świetle, gdy zabrakło w narodzie siły, ku zapobieżeniu złemu. Podług zasad staro-słowiańskich, czyniących wszystkich bez różnicy obywatelami państwa, powinna była siła ta, po przeżyciu się stanu szlacheckiego, znaleźć się wreszcie narodu, t. j. w mieszczaństwie i ludzie wiejskim. Leżała ona też tam bez wątpienia, ale odpychana przez szlachtę i usuwana przez tyle wieków, ani była siebie świadomą, ani dostatecznie wykształconą, ztąd powołana nagle do ratowania chylącej się ku upadkowi, ojczyzny, zawiodła oczekiwania i nie spełniła swego zadania. Okoliczność ta tłómaczy, dla czego omylił się w rachubach swoich Kościuszko, gdy nadzieje oswobodzenia ojczyzny oparł przeważnie na ludzie.

Przyczyny upadku Polski dwojakiéj są natury:

I. *wewnętrzne:* „złota wolność“ szlachecka i osłabienie władzy królewskiéj; miały one wspólne źródło w *przywilejach*, i

II. *zewnętrzne:* zgubny wpływ Rosyi na wewnętrzne sprawy Polski.

Przyczyny wewnętrzne.

Jak powstały w Polsce przywileje?

Jedną z najwybitniejszych cech charakteru dawnéj szlachty naszéj, było zamiłowanie wolności. „*Wolność i niepodległość*“ oto hasło, dla którego szlachcic polski żył, za które walczył, w którego obronie życie swe poświęcał. Dopóki też ideałem najwyższym stanu tego była *wolność i niepodległość ojczyzny*, była Polska wielką i potężną: — gdy późniéj szlachta po nad wolność ojczyzny postawiła wolność własną, wolność i swobody stanu swego, poczęła Polska upadać, aż doszła do zupełnéj utraty swéj politycznéj niezależności.

Zamiłowanie wolności było wynikiem powołania szlachty, było następstwem jéj rycerskiego zawodu. Z urodzenia żołnierz, ćwiczył się każdy szlachcic od najpierwszéj młodości w robieniu bronią i w sztuce wojennéj; — większą część spędzał na siodle, a gotów na każde zawołanie ojczyzny opuścić dom i rodzinę, porzucić dostatki i wygody, a pójść w rygor wojenny i na największe niebezpieczeństwa, nie dziw, że chwile, które mu los pozwolił przeżyć w spokoju, pragnął spędzić jak najswobodniéj. Życie takie burzliwe, niepewne jutra, wyrobiło w szlachcie silniejszą dążność do niezawisłości, do swobód, aniżeli znaleść ją można było w ludzie wiejskim, lub mie-

szczaństwie, żyjącem w warunkach wręcz odmiennych; ztąd zawadzały jéj często ogólne prawa i przepisy, obowiązujące naród cały, i usiłowała drogą przywilejów z pod nich się wyłamać. Nie trudno też było szlachcie w życiu wojennem o sposobność położenia zasług dla ogólnego dobra, które hojni książęta i królowie wynagradzali nadawaniem majętności ziemskich, urzędów lub dostojeństw. Tak przeszło posiadanie rozległych włości i wysokich urzędów w przywiléj szlachty.

Ponieważ przywileje łechtały dumę i zapewniały korzyści materyalne i szersze swobody, ubiegała się za niemi szlachta od najdawniejszych czasów, a przestrzegając starych, które już posiadała, usiłowała na monarchach wymódz coraz więcéj nowych. Niejeden ten król polski okupywał powolność szlachty i rycerstwa nadawaniem nowych przywilejów, nie bacząc na to, że przyczyniały się do wzrostu ich potęgi i buty.

Przywileje władzy szlacheckiéj nad mieszczaństwem i ludem wiejskim.

Dopóki przywileje szlachty nie wychodziły wprost na niekorzyść reszty narodu, nie szkodziły ogółowi i były chyba tylko monarchom samym mniéj lub więcéj niewygodne. Jakoż zachowywali królowie mądrzy w nadawaniu ich wielką przezorność, i odmawiali takich, któreby zakłócić mogły równowagę społeczną. Widzimy też w powyżéj nakreślonym obrazie Polski, że stan szlachecki, lubo już naówczas na mocy rozległych przywilejów wysokie miał znaczenie, nie posiadał jednak władzy ani nad ludem wiejskim, ani nad miastami i ztąd też w niczem stanowiska swego nie mógł wyzyskać na niekorzyść ogółu. Nastąpiło przecież w tym względzie przesilenie już za rządów ostatnich Jagiellonów.

Drobna szlachta, dźwigająca, jak to już zauważyliśmy, całe brzemię ciężarów państwa, ubożejąc coraz więcéj w skutek dzielenia ojcowizn między synów, patrzała niechętnem okiem na magnatów i panów, którzy stojąc u steru rządów, pilnowali własnych korzyści, a o nią nie dbali; spoglądała również z zazdrością na wzmagający się dobrobyt mieszczan i kmieci.

Starała się więc oddawna o przywileje, zapewniające jéj ulgi, a gdy starania te nie odnosiły skutków, bo tak Władysław Jagiełło, jako i następcy jego, nadać przywilejów takich się wzbraniali, wyrobił się z drobnéj szlachty żywioł niezadowolony, opozycyjny, przytem ruchliwy a liczbą swą silny, skierowany niechęcią przeciw możnowładztwu, którego potęgę pragnął złamać, i przeciw ludowi

wiejskiemu i mieszczaństwu, nad którym usiłował zapanować. Czekała tylko drobna szlachta na życzliwego sobie monarchę, któryby do spełnienia tych pragnień podał jéj rękę. Jakoż monarcha taki znalazł się w osobie *Jana Olbrachta* (1492—1501). Król ten nie umiał dać sobie rady z butą magnatów i panów, którzy trzymani w rygorze żelaznem ramieniem poprzednika jego, Kaźmierza Jagiellończyka (1447—1492), po śmierci jego tem zuchwaléj podnieśli głowy i stawiali nowemu królowi trudności na każdym kroku. Mianowicie opierali się uchwaleniu podatków i wzmocnieniu wojska. Jan Olbracht, któremu na jednem i drugiem bardzo zależało, nie widząc innéj rady, oparł się na drobnéj szlachcie, a chcąc ją usposobić życzliwie, nadał jéj przywileje, do których od dawna wzdychała.

W sejmach odprawionych w Piotrkowie w latach 1493 i 1496, ustanowił król ten przywilej, który:

1) *wykluczył nieszlachtę od wyższych urzędów duchownych,*
2) *zabronił mieszczanom, jako nie pełniącym służby wojennéj, nabywania i posiadania dóbr ziemskich,*
3) *zwolnił szlachtę od ceł,*
4) *ograniczył prawo przenoszenia się kmieci z miejsca na miejsce i*
5) *zniósł służące dotąd kmieciom prawo posługiwania się własnemi sądami.*

Przywiléj ten, ograniczający dotychczasowe swobody mieszczan i ludu wiejskiego na korzyść szlachty, *wstrząsnął po raz pierwszy rownowagą społeczną w Polsce.* Jan Olbracht uzyskał od szlachty, czego pragnął, ale przywilejem niebacznie nadanym otworzył jéj drogę do ucisku ludu wiejskiego i miast, na któréj, niestety, ku ogólnemu nieszczęściu, zbyt skwapliwie daléj kroczyć nie omieszkała.

Już za panowania następnego króla, *Aleksandra* (1501—1506), wzmogła się przewaga szlachty do wyższego stopnia. Król ten przesiadując na Litwie, oddał rządy w Polsce w ręce magnatów i panów. Nie byli to już możnowładcy z czasów Jagiełły, Władysława III lub Kazimierza Jagiellończyka, którzy dla dobra kraju gotowi byli do wszelkich poświęceń, ale ludzie na los państwa obojętni, a dbający jedynie o własną korzyść. Rządzili też krajem tak, żeby dla siebie zdobyć jak największe majątki, drobnéj szlachcie zaś, żeby nie sarkała, *nadawali coraz daléj idącą władzę nad ludem i miastami i przypuszczali ją do rządów.*

Krótkie panowanie króla tego ważnem jest z tego względu, że za czasów jego: *oparły się rządy w Polsce na szerokiéj warstwie stanu szlacheckiego.* Ujemna ta strona ustroju państwa nieszczęśliwe zrodziła następstwa, bo magnaci i szlachta, uważając odtąd *siebie* wyłącznie *za naród, usunęli na zawsze lud i mieszczaństwo*

od wpływu na rządy, a nie troszcząc się o dobro ogólne, używali władzy swej jedynie na zdobywanie coraz szerszych przywilejów, do pozyskania coraz większych swobód. Ubieganie się szlachty za tak zwaną „złotą wolnością“ było odtąd jedyną prawie jej dążnością, a potęgowało się w miarę tego, im słabszy, im powolniejszy żądaniom jej król siedział na tronie. Niestety, słabych takich monarchów sadzał los na tronie Polski na nieszczęście nasze zbyt wielu.

Następca Aleksandra, *Zygmunt Stary*, (1506—1548) objawszy rządy państwa, którego skarb ubogi nie dozwalał wzmocnić nie wystarczającéj już na ówczesne stosunki siły zbrojnej, a szlachta rej wodząca, o uchwaleniu podatków ani słuchać nie chciała, nie posiadał tyle energii, aby podjąć z upornym żywiołem możnowładztwa skuteczną walkę. Dla miłego spokoju wolał poświęcić najżywotniejsze sprawy państwa i zamknąć siebie i naród w bezwładnym pokoju. — Zerwał więc z dotychczasową polityką narodu polskiego, polegającą na czynnem występowaniu na zewnątrz i naginaniu wypadków siłą oręża na własną korzyść. — Przez to oddalił od umysłu szlachty wielkie cele, do których przez tyle wieków wszystkiemi zdążała ofiarami, a wskazał ją na gnuśną bezczynność.

Poczęła też szlachta *odwykać od rzemiosła rycerskiego*, a oddawać *się życiu rolniczemu*. Naturalnem następstwem zmiany tej było usiłowanie zupełnego zawładnienia ludem wiejskim, którego do nowego zajęcia niezbędnie potrzebowała. Umiała też na słabym królu zdobyć nowy przywilej, nadany w roku 1520 i 1521: *obostrzający prawo ścigania zbiegłych kmieci i nakładający na nich obowiązek pracowania przez jeden dzień na roli dziedzica*. Tak wprowadzoną została do Polski pańszczyzna, której ciężar później znacznie jeszcze powiększono. — Na mocy tego samego przywileju nabyła jeszcze szlachta:

prawo skupywania dziedzicznych sołtystw wiejskich, przez co upadł zupełnie dawny samorząd gmin wiejskich, *a włościaństwo dostało się pod sądownictwo i wyłączną władzę szlachty*.

Zmieniło się też dotychczasowe położenie miast; — stoczyły one w obronie zagrożonych swobód przez ustawę Olbrachta ciężką walkę, z której wyszła szlachta zwycięzko, *bo otrzymała nadzór nad handlem i przemysłem, który powierzyła ustanowionym w tym celu wojewodom*.

Nowy ten przywilej wywołał zupełne przeobrażenie stosunków szlachty. Przez nabywanie gruntów sołtysich i zwiększone dochody z pańszczyzny poczęła szlachta rość w dobrobyt i butę. Zwolniona z troski o chleb powszedni starała się o wyższe wykształcenie, przez co oddalała się coraz więcéj od ludu. Upodobawszy sobie ze wszystkich ówczesnych nauk znajomość prawa, oddała mu się z zapałem.

Ztąd wyrobił się w niej pewien prawniczy zakrój, rodzaj namiętności pieniackiej, objawiającej się co chwila nawet w życiu publicznem. Że jednak zmysł prawniczy nie jest jeszcze dojrzałością polityczną, nie umiała szlachta w kierunku tym nigdy stanąć samodzielnie, ale oddawała się wpływom magnatów, którzy jej używali do przeprowadzania swych planów według osobistych zachcianek. Tworzyły się ztąd w Polsce partye nieustanne, powstawały zaburzenia, powtarzały się zrywania sejmów — jednem słowem zakorzenił się *nierząd*, który niszczył nieraz najszlachetniejsze zamiary ludzi, pragnących naprawy psujących się coraz widoczniej stosunków społecznych.

Nie umiał zapanować nad nieszczęśliwym tym stanem rzeczy król następny, *Zygmunt August* (1548 do 1572). Przez małżeństwo zawarte z Barbarą Radziwiłłówną, bez wiedzy i pozwolenia senatu, oddał się zaraz na wstępie panowania swego na łaskę magnatów, od których zależało udzielenia tegoż zezwolenia. Ujmował sobie więc panów i szlachtę nadawaniem urzędów i dóbr, a na sejmach (1562 do 1567) ustanowił nowy przywiléj, mocą którego:

zniósł cło z towarów zagranicznych, służących do wygody i zbytku; — był to cios śmiertelny zadany polskiemu przemysłowi, bo szlachta sprowadzała odtąd wszystkie wyroby z obcych krajów, przez co pieniądz polski szedł za granicę, a polski przemysł upadł, i

ograniczył dotychczasowe swobody handlu. Wskutek przywileju tego: 1) musieli kupcy polscy pod przysięgą zobowiązać się, że nie będą nakładali na towary za wysokich cen, 2) zabroniono im jeździć po towary do obcych miast, bo szlachta, pragnąc je mieć taniej, wolała je sprowadzać z pierwszego źródła, 3) zabroniono szlachcie mieszkającéj w miastach trudnić się drobnym handlem i przemysłem, przez co oba te najgłówniejsze źródła dobrobytu narodowego tem łatwiej opanowali żydzi.

Wymienione powyżej przywileje, które z biegiem czasu wymódz umiała na słabych królach szlachta, *dokonały zupełnego przewrotu w społeczeństwie polskiem*. Upadła dawniejsza równowaga społeczna, a szlachta zdobyła władzę nad ludem wiejskim i mieszczanami. — Przewrót ten wywołał następstwa bardzo nieszczęśliwe. Lud wiejski utracił dawne swobody, a gdy mu narzucone poddaństwo i przymusowa robocizna coraz więcej poczynała się przykrzyć, opuszczał ojczystą ziemię i uciekał w „Kozaki". — Szlachta ścigała zbiegów i znęcała się nad chłopstwem; zapragnęła również zapanować nad Kozaczyzną, która, zasilana przez uciekające chłopstwo, rosła w liczbę coraz większą. Usiłowania te szlachty polskiéj obrócenia Kozaków „w chłopów" wywoływały straszne walki i zaburzenia, które nie przynosiły Polsce ani korzyści, ani zaszczytu; ostatecznie spowodowały Kozaków

do oderwania się od Polski, a przyłączenia do Rosyi. Utrata Kozaczyzny była bolesną dla Polski klęską; pozbyła się bowiem wojska bitnego, a w Rosyi, wzmocnionéj Kozakami, nabyła wroga tem silniejszego.

Również szkodliwemi w skutkach swoich okazały się przywileje powyższe ze względu na miasta, którym odebrały warunki pomyślnego rozwoju. Przemysł ówczesny polski, lubo jeszcze kwitnący, nie mógł bez ochrony cel wytrzymać konkurencyi z krajami zachodniemi, wyżéj pod tym względem stojącemi, musiał więc upaść i upadł też do tego stopnia, że ostatecznie wszystkie wyroby, aż do najprostszych, sprowadzać musiano z zagranicy, przez co ubożały miasta i kraj cały. — Nie lepiéj wiodło się handlowi polskiemu. Zaprowadzony nadzór nad wewnętrzną administracyą miast, a mianowicie prawo ustanawiania cen na towary, umieli wyzyskiwać wojewodowie, którym nadzór ten był powierzony, na korzyść stanu ziemiańskiego. a na szkodę kupców. Wzbronienie wyjeżdżania kupcom polskim za granicę po towary, zniesienie ceł na towary zagraniczne, sprowadzanie ich wprost z zagranicy, wszystko to były ciosy zabijające przemysł i handel polski, i podkopujące stanowisko ekonomiczne naszych miast.

Tak więc przywileje, które wyniosły stan szlachecki do dobrobytu i potęgi, rozstrzygnęły równocześnie los reszty narodu. — Tak lud wiejski, jako i żywioł mieszczański, który powinien był w życiu naszem społecznem i politycznem ważną odegrać rolę, ujarzmiony przez magnatów i szlachtę był odtąd dla Polski straconym.

Odsunięcie to ludu od spraw państwa było jedną z najważniejszych przyczyn upadku Polski.

Przywiléj wybierania królów.

Wspomnieliśmy już, że przywileje powyżéj wymienione wywołały zupełny przewrot w szlachcie polskiéj. Uwolniona z trosk życia codziennego poczęła opływać w dobrobyt, a równocześnie odznaczać się rzutkością i niezmordowaną czynnością we wszystkich kierunkach, równie pod względem umysłowym jako i politycznym i religijnym. Ruch ten stworzył też najświetniejszy okres naszego piśmiennictwa i zjednał czasom obu Zygmuntów nazwę: „złotego wieku.“ Ale i w tym złotym wieku wolności i nauki kryły się niebezpieczeństwa dla przyszłości. Przywileje szlachty *zwichnęły równowagę społeczną* któréj nie umiał już podtrzymać rząd, *osłabiony wpływem ambitnych i chciwych panów.*

Pod uciskiem szlachty uginał się lud, i upadały miasta, — szlachtę zaś wichrzyli magnaci, zabijali w niéj zdrowy rozsądek poli-

tyczny, tworzyli z niej stronnictwa i z pomocą ich wiedli rej w państwie. Swawola i zamęt religijny mnożyły występki i gwałty; miękość obyczajów, złe wychowanie domowe i szkólne osłabiało ducha rycerskiego, a podsycało żądzę używania i wzmagało namiętności.

Ztąd też ostatni Jagiellończyk, Zygmunt August, zostawił Polskę na zewnątrz potężną jeszcze, ale wewnątrz osłabioną niedomaganiami rządów i ustroju społecznego z których najważniejszemi były:

1) *słabość władzy monarszéj,* bezsilnéj w obec możnowładców,
2) *zależność sejmu* i najważniejszych spraw państwa od szerokiej warstwy stanu szlacheckiego,
3) *brak stałego wojska i stałych podatków,* ztąd ubóstwo skarbu państwowego i mniejsza gotowość wojenna w obec narodów innych, i
4) *wyłączność szlachty* i zawładnienie przez nią ludem wiejskim i mieszczaństwem.

Ze śmiercią ostatniego Jagiellończyka przybyło do rzędu wymienionych niedomagań, jeszcze jedno, a mianowicie:

5) *brak ustalenia wyboru króla.*

Ostatnia ta ujemna strona rządów polskich wywołała po śmierci Zygmunta Augusta w kraju całym zamęt nieopisany.

Polacy od dawna już, niewątpliwie od śmierci Kaźmierza Wielkiego, obierali królów, ale elekcye te były więcéj zachowaniem formy, aniżeli rzeczywistym oborem. Panowie obrali króla, a lud zgromadzony na miejscu elekcyi nie miał innego udziału, jak okrzykami powitać nowego monarchę. Dopóki wreszcie starczyło Jagiellonów, naród przywiązany do dynastyi, z niej tylko brał sobie monarchę. W ten sposób tron w Polsce był istotnie dziedzicznym, a elekcye dotychczasowe nie były niczem innem, jak wyznaczeniem osoby monarchy i poddaniem się pod jego władzę.

Obecny wybór króla pojęła szlachta inaczej: uważała go za oddanie królowi najwyższéj władzy, która spoczywała w jéj ręku. O jakiemś bezwarunkowem poddaniu się przyszłemu monarsze już mowy być nie mogło; król sprawujący władzę swą z ramienia i woli szlachty musiał przestać być samoistnym, a mimo tytułu króla, nie miał być niczem więcéj, jak tylko pierwszym urzędnikiem szlachty — narodu.

W obec pierwszego przypadku elekcyi takiej zachodziło pytanie, kto ma króla obierać? Zwolennicy wolności nieograniczonéj byli za powołaniem do głosu wszystkiej szlachty. — ostrożniejsi byli temu przeciwni. Na wniosek Jana Zamojskiego zgodzono się ostatecznie na sejmie przedwyborczym, tak zwanym konwokacyjnym, w r. 1530 na sposób pierwszy, t. j. *„że każdy szlachcic ma prawo obierać króla!“*

W ten sposób najważniejsza sprawa ojczyzny, jaką był obór króla, zawisła w Polsce nie już od woli zdrowego zmysłu politycznego w narodzie, do którego ówczesna szlachta nie była jeszcze dojrzałą, ale — od losu szczęścia. Sprowadził też nowy ten przywiléj szlachecki następstwa na kraj jak najsmutniejsze. *Otworzył bowiem przestronne pole do walk stronnictw i zabiegów magnatów; — uczynił Polskę teatrem polityki państw zagranicznych*, a co najgorsza: *podkopał do reszty władzę i powagę monarchy.*

Szlachta polska, ujrzawszy się ze śmiercią ostatniego Jagiellończyka, po raz pierwszy nieograniczonym panem swéj woli, mając stanowić samowładnie o przyszłości osieroconéj Rzeczypospolitéj, nie umiała się zdobyć na zgodne działanie. Magnaci i panowie, powodowani widokami własnych korzyści, wchodzili w konszachty z kandydatami zagranicznymi, w kraju zaś wichrzyli w tłumach szlachty, wzburzonych i tak już rozterką religijną i tworzyli stronnictwa, usiłując z ich pomocą przeprowadzić swe cele. Ten brak zgody i jednolitego działania powtarzał się przy każdym oborze króla, ztąd *każda elekcya czyniła Polskę widownią trudnych do opisania zaburzeń. kłótni i walk stronnictw, dochodzących nieraz do krwi rozlewu i domowych wojen.*

Wielkiem nieszczęściem, jakie elekcye królów sprowadziły na Polskę, było *ułatwienie wpływu państw obcych* na sprawy jéj wewnętrzne. Każdorazowa śmierć króla polskiego stawała się dla rozmaitych kandydatów zagranicznych hasłem do ubiegania się o osierocony tron polski. Książęta Francyi, Niemiec, Austryi i Rosyi używali często wszelkich środków, aby zdobyć dla siebie koronę Chrobrego. W tym celu zawięzywali stosunki z magnatami polskimi, dawali im wysokie sumy, aby na poparcie ich kandydatury tworzyli między szlachtą partye i stronnictwa. Szerzyło się w ten sposob między panami polskimi i szlachtą *przekupstwo i frymarczenie koroną królewską.* Przytem przyzwyczajali się magnaci polscy do *szukania punktu oparcia po za granicami kraju*, na dworach cudzoziemskich i do udawania się o pomoc do państw, które tylko czychały na sposobność wmięszania się do polityki polskiéj, aby ją wyzyskać na własną korzyść. — Ztąd też obory królów polskich przedstawiały nieraz w całej grozie moralny upadek szlachty — narodu, i zawisłość wyboru króla nie od przekonań politycznych większości, ani nawet od ślepych zapatrywań jakiegoś stronnictwa, ale po prostu od zręczności kandydata w kupowaniu sobie wpływu na szlachtę i od wysokości sum, jakie na cel ten przeznaczył. Smutne te stosunki doprowadziły tak daleko, że ostatni dwaj królowie polscy zasiedli na tronie nie z woli narodu, ale wskutek nacisku karabinów moskiewskich.

Najsmutniejszem następstwem przecież wyboru królów był: *upadek zupełny władzy i powagi monarszéj* w Polsce. Szlachta polska, oddając tron obranemu monarsze, nie czyniła tego darmo, ale stawiała przyszłemu monarsze *warunki*, od których przyjęcia zależało objęcie rządów. Warunki te, zwane *„pacta conventa“*, które stawili Polacy pierwszemu obranemu przez siebie królowi, *Henrykowi Walezyuszowi* (1574) były następujące: utrzymanie wieczystego przymierza z Francyą, — dostarczanie Polsce na wojnę 4000 gaskońskiéj piechoty, — wystawienie floty, — obracanie ze swych dochodów 40000 fl. na potrzeby kraju, — spłacenie ze swego majątku długów pozostałych po zmarłym królu i — zatwierdzenie wszystkich wolności i przywilejów przysługujących dotąd szlachcie. Ostatni warunek obejmował dla króla następujące zobowiązanie: *Król zatwierdza wolną elekcyą, bez senatu nie ogłosi wojny, nie zawrze pokoju, bez sejmu nie zwoła pospolitego ruszenia*, którego nie będzie dzielił, a *które za granicą kraju na żołdzie utrzyma, granic bronić będzie z kwarty swoich dochodów*, radę ze 16 senatorów będzie trzymał u boku, sejm co dwa lata zwoła, a *gdyby te warunki złamał, naród od posłuszeństwa dla siebie uwalnia.*

Takie i tym podobne warunki stawiała szlachta polska każdemu obranemu królowi. Warunki te, za których cenę oddawała tron swemu monarsze, są jaskrawym dowodem niskiego jéj upadku moralnego. Wprowadziły one do Polski nową zasadę: że król, ze swoich funduszów pokrywając potrzeby kraju i broniąc jego granic, miał wyręczać naród w dopełnianiu najświętszych powinności. Stawieniem warunków takich wyparła się szlachta poczucia obowiązku wspierania ojczyzny krwią i mieniem, a tem samem: *osłabiła podstawę, na któréj Polska doszła swéj potęgi, — na któréj też jedynie nadal potężną utrzymać się mogła.*

Zważywszy, że władza monarsza w Polsce od dawna już, przez dopuszczenie narodu do rządów, doznała znacznego ograniczenia, że ograniczenie to rosło w miarę wzmagania się przywilejów szlachty, zrozumieć łatwo, że pacta conventa zadały téjże władzy cios śmiertelny. Król, wyprowadzający władzę swą z elekcyi, a więc z pełnomocnictwa nadanego mu przez naród — szlachtę, narażony każdéj chwili na utratę tegoż pełnomocnictwa, nie mógł już występować w roli monarchów z domu Jagiellońskiego, monarchów samodzielnych, otoczonych urokiem dziedzictwa. Pacta conventa ograniczały nawet jego władzę wykonawczą, czyniły go mniej niż urzędnikiem, bo pragnęły mieć w królu tylko reprezentanta na zewnątrz, — a na wewnątrz powagę bierną, przykładem swoim narodowi świecącą, — władzę, która nagradzać mogła, ale któréj nie wolno już było karać. Ztąd też królowie polscy elekcyjni nie byli już owymi monarchami

dawnymi o władzy nieograniczonéj, kierującymi żelazną dłonią sterem państwa, których rozkazom poddawać się musiało w kraju wszystko co żyło, ale, wyjąwszy jedynego Stefana Batorego, który sam jeden zdołał skuteczny stawić opór bucie magnackiéj, byli monarchowie elekcyjni powolnymi wykonawcami woli narodu — szlachty, zależnymi od kaprysów i zachcianek rozhukanych tłumów, wodzących rej w sejmach i w państwie.

Ztąd też panowanie królów elekcyjnych przedstawia obraz strasznego bezrządu i rozluźnienia związku społeczeństwa z królem. Odbywają się sejmy burzliwe, bo możnowładztwo uczyniło izbę poselską narzędziem swojéj ambicyi i osobistych widoków. W skutek tego upadają na sejmach wnioski królów o podatki, o wzmocnienie wojska. Szlachta usuwa się od podatków, bo ciężarów żadnych ponosić nie chce, — opiera się również organizacyi wojska, aby król, wsparty siłą zbrojną, nie posiadł zbyt wielkiéj władzy. Następstwem tego jest próżny skarb państwa, a siła zbrojna w jak najlichszym stanie. W chwilach nagłych potrzeb nie ma czem bronić granic kraju, — wojska zaciężne, niepłatne, rozchodzą się do domów, po drodze grabiąc i łupiąc dobra panów i majątki koronne; pospolite ruszenia zawodzą, bo z braku należytéj organizacyi działają wolno i bez pomyślnych skutków.

Szlachta i magnaci tymczasem, zasklepieni w ciasnem kole dogadzania swym namiętnościom, dążą do zdobycia jak największéj władzy, — do zniesienia i zupełnego pogrzebania ostatnich resztek samodzielności monarszéj. Historya królów podaje mnóstwo przykładów upokorzenia władzy królewskiéj przez zuchwałą szlachtę. Przeciw *Zygmuntowi III.* (1587 do 1632) podnosi szlachta bunt pod przewodnictwem Mikołaja Zebrzydowskiego, wojewody krakowskiego. Zygmunt III. zamiast zgnieść rokoszan w imię prawa i porządku, wchodzi z nimi w układy, zatwierdza wszystkie ustawy, zapewniając, że o ich pogwałceniu ani myślał, i przyrzeka, że dotrzymując wiernie warunków elekcyjnych, we wszystkiem do zdania senatorów stósować się będzie.

Uroczyste to potwierdzenie przywilejów i warunków elekcyjnych przyczyniło się wielce do wzmocnienia wpływu szlachty. Wszystkie bowiem przysługujące jéj dotąd przywileje, lubo krępowały władzę monarszą i paraliżowały sprawowanie rządów, to przecież nie były ani tak wyraźne, ani tak obowięzujące, aby miały stawiać rzeczywistą zaporę jakiejś zmianie na lepsze. Umiał je też każdy dotychczasowy monarcha, byle posiadał do tego odpowiednią siłę charakteru, ograniczać wedle potrzeby, a Batory był nawet bliskim zupełnego ich zniesienia. Zatwierdzenie przywilejów tych przez Zygmunta III. *nadało im dopiero rzeczywistego znaczenia i wyniosło je do rzędu*

praw, przeciw którym nikomu odtąd w narodzie protestować nie było wolno.

Podobne zajście widzimy za panowania następnego króla, *Władysława IV.* (1632 do 1648). Magnaci i panowie zmuszają monarchę tego do rozpuszczenia wojsk zaciężnych, i zmniejszenia swéj gwardyi narodowéj; zakazują mu bez pozwolenia izby poselskiéj zaciągać długi na potrzeby Rzeczypospolitéj, wyjeżdżać bez zezwolenia sejmu z kraju i zmuszają go do powiększenia liczby senatorów, bawiących bezustannie przy jego boku. —

Większego poniżenia jeszcze doznała władza monarsza za panowania *Jana Kaźmierza* (1648—1788). W owym czasie poraz pierwszy począł się objawiać zgubny wpływ owéj zasady jednomyślności, tak zwanéj *„Liberum veto“*, na mocy któréj każdy z posłów wypowiedzeniem jednego słowa: „nie pozwalam!“ mógł zerwać wszelkie obrady sejmowe, i obalić każdy najzbawienniejszy wniosek, choćby wszyscy inni posłowie byli za nim. Ustawa ta, wprowadzona do obradów sejmowych za panowania Zygmunta III. stała się najsilniejszą podporą bezrządu w Polsce, a zarazem i jedną z najważniejszych przyczyn jéj upadku. W r. 1652 poseł upitski Siciński, zerwał po raz pierwszy sejm polski, zawoławszy, z namowy Janusza Radziwiłła „nie pozwalam!“ Odtąd „Liberum veto“ niestety zbyt często zrywało sejmy i przyczyniało się do wzrostu anarchii w państwie.

Brak poszanowania władzy królewskiéj doszedł w owym już czasie do tego stopnia, że gdy Szwedzi najechali Polskę, uważala szlachta najazd ten jako skierowany jedynie przeciw królowi, a nie przeciw narodowi. Zebrane też ku odparciu wroga rycerstwo polskie, straciwszy wszelkie poczucie godności narodowéj i miłości ojczyzny, podburzone przez niechętnych królowi magnatów, złożyło broń i przeszło pod opiekę Karola Gustawa, zawarłszy z nim ugodę w Ujściu i w Kiejdanach. Obłęd ten doszedł tak daleko, że szlachta polska spodziewała się znaleść w królu szwedzkim dobrodzieja, który powolny jéj zachciankom, ponosić będzie dla niéj wszystkie ciężary, że jéj bronić będzie na zewnątrz i pozwoli jéj w spokoju i dobrobycie używać „złotej wolności.“ Dla obłędu tego wielka część szlachty wielkopolskiéj i małopolskiéj opuściła Jana Kazimierza, a oddawała adresy wiernopoddańcze najezdnikowi, przez co mu ulatwili zajęcie całéj niemal Polski. Dopiero barbarzyńskie postępowanie wojsk szwedzkich i ucisk ogólny narodu przez jenerałów szwedzkich rozwiały złudne nadzieje szlachty, nawróciły ją do Jana Kaźmierza i pobudziły ją do wypędzania najezdników z kraju.

Poniżenie, jakiego doznała Polska w wojnie ze Szwecyą, zniewoliło niektóre umysły światlejsze w narodzie do przeprowadzenia

zmian, mających naprawić opłakane stosunki i zapobiedz ogólnemu bezrządowi. Zgodził się na projekt ten i król Jan Kaźmierz, i wielka część magnatów i szlachty, ale mimo to upadł on, bo mu się sprzeciwił obrażony w swéj dumie magnat, Jerzy Lubomirski, marszałek i hetman polski. Nie mogąc znieść tego, że plany reformacyi powzięte zostały bez jego współudziału, kierowany jedynie obrażoną ambicyą, zawiązał stosunki z Austryą i Brandenburgią na szkodę sprawy kraju. Osądzony wskutek tego na utratę mienia, urzędu i czci, podburzył tłumy szlachty, zrywał sejm po sejmie, stanął do otwartej z królem walki, pobił wojska jego w dwóch bitwach i zmusił króla, że wszedł z nim w układy i udzielił mu ułaskawienia, a od planu zreformowania stosunków musiał odstąpić. Jasny to dowód, *jak nisko upadła w ówczesnéj Polsce władza i godność króla, gdy i monarcha i wielka część narodu wraz z wojskiem ustąpić musieli w sprawie najlepszéj bucie jednego magnata.*

Że upadek władzy królewskiéj w połączeniu z wzrostem swawoli szlacheckiej i ogólnego bezrządu wywołać musiał osłabienie znaczenia Polski na zewnątrz, łatwo zrozumieć. Doznała też Polska za panowania następnego króla, *Michała Wiśniowieckiego* (1669 do 1673), upokorzenia, jakie nie spotkało ją nigdy przed tem. Podczas gdy szlachta bawiła się jak zwykle zrywaniem hałaśliwych sejmów, wydała Turcya w połączeniu z Tatarami Polsce wojnę. Zebrała się szlachta pod Gołąbiem, ale zamiast uderzyć na wroga, spędzała czas na krzykach i konfederacyach; tymczasem zajęli prawie bez oporu Turcy jedyną twierdzę polską Kamieniec, posunęli się pod Lwów i w r. 1672 zmusili króla do zawarcia haniebnego pokoju w Buczaczu, w którym odstąpić musiała Polska Turcyi niektóre ziemie swoje, a prócz tego zobowiązała się do płacenia sułtanowi rocznego haraczu.

Hańbę tę zmył wprawdzie następny król, Jan III. Sobieski (1674 do 1696), bo odniósłszy świetne zwycięztwa nad Turkami, zniósł ugodę zawartą w Buczaczu i przywrócił dawniejsze honorowe stosunki między Polską a Turcyą, ale nie zdołał zwalczyć bezrządu wewnętrznego i podnieść znaczenia władzy królewskiej do dawniejszego znaczenia. Bohaterski król ten, który głośnem zwycięztwem odniesionem nad Turkami pod Wiedniem (r. 1683) zadał śmiertelny cios potędze tureckiej, zyskał w nagrodę czarną niewdzięczność narodu-szlachty; u wielu z nich bowiem posunęła się zuchwałość do tego stopnia, że pod protekcyą obcych państw uknuli spisek, mający na celu pozbawienie go tronu.

Tak więc pod rządami królów obieralnych, skrępowanych warunkami elekcyjnemi, *upadała władza królewska w Polsce, aż znikła zupełnie w odmęcie rozszalałego żywiołu magnatów i szlachty.* Ta

zaś zdobywszy na mocy szerokich przywilejów potężny wpływ na losy państwa, poświęcała najżywotniejsze jego sprawy na korzyść osobistych swobód, które nazywała: „złotą wolnością.“ — Z upadkiem władzy królewskiej słabła potęga Polski, *ztąd obieralność królów przyczyniła się w wysokim stopniu do utraty jéj niepodległości.*

„Złota wolność“ szlachecka.

Jak to już wspomnieliśmy powyżéj nie posiadały przez długi czas przywileje i swobody, jakie umiała sobie z biegiem czasu na monarchach słabych pozyskać szlachta, ani wyraźnych kształtów, ani znaczenia ściśle obowięzującego; były one czemś w rodzaju umowy prywatnéj między odnośnym królem a stanem szlacheckim, a znaczenie ich podlegało zmianom, i zależne było od sposobu zapatrywania się na nie każdorazowego monarchy; ztąd królowie słabi rozprzestrzeniali je, a silni duchem i energiczni, jak Kazimierz Jagiellończyk, albo Batory ścieśniali je i skracali.

Dopiero w „pactach conventach“ nadała szlachta przywilejom swym formy stałe i wyraźne, a Zygmunt III, zatwierdziwszy je po rokoszu Zebrzydowskiego, nadał im znaczenia obowiązującego. Od chwili téj stały się wszystkie te przywileje swobody i korzyści, szlachcie przysługujące, *prawem* i stworzyły tak zwaną *„złotą wolność“* szlachecką.

„Złota wolność“ opierała się na przywilejach szlachcie przysługujących, z których najważniejszemi były następujące:

1) przywiléj brania udziału w rządzie przez wysyłanie posłów swych na sejmy,
2) przywiléj piastowania urzędów duchownych,
3) przywiléj posiadania majętności ziemskich,
4) przywiléj nadzoru nad handlem i przemysłem, i zwolnienie od ceł,
5) przywiléj władzy nad ludem wieśniaczym,
6) przywiléj obierania królów, i
7) swobody wyrażone w „pactach conventach.“ —

Trudno sobie wyobrazić ustawę więcéj niedorzeczną od owéj „złotej wolności,“ która niestety przez dwieście lat była w Polsce jedynem obowięzującem prawem w Polsce, któréj całości i rzekomo nietykalności przestrzegała szlachta, jak oka w głowie. „Złota wolność“ piękna i schlebiająca umysłom szlacheckim w teoryi, była w rzeczywistości ustawą potworną, bo mając być *prawem*, była istotnie *bezprawiem*, — mając być *wolnością*, była w praktyce najsroższą *niewolą*. „Złota wolność“ szlachecka zgubiła też Polskę. —

Przedstawiała się ona w głównych zarysach jak następuje:

Każde województwo było dla siebie państwem. Wszystkie województwa razem tworzyły Rzeczpospolitą i posiadały najwyższą zjednoczoną władzę w *sejmie.* Na sejm wysyłały wszystkie województwa posłów swoich zaopatrzonych w instrukcye; na zasadzie ustawy jednomyślności, tak zwanej „*liberum veto*“ każda uchwała sejmowa mogła przejść jedynie za zgodą *wszystkich* posłów. Każdy z posłów miał prawo i moc, wypowiedzeniem: „niepozwalam,“ zaprotestować przeciw każdemu stawionemu pod obrady sejmowe wnioskowi i zerwać dalsze narady. Zakres działania sejmu był w kierunku ustawodawstwa, sądu i administracyi niczem nieograniczony, — nie posiadał przecież sejm władzy wykonawczéj do przeprowadzenia zapadłych uchwal, aby władza taka nie naruszyła snać w czemkolwiek „złotej wolności.“

Władzę wykonawczą posiadał król; na niego też spadala odpowiedzialność za bieg spraw publicznych. Król, na mocy dawnego zwyczaju i obowiązków wyłuszczonych w warunkach elekcyjnych winien był o wszystkiem pamiętać, a mianowicie z dochodów dóbr koronnych i prywatnego swego majątku pokrywać publiczne potrzeby państwa, a tylko w nadzwyczajnych razach wolno mu było, za zgodą sejmu, nałożyć podatek. Król posiadał w zasadzie władzę wykonawczą, ale rada senatorów czuwała nad nią, aby jéj nie nadużył do stworzenia monarszego samorządu. Bez zezwolenia tejże rady nie wolno mu było również przedsięwziąść nic ważnego w sprawach dyplomatycznych. Wprawdzie bez pozwolenia królewskiego nie mogli i urzędnicy państwowi działać na swoją rękę, ale każdy z nich miał prawo odmówienia królowi posłuszeństwa, jeżeli mu się zdawało, że tenże podejmuje cośkolwiek, co się sprzeciwia prawu. a raczéj „złotéj wolności.“

Tego rodzaju forma rządu, oparta na zasadach tak sobie sprzecznych, ubezwładniała nawzajem obie władze: króla i sejm, a to co miało być rządem, było w rzeczywistości *bezrządem.* Przez to bowiem, że każdy szlachcic mógł na zasadzie „liberum veto“ zerwać każdy sejm, pozwalała „złota wolność“ usuwać się szlachcie i magnatom od najważniejszych w obec ojczyzny obowiązków; a co najgorsza, że „liberum veto“ nie dopuszczało przeprowadzenia żadnéj ważniejszéj zmiany w celu naprawienia niedostatecznych stosunków. Każda bowiem głębiej sięgająca zmiana na lepsze, musiała z natury rzeczy naruszyć interes prywatny tego lub owego, musiała więc wywołać opór czyjśkolwiek, a nie było w państwie władzy, któraby opór taki jedynego szlachcica, stawiony na zasadzie „liberum veto“, złamać zdołała. Ztąd też „złota wolność“ udaremniała wszelkie usiłowania tak królów, jako i innych dobrze myślących osób, dążą-

cych do naprawy rządów i zmiany szkodliwych ustaw i przywilejów; „złota wolność“ nie dopuszczała nałożenia na magnatów i szlachtę podatków lub jakichbądź ciężarów publicznych, nie dopuszczała organizacyi siły zbrojnéj, nie dopuszczała polepszenia losu mieszczan i ludu wiejskiego. „Złota wolność“ strącała każdego z wyżyny, któryby wyższemi dążnościami stanąć chciał po nad tłumy szlacheckie, — niszczyła wszelkie cele idealne, a na ich miejsce rozwinęła materyalizm, wypotęgowała namiętność ubiegania się za korzyścią prywatną. Tak więc „złota wolność“ paraliżowała pomysły i czyny wszystkich ludzi lepiej myślących, a każdy z nich, któryby pragnął uczynić cośkolwiek dla *wolnosci rzeczywistéj narodu całego* stawał się, na mocy praw istniejących wrogiem „złotéj wolności“, a zatem stawał się nieprzyjacielem praw i rządu, apostołem bezrządu, czyli *anarchistą*. W ten sposób „złota wolność“ przekształcała ludzi najlepszych, o dążnościach najszlachetniejszych na zbrodniarzy, bo na wrogów prawa ogólnego — i nie była niczem innem, jak najsroższą *niewolą*.

Najwyraźniéj objawiala się niewola ta w położeniu miast i ludu wiejskiego. „Złota wolność“ była wyłącznym przywilejem szlachty, a więc jednego stanu, który ją wyzyskiwał na ucisk reszty społeczeństwa. Ustawy wydane przez Zygmunta III. przyczyniły się już do zupełnego upadku miast. Szlachta złamawszy ich samoistność, przywłaszczyła sobie nad pojedyńczemi miastami, zwłaszcza mniejszemi, władzę taką prawie, jaką posiadała nad poddanym sobie ludem wiejskim. Ten zaś stracił zupełnie opiekę prawa w obec swych panów, stracił nawet wolność swą osobistą. Szlachcic - dziedzic dzierżył nad nim prawo życia i śmierci, a widząc w nim jedynie siłę roboczą, ciągnął z niego tyle korzyści, ile siły jego fizyczne dać mu mogły. W takim ustroju rządów nie pozostawało mężom światlejszego umysłu i prawego serca, jeżeli pragnęli dla dobra ojczyzny przeprowadzić zamiar zdążający do wyższych celów, — nic innego, jak wyłamać się na czas jakiś z pod praw istniejących i zawiązać jawne, dobrowolne sprzysiężenie, zwane *konfederacyą*, i z pomocą związku takiego uskutecznić powzięte plany. Zaiste, był to smutny nad wszelki wyraz ustrój państwa, w którem każdy, kto pragnął być dobrym i o szczęście ojczyzny dbałym obywatelem, musiał stać się wprzód wrogiem państwa, wrogiem istniejącego porządku.

Konfederacyom takim zawdzięcza też Polska w ostatnich dwóch wiekach swego bytu niepodległego wszystko dobre, cokolwiek zdziałała; mogły też były związki takie konfederackie ostatecznie zreformować nieszczęśliwy ustrój społeczny, gdyby nie ta okoliczność, że na mocy praw „złotéj wolności“ wolno było zawiązać konfederacyą nie tylko i królowi i sejmowi, ale i każdemu obywatelowi państwa.

Tak więc przeciw konfederacyi zawiązanej w celu najszlachetniejszym mogła była pod przewodnictwem choćby jawnego zdrajcy, — byle umiejącego zapanować nad umysłami wiernych sobie stronników — stanąć konfederacya przeciwna i dążenia tamtej paraliżować. Taka też konfederacya zdrajców, znana pod nazwą „targowickiéj“ zniszczyła błogą pracę sejmu czteroletniego i wykopała grób naszéj niepodległości politycznéj.

Powolny upadek potęgi Polski i jéj znaczenia na zewnątrz.

Osłabienie władzy i powagi majestatu, tudzież ogólny nierząd i rozprężenie społeczeństwa odbiły się wcześnie już smutnie na stanowisku politycznem, jakie zajmowała Polska i na jej znaczeniu w obec sąsiednich narodów. Pierwsze widoczne objawy zaczynającéj się okazywać niemocy wewnętrznéj i zewnętrznéj widzimy w Polsce już za panowania ostatnich dwóch Jagiellonów. Zygmunt I, Stary, daremnie walczy z uporem możnowładztwa o uregulowanie podatków i wzmocnienie wojska; — straciwszy też zaufanie do sił narodu, z obawy przed Rosyą, zrzeka się prawnych pretensyi dynastycznych, jakie posiadała Polska do Czech i Węgier, na korzyść domu austryackiego; oddaje Smoleńsk i Połock Rosyi; zezwala na sekularyzacyą Prus, których pozyskanie tyle krwi polskiéj kosztowało; unika wojny z Turcyą; jednem słowem, pozwala na ubytek ziemi, byle utrzymać pokój, a nie narażać się na wojny, których wynik mógł być wątpliwym. Nie był to pokój imponujący nieprzyjaciołom, ale spoczynek wynikły z niemocy, świadczący, że potężne państwo Jagiellonów, osłabione wewnętrznym nierządem, przestało być sąsiadom groźnem.

Nie umiał też do podniesienia chylącéj się potęgi Rzeczypospolitéj uczynić nic król następny, Zygmunt August; ztąd poszło, że gdy w całéj Europie wszystkie niemal narody w krwawych zapasach budowały sobie fundamenta przyszłéj potęgi, Polska sama spoczywała w pokoju bezczynnym, a naród — szlachta, prowadził wojny „*kokosze,*“ w celu osłabienia resztek powagi monarszéj.

Była za Zygmuntów Polska wielką jeszcze, ale już nie organizacyą, lecz zaletami pojedyńczych wielkich ludzi, którzy daremnie rozszalały naród na drogę lepszą wprowadzić usiłowali.

Podnoszą na chwilę znaczenie Polski bohaterskie i zwycięzkie wojny Batorego, tego ostatniego wielkiego króla Polski, i świadczą, że Polacy mogli się jeszcze byli odrodzić i zdobyć sobie pierwszorzędne stanowisko w Europie, gdyby byli mieli więcéj królów takich; niestety, wczesna śmierć Batorego wzięła im wielkiego przewodnika, a Polska, po ostatniem okazaniu światu olbrzymiéj jeszcze swéj siły,

poczęła się znów staczać ze swéj wysokości zwolna ale stanowczo na pochyłéj drodze ku zupełnemu upadkowi.

Za panowania następnych dwóch monarchów, Zygmunta III i Władysława IV, odnosi wprawdzie oręż polski świetne zwycięztwa, a imiona wodzów takich, jak: Zamojski, Żółkiewski, Chodkiewicz, okrywają się niespożytą sławą, wszakże dla braku dostatecznéj siły zbrojnéj i należytéj organizacyi nietylko, że Polska nie odnosi takich korzyści, jakie odnieść powinna była, ale nawet dla nieszczęsnéj polityki „szwedzkiéj“ obu monarchów ponosi dotkliwe straty. Pod rządami obu tych królów przyczyniają się znacznie do osłabienia Polski straszne zaburzenia kozackie, które sprowadziły długoletnie krwawe walki, a skończyły się ostatecznie zupełnem odpadnięciem Kozaczyzny. Za Władysława IV odebrała Polska Rosyi 400 mil kwadratowych; było to ostatnie powiększenie obszaru Rzeczypospolitéj.

Niemoc Polski była za panowania następnego króla, Jana Kaźmierza, tak już wielką, że wojska polskie nie zdołały stłumić buntu Kozaków i Polska musiała się z nimi układać. Za najazdu szwedzkiego dokazywali wprawdzie pojedyńczy mężowie, jak: Stefan Czarniecki, Piotr Sapieha i inni cudów męztwa i waleczności, ale wysiłki ich rozbijały się o nierząd w kraju, — o brak karności, organizacyi i ubóstwo skarbu, o wzajemną zawiść między panami; nie mogła więc Polska wskutek nieładu tego podnieść się o własnych siłach, i dopiero za wpływem Francyi przyszło do zawarcia pokoju w Oliwie pod Gdańskiem, roku 1660. Nad wszelki wyraz smutnym objawem słabości Rzeczypospolitéj ówczesnéj było przecież zwycięztwo nad królem, wojskiem jego i wielką częścią szlachty butnego magnata, Jerzego Lubomirskiego, o którym wspomnieliśmy już powyżéj.

Do ostatecznego niemal upadku doszło już było znaczenie Polski za panowania następnego króla, Michała Wiśniowieckiego, a zawarty pokój w Buczaczu, nakładający na Polskę haniebny obowiązek płacenia haraczu Turcyi i utrata Kamieńca, owe smutne rezultaty nierządu w kraju, strasznym były znakiem upadającéj Polski.

Podniósł na chwilę powagę honoru i oręża polskiego Jan III, Sobieski, ale i z tych tryumfów nie odnosi Polska takich korzyści, żeby dawniejsze jéj znaczenie przywrócić mogły. Świetne zwycięztwa Sobieskiego przynoszą pożytki nieobliczonéj wartości narodom obcym, zwłaszcza Austryi, — Polska natomiast odnosi z nich upokorzenia, stratę najlepszego rycerstwa, szkody materyalne i ubytek ziemi.

W ten sposób objawiał się *powolny upadek potęgi Polski i jéj zewnętrznego znaczenia.* Świetnem zwycięztwem Sobieskiego pod Wiedniem zajaśniało ostatniemi promieniami schodzące słońce Rze-

czypospolitéj; — odtąd zapadł gruby mrok na jéj dzieje, a naród polski dąży z przerażającą hyżością pod panowaniem następnych królów do zupełnego upadku. Upadek ten przygotowały podane powyżéj przyczyny wewnętrzne, a przyspieszyły go

Przyczyny zewnętrzne,

t. j. wpływy na wewnętrzną politykę Polski państw sąsiednich, które postanowiły rozebrać ją pomiędzy siebie.

Ułatwił Rosyi wmięszanie się do spraw polskich następca Sobieskiego. *August II* (1697 do 1733.) Byłto król najnieszczęśliwszy dla przyszłości Polski. Pozyskawszy za pieniądze tron, nie dbał o dobro narodu, ale wyzyskiwał swe stanowisko jedynie dla osiągnienia osobistych celów. Połączył się bez wiedzy narodu z carem rosyjskim, Piotrem Wielkim i wydał Szwedom wojnę. Sprowadziła ona na Polskę zamęt niesłychany i rozdwoiła naród na dwa obozy, saski i szwedzki Leszczyńskiego; — najsmutniejszem przecież było, że przez zawarcie przymierza z carem August II *otworzył Rosyi wstęp do Polski.* Nieszczęsna bowiem wojna ze Szwedami, a późniéj srogi ucisk, jakiego dopuszczały się wprowadzone przez Augusta II do Polski wojska saskie, oburzyły naród. Szlachta zawiązała konfederacyą w Tarnogrodzie (1715) i wystąpiła przeciw królowi do walki. August II oparty na wojsku swojem saskiem utrzymywał się początkowo w przewadze, gdy wmięszanie się Piotra Wielkiego nadało całéj sprawie inny obrót. Umiał on tak wpłynąć na Konfederatów, że go wezwali na *pośrednika zgody między królem a narodem.* Piotr Wielki, któremu z politycznych względów zależało wielce tak na słabości władzy królewskiéj w Polsce, jako i na utrzymaniu dalszego bezrządu, stanął w obronie niby to zagrożonéj „złotéj wolności" szlacheckiéj i na sejmie w r. 1717 pogodził rzeczywiście króla z narodem, ale zawarty ten pokój stał się zarazem dla Polski *wyrokiem jéj upadku.* Car oparł bowiem zawartą zgodę na następnych warunkach: August II przyrzekł cofnąć wojska saskie z Polski, a *Polacy musieli się zobowiązać do zmniejszenia wojska swego do liczby 24000.*

Chytry pośrednik dopiął celu, bo August II, pozbywszy się swego wojska, utracił podstawę władzy, do której dążył, a Polska, obniżywszy wojska swe do śmiesznie małéj liczby, *ubezwładniła się na zewnątrz zupełnie.* Nie mógł cios fatalniejszy spaść na skołataną i tak już wewnętrznym nieładem Polskę, jak to podcięcie ostatniego na zewnątrz znaczenia, i to w czasie, w którym Prusy dobijały się do zdobycia sobie w Niemczech stanowiska wybitnego,

a Rosya dążąc do opanowania całego wschodu, torowała sobie drogę do czynnego udziału w sprawach środkowéj Europy.

Wskutek podyktowanéj przez Rosyą, a pod grozą bagnetów jéj przyjętéj przez sejm w r. 1717 ustawy téj: *stanęła Polska bez dostatecznéj obrony przeciw silnym naokół sąsiadom*; zwiększała zaś niebezpieczeństwo ta okoliczność, *że Moskwa, korzystając z zaślepienia i zdemoralizowania narodu, zdobyła sobie wpływ silny na sprawy wewnętrzne Polski i odtąd nieustannie do nich się mięszała.*

Szlachta, znożona długoletniemi wojnami i uciskiem wojsk szwedzkich, saskich i rosyjskich, powitała zawarty pokój z zapałem, a nie pojmując rozpaczliwego położenia kraju, ani myślała o potrzebie zapobiegania złemu. Przeciwnie, oddała się bezmyślnéj swawoli. Zaczęły się w Polsce głośne, tak zwane „saskie czasy.“ Król świecił przykładem: wyprawiał bankiety, otaczał się pięknemi kobietami i oddawał się pijaństwu; — w ślad za nim postępowała szlachta. Niebawem poczęły się szerzyć zbytki, zepsucie obyczajów i pijaństwo. Polska wrzała na całéj przestrzeni ucztami, wiwatami, biesiadami, — a naród wesoły, szczęśliwy upajał się teraźniejszością, nie dbając o przyszłość.

Wśród ogólnego szału *wzmagał się bezrząd w sposób przerażający.* Z armii, i tak już do szczupłej liczby ograniczonéj, w skutek nadużyć niesłychanych i zupełnego braku organizacyi, stała ledwie połowa pod bronią. Za to każdy z magnatów otaczał się wojskiem własnem i trząsł tłumem szlachty drobnéj, która wiodąc życie próżniacze, trzymała się magnackich klamek. Pojona i żywiona przez panów służyła im na każde skinienie. Ztąd ilu było magnatów w Polsce, tyle było królików, a każdy z nich tworzył osobny dla siebie obóz. wiódł z innymi zacięte boje, o cóż tóż: o znaczenie swego domu, o urzędy, o starostwa i t. p. *Znaczna ich część zawięzywała stosunki z dworami obcemi, przeważnie z Rosyą i pobierała pieniądze za świadczone im usługi.* Cała Rzeczpospolita rozbiła się na liczne partye możnowładcze, a sprawy kraju ginęły w odmęcie interesów prywatnych. Na korzyść tychże interesów wyzyskiwano bez umiarkowania zasadę „liberum veto.“ Z 18 sejmów, odbytych za Augusta II, tylko 5 przeprowadzono szczęśliwie do końca. W skutek zrywania sejmów i braku władzy nie płacił nikt podatków, — nie troszczył się nikt o ubezpieczenie granic, — skarb był pusty, — kraj był bez obrony!

August II. zostawił Polskę: *zrujnowaną biedą wewnętrzną i zewnętrzną; — wyludnioną wojną, — otwartą jak gospoda na wszelkie przechody wojsk obcych, — bezsilną, bez opieki, bez energii, — stojącą już pod silnym wpływem Rosyi.*

3*

Krótko przed śmiercią Augusta II. zawarły: Rosya, Austrya i Prusy (w r. 1732) w punktacyi berlińskiej *pierwszy związek we wspólnym interesie swoim względem Polski;* następne wypadki nadały mu większej wagi i trwałości.

Następca Augusta II., syn jego, *August III.* (1733 do 1763), osadzony na tronie polskim za wpływem Rosyi, prowadził, zaczęte przez ojca rządy, tym samym torem dalej, z tą chyba różnicą, że pijaństwo, rozluźnienie obyczajów i nierząd więcej jeszcze się rozszerzyły w narodzie. Ze wszystkich sejmów, za króla tego odprawionych, *jeden* tylko skończył się szczęśliwie, — wszystkie inne zerwano! Wojska posiadała Polska ówczesna 12 000 zaledwie i to niekarnego i niećwiczonego; armat polowych 10, do których zaprzęgano woły! Skarb państwa był tak pusty, że nie było za co wystawić szopy do wyboru króla. — Za monarchy tego *doszła Polska do największego moralnego i politycznego upadku; objawiał on się we wszystkich kierunkach życia narodu. Znikło w Polsce wszelkie poczucie prawa, władzy, sprawiedliwości, — naród-szlachta zobojętniał na poczciwość i wstyd publiczny.*

Król zdal rządy na ministra i ulubieńca swego Brühla, — sam o nic nie dbał, tylko się bawił. Brühl, człowiek umysłowo ograniczony i niesumienny, nie robił nic więcej, jak tylko ciągnął możliwe dla siebie z kraju korzyści. — Rządy, a raczej bezrząd, spoczywał w ręku magnatów, wodzących rej w tłumach ciemnej, rozhulanej szlachty. Samowoli magnackiej nie było granic: książę chorąży litewski wzbraniał się płacić podatków, tłumacząc się tem, że trzymając wojsko swe, czyni już wiele dobrego dla Rzeczypospolitej; stawiał się więc w obec króla na stanowisku sąsiada, a nie poddanego. Starosta Kaniowski był postrachem Ukrainy, — młody Lubomirski niepokoił okolicę koło Kamieńca; — Radziwill, krajczy litewski, borykał się z żydami.

Wśród ogólnego bezrządu kwitło obżarstwo i opilstwo! Na sejmikach toczyły się obrady wśród stołów, na których przyszły zwycięzca zastawiał miski, flaszki i dzbany. Z onych czasów pozostało w narodzie naszym do dziś przysłowie: „Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa!"

Ale i król nie robił inaczej; jadł, pił i bawił się! Wszystkie sprawy polityczne odsuwał od siebie i pozostawiał je swym faworytom. Posadzony przez Rosyą i Austryą na tronie polskim, trzymał się na nim ich poparciem. *Przeszedł też zupełnie pod ich zależność, a wraz z królem poszła pod tę zależność i Polska. Nie mając ani rządów, ani odpowiedniego wojska, rozrywana zwaśnionemi stronnictwami magnatów, nie mogła z niczem wystąpić samodzielnie.*

W czasie, w którym państwa ościenne krwawe ze sobą toczyły walki, stała Polska pośród nich bezczynna, bo słaba i upadła. — Każdy z sąsiadów kto chciał, zajeżdżał do niéj, jak do karczmy, i brał z niéj co chciał. Wojska obce przechodziły przez nią we wszystkich kierunkach zupełnie dowolnie, a nawet staczały w jéj granicach ze sobą bitwy. Rząd pruski werbował na ziemiach polskich rekrutów do swego wojska, uciskał panów i szlachtę, wybierał podatki i zalewał Polskę pieniędzmi bez wartości.

Ten stan niemocy pożądany był Rosyi, która pożądliwem patrząc okiem na żyzne łany Polski, czekała odpowiedniej pory, aby je do granic swych wcielić. Czyniła też wszystko, cokolwiek bezrząd i nieład w Polsce podnosić mogło, a przeszkadzała zmianom na lepsze i nie dopuszczała reform, któreby się przyczynić mogły do jéj wzmocnienia i odrodzienia.

W rozszalałem narodzie znajdowali się bowiem i ludzie prawi, którzy widząc okropne stosunki, przemyśliwali nad ich naprawą. Odznaczyły się w tym kierunku mianowicie rodziny Potockich i Czartoryskich. — Obie usiłowały położyć tamę bezrządowi i nieładowi, i w tym celu zawierały stosunki z dworami zagranicznemi: Potoccy z Francyą, Czartoryscy z Prusami, a później z Rosyą. Szlachetne te usiłowania nie odniosły pożądanych skutków. Czartoryscy zwłaszcza pozwolili się oszukać przebiegłéj carowej, Katarzynie II., która z jednéj strony obiecując im pomoc w przeprowadzeniu naprawy Rzeczypospolitéj, z drugiéj strony zawarła przymierze z królem pruskim, Fryderykiem II., w celu niedopuszczenia zmian w Polsce takich, któreby ją rzeczywiście wzmocnić mogły. Pragnąc sobie zapewnić wpływ na Polskę, usiłowała po śmierci Augusta III. posadzić na jéj tronie swego ulubieńca, Stanisława Augusta Poniatowskiego; — dozwoliła więc na sejmie konwokacyjnym w r. 1764 odbytym pod osłoną wojsk rosyjskich, przeprowadzić niektóre mniéj ważne zmiany, jak: zreformowanie sejmów, zniesienie cel prywatnych i t. p., a Czartoryscy w zamian za to przyczynili się do oboru Stanisława Poniatowskiego na króla polskiego. — Zamierzali Czartoryscy przeprowadzić zmianę rządów gruntowną, przedewszystkiem chcieli usunąć zgubne „Liberum veto“, które ciągle jeszcze było najsilniejszą zaporą w przeprowadzeniu jakichbądź reform na sejmach; — *usiłowaniu temu oparła się przecież stanowczo Katarzyna II.* „Liberum veto“, główna podstawa „złotéj wolności“ i nierządu, było *najsilniejszym jéj sprzymierzeńcem w przeprowadzeniu zamiarów*, jakie miała w obec Polski; — sprzymierzeńca takiego samochcąc pozbyć się nie chciała.

Polska, doprowadzona nierządem wewnętrznym do ostatecznéj niemocy, mogła jeszcze była podnieść się i powoli wrócić do daw-

niejszéj potęgi, gdyby na tronie jéj był zasiadł monarcha o wielkim talencie, i żelaznéj dłoni; — Katarzyna sadzając na tron polski *Stanisława Poniatowskiego* (1764—1795) wiedziała, że nie będzie jéj niebezpiecznym.

Żeby teraz jeszcze uratować Polskę, trzeba było stoczyć z nią zwycięzką walkę; Stanisław Poniatowski, zależny od niéj sercem i względami politycznemi, ani o walce takiéj myślał, ani do podjęcia jéj nie posiadał odpowiednich warunków. Odznaczał się wielką dobrocią serca, rzadką pracowitością, wstrętem do życia hulaszczego, wysokiem wykształceniem i zamiłowaniem do nauk i sztuk pięknych, — ale nie dostawało mu silnego hartu woli, odwagi i stałości w postanowieniach, nie umiał więc ani męstwem, ani poświęceniem porwać narodu do wysokich celów; — nie umiał nawet zdobyć się na tyle ofiary, aby razem z narodem walczyć w obronie najświętszych praw, — aby z nim z chwałą zginąć; wolał raczéj haniebnem płaszczeniem się przed Katarzyną w chwilach stanowczych porzucać sprawę ojczyzny i zdradzić zaufanie, jakie w nim naród pokładał.

Zabiegi około polepszenia rządu i zaprowadzenia ładu w stosunkach społecznych, podejmowane przez Potockich i Czartoryskich, poczęły zbawienne odnosić skutki; w życiu szlachty począł się objawiać widoczny zwrot ku lepszemu, a król, pod wpływem wujów swych, książąt Czartoryskich, przykładał czynnie ręki około dobra narodu. Przestraszyła się zwrotu tego Katarzyna; — *z obawy, aby Polska nie weszła rzeczywiście na drogę porządku, którąby dojść mogła do odzyskania dawniejszéj potęgi, poczęła wichrzyć między szlachtą*, wśród któréj nie brak jeszcze było ludzi ciemnych i zmianom na lepsze nieprzychylnych, a mianowicie *poczęła burzyć magnatów królowi niechętnych*, na których czele stał Karól Radziwiłł, Branicki, Potoccy i inni. Stanąwszy niby to w obronie uciskanych inowierców, umiała Katarzyna II. tak zręcznie wziąść się do rzeczy, że magnaci zawiązali w Radomiu r. 1767 konfederacyą przeciw królowi i wezwali ją do pomocy. Chytra caryca nastraszyła króla złożeniem z tronu i uczyniła go posłusznem narzędziem swéj woli; potem rozkazała wojskiem swem otoczyć konfederatów, zmusić ich do zapewnienia królowi wierności i do *uznania na przyszłość opieki Rosyi nad wszelkiemi politycznemi sprawami Polski.* Kilku opierających się temu konfederatów, jak: Kajetana Sołtyka, biskupa krakowskiego, hetmana Wacława Rzewuskiego i syna jego Seweryna, niemniéj biskupa Józefa Załuskiego kazała porwać w nocy i wywieść w głąb Rosyi. Posłuszny każdemu skinieniu carycy, Stanisław August, zwołał pod naciskiem posła jéj, Repnina, sejm do Warszawy, który zatwierdził urzędowo uchwały konfederacyi radomskiéj.

W ten sposób przeprowadziła Katarzyna wszystko co chciała; zniszczyła powzięte zamiary reformy, zatwierdziła „liberum veto“ a z niem „złotą wolność“ i nierząd, i *narzuciła narodowi polskiemu na przyszłość swą opiekę.* Polska, osłabiona brakiem wojska i wewnętrzną niezgodą stronnictw, przyjąć musiała żelazne kajdany opieki moskiewskiéj, a wszystkie wysilenia narodu, aby je skruszyć, upadały wskutek nierządu, braku jedności i niewystarczającéj siły zbrojnéj.

Gwałt popełniony na wywiezionych konfederatach i narzucona opieka Rosyi wywołały oburzenie w całym kraju. Grono gorliwych patryotów zawiązało Konfederacyą w Barze r. 1768, na któréj czele stanął Józef Pułaski ze swymi synami i Michał Krasiński. Celem konfederacyi było wypędzenie Moskali z kraju i odzyskanie dawnych praw i swobód. W krótkim czasie objęła konfederacya barska niemal całą Polskę; tysiące szlachty przyłączyło się do niéj, ale zapał ten najszlachetniejszy nie mógł zastąpić braku wojska karnego i musiał uledz w obec dobrze zorganizowanéj siły zbrojnéj rosyjskiéj, tem więcéj, że Katarzyna II do łatwiejszego stłumienia powstania użyła środka prawdziwie szatańskiego: Wywołała na Ukrainie bunt między chłopstwem i kozakami, dała im noże w rękę i skierowała rozpasane tłumy przeciw szlachcie polskiéj i księżom katolickim. Przez trzy miesiące wyrzynała i paliła rozbestwiona czerń, a na obszarze 60 mil długim i 40 mil szerokim lała się krew polska strumieniami, a wsie i miasta uległy rabunkowi i pożodze. W samem miasteczku Humaniu wyrznięto w jednym dniu 20,000 ludności, nie szczędząc ani starców, ani niewiast, ani dzieci. —

Cztery lata prowadzili konfederaci Barscy bohaterską walkę z Katarzyną II, a gdy po rozpaczliwéj obronie poddały się ostatnie ich warownie, *rozstrzygnął się los Polski.* Trzy państwa sąsiednie, Prusy, Rosya i Austrya, porozumiawszy się poprzednio, (r. 1772, 5 sierpnia) dokonały *pierwszego rozbioru Polski.* Fryderyk Wielki, król pruski zajął: Warmią i Prusy królewskie pod Noteć; Austrya część Małopolski i Rusi Czerwonéj, a Rosya zabrała województwo inflanckie i Białą Ruś aż pod Dźwinę, Drucz i Dniepr.

Gdy wojska państw zaborczych wkraczały w granice Polski, naród wysilony kilkoletnią wojną poprzednią, ani myśleć nie mógł o stawieniu oporu; — w ten sposób Polska zepchnięta *własnym nierządem ze szczytu potęgi swéj i wielkości, dobiegła pierwszego kresu swego upadku.*

Usiłowały państwa zaborcze popełnionemu gwałtowi nadać pozór prawa i przedstawić go światu w świetle jak najlepszem. Za wpływem ich zwołał Stanisław August sejm do Warszawy, na który wybrano pod naciskiem bagnetów rosyjskich na posłów przeważnie

ludzi najgorszych. Na sejmie tym, któremu marszałkował Adam Poniński, zatwierdzono, mimo protestu prawych patryotów, jak Tadeusza Rejtana i Korsaka, ale ze zgodą króla, dokonany rozbiór, i nadano Polsce nową formę rządów: zatrzymano obieralność królów, zatwierdzono ustawę „liberum veto", liczbę wojska podwyższono na 30,000 i obok władzy króla postanowiono władzę nową, tak zwaną: „Radę nieustającą", złożoną z osób Rosyi przychylnych, której celem było zupełne ograniczenie wpływu monarchy na sprawy państwa. — *Wszystkie te prawa oddano na nowo pod gwarancyą Katarzyny II.*

Po pierwszym rozbiorze posiadała Polska jeszcze 9438 mil kwadratowych, a mieszkańców przeszło 7 milionów. Tak obszarem ziemi, jak ilością ludności mogła się przeto mierzyć jeszcze w każdem ówczesnem pierwszorzędnem państwem Europy. Gdyby licząc się rozsądnie z warunkami, zechciał był naród pracować nad zjednoczeniem się i wzmocnieniem wewnętrznem, mogli jeszcze byli Polacy odzyskać zupełną niezależność polityczną.

Ale trudno było szlachcie pozbyć się od razu zakorzenionego od wieków ducha anarchii, ztąd też wszystkie szlachetne usiłowania pojedyńczych osób około podźwignienia kraju z upadku, do czego koniecznie potrzeba było i skarbu zamożnego i dobrego wojska, rozbijały się o stare przesądy. Szlachta i magnaci nie umieli przezwyciężyć wstrętu dawnego do placenia podatków, a sejmy odrzucały wszystkie w tym celu stawiane wnioski. Lubo traktat gwarancyjny dozwalał Polsce trzymać wojska 30,000, to przecież zaślepienie narodu było tak silne, że w ciągu trzynastu lat zdołano zorganizować zaledwie 20,000 żołnierza. Mógł był w tym kierunku wiele dobrego uczynić Stanisław August, ale nie umiał zająć silnego stanowiska i uległ ogólnemu przesądowi. Nie umiało też możnowładztwo pozbyć się dawnego nałogu spiskowania przeciw własnemu królowi; magnaci jak: Ksawery Branicki, Seweryn Rzewuski i Szczęsny Potocki stawiali mu opór na każdym kroku i uciekali się po dawnemu po pomoc za granicę.

We wszystkich innych kierunkach nastąpił w Polsce po pierwszym rozbiorze stanowczy zwrot ku lepszemu; podnosiła się oświata i przemysł; — staraniem króla i magnatów powstawały fabryki, odbudowywały się miasta, a dola ludu wiejskiego, za czasów Augustów okropna, zwolna się polepszała. Liczni panowie nadawali z własnej woli wolność włościanom, — inni zmniejszali dni pańszczyzny.

Najpiękniej objawiła się dążność narodu do otrząśnienia się z dawnych błędów, do naprawy stosunków społecznych i zapobieżenia nierządowi na *Sejmie czteroletnim.* (1788—1792). Miał on być początkiem nowej ery, i fundamentem odrodzenia się narodu. Złożony z posłów najzacniejszych, pod przewodnictwem marszałka, Stanisława

Małachowskiego, przeprowadził sejm ten, uchyliwszy poprzednio znaczenie „liberum veto“ nader ważne reformy w rządach, a mianowicie: podniesiono na nim liczbę wojska do 100,000, — uchwalono zniesienie opieki Rosyi i rozwiązanie Rady nieustającéj, — zawarto ścisłe przymierze z Prusami, — uregulowano prawo o sejmikach, ograniczające wpływ magnatów i przeprowadzono prawo o mieszczanach, mające na celu zupełne z czasem zrównanie ich ze szlachtą. — Koroną przecież uchwał sejmu czteroletniego było ogłoszenie *Konstytucyi 3 maja.* Najważniejszą treścią jéj było: *zatwierdzenie uchwalonego prawa dotyczącego mieszczan, wzięcie w opiekę ludu wiejskiego, ścisłe zakreślenie władzy monarszéj i sejmów, zniesienie „liberum veto“, reformacya sądów, ustanowienie dziedziczności tronu i powołanie wszystkich obywateli do obrony całości Rzeczypospolitéj i swobód narodowych.*

Konstytucya 3 maja zniosła najgłówniejsze przyczyny bezrządu, t. j. obieralność królów, „liberum veto“, konfederacye i ucisk ludu i mieszczan. Przyjął ją z uniesieniem niemal naród cały; król, senat, sejm i lud złożyli na nią przysięgę w kościele. Byłaby też bezwątpienia spełniła swe zadanie, t. j. byłaby utrwaliła porządek społeczny i mogła zapewnić Polsce szczęśliwą przyszłość, gdyby się szlachetnym tym dążnościom nie była oparła Katarzyna II. Wierna swéj zasadzie: *nie dopuścić w Polsce do jakiegobądź porządku*, postanowiła zniszczyć dzieło sejmu czteroletniego, zanimby Polska stanąć mogła silną. Pożądaną sposobność do przeprowadzenia planu tego podało jéj kilku magnatów, którzy upatrzywszy w Konstytucyi 3 maja zamach na „złotą wolność“, niechętni wszelkim zmianom, zawiązali w Targowicy na dniu 14 maja 1792 r. *Konfederacyą* w celu jéj wywrócenia i *wezwali Rosyą o pomoc.* Na czele tego spisku zdrajców stanęli: Szczęsny Potocki, Ksawery Branicki i Seweryn Rzewuski. — Katarzyna ze skwapliwością przychylila się do ich żądania. i wysłała w granice Polski 100,000 wojska.

Polacy popełnili ten błąd, że postanowiwszy na sejmie czteroletnim podnieść liczbę siły zbrojnéj do 100,000 nie zajęli się natychmiast energicznie przeprowadzeniem uchwały. Trwonili czas na rozmaitych błahych dysputach, a nie dbali o reformę wojska; gdy przyszło do wojny z Rosyą, wystawiła Polska do boju zaledwie 45,000 żołnierza i to jeszcze w najgorszym stanie. Podług uchwały sejmu ostatniego oddane było naczelne dowództwo siły zbrojnéj królowi; Stanisław August winien więc był wyjechać w pole i stanąć na czele armii. Byłoby to bezwątpienia zagrzało ducha wojska i wywołało pospolite ruszenie szlachty. Gdyby się cały naród był zerwał do rozpaczliwéj walki, mogła Polska wyjść z zapasów tych zwycięzko, ale Stanisław August zawiódł zaufanie narodu. Oddał na-

czelne dowództwo nad armią, swemu bratankowi, księciu Józefowi Poniatowskiemu, a sam pozostał w Warszawie, lubo co dzień wybierał się do obozu. Paraliżowała go w dobrych postanowieniach Katarzyna, wpływając na niego przez piękne panie, których urokowi król chętnie ulegał.

Tymczasem Targowiczanie pod opieką wojsk moskiewskich szerzyli spisek, włączając do niego przemocą szlachty coraz więcéj, tak chętnych jako i niechętnych. Przyszlo do walki obu wojsk. Polacy bili się jak lwy; oręż polski okrył się chwałą pod Połonnem, pod Zieleńcami i pod Dubienką, gdzie po raz pierwszy odznaczył się zaszczytnie jako wódz *Kościuszko.* Mimo swej dzielności nie mogła się garstka wojska polskiego dla braku dzielnego dowództwa i należytéj organizacyi, oprzeć nawale Moskali i musiała się przed nimi cofać. Stanisław August zwątpił o możności zwycięztwa i udal się do carycy z prośbą o zawarcie pokoju. Katarzyna II postawiła mu za warunek przystąpienie do Targowicy. Wachał się król czas niejakiś z uczynieniem kroku haniebnego, żeby przyłożyć ręki do wywrócenia Konstytucyi, na którą niedawno przysięgę złożyl; przecież przemógł w nim wpływ Katarzyny, złamal ostatnie skrupuły i przyłączył się do spisku zdrajców. Równocześnie zakazał wojskom polskim dalszéj walki.

Nieszczęsny ten krok Stanisława Augusta *podciął ostatnią podporę niepodległości naszéj i stoczył Polskę w ostateczną przepaść.* Wywołał też w narodzie ogólny zamęt i przerażenie. Gorliwi patryoci, stronnicy konstytucyi i członkowie senatu, przewidując wzmożenie się władzy targowickiéj, opuścili swe stanowiska i udawali się za granicę. Uczynił to samo Kościuszko i wielu innych oficerów. — Niebawem zaczęły się okazywać smutne objawy rządów Targowiczan, a odgłos pełnionych przez nich gwałtów i nadużyć głuchem odbijal się po kraju echem. Szajka zdrajców targowickich, ośmielona zbrojną pomocą Katarzyny, trzęsła wszystkiemi urządzeniami państwowemi i wszystko zmieniala według swéj woli. Królowi odebrała komendę nad wojskiem, które zmniejszywszy, rozlokowała małemi oddziałami po Ukrainie i na Wołyniu, oddając je pod straż silnym komendom moskiewskim tamże załogującym. Załogi wysłanych wojsk polskich zajęły wojska rosyjskie. Do Warszawy przybył ambasador moskiewski Siewers i wpływal w myśl Katarzyny na postanowienia Rady nieustającej. Cały kraj przechodził zwolna w ręce wrogów i dostawał się pod władzę Targowiczan, którzy prześladując gorliwych patryotów, dopuszczali się brzydkich zdzierstw i różnych wybryków. Niestety, nie brak było polskich magnatów i panów, którzy przeszedłszy w płatną służbę Katarzyny, przykładali rękę do ostatecznéj zguby własnego narodu. Smutną pamięć pozo-

stawili w kierunku tym przed wszystkimi innymi hetman i biskup Kossakowscy.

Tymczasem po za plecami Targowiczan porozumiewała się Katarzyna z Prusami *o drugi rozbiór Polski*, a gdy układ wzajemny potajemnie podpisany został, *wkroczyło w roku 1793 wojsko pruskie w granice polskie i zajęło Gdańsk, Toruń i całą Wielkopolskę aż pod Częstochowę.*

Teraz dopiero otworzyły się oczy nikczemnym zdrajcom targowickim i ujrzeli czyn swój w całej ohydzie. Chcieli naprawić złe, — zwoływali pospolite ruszenie przeciw Prusom, jeździli do Petersburga z przedstawieniami do swéj opiekunki, ale wszystko to nic już nie pomogło. W odpowiedzi na ich protest zabrała Katarzyna połowę Litwy i Małopolski i wcieliła do Rosyi.

I tym razem usiłowali zaborcy przywłaszczając sobie części Polski, zachować pozory prawnego postępowania. Spędziwszy do Grodna posłów, po większej części sobie zaprzedanych, urządzili sejm, sądząc, że z łatwością wymogą na nim zatwierdzenie nowego podziału. Pod naciskiem posła rosyjskiego, Siewersa, pojechał na sejm ten i Stanisław August. Płakał, chciał złożyć koronę, ale na wspomnienie ogromnych swych długów i usłyszawszy, że na podróż odbierze 20,000 dukatów, uległ i wyruszył do Grodna.

Wbrew oczekiwaniu zaborców stawili Targowiczanie na sejmie silny opór: obudziły się w nich wyrzuty sumienia i hańby, jaką się w pamięci narodu okryć mieli. Kilkunastu z nich powstało z krzeseł i oświadczyło gotowość poniesienia raczéj śmierci, albo pójścia na Sybir, aniżeli podpisania aktu rozbioru ojczyzny. Siewers jednych uwięził, drugim majątki zabrał, innym zagroził gniewem carycy, nakoniec obstawiwszy wojskiem i działami izbę sejmową, trzy dni i trzy noce trzymał sejmujących o głodzie. — Izba na podany projekt podziału odpowiadała milczeniem. Skorzystał z tego nikczemnik, Ankwicz, kasztelan Sandecki, a odniósłszy się do przysłowia, że kto milczy, ten zezwala, poradził marszałkowi sejmu uważać milczenie posłów za jednomyślną zgodę na przedłożony projekt podziału. Uczynił tak marszałek i zakonstatował zgodę posłów, — a jenerał moskiewski, pilnujący króla, włożył mu ołówek w rękę. — Stanisław August shańbił się ponownie i podpisał traktat drugiego rozbioru Polski. — Równocześnie zniósł sejm grodzieński, konfederacyą targowicką, obalił konstytucyą 3 maja, a w jej miejsce zatwierdził konstytucyą ustanowioną przez Katarzynę i obniżył liczbę wojska polskiego do 15,000. Stało się to na dniu 22 lipca r. 1793.

Tak dopełnił się drugi smutny epizod upadku niepodległości narodu polskiego.

Przygotowania do powstania Kościuszkowskiego.

Po drugim rozbiorze pozostał z Polski maleńki tylko kraik, nad którym sprawował rządy ambasador rosyjski, jenerał Igelstrom, mieszkający stale w Warszawie. Trudno opisać, jak smutne wrażenie wywarł na narodzie polskim gwałt świeżo dokonany. Wszystkie warstwy ludności opanowała rozpacz; nawet lepszego serca Targowiczanie złorzeczyli własnéj ślepocie, tylko umysły zupełnie upadłe, stojące na żołdzie Rosyi, obojętnie patrzały na nieszczęsną dolę narodu, a dbając jedynie o korzyść osobistą, pozostały nadal wiernemi narzędziami dumnéj carycy, która im za usługi te hojnie płaciła.

Do ogólnego rozgoryczenia przyczyniały się surowe rządy Igelstroma, ucisk doznawany od wojsk rosyjskich i nikczemne postępowanie osób zaprzedanych Katarzynie. Targowiczanie począwszy od sejmu czteroletniego, od konstytucyi 3 maja, mianowicie jednak od sejmu grodzieńskiego, poczuwając się do zbrodni popełnionéj, poczęli się lękać zemsty narodu i obawiać się rewolucyi. Jak tylko więc Igelstrom objął rządy, rozpoczęły się denuncyacye i prześladowania, policyjne nadzory, samowolne aresztowania. Prześladowano i więziono najcnotliwszych obywateli i wyszydzano nieszczęśliwy naród polski w czasopismach, nie szczędząc mu szyderczych i obelżywych nazw i uwag. Ci, którzy słusznie obawiali się zemsty narodu, nalegali w myśl uchwały sejmu grodzieńskiego na zmniejszenie wojska, aby uczynić Polskę jak najbezsilniejszą.

Ucisk ten, doznawane upokorzenia, boleść ze strat niepowetowanych, mianowicie jednak przeświadczenie, że ufność w niedołężnym królu ułatwiła Katarzynie ujarzmienie narodu, drażniły uczucia gorących patryotów. Jedni opłakiwali w zaciszu nieszczęście ojczyzny, inni szukali za jéj granicami pociechy; — u wszystkich przecież odzywało się jedno pragnienie: orężem zmazać zadane narodowi krzywdy. Poznał też niebawem ogół patryotycznie usposobionych osób, że nie było innego ratunku, tylko: *albo stargać hańbiące więzy, które nałożyła przemoc, albo pokazawszy ostatni znak życia narodowego, zginąć w sposób godny wielkiéj przeszłości.* Pragnienie to zemsty wzmagały wspomnienia sejmu czteroletniego i uchwalonych na nim swobód, które ledwie ogłoszone, przez obcą przemoc zniesione zostały. Ztąd też lubo zaległa Polskę grobowa cisza, lubo się zdawało, że pod wrażeniem ostatnich wypadków nieszczęśliwych wszelka działalność narodu obumarła, to jednak miały się rzeczy zupełnie inaczéj.

Wśród klęsk sejmu stojącego pod wpływem Rosyi, — pod strażą moskiewskich bagnetów i policyi począł się w narodzie roz-

lewać *prąd rewolucyjny,* przenikający wszystkie strony kraju i wszystkie warstwy społeczeństwa. Cywilni i wojskowi, duchowni, szlachta i mieszczanie, którym odebrano prawa zaledwie im przyznane, woleli raczej zginąć, aniżeli żyć dalej pod ohydnem jarzmem. Nawet lud wiejski umiał zdrowym instynktem przewidzieć, kto mu zdolen przynieść ulgi i polepszenie losu, a kto ucisk i niewolę. Stojąc na uboczu, obrany z praw, które mu obmyśliła konstytucya 3 maja, przychylnie patrzał na wzmagającą się agitacyą rewolucyjną. Historya ówczesna podaje przykłady, że wieśniacy użyci do przewiezienia listu tajnego, do przechowania broni lub przeprowadzenia osoby jakiéj, ukrywać się zniewolonéj, wypełniali chętnie i sumiennie dane sobie zlecenia; popadłszy zaś w ręce Moskali, ponosili śmierć pod pałkami, albo szli w sołdaty, lub do Syberyi, a dochowali tajemnicy.

Gorliwi patryoci poczęli się więc kupić w związki, a głównemi ogniskami narad były resztki wojska, którym lada dzień groziło niebezpieczeństwo rozpuszczenia. Związki takie powstawały nietylko w Warszawie, w Wilnie, w Krakowie i w wielu innych miejscach Polski, ale też i po za jéj granicami, jako to: w Wiedniu, w Dreźnie i Lipsku, gdzie przebywali wychodźcy polscy, którzy po przystąpieniu króla do Targowiczan, opuścili ojczyznę, jako to: Kościuszko, Ignacy Potocki, Kołłątaj, Zajączek, Niemcewicz, Małachowski i wielu innych. W Lipsku i Dreźnie odbywały się narady kółka związkowych u Ignacego Potockiego i Kołłątaja, którzy przygotowali Kościuszkę do objęcia władzy rewolucyjnéj. W Warszawie agitował szef regimentu, Działyński jenerał, bankier Kapostas i szewc Kiliński; w Krakowie jenerał Wodzicki; — Niemcewicz wyjechał w tym celu do Włoch, gdzie przebywał marszałek sejmu czteroletniego, Małachowski. W krótkim czasie cała patryotyczna Polska należała do związku, który się ciągle szerzył i czynności swe rozwijał.

Wszyscy zgadzali się w zasadzie na konieczną potrzebę powstania; zachodziły tylko różnice zdania co do chwili jego wybuchu i sposobu przeprowadzenia. Gorętsi patryoci pragnęli wyzyskać ogólny zapał i przemawiali za jak najwcześniejszem podniesieniem sztandaru walki; przemawiała za ich zdaniem obawa, aby w skutek zbyt długiego przeciągania przygotowań nie odkryli spisku Moskale. Chłodniejsze umysły były za rozważnem i gruntownem przystąpieniem do dzieła. Kościuszko, który i sam jeździł po kraju badać naocznie poczynione przygotowania i znał stan ich ze sprawozdań innych, był stanowczo przeciwnym zbytniemu pospiechowi. Do prowadzenia olbrzymiéj walki, jaki naród polski czekała, brak było wszelkich niemal środków: pieniędzy, broni i organizacyi. Ale do szybkiego rozpoczęcia powstania naglilo wojsko, którego termin rozpuszczenia

zbliżał się coraz więcéj: kompanije miały liczyć tylko 75 głów, a armaty mieli zabrać Moskale. Gdyby to nastąpić miało, nie możnaby bez pomocy wojsk regularnych o powstaniu ani myśleć. Niektóre regimenta piesze jak: Działyńskiego, Wodzickiego i Grochowskiego odebrały już nawet były nakaz rozpuszczenia pewnéj ilości żołnierza i musiały się do niego zastósować. Umieli przecież szefowie ich złemu zaradzić w ten sposób, że rozpuszczonych wojskowych utrzymywali na własny koszt w pobliżu załogi, każąc im być gotowymi na każde powołanie.

Taki stan rzeczy przecież długo utrzymać się nie mógł; porozumiewania się związkowych utrudniała czujność policyi rosyjskiéj; lada przypadek, mała nieostrożność lub zła wola mogły były wszystko wyjawić przed czasem; gdzie takie mnóstwo osób przypuszczone było do tajemnicy, łatwo to mogło było nastąpić. Obawą podszyci Targowiczanie domyśliwali się też, że się coś knuje; szczęściem, że domysły ich nie znajdowały wiary u Igelstroma, który je uważał za wybryki rozbudzonéj fantazyi. Nie omieszkał wprawdzie wskutek zaszłych denuncyacyi aresztować mnóstwa osób, ale najściślejsze śledztwa nie zaprowadziły go przecież na najmniejszy ślad spisku.

Temu położeniu, pełnemu obaw, wyczekiwania, niepokoju i niecierpliwiącego się zapału położył ostatecznie kres brygadyer, Antoni Madaliński, wielkopolanin. Stał on z komendą swoją, licząca 700 ułanów, załogą w Pułtusku i okolicy Ostrołęki, i odebrał rozkaz, aby ją rozpuścił. Wtajemniczony w spisek nie wypełnił polecenia, ale nie czekając rozkazów Kościuszki, zgromadził swoją brygadę, opuścił Pułtusk, uderzył na drobne komendy pruskie, odebrał im kasy wojskowe, powywracał słupy z orłami pruskiemi i udał się ku Krakowu. W ślad za nim poszli: Zawadzki na czele oddziału konnego i uzbrojonych Kurpiów i rotmistrz Zaborowski.

Krok ten Madalińskiego był pierwszem hasłem powstania; ośmielona niem szlachta sandomierska poczęła tworzyć zbrojne oddziały. Widząc patryoci, że niepodobieństwem byłoby jeszcze z wybuchem powstania daléj się ociągać, zawiadomili o tém co zaszło Kościuszkę, który też na dniu 23 marca 1794 r. przybył do Krakowa, gdzie nazajutrz nastąpiło uroczyste ogłoszenie aktu powstania.

Powstanie Kościuszkowskie.

Śmiały ruch Madalińskiego wywołał poruszenie wojsk moskiewskich na całéj prawie przestrzeni polskiego kraju. Igelstrom obawiając się rewolucyi w Warszawie, ściągnął do niéj wszystkie wojska z okolicy, a zabezpieczywszy ją w ten sposób.



Poświęcenie szabli.

wysłał za Madalińskim w pogoń jenerała Tormassowa. Równocześnie rozkazał oddziałowi lubelskiemu, pod dowództwem jenerała Rachmanowa, przejść Wisłę pod Kaźmierzem i zastąpić drogę Madalińskiemu, dążącemu ku Krakowu. W miejsce wysłanych tych oddziałów sprowadził załogi nowe z Grodna i Brześcia litewskiego. Podobny rozkaz zajścia drogi Madalińskiemu odebrał również komendant załogi rosyjskiéj w Krakowie, Łykoszyn, który też, stosując się do niego, opuścił Kraków na dniu 23 marca. Tegoż dnia przybył do Krakowa Kościuszko w towarzystwie Ks. Dmochowskiego, Zajączka i Aleksandra Linowskiego; przyjął go jenerał Wodzicki i umieścił w pałacyku swym, położonym za Szewską bramą.

Nazajutrz udał się Kościuszko z Wodzickim od rana do kościoła OO. Kapucynów, gdzie w kaplicy Loretańskiéj poświęcił im zakonnik szable. Około godziny 10. zebrała się na rynku krakowskim załoga wojska polskiego, obejmująca około 1000 głów i liczny tłum mieszczan, oraz szlachty okolicznéj i ludu. Tu odebrał Kościuszko od wojska przysięgę wierności i sam złożył przysięgę, że oddanéj sobie władzy nie nadużyje; poczem udał się z oficerami i radnymi miasta na ratusz, gdzie wśród oznaków najwyższego uniesienia odczytano „Akt powstania narodowego“, na mocy którego naród oddał Kościuszce naczelnictwo najwyższe nad siłą zbrojną. Tego samego dnia wydał Kościuszko następujące odezwy: 1) do wszystkich wojsk polskich i litewskich, w któréj je wzywa, aby się przyłączyły do walki o niepodległość Ojczyzny, 2) do obywateli, 3) do duchowieństwa, 4) do Polek i 5) do komendanta wojsk austryackich, w któréj oświadcza zapewnienie poszanowania granic cesarstwa. — Zwrócił potem Naczelnik baczność swą na uporządkowanie zarządu województwa krakowskiego i zaopatrzenia magazynów w żywność dla wojska, w czem ofiarność obywatelska przyszła mu z pomocą.

Najważniejszą przecież sprawą dla Kościuszki było utworzenie jak największéj siły zbrojnéj i jéj organizacya. Wydając wojnę Rosyi, posiadał szczupłą tylko garstkę wojska, bo tylko 1000 żołnierzy z załogi krakowskiéj; wiedział przecież, że choćby i wszystko wojsko ówczesne regularne przyłączyło się do powstania, to jeszcze za słabą byłoby siłą do pokonania tak potężnego wroga; powołał więc do broni lud wiejski, a brak jednolitego oręża zastąpił pikami i kosami. — Nazwisko Kościuszki, wsławione w narodzie odniesionem zwycięztwem pod Dubienką, zdobyło sobie takie zaufanie u ludu, że zaraz po ogłoszeniu powstania poczęły się garnąć do niego oddziały kosynierów i pikinierów, złożone z Krakowian i Górali. Kościuszko zajął się pilnie ćwiczeniem ich w obrotach wojskowych i 1 kwietnia wyruszył z Krakowa na czele, choć nie zbyt licznego oddziału zbroj-



Kościuszko składa przysięgę na rynku w Krakowie.

nego, ale ożywionego duchem jak najlepszym. Odebral bowiem wiadomość, że Moskale ścigają Madalińskiego, wyszedł mu więc z pomocą. Tego samego dnia stanął obozem pod Luborzycą; tu połączył się z nim Madaliński, który nie tylko, że uszedł szczęśliwie pogoni moskiewskiéj, ale wzmocnił nawet swoją brygadę oddzialami Zaborowskiego, Zawadzkiego i Mangeta. — Nazajutrz stanął Kościuszko pod Koniuszą, gdzie mu przybyło 300 świeżo uzbrojonych kosynierów, a późniéj kilka jeszcze oddziałów pomniejszych. W te dwa dni pochodu wzrosla siła zbrojna Kościuszki do 4000 głów; oddział ten obejmował 2000 wojska regularnego dobrze uzbrojonego i 2000 włościan, uzbrojonych w kosy i piki.

Trzeciego dnia posunął się Kościuszko z armią swoją ku Szkalmierzowi; a następnego dnia, t. j. 4 kwietnia, stanął w okolicy Racławic, naprzeciw oddziału rosyjskiego, wysłanego pod dowództwem Tormassowa w pogoń za Madalińskim. Oddział ten obejmował 6000 wojska różnej broni i 20 dział; Kościuszko liczyl 2440 wojska regularnego, 2000 kosynierów i pikinierów i 11 drobnych armat krakowskich, razem 4440 ludzi. Oba wojska przedzielał głęboki wąwoz, porosły w głębi młodym lasem, podszyty gęstą krzewiną; z obu stron poczęto przygotowywać się do bitwy. Jenerał moskiewski, szukając korzystniejszego dla siebie stanowiska, posunął się wzdluż wąwozu ku wsi zwanéj Kościejowska Górka; Kościuszko poszedł za nim po lewéj stronie wąwozu, aż do miejsca, gdzie go łatwiéj przejść było można. Tu rozegrala się głośna w dziejach powstania Kościuszkowskiego

Bitwa pod Racławicami.

Po zajęciu pozycyi stały oba wojska parę godzin bezczynnie, nareszcie Tormassow, uszykowawszy swe oddziały, posunął się naprzód, tymczasem armaty polskie, w lesie ukryte, ubiły mnóstwo Moskali. Ogień dział polskich zmiatał ich tak skutecznie, że się cofać musieli. Teraz pokazała się kolumna rosyjska na lewem skrzydle polskiem, a strzelcy moskiewscy wraz z armatami poczęli się szykować do ataku. Odezwały się armaty nieprzyjacielskie, których pociski przerzedzały mocno szeregi polskie. Zajączek i Madaliński po trzykroć przypuszczali do nich atak, ale przelamać ich nie mogli.

Wtenczas Kościuszko stanął na czele dniem poprzednio do obozu przybyłych kosynierów, zagrzał ich krótkiem przemówieniem, a wziąwszy do pomocy dwie kompanije regimentu trzeciego i dwie kompanije regimentu szóstego, natarł odważnie na kolumnę moskiewską, starając się przedewszystkiem o zdobycie dział nieprzyjacielskich, które wojsku jego bardzo szkodziły. Atak ten odniósł świetny



Bitwa pod Racławicami.

skutek; dzielni Krakowianie okazali niezwyczajne męstwo i pogardę śmierci, godną posiwiałego w boju żołnierza. Z nieustraszoną odwagą rzucili się ku bateryom moskiewskim, których działa zaledwie dwa razy wystrzelić zdołały. Dwaj kosynierzy: Głowacki i Świstacki wyprzedzili swych towarzyszów i dopadli armat; — jedną ręką zmiatają kosami kanonierów moskiewskich, drugą ręką zakrywają czapkami zapały, do których Moskale co tylko ogień przyłożyć mieli. — Nieprzyjaciel przerażony tą olbrzymią odwagą, stanął struchlały; — w téj chwili uderzyła reszta kosynierów na bateryą; kosy ich, jak miecze pałające dosięgają wrogów szeregi i w jednéj chwili zmiotły całą załogę bateryi. Nowość broni, odwaga wieśniaków mięszają nieprzyjaciela i nie dają mu nawet czasu do rozwagi, lub do zmienienia szyku. Krakowianie zabierają działa, uciekających ścinają, opierających się w sztuki płatają, rzucają popłoch na całą armią nieprzyjacielską i zmuszają ją do ucieczki. Z równem powodzeniem walczyło wojsko polskie na wszystkich innych punktach; — Kościuszko odniósł nad Moskalami świetne zwycięztwo. Bitwa trwała od godziny 3 z południa do 8 wieczorem; Polaków padło w niéj do 500, — Moskali 2500; — zdobyli w niéj Polacy oprócz placu boju: jedenaście armat z zaprzęgami i amunicyą i chorągiew jazdy, do niewoli wzięli: pułkownika, kapitana, porucznika i mnóstwo szeregowych. Wieczór już był, gdy ucichły działa, a na placu boju odezwały się wesołe okrzyki: Wiwat naród! wiwat wolność! wiwat Kościuszko!

W bitwie téj zajaśniała odwaga i waleczność ludu wiejskiego w świetle najpiękniejszem; Kościuszko pragnąc zaszczycić zasługi oddane, i zapalić lud do nowych czynów, mianował Głowackiego chorążym w regimencie Grenadyerów Krakowskich, a nazajutrz po bitwie racławickiéj przywdział na się sukmanę wieśniaka krakowskiego, którą nosił przez cały czas powstania, i w której, krwią zbroczony od ran pod Maciejowicami odebranych, dostał się do niewoli. Prócz tego wydał ważne odezwy i rozporządzenia, nadające różne swobody rodzinom tych włościan, którzy pospieszyli do jego obozu.

W skutek braku dostatecznej karności oddziałów świeżo uzbrojonych z trudnością tylko zdołał Kościuszko armią swą, upojoną szczęściem odniesionego zwycięztwa, należycie uporządkować; obawiając się przecież, aby nieprzyjaciel, rozporządzający lepiéj zorganizowaną siłą, o świcie nie powtórzył ataku, puścił się o północy w marsz wsteczny i rozłożył się obozem w Bossutowie, w pobliżu Krakowa. Wiadomość o zwycięstwie racławickiem wywołała w Krakowie radość trudną do opisania; ludność z wielkiem uniesieniem witała wjeżdża-

jące do miasta zdobyte armaty rosyjskie, a duchowieństwo śpiewało po kościołach na podziękowanie Bogu „Te Deum.“

Kościuszko nie posiadał dostatecznej siły zbrojnej do dalszego występowania czynnego i zaczepienia nieprzyjaciela silniejszego i liczbą i doborem żołnierza, okopał się przeto pod Bossutowem i starał się wzmocnić nowemi zaciągami. *W obec nie zbyt wysokiej liczby wojsk regularnych, jakie ówczesna Polska posiadała, liczył Kościuszko na pospolite ruszenie włościan;* usiłował też poruszyć całe masy ludu, powołać je do czynnej obrony kraju i utworzyć z nich siłę jak najpoważniejszą. Moskale, którzy w owej chwili mieli w Polsce zaledwie 20.000 wojska, z których 10,000 pilnowało spokoju w Warszawie, 3,000 stało na straży wojska polskiego w Lublinie i tylko 7,000, z których jeszcze pewna część poniosła klęskę pod Racławicami, mogły były być użytemi przeciw Kościuszce, byliby w nader przykrem położeniu gdyby, jak się tego Kościuszko spodziewał, zapał patryotyzmu był ożywił cały ogół narodu. Polacy mogli byli z łatwością wybić się z jarzma moskiewskiego, gdyby każdy powiat, nie czekając wyraźnych rozkazow Kościuszki, był wystawił ludzi zbrojnych, gdyby każdy właściciel ruszył był na czele swych włościan, ale niestety, nie umieli Polacy wyzyskać chwili korzystnej. Długo trwający pokój, a więcej jeszcze długoletni bezrząd, w jakim spoczywała Rzeczpospolita, zaraził gnuśnością ich umysły, a duch narodu odwykłszy od celów wysokich, nie umiał się zdobyć na wielkie przedsiębiorstwa. Nie zbywało tu i owdzie Polakom na osobistej odwadze, ale nie dostawało świętego zapału ogółu, rzeczywistego zamiłowania wolności i honoru narodowego i przywyknienia do życia wojennego. Wielka część szlachty, lubo sprzyjała rewolucyi, to przecież niechętnie ponosiła dla niej ofiary; z wielką trudnością dostawiała rekrutów, uważając włościan za część swego majątku; uchylała się od płacenia podatków, a z każdą dostawioną miarką zboża mnożyły się pokątne szemrania. Gorzej jeszcze postąpiło sobie wielu magnatów i panów bogatych; opuszczali oni z niechęci ku powstaniu kraj własny i uchodzili z majątkami za granicę.

Na podobne trudności natrafił Kościuszko w usposobieniu ludu wiejskiego. Włościanie, przez długie wieki uciskani przez szlachtę i odsuwani od spraw ogólnych narodu, obojętni na los ojczyzny, nie umieli od razu zapalić się ofiarnością, ani obudzić w sobie pojęcia obowiązków obywatelskich, do których pełnienia nigdy dotąd powoływanymi nie byli. Chociaż więc Kościuszko, przebrany w sukmanę, zyskiwał łatwo serca pojedyńczych ludzi, to przecież nie podobnem mu było *rozbudzić miłości kraju w tłumach*, które nie miały ani sposobności, ani powodu rozmiłować się w wolności, a nie znając

jéj, trudno im było uwierzyć w swobody, które mu obiecywał Naczelnik.

Tak więc przeprowadzenie pospolitego ruszenia, jedynego środka, z pomocą którego zamyślał Kościuszko wyratować z ostatniéj toni ojczyznę, natrafiało na wielkie trudności; z jednéj strony szlachta usuwała się od ofiar, z drugiéj lud wiejski, onieczulony długą niewolą na dolę kraju, pełen nieufności do szlachty, która go uciskała, obojętnie patrzał na rozpoczętą walkę.

Najwięcéj gorliwości okazała szlachta i lud w okolicy Krakowa, a przecież i tu nie szła jeszcze sprawa po myśli Kościuszki, który odcięty oddziałami rosyjskiemi od reszty kraju, zamknięty w obozie i wskazany dla braku sił na bezczynność, martwił się i niecierpliwił. Czekając daremnie na ochotników, zmuszonym był wydać rozporządzenie uzbrojenia piątéj części ludności. Według rozkazu tego powinno było województwo krakowskie dostawić 16,000 ludzi; Kościuszko dokładał w tym celu wszelkich starań; zachęcał, prosił, ponawiał rozkazy, ale wszystko to nie odniosło pożądanego skutku; szlachta ociągała się z niedbalstwa i niechęci, — wieśniak szedł do obozu ociężale i bez poczucia obowiązku. Z wielkim wysiłkiem zdołał wreszcie Kościuszko powiększyć armią swą do 9,000, z którą 25 kwietnia wyruszył ku Szkalmierzowi. Poprzednio rozkazał jeszcze wzmocnić Kraków nowemi okopami, a zostawiwszy w nim załogę liczącą 1,400 ludzi i 6 małych dział polowych, oddał go pod komendę jenerałowi Wodzickiemu.

W Szkalmierzu stał załogą jenerał rosyjski Denissow, który po klęsce racławickiéj odebrał od Igelstroma rozkaz, aby unikając bitwy z Kościuszką, uważał na jego ruchy i usiłował przeciąć mu komunikacyą z Warszawą, a przynajmniéj żeby utrudniał pochód jego ku stolicy. Na wiadomość o zbliżaniu się Kościuszki opuścił Denissow spiesznie Szkalmierz i cofnął się ku Staszowu, w pochodzie rabując i paląc miejscowości, przez które przechodził. Kościuszko puścił się za nim w pogoń, a po drodze dochodziły go pocieszające wieści o objawiającym się ruchu w różnych okolicach Polski i tworzeniu się nowych oddziałów. Były to od bitwy racławickiéj pierwsze krople pociechy dla zmartwionéj duszy Naczelnika; z wiadomościami temi wstąpiła do serca jego nowa otucha.

W czasie bowiem, gdy Kościuszko w obozie pod Bossutowem, odcięty przez Rosyan od reszty Polski, nie odbierał z pojedyńczych ich stron żadnych wiadomości, poczęły pojedyńcze komendy regularnych wojsk polskich, na szerzącą się po kraju wieść o zwycięztwie racławickiem, ogłaszać powstanie i przybywać w pomoc szlachcie i ludowi rwącemu się do broni. I tak podpułkownik pułku 3., Michał Zagurski, załogujący w Kowlu, zabrał pułk swój i brygadę Bier-

nackiego i wyruszył na dniu 6 kwietnia w stronę ku Lublinowi, aby tam wesprzeć działami piechotę. W tym celu udał się na Luboml, przyłączył do swego oddziału regiment buławy wielkiéj i artyleryą tamże załogującą, oraz dwie chorągwie Węgierskie.

W tym samym czasie podpułkownik Grochowski, uwiadomiony z Krakowa o zaczętem powstaniu, opuścił z częścią swego regimentu załogę w Parczewie i podążył ku Chełmu, aby tam pobudzić oddziały wojska polskiego do powstania i objąć nad niemi komendę. — W kilka dni później, bo na dniu 16 kwietnia, zebrały się też pojedyncze oddziały wojska polskiego, przebywające w Lubelskiem, do Chełma, złożyły przysięgę wierności Kościuszce i uznały go najwyższym Naczelnikiem siły zbrojnéj; — komendantem swoim obrały sobie podpułkownika Grochowskiego, którego Kościuszko później zamianował jenerał-majorem. Równocześnie zebrali się obywatele powiatów chełmskiego i lubelskiego i ogłosili akt powstania.

W tym samym dniu wybuchło także powstanie na Żmudzi. Na dniu 16 kwietnia przybyli do Szawli, miasteczka zjazdowego na Żmudzi: Niesiołowski, szef pułku 6-go, — Romuald Giedroyć, jenerał-małor, — Antoni Prozor, wojewodzic witebski i Piotr Zawisza, sędzia ziemski kowieński i ogłosili powstanie; przyłączył się do nich brygadyer Sulistrowski i jenerał-major Chlewiński.

Następnego dnia, t. j. 17 kwietnia, wybuchła

Rewolucya w Warszawie.

Wiadomości dochodzące do stolicy o odważnym kroku Madalińskiego, o powstaniu Kościuszki i wypadkach zaszłych w Krakowie wpłynęły silnie na mieszczan warszawskich i poczęły w nich budzić ducha rewolucyjnego; — zaniepokoiły przecież także równocześnie w wysokim stopniu Igelstroma, który obawiając się wybuchu w mieście, podwoił baczność i czujność swéj policyi. Dowiedział się też przez szpiegów swoich o tajnym związku patryotów warszawskich i kazał uwięzić z nich kilku, a mianowicie: Działyńskiego, Węgierskiego i młodego Stanisława Potockiego. Bankier Kapostas, jeden z najgorliwszych związkowych, zdołał ujść więzienia spieszną ucieczką. Zaprowadziwszy najsurowsze środki ostrożności sądził Igelstrom, że mieszczanie nie ośmielą się podnieść buntu, i że tymczasem wysłani za Madalińskim jenerałowie Denissow i Tormansow z łatwością dadzą sobie radę z Kościuszką. Wszakże wiadomość o klęsce pod Racławicami przekonała go, że powstanie grozi większem niebezpieczeństwem, aniżeli początkowo sądził. Przedewszystkiem postanowił zapobiedz temu, aby wieść o bitwie racławickiej nie rozeszła się po mieście, ale i to mu się nie udało. Już 12 kwietnia rozeszła się pogłoska o niéj po Warszawie i ogólny zapał ogarnął umysły patryotów.

W rozmaitych domach, a między niemi w pomieszkaniu szewca Jana Kilińskiego, mieszkającego przy ulicy Dunaju, poczęły się odbywać tajne posiedzenia związkowych, na których zgodzono się na zrobienie rewolucyi, ale brak dowódzcy, a z nim jednolitego planu, opóźniał uczynienie stanowczego kroku. W tem położeniu rzeczy oznajmił na jednem z posiedzeń związkowych Kiliński, że Moskale zamierzają opanować zbrojownią i koszary polskie w nadchodzącą Wielką Sobotę, w który to dzień wystrzał armatni, oznajmujący corocznie Zmartwychwstanie Pańskie, ma być znakiem ogólnego ataku. Dla łatwiejszego przeprowadzenia powziętego zamiaru mają Moskale, przebrani w mundury polskie, pełnić straż, w dniu tym podług starego zwyczaju przy nabożeństwie asystującą, a w stanowczej chwili chcą pozamykać drzwi kościołów i lud w nich zgromadzony trzymać uwięziony tak długo, dopóki zbrojownia i koszary nie będą wziętemi. Oznajmił również Kiliński, że krawiec obok niego mieszkający, szyje już mundury, mające służyć Moskalom do przebrania się.

Blizkie to niebezpieczeństwo skłoniło wahających się patryotów do powzięcia stanowczego kroku. Oficerowie artyleryi, należący do związku, na czele ich Roch Banaszkiewicz, obmyślają plan wybuchu powstania; w tym celu porozumieli się z oficerami obu gwardyi koronnych, pułku Działyńskiego i wciągają do zmowy Wojciechowskiego,*) komendanta oddziału ułanów królewskich. Udali się również do jenerała Mokronowskiego, aby mu oddać naczelne dowództwo nad mającą się odbyć czynnością; szlachetny ten patryota, lubo mocno cierpiący, nie zawiódł zaufania związkowych i naczelnictwo przyjął.

Nadszedł 17 kwiecień i godzina 12 w nocy, — naznaczona chwila wybuchu powstania. Wszystko stoi przygotowane, — armaty uszykowane, — ładunki porobione i na wozy ułożone, — każdy z członków związku, wszyscy oficerowie, w spisek wtajemniczeni, czuwają na swych posterunkach. Oczekują jeszcze tylko mieszczan, których w liczbie 500 zobowiązał się dostawić Kiliński, a którzy pod dowództwem przebranych oficerów mieli zacząć akcyą szturmem na pałac Igelstroma. Wszystko czeka na nich niecierpliwie; — wtem pędzi konno w największym pospiechu oficer moskiewski, a komendant patrolu ułanów polskich strzela do niego z karabinu. Strzał ten uważają związkowi za znak umówiony. Oficerowie gwardyi i pułku Działyńskiego komenderują kompanije swe pod broń i ustawiają je na przeznaczone stanowiska. Oficerowie artyleryi zataczają działa na celniejsze przechody ulic i poczynają strzelać do ukazujących się Moskali.

*) Zobacz uwagę do nazwiska Koenig.

Straż pałacu Igelstroma, składająca się z jednego batalionu piechoty i czterech dział, skierowanych ku wrotom dziedzińca, prażona ogniem armat polskich, cofa się z ulicy do wnętrza pałacu. Ze wszystkich stron zaczyna się straszliwa kanonada; — armaty moskiewskie krzyżowym ogniem bronią uparcie domu Igelstroma. Po całem mieście wszczyna się ogólne poruszenie; jedni tarasują drzwi i okna domów, inni biegną do zbrojowni, zaopatrują się w broń i biorą udział w walce. Tu zarzynają śpiących jeszcze Moskali, tam rozbrajają ich i zamykają do sklepów i piwnic. Ktokolwiek ukaże się z domu Igelstroma, pada trupem; — straż przyboczna króla, pod dowództwem kapitana Strzałkowskiego, opuszcza posterunek i łączy się z powstańcami.

Na pułk Działyńskiego, będącego pod komendą pułkownika Haumana, nacierają cztery bataliony piechoty moskiewskiej, które prowadził książę Gagaryn. Odzywają się z obu stron armaty i w jednej chwili pokrywa się ulica stosami trupów. Nie kontent z walki takiéj adjutant z pułku Działyńskiego, Lipnicki, komenderuje: „na bagnety!“ uderza na Rosyan i łamie ich szyki. Gagaryn pada trupem, a wojsko jego Polacy w pień wycinają.

Oswojeni z hukiem armat i widokiem lejącéj się strumieniami krwi, przybywają Warszawianie znużonemu wojsku z dzielną pomocą. Wszędzie po ulicach i miastach wre zacięta walka: jedni z okien strzelają do Moskali, a biorąc na cel głównie oficerów i dowódzców, zadają im straszną klęskę. Pewna Warszawianka zastrzeliła ich kilkunastu własną ręką; armaty obsługują niedorostki i chłopcy; przed wszystkiemi odznacza się odwagą i dzielnością cech rzeźniczy. Ogromne tłumy biegną zdobyć pałac znienawidzonego Igelstroma, gdzie z nich wielka liczba ginie. Tymczasem nadchodzi noc i przerywa zapalczywość walki.

Uradowany lud warszawski widokiem pewnego zwycięztwa i pozbycia się Moskali, gromadzi się na ratuszu i ogłasza, jeszcze wśród ogólnéj wrzawy, Ignacego Zakrzewskiego prezydentem miasta, a Mokronowski obejmuje główne naczelnictwo nad siłą zbrojną warszawską.

Nazajutrz o świcie już odezwały się znów armaty; z domu Igelstroma sypią działa ogień bezustanny, ale po ulicach Moskali już nie widać; jedni zginęli w walce wczorajszéj, innych zabrano do niewoli, a mała tylko garstka zdołała wysunąć się z miasta. Nareszcie przed wieczorem zdobywają Warszawianie dom Igelstroma; on sam uchodzi do pałacu Krasińskich, zamyka się w nim i żąda kapitulacyi. Zyskawszy fortelem tym nieco czasu, ucieka spiesznie w towarzystwie jenerałów: Apraksyna, Zubowa, Pistora i 900 szeregowców, dąży ogrodami i opłotkami do murów miasta i uchodzi do

obozu pruskiego, stojącego w pobliżu miasta. — Czterdzieści i dwie armaty rosyjskie z amunicyą, — bagaże wojskowe, — pałac Igelstroma wraz z kancelaryą, wszystkiemi papierami, sprzętami i bogactwami dostały się w ręce zwycięzkich Polaków. — Oskarzonych o zdradę sprawy narodowéj i o pobieranie od Rosyi pensyi, za pełnione dla niéj usługi, osadza lud w więzieniu; należą do nich: hetman Ożarowski i hetman Zabiełło, prezes Rady Nieustającéj, Ankwicz i biskup Kossakowski; natomiast uwalnia z więzień patryotów, których Igelstrom uwięzić rozkazał.

Po wyjściu ostatnich Moskali z Warszawy wydaje Mokronowski rozkaz zamknięcia bram, sprowadzenia dział nad Wisłę, obwarowania rynków i ulic i naprawienia uszkodzonych murów miasta. Lud, upojony radością pozbycia się wrogów, wydaje nieustanne okrzyki: „Niech żyje naród!“ „Niech żyje wolność!“ „Niech żyje Kościuszko!“ Zwolna ustaje szał walki; ludność niesie pomoc rannym tak swoim, jako i nieprzyjaciołom; chowa pobitych trupów, — gasi ogień gorejących jeszcze domów, tylko na palący się dom nienawistnego Igelstroma patrzy obojętnie i pozwala mu się obrócić w popiół i perzynę.

Cala walka trwała jedenaście godzin; 2000 wojska polskiego walczyło z pomocą Warszawian przeciw 8000 Moskali; Polaków padło 320 mężczyzn i 6 kobiet; rannych było 174 mężczyzn i 5 kobiet; — Moskali padło 2265 żołnierzy, rannych było 122. — Do niewoli wzięli Polacy: oficerów 161 i żołnierzy 1764.

Powołana do kierowania sprawami publicznemi Rada Zastępcza wysyła do króla poselstwo z oświadczeniem, że zachowuje dla niego poszanowanie i miłość, ale posłuszeństwo zupełne dla Kościuszki; król odpowiedział na to, że pragnie przyłożyć się do uszczęśliwienia narodu. Równocześnie wysyła Rada posła do Kościuszki z oznajmieniem o szczęśliwie odniesionem zwycięztwie nad Moskalami.

W kilka dni późniéj wybuchło powstanie w mieście stołecznem litewskiem, Wilnie. Od kilku tygodni już przygotowywali się do niego Polacy, których pragnienie zemsty podsycały gwałty, jakich się dopuszczali Moskale. Przyspieszenie wybuchu spowodowało aresztowanie kilku wybitnych Polaków, jak: starostę Brzozowskiego, chorążego Radziszewskiego, prałata ks. Bohusza, adwokata jeneralnego Grabowskiego i wywiezienie ich w głąb Rosyi. Gdy podobny los spotkać miał także kilku oficerów polskich ze sztabu, postanowili Polacy dłużéj z powstaniem nie czekać. Jakub Jasiński, pułkownik inżynierów, należący również do liczby mających być uwięzionymi oficerów, zdołał ujść aresztowania, przybył do Wilna, porozumiał się z załogującymi tu oficerami pułku 4, pułku 7 i z pułku artyleryi, i w nocy z dnia 22 na 23 kwietnia uderzono na załogę

rosyjską podług planu tak dobrze obmyślanego, że po krótkiéj walce zdobyto główny odwach, dwie armaty stojące na rynku, zabrano do niewoli straże jeneralskie i samego jenerała moskiewskiego, Arseniewa. Atak cały, w którym brało udział 380 Polaków przeciw 3000 Moskali trwał ze wszystkiem dwie godziny. Polacy zabrali do niewoli także hetmana Kossakowskiego, kilkunastu oficerów i 964 podoficerów i szeregowców; zdobyli przytem kilka armat, chorągwi, sztandarów, amunicyą, magazyny i kasę rosyjską.

Na dniu 24 kwietnia ogłoszono na rynku akt powstania; Jakuba Jasińskiego okrzyknięto jednomyślnie naczelnikiem siły zbrojnej litewskiéj, poczem przystąpiono do wymierzenia kary na hetmanie Kossakowskim, zuchwałym stronniku konfederacyi targowickiéj i gorliwym słudze Rosyi. Nazajutrz zebrał się sąd wojenny i skazał zdrajcę na śmierć przez powieszenie i natychmiast wykonano wyrok.

W krótkim czasie po wypadkach tych wybuchło powstanie w kilku innych miejscach. Na dniu 4 maja ogłosił Kajetan Wojczyński powstanie w województwie Rawskiem, a utworzywszy oddział ochotników, począł niepokoić Moskali. 9 maja ogłosili powstanie obywatele województwa Brześcia Litewskiego pod przewodnictwem księcia Kaźmierza Sapiehy; w tym samym dniu ogłosili również akt powstania obywatele powiatu Grodzieńskiego w Sokółce, pod przewodnictwem Franciszka Bouffała. Na dniu 11 maja wybuchło powstanie w powiecie Radomskim; 27 czerwca w ziemi Wizkiéj; 28 czerwca powstała Kurlandya pod przewodnictwem Mirbacha. Tymczasem doszła też wiadomość o powstaniu Kościuszki do wojsk polskich, rozlokowanych po sejmie grodzieńskim w Ukrainie i na Podolu, a dowódzcy ich postanowili natychmiast połączyć się z szeregami powstańczemi. Zadanie to nie było łatwem do spełnienia; zewsząd otoczone liczebnie znacznie przewyższającemi komendami rosyjskiemi, zażywać musiały pojedyncze oddziały często podstępu,*) aby omylić czujność wroga i opuścić niepostrzeżenie miejsce załogi. W pochodzie samym, utrudnionym lasami, bagnami i moczarami poleskiemi, niejedne bez broni i chleba, wymykać się musiały krążącym po kraju oddziałom nieprzyjacielskim; często przychodziło i do krwawéj walki. Kilka oddziałów takich, a mianowicie brygada Kopcia, tak zwana Pińska, brygada Dzierzka pod dowództwem Wyszkowskiego, oddział Łaźnińskiego i kilka innych, bohaterskiem poświęceniem się zwalczyły wszystkie przeciwności, przedarły się szczęśliwie do Polski i wzięły czynny udział w powstaniu.

Kościuszko, przebywając w obozie pod Bossutowem, odcięty oddziałami wojsk rosyjskich od reszty kraju, nie wiedział nic o wzma-

---

*) Zobacz uwagę odnoszącą się do nazwiska Kopeć.

gającym się ruchu narodowym w Polsce, na Litwie, Żmudzi i w Kurlandyi. Opuszczając Bossutow dnia 25 kwietnia, zamierzał wysłać do Warszawy księcia Adama Ponińskiego, aby pobudzić obywateli do czynnego wystąpienia, ależ tego samego dnia stanąwszy obozem pod Igołomią, odebrał od wysłanego z Warszawy pułkownika Sokolnickiego wiadomość o dokonanéj szczęśliwie rewolucyi. Lotem błyskawicy rozeszla się wieść ta wesoła po obozie, a Kościuszko tego samego dnia jeszcze przesłał przez tegoż kuryera do Warszawy wyrazy najwyższego zadowolenia, oraz zatwierdził osoby wybrane do „Rady Zastępczéj", — nadał Mokronowskiemu stopień jenerał-lejtnanta i mianował go komendantem sily zbrojnéj na Warszawę i całe księstwo mazowieckie. Udając się w dalszy pochód, opuścił Kościuszko 26 kwietnia Igołomią i stanął pod Starem Brzeskiem; tu wydal na dniu 28 kwietnia rozporządzenie, mocą którego ustanowił Najwyższy Sąd Kryminalny na województwo krakowskie, poczem udał się przez Witowo i Koszyce pod Winiary, gdzie na dniu 29 kwietnia rozłożył się obozem w Opatówcu. Na wieść o zbliżającym się Kościuszce opuścili Moskale spiesznie Szkalmierz i cofnęli się ku Staszowu.

Kościuszko, przeszedłszy granicę województwa sandomierskiego, rozpuścił z Opatówca włościan z okolic Krakowa, dostawionych na mocy przymusowego poboru do obozu, gdyż pomógłszy wypędzić wroga ze swéj ziemi, spełnili swój obowiązek. W miejsce ich usiłował uzbroić włościan sandomierskich, co przecież wielkie wywołało trudności. Na dniu 1. maja wydał tu ztąd Kościuszko odezwę do obywatelów Ks. Mazowieckiego i do Podłasian, w któréj ich wezwał do pospolitego ruszenia, nazajutrz wydał odezwę do ludu wiejskiego, w któréj go przestrzega, aby się nie dozwolił Moskalom podburzać przeciw panom. Wzmocniwszy swą armią do 9000 wojska, opuścił Kościuszko 3 maja obóz pod Winiarami i stanął pod Wiślicą, zkąd polecił Radzie Zastępczéj w Warszawie ustanowić zarząd menniczy, aby zapobiedz uszczerbkom Rzeczypospolitéj w ofiarach składanych licznie przez obywateli. Poczem udał się w pochód przez Nowe Miasto, Korczyn, przez okolicę Wojczy, przez Pacanów i stanął 5 maja w Połańcu. o trzy mile od Moskali, obozujących pod Staszowem. Ponieważ nieprzyjaciel odebrał w ostatnim czasie znaczne posiłki, nie czul się Kościuszko dość silnym, aby na niego uderzyć, ale wezwał jenerała Grochowskiego, operującego nad Bugiem, aby się z nim połączył, tymczasem zaś postanowil zająć silne stanowisko w okolicy Połańca. W tym celu wybrał wzgórek przylegly do Wisly, którego prawe skrzydło opierało się o głęboką rzeczkę, wpadającą do Wisly; — lewe zaś zasłaniał las. Przy zbiegu obu rzek wznosił się stary okop obozowy po nad równinę. Stanowisko to z natury już obronne, umo-

cnił jeszcze Kościuszko trzema rzędami bateryi i redut, obwarowanych palisadami, które zasłaniały cały przód obozu.

Zaledwie Kościuszko prace te ukończył, nadciągnął jenerał rosyjski Denissow z silnym korpusem, rozłożył się w pobliżu obozem i rozpoczął ataki, które ponawiał codziennie. Wszystkie jednak wysiłki Moskali około zdobycia obozu polskiego, okazały się bezskutecznemi; Kościuszko wytrwał w silnem tem stanowisku do 20 maja. W czasie tym nieustannie zajmował się to powiększeniem armii, to załatwieniem najróżniejszych spraw i potrzeb bieżących. Już na dniu 7 maja wydał odezwę, w której ustanawia powinności gruntowe włościan, zabezpiecza im opiekę rządową oraz bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość. Następnego dnia wydał odezwę do obywateli Warszawy, w której ich zagrzewa do wytrwania w gorliwości około sprawy narodowej. Dnia 10 maja podpisał ustawę odnoszącą się do organizacyi Najwyższej Rady Narodowej dla Polski i Litwy.

Gdy tak Kościuszko z jednej strony staczając walki z nieprzyjacielem, z drugiej strony załatwiając nawał spraw bieżących, dźwigał ciężar odpowiedzialności, jaki złożył na barki jego naród, przygotowywały się w Warszawie smutne zajścia, które serce jego zaprawić miały goryczą. Powodem do nich było niezaufanie, z jakiem patrzał lud warszawski na Stanisława Augusta, który uległością swoją w obec Katarzyny, chwiejnością swą w polityce, najbardziej przecież przystąpieniem swem do Targowicy wzbudzał podejrzenie, jakoby w obec powstania narodu wrogie zajmował stanowisko. Gdy na mocy zdobytych w rewolucyą papierów w biurze Igelstroma wykazało się oczywiste utrzymywanie stosunków z Moskwą niektórych wysoko postawionych osób, które też wskutek tego uwięzionemi zostały, wzmagało się oburzenie ludu przeciw zdrajcom; nadeszła zaś z Wilna wiadomość o ukaraniu zdrajcy, hetmana Kossakowskiego, poburzyła niecierpliwość kilkudziesięciu zagorzałych patryotów warszawskich, do tego stopnia, że poczęli domagać się głośno ukarania uwięzionych winowajców. Rozsądne przełożenia i upomnienia szanowanego ogólnie prezesa Rady, Zakrzewskiego, zdołały wprawdzie na razie głosy te niecierpliwych stłumić i nie dopuścić groźniejszym zaburzeniom i rozgorączkowanie ludu przycichło nieco, ale nie ostygło; potrzeba było tylko jakiejkolwiek sposobności, aby gwałtownym wybuchło płomieniem. — Sposobność taka nadarzyła się niebawem; dnia 8 maja o godzinie 6 przed wieczorem wyjechał król na Pragę w celu obejrzenia mostu i nowo sypanych okopów. Tymczasem wszczął się w mieście gwałtowny rozruch i niepokój między ludem, który uderzywszy na alarm, chwyciwszy broń i otoczywszy arsenał, począł wołać: broni! broni! Zbiegają się tłumy coraz większe z krzykiem: Moskale idą ku miastu! Prusacy idą na Warszawę! —

inni wołali: „król ucieka!“ Lud gromadnie biegnie na Pragę, gdzie król usłyszawszy wrzawę, wsiada do powozu i blady, przelękniony każe wracać do miasta. Tłumy otaczają jego powóz, powstaje ścisk wielki, z którego słychać okrzyki: „Niech żyje król! ale niech nie ucieka!“

W tem rozchodzi się między tłumami wieść, że oskarzeni o zdradę więźniowie kazali swym zaufanym wywołać ten fałszywy alarm w tym celu, aby wśród zamięszania mogli tem łatwiéj ujść niepostrzeżenie z więzienia i opuścić Warszawę. Poczynają się po ulicach rozlegać wołania: „Niech giną zdrajcy!“ Wieczorem wysyła komendant miasta, Mokronowski, adjutantów po mieście, aby uspakajali lud, ale tłumy rozchodzą się leniwo i przez całą noc trwa niepokój po ulicach.

Nazajutrz o świcie ukazują się gotowe szubienice, w nocy zbudowane: trzy na rynku, jedna wprost drzwi ratuszowych, dwie przy Bernardynach, trzy na Krakowskiem przedmieściu z napisami: „Kara na zdrajców Ojczyzny!“ Wzburzony od dnia poprzedniego lud gromadzi się tłumnie przed ratusz i woła o ukaranie przestępców. Daremnie usiłuje Zakrzewski uspokoić wzburzone pospólstwo; nie widząc innego środka zaspokojenia roznamiętnionego ludu, zwołuje listem Radę, która wybrawszy z pomiędzy uwięzionych najwinniejszych: hetmanów Ożarowskiego i Zabiełłę, biskupa Kossakowskiego i prezesa Ankwicza, stawia ich przed sąd na prędce zwolany i na śmierć ich wskazuje. O godzinie 4 po południu dokonał kat wyroku.

Zdołała tym razem Rada uratować pozór prawa w wymierzeniu sprawiedliwości; smutne to zajście, było przecież zapowiedzią ciągłych walk stronnictw i groźnych zaburzeń ludu, które odtąd bezustannie niemal się powtarzały. Niepokoje te dotykały boleśnie Kościuszkę; zwłaszcza późniejsze gwałty, jakich się dopuścił lud warszawski, wielce go zmartwiły. Jeszcze w obozie pod Połańcem doszły go wiadomości o knujących się, tak w stolicy jak i na prowincyi, intrygach i spiskach przeciw sprawie narodowéj. Donoszono mu, że król stanął na czele niechętnych powstaniu i usiłuje uśpić i stłumić ducha patryotycznego w Polakach, że stronnicy króla rozsiewają tysiączne baśnie o nim samym (Kościuszce), że panuje ogólna niechęć przeciw obu Radom Zastępczym w Warszawie i w Wilnie z powodu, jakoby opieszałe postępowały w staraniu się o powiększenie sił zbrojnych, gromadzeniu żywności i karaniu zdrajców; że nareszcie patryoci niezadowoleni są z panujących niesnasek między królem a komendantem Warszawy, Mokronowskim.

Wszystkie te nowiny martwiły Kościuszkę nie mało; pragnąc zapobiedz temu o ile się da, postanowił ogłosić nową ustawę, którą już był podpisał na dniu 10. maja, mocą któréj zniesione być miały

obie Rady Zastępcze, a ustanowioną jedna Rada Najwyższa na Polskę i Litwę. Równocześnie polecił Mokronowskiemu objąć dowództwo nad obozem rozłożonym na Bielanach, a komendantem Warszawy zamianował jenerała Orłowskiego.

Tymczasem nadciągnął z korpusem swym jenerał Grochowski, którego zawezwał do siebie Kościuszko, i na dniu 18 maja przeprawił się przez Wisłę pomiędzy Szydłowcem a Pińczowem w pobliżu Zawichostu. Przyprowadził ze sobą 5,000 wojska regularnego, przez co wzrosła armia Kościuszki do liczby 14,000, w której było 6,000 kosynierów i 28 armat. Posłyszawszy o tem jenerał rosyjski Denysow, oblegujący Kościuszkę, zwinął natychmiast obóz i uszedł spiesznie w nocy z dnia 19 na 20 maja. Kościuszko, dowiedziawszy się nazajutrz o ucieczce Moskali, rozkazał natychmiast armii swojéj wystąpić pod broń, aby za nimi pójść w pogoń; wojsko jednak polskie, niedostatecznie jeszcze do służby wojennéj przywykłe, wpadło w tak wielkie zamięszanie, że zeszedł dzień cały, zanim się należycie uporządkowało. Opuścił jeszcze na dniu 20 maja Kościuszko stanowisko pod Połańcem i tego samego dnia wieczorem stanął obozem w Sieczkowie. Tu ogłosił nazajutrz nową ustawę Najwyższéj Rady Narodowéj i wysłał z nią Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja do Warszawy, aby ją wprowadzili w życie.

Wywołało to w Warszawie nowe zaburzenia. Kołłątaj, jeden z najczynniejszych organizatorów powstania, towarzysz Kościuszki w obozie, gorący rewolucyonista, człowiek chciwy władzy, przytem mściwy i gotów użyć wszystkich środków, byle dojść do celu, pragnął drogą gwałtów popędzić śmieléj i prędzéj sprawę narodową. Zdawało mu się, że sposób postępowania Kościuszki za powolnym był i za łagodnym i sądził, że korzystniéj będzie dla sprawy, gdy się nada powstaniu charakteru krwawéj rewolucyi francuskiéj. Wielką mianowicie nienawiścią pałał przeciw królowi, do którego miał z dawna urazę, nienawidził równocześnie wszystkich, którzy należeli do partyi króla. Aby módz działać według swego upodobania, umiał wymódz na Kościuszce, że mu dał papier czysty, opatrzony swoim podpisem, na którym, za przybyciem do Warszawy, umieścił nazwiska osób, mających utworzyć przyszłą Radę Najwyższą Narodową. Do składu osób tych, pomiędzy któremi i siebie umieścił, umiał dobrać ludzi takich, któremi łatwo mógł kierować. Niektóre z nich nie zasługiwały na zaufanie ludu, ztąd powstało w mieszczaństwie niezadowolenie; wybrano tedy czterech obywateli warszawskich i wysłano ich do obozu do Kościuszki z reklamacyą i żądaniem, aby połowa członków Rady Najwyższéj powołaną była z mieszczan. Kościuszko, nie chcąc osłabić powagi Rady w obec ludu, dał im odmówną odpowiedź. —

Nowa Rada zorganizowała się na dniu 29 maja i zaczęła niebawem swe urzędowanie. Nakazała odezwę Kościuszki, zapewniającą ludowi wiejskiemu opiekę i swobodę, odczytać po wszystkich wsiach i parafiach. — Wezwała mieszczan warszawskich do wykończenia okopów na około stolicy, które zaczęto już sypać na dniu 28 kwietnia. Do pracy téj szła ochotnie cała ludność Warszawy, bez różnicy płci i wieku. Widywano nawet króla z łopatą w ręku; nie usuwało się od pracy téj i duchowieństwo świeckie i zakonne. Spieszono się z wykończeniem okopów, bo lada chwili spodziewano się nadejścia wroga. Wszyscy mężczyźni do boju zdatni, zorganizowali się w wojsko, zwane gwardyą municypalną; służyli w niéj bogaci kupcy, wysocy urzędnicy, ale też i czeladź i majstrowie rzemieślniczy. Gwardya ta ćwiczyła się w służbie wojskowéj i odprawiała straż na ratuszu i na zamku królewskim.

Gdy się to działo w Warszawie, nie obyło się i na Litwie bez zaburzeń. Jasiński, dawszy dowody męztwa i poświęcenia przy oswobodzeniu Wilna, nie zdołał się utrzymać na stanowisku naczelnika siły zbrojnéj. Energiczny jego sposób postępowania, a mianowicie odezwa, wydana na dniu 1 czerwca do narodu litewskiego, powołująca go do brania udziału w walce z Rosyą, wywołała przeciw niemu niezadowolenie dowódzców i szlachty. Posypały się skargi i zażalenia do Kościuszki, który pragnąc zapobiedz dalszemu złemu, oddał naczelne dowództwo na Litwę jenerałowi Michałowi Wielhorskiemu i postawił pod jego rozkazy jenerała Wawrzeckiego, działającego na Żmudzi i jenerała Chlewińskiego, załogującego pod Słonimem.

Te i tym podobne nieporozumienia, intrygi i walki stronnictw zatruwały Kościuszce spokój i utrudniały mu pracę około dopełnienia obowiązku, jaki przyjął na siebie. Opuściwszy na dniu 21 maja obóz pod Sieczkowem, udał się w dalszy pochód za jenerałem Denysowem i stanął tego samego dnia pod Borkowem; na dniu 25 maja przybył przez Wodzisław i Konary do Przylęki, 26 maja stanął pod Jędrzejowem, 29 maja pod Krzęcicami, zkąd wydał odezwę do obywateli litewskich i komisarzy porządkowych na księstwo litewskie, w której ich wzywa, aby usiłowali zorganizować pospolite ruszenie. Dnia 5 czerwca stanął pod Rawką; tu przybył do obozu jego Julian Ursyn Niemcewicz z Rzymu, objął obowiązki sekretarza i pozostał odtąd nieoddzielnym jego towarzyszem. W dalszym pochodzie dowiedział się Kościuszko od pojmanych jeńców, że Moskale zatrzymali się w odległości czterech mil pod Szczekocinami; obrał więc natychmiast odpowiednie stanowisko, oczekując bitwy. Przed sobą miał oddział jenerała Denysowa, z lewej strony stał korpus Rachmanowa, na prawo zaś zajął stanowisko jenerał rosyjski Chruszczew, a za

nim stanęło pod dowództwem króla wojsko pruskie, o którem Kościuszko czy nie wiedział, czyli też nie przypuszczał, że weźmie udział w bitwie, ponieważ Polacy, ogłaszając akt powstania krakowskiego, wydali wojnę jedynie tylko Rosyi.

Dnia 6 czerwca nastąpiło spotkanie się armii nieprzyjacielskich i odbyła się

Bitwa pod Szczekocinami.

Ze świtem już stanęły oba wojska gotowe do boju; o 10 z rana rozwinęli się Moskale na lewo i prawo, a odkrywszy liczne bateryе, rzęsistym ogniem z dział wielkich rozpoczęli bitwę. Teraz dopiero spostrzegł Kościuszko wojsko pruskie. Strzały armatnie mało co szkodziły szeregom polskim, bo pociski padały albo przed, albo po za linią, — natomiast celnie kierowane armaty polskie zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Po wytrzymaniu dwugodzinnego ognia rzucili się Polacy do ataku. Regiment 2 uderzył z taką odwagą, że zmięszał piechotę pruską, wpadł na armaty, kilka z nich zagwoździł, a inne piaskiem zasypał. W tem poległ jenerał Grochowski, a po nim padł jenerał Wodzicki; równocześnie straszliwy ogień środka i lewego skrzydła nieprzyjacielskiego przeraził bataliony polskie i zmięszał ich szyki. — Kościuszko daremnie silił się przywrócić w batalionach swoich porządek; otrzymał ranę w nogę, padł pod nim koń jeden i drugi, — nareszcie z obawy, aby liczbą tak znacznie przewyższający nieprzyjaciel nie zniósł zupełnie oddziałów polskich, nakazał odwrót. — Pod zasłoną lasku i nieustraszoną odwagą Eustachego księcia Sanguszki, który dywizyę swoją w najlepszym trzymając porządku, odpierał skutecznie nacierającego wroga, dokonało wojsko polskie zwrotu spokojnie i groźnie.

W bitwie tej, w której 14,000 Polaków walczyło przeciw blisko 24,000 Moskalom i Prusakom, straciło wojsko polskie około 1000 poległych, między nimi 2 jenerałów i 20 oficerów, stracili również Polacy 8 armat. — Straty nieprzyjacielskie były znacznie większe; król pruski, donosząc o bitwie tej swemu synowi, pisze, że wygranych takich nie życzy sobie mieć więcej.

Kościuszko, opuściwszy plac boju, udał się przez Okszę pod Małagoszcz, potem przez Chęciny do Kielec, gdzie stanął obozem 9 czerwca.

Bitwa pod Szczekocinami była jakoby wstępem szeregu niepowodzeń, które poczęły zagrażać sprawie narodowej. — W okolicy Dubienki rozłożone oddziały polskie broniły od połowy maja przejścia Moskalom przez Bug.

Połączyły się tu oddziały polskie nadeszłe z Ukrainy, jak: brygada Wyszkowskiego i Kopcia, pułk przedniej straży pułkownika

Zagurskiego i resztki wojsk regularnych z okolicy. Na rozkaz Kościuszki objął nad pojedyńczemi oddziałami temi naczelną komendę brygadyer Wyszkowski. Codziennie niemal zachodziły tu utarczki z Moskalami, usiłującymi koniecznie przeprawić się przez rzekę, z których oddziały polskie pod dzielnem dowództwem Wyszkowskiego wychodziły zwycięzko. — Zagroziło przecież wojsku polskiemu większe niebezpieczeństwo, gdy znaczny korpus moskiewski pod dowództwem jenerała Zagrajskiego wkroczył na Wołyń i skierował się ku Chełmowi. Dowiedziawszy się o tem Kościuszko, wysłał pod koniec maja Wyszkowskiemu w pomoc regiment Działyńskiego pod komendą Haumana i jenerała Wedelsztedta na czele zbrojnego oddziału. Równocześnie rozkazał pułkownikowi Chomentowskiemu udać się w Chełmskie i Lubelskie celem uzbrojenia włościan; gdy jednak wykonanie rozkazu ostatniego na wielkie natrafiło trudności, a niebezpieczeństwo w skutek napływu Moskali nad Bug coraz bardziej się zwiększało, wysłał Kościuszko na dniu 1 czerwca jenerała Zajączka w okolicę Chełma, aby objął naczelne dowództwo nad nagromadzonemi tamże siłami zbrojnemi i starał się niebezpieczeństwu grożącemu zapobiedz. Zanim jednak stanął Zajączek na miejscu przeznaczonem, połączyły się świeżo z Wołynia nadeszłe wojska rosyjskie z oddziałami, które od kilku tygodni już utarczki z wojskiem polskiem staczały, i tak wzmocniona armia nieprzyjacielska, wynosząca 5000 żołnierza przeprawiła się na lewy brzeg Bugu, czemu ani Wedelsztedt, ani Hauman, nie poparci jakby należało przez miejscowych obywateli, przeszkodzić nie mogli. Armii tej moskiewskiej szła druga również 5000 wynosząca z pomocą, pod dowództwem Derfeldena. Gdy Zajączek na dniu 3 czerwca objął komendę, stały obiedwie armie nieprzyjacielskie o cztery mile od siebie odległe. Po wzajemnem naradzeniu się, uchwalili dowódzcy polscy przeszkodzić połączeniu się nieprzyjaciół; obmyślono plan ataku, który nastąpić miał 6 czerwca; nie można go jednakże było wykonać, gdyż trudności w przebyciu rzeki stanęły na przeszkodzie. Dnia 7 czerwca połączyły się obie armie nieprzyjacielskie, a wojska polskie, oczekując bitwy, zajęły silne stanowisko.

Nazajutrz o godzinie 10 z rana zaatakowali Moskale obóz polski, poczęli strzelać z armat i sypali ogień nieustanny przez pięć godzin z 22 armat 12funtowych i 38 dział polowych; Polacy mieli ze wszystkiem 7 armatek spiżowych i jedenaście żelaznych, z których ostatnie całkiem prawie były popsute. — Mimo to odpowiadała artylerya polska tak dzielnie, że przez dłuższy czas nie przeważył się los bitwy ani na jednę stronę, ani na drugą. W tem urwała kula działowa głowę pułkownikowi Chomentowskiemu. Wypadek ten rzucił postrach na wojsko ochotnicze, które poczęło pierzchać

i ucieczką swą inne oddziały za sobą pociągnęło. Z powstałego popłochu tego, usiłował skorzystać nieprzyjaciel, przecież część brygady Wyszkowskiego i batalion Zaydlica z regimentu Działyńskiego stawiły natarciu nieprzyjacielskiemu tak dzielny opór, że jenerał Zajączek zdołał pod zasłoną obu tych oddziałów i armaty uratować i wykonać stosunkowo dość szczęśliwy odwrót gościńcem Krasnostawskim za Chełm.

Opinia publiczna zarzuciła jenerałowi Zajączkowi w skutek bitwy téj niefortunnéj zdradę; zarzut ten był niesłuszny; do takiego rezultatu przyczyniła się raczéj nieudatność jego, jako też brak zgody między dowódzcami pojedyńczych oddziałów.

Widoczną zdradą, bo udowodnioną urzędowem zeznaniem świadków, był wypadek, który nastąpił w kilka dni późniéj, t. j. oddanie wojskom pruskim Krakowa przez Wieniawskiego. — Jak to już wyżéj zauważyliśmy, powierzył Kościuszko komendę nad Krakowem Wodzickiemu, ten oddał ją późniéj młodemu jenerałowi, Wieniawskiemu. Początkowo okazywał młody komendant w pełnieniu obowiązków swych wielką gorliwość; czuwał nad ogólnym porządkiem, zachęcał mieszczan do ukończenia okopów na około miasta i starał się o pomnożenie siły zbrojnéj przez nowe zaciągi ochotników. Prawdziwą niespodzianką stała się dla Krakowian zmiana w usposobieniu jego, gdy po bitwie pod Szczekocinami wojska pruskie, w pewnéj części opuściwszy plac boju, udały się pod Kraków. Kiedy na dniu 14 czerwca stanęły na pół mili od miasta, począł Wieniawski trwożyć mieszczan i załogę zagrażającem niebezpieczeństwem, przedstawiając siłę wroga większą, aniżeli w rzeczywistości była. Ostatecznie oznajmił komisyi porządkowéj, że obrona miasta byłaby rzeczą niepodobną. Wieczorem udał się na Podgórze, do oficerów austryackich, zkąd przysłał komisyi oświadczenie, że składa komendę w ręce podpułkownika Kalka. Powróciwszy w nocy do Krakowa, nie przestał szerzyć popłochu, wystawiając grożące niebezpieczeństwo w razie stawienia wrogowi oporu. — Wskutek tego ogarnął wszystkich przestrach; ochotnicy porzuciwszy broń, porozchodzili się; wielka część mieszczan i kilka oddziałów wojska opuściły miasta i przeprawiły się za Wisłę. Popłoch ogólny trwał ku południowi, 15 czerwca; w tym czasie wysłali Prusacy trębacza do magistratu z wezwaniem, aby się miasto niezwłocznie poddało, jeżeli nie chce narazić się na smutne następstwa szturmu.

Gdy wojsko pruskie poczęło się zbliżać ku miastu, mała garstka mieszczan udała się na zamek i poczęła strzelać z armat na nieprzyjaciela. Prusacy ustawili dwa działa i ostrzeliwali na odwrót zamek; kanonada taka trwała przez półtorej godziny, poczem wojska pruskie weszły spokojnie do miasta. Teraz spostrzegli dopiero mie-

szczanie, że liczba ich nie wynosiła nad 3000 żołnierza, podczas gdy Kraków liczył siły zbrojnéj jeszcze raz tyle. Poznano teraz po nieczasie, że gdyby Wieniawski nie był wywołał popłochu, mógł Kraków stawić nieprzyjacielowi skuteczny opór.

Wieniawskiego osądzono później za zdradę na śmierć, a że był nieobecnym, zawieszono jego obraz na szubienicy.

Nadchodzące jedne po drugiéj niekorzystne wiadomości: o bitwie pod Szczekocinami, o porażce doznanéj pod Chełmem i o zajęciu Krakowa, wywoływały wielkie wrażenie w ludzie warszawskim, który od bitwy Racławickiéj trwał w przekonaniu, że wojsko polskie jest niezwyciężonem. Poczęło się objawiać ogólne niezadowolenie; znaleźli się niebawem podżegacze, którzy niekontenci z łagodnego postępowania Rady Najwyższéj, rozsiewali między ludem podburzające wieści, że tylko niedbalstwo i opieszałość w karaniu winowajców ośmiela coraz więcéj zdrajców od popełniania nowych zbrodni. Podżegania, do których przyczyniał się głównie niejakiś Konopka, sługa Kołłątaja, odniosły w krótkim już czasie smutne następstwa. Na dniu 25 czerwca począł się lud domagać głośno u Rady natychmiastowego ukarania więźniów. Odnośna odpowiedź Rady rozjątrzyła lud jeszcze więcéj. Przez dwa dni następne wzmagała się niechęć ogólna; Konopka i kilku towarzyszy jego podsycali ją przemowami do tłumów, pełnemi skarg i sarkań na powolność i niedołęztwo rządu, na zuchwalstwo zdrajców; — wieczorem 27 czerwca zaczęto na ulicach stawiać szubienice. Nazajutrz t. j. 28 czerwca z rana, dowiedziawszy się o tem prezydent miasta, kazał je powywracać, a drzewo pochować; rozjątrzony lud odszukuje drzewo i buduje szubienice na nowo.

Około godziny 8 z rana oblegają tłumy ludu mieszkanie prezydenta i krzycząc i hałasując, domagają się kary na winowajcach. Prezydent po naradzeniu się z Radą odmawia żądaniu temu, tłomacząc się, że proces wytoczony obwinionym potrwać musi dni kilka. — Zebrane tłumy zdają się odpowiedzią tą zadawalniać, gdy kilkunastu podżegaczy, zgromadziwszy na prędce liczną zgraję, napadają więzienia, wyprowadzają z nich podejrzanych o zdradę i stawiają ich przed ratusz, z żądaniem, aby sąd wyrok na nich natychmiast ogłosił. Rada wzbrania się jeszcze; wtenczas ogarnia tłumy szał wściekłości: prowadzą obwinionych pod szubienicę i obwieszają: księcia Massalskiego, biskupa wileńskiego, przed bramą pałacu Brühlowskiego, — księcia Czertwetyńskiego, kasztelana przemyskiego, przed pałacem Branickich, — Wulfersa, którego niewinność właśnie tego dnia ogłoszoną być miała, na Krakowskiem przedmieściu; czterech innych na trzech szubienicach przed ratuszem, i Majewskiego, instygatora dawniejszych sądów marszałkowskich, którego powieszono najniewin-

niéj, za to jedynie, że nie chciał wydać ludowi wykazu więźniów. który właśnie miał przy sobie.

Po dokonaniu strasznéj téj egzekucyi wraca lud do pałacu Brühłowskiego po więcéj więźniów; w téj chwili nadbiegł prezydent miasta Zakrzewski, ogólnie szanowany i kochany i temu udaje się zaklinaniami, prośbami i przyrzeczeniem wczesnego wymiaru sprawiedliwości wstrzymać lud od dalszych gwałtów. Tłumy biorą go na ręce i niosą wśród okrzyków na ratusz; — wtem zaczyna padać ulewny deszcz, wśród którego lud, śpiewając pieśni rewolucyjne, rozchodzi się ostatecznie do domów.

Dokonane te przez pospólstwo warszawskie gwałty przejęły Kościuszkę bólem i oburzeniem; następnego dnia zaraz wydał z obozu pod Gołkowem odezwę, w któréj karci surowo popełnione wybryki, i zaklina lud warszawski, aby szanował prawo i niedopuszczał się na przyszłość gwałtów. Odezwa ta zaczyna się od słów: „To, co się stało na dniu wczorajszym w Warszawie, napełniło serce moje goryczą i smutkiem.“ — Zalecił też Kościuszko Radzie Najwyższej, aby w sprawie tej wytoczyła śledztwo i ukarała winnych. W końcu lipca zapadł dopiero wyrok, na mocy którego skazano siedmiu z obwinionych na śmierć, kilku innych na więzienie, a Konopkę, który główny brał udział w podburzaniu ludu i dowodził wieszaniem, na wygnanie z kraju. Łagodna ta kara, jaka spotkała najwinniejszego, wywołała ogólne zdziwienie, a u niektórych oburzenie; utwierdziła ona ogólne mniemanie, że Konopka wywołał rozruchy z polecenia swego pana, Kołłątaja, i że pan też jego wpływem swym przyczynił się do złagodzenia wyroku.

W czasie tych powyżéj opisanych wydarzeń, posuwał się Kościuszko zwolna ku Warszawie. Połączenie się Prusaków z Moskalami pogorszyło położenie sprawy narodowej. Opuściwszy pole bitwy pod Szczekocinami odgadł, że po przejściu armii rosyjskiéj przez Bug, pokusi się nieprzyjaciel o zajęcie Warszawy i postanowił spiesznemi marszami zbliżyć się do stolicy i pokrzyżować zamiary wroga. Pragnąc tamże skoncentrować jak najwięcej sił zbrojnych, rozkazał i Zajączkowi udać się z korpusem swym pod Warszawę; w jego miejsce wysłał jenerała Sierakowskiego, który dotąd stał pod Błoniem, aby połączył rozproszone oddziały powstańcze w Chełmskiem i Lubelskiem i udał się ku Brześciowi Litewskiemu celem zasłonienia Warszawy od prawego brzegu Wisły. Na Bielanach zaś rozkazał rozłożyć obóz Mokronowskiemu. Bitwa pod Szczekocinami dała się tak Moskalom jak Prusakom do tego stopnia we znaki, że lubo zwycięzko z niej wyszli, nie śmieli przecież uderzyć na wojska polskie w pochodzie, ale zwolna posuwali się za niemi.

Opuściliśmy Kościuszkę pod Kielcami, gdzie się rozłożył obozem 9 czerwca; nazajutrz wydał tu ztąd rozporządzenie, w którem wydał wojnę nietylko Rosyi, ale i Prusom i wezwał wszystkich komendantów korpusów wojsk polskich, aby, o ile pozycye ich na to zezwolą, wkraczali w terytorya obu tych państw i ogłaszali wolność i powstanie Polakom, a powstańcom, żeby nieśli pomoc. W dalszym pochodzie stanął Kościuszko 11 czerwca pod Lipowem Polem. 13 czerwca udał się przez Szydłowiec pod Wysocko, 14 czerwca przez Radom pod Kozłowo, 16 czerwca posunął się pod Jedlińsko, 19 czerwca stanął pod Warką, 22 pod Przybyszewem, 23 przeszedł przez Grójec i rozłożył obóz pod Gołkowem, 30 czerwca stanął pod Pracką Wólką. Tymczasem zbliżył się również Zajączek i stanął w okolicy Warki, po lewem skrzydle Kościuszki, a Mokronowski stojący na Błoniu, zasłonił skrzydło prawe.

Gdy się tak Kościuszko zbliżał pod Warszawę, sprzymierzone wojska pruskie i moskiewskie usiłowały go odciąć od stolicy. Nie narażając się nigdzie na bitwę większą, nacierały w podjazdach ostrożnych, usiłując upatrzeć gdziekolwiek słabą stronę w kolumnach polskich, aby módz którą z nich od reszty wojska oderwać, a przez to ułatwić sobie przystęp do Warszawy. Z końcem czerwca zaczęły się też codzienne niemal utarczki, zwłaszcza od strony Łowicza. Wszystkie przecież wypadały na korzyść wojsk polskich. Na dniu 29 czerwca uderzyli Moskale pod Golchowem na korpus Zajączka; bitwa trwała 6 godzin i skończyła się klęską dla wojsk rosyjskich. Pod Błoniem stoczył dnia 6 lipca Mokronowski całodzienną bitwę z wojskami pruskiemi, z której również wyszedł zwycięzko; nazajutrz natarł brygadyer Kołysko z korpusu Mokronowskiego na oddział pruski, i zmyślonym odwrotem wprowadził go na ukryte bateryę polskie, które dawszy ognia, ubiły przeszło 60 nieprzyjaciela. Na dniu 9 lipca uderzyli ponownie Moskale na obóz Zajączka pod Golkowem, ale odparci mężnie ze znacznemi stratami ustąpić musieli. W tymże dniu uderzył Mokronowski pod Błoniem na wojska pruskie, będące pod komendą jenerała Elsnera i zmusił je do cofnięcia się o milę od Błoni. Nazajutrz, 10 lipca uderzył nieprzyjaciel na wojska polskie na całéj linii bojowéj; Moskale powtórzyli atak wczorajszy na korpus Zajączka, — a pod Raszynem uderzyli Prusacy z Moskalami na armią Kościuszki, ale tak w jednem miejscu jako i w drugiem nieprzyjaciel odparty został i dotkliwe poniósł straty.

Wśród codziennych tych utarczek zbliżały się wojska polskie coraz bardziéj pod Warszawę. Kościuszko opuścił 8 lipca Pracką Wólkę, a przeszedłszy Piaseczno i Służewiec, stanął tego samego dnia pod Raszynem; tu stoczył 10 lipca zwycięzką walkę, po któréj opuścił Raszyn i stanął wieczorem pod Królikarnią. Równocześnie

stawiły się pod Warszawą korpusy Zajączka i Mokronowskiego. Zjednoczona armia polska zajęła następujące stanowisko:

pierwszy obóz, pod komendą Mokronowskiego, stanął pod Morymontem, obejmował 8 batalionów piechoty i 18 szwadronów jazdy; — zasłaniał: wieś Młociny z poblizkim laskiem, — las pod Bielanami, wieś Warszawę i Powązki,

drugi obóz, pod dowództwem Zajączka, rozłożył się pod Czystem; liczył 6 batalionów piechoty i 9 szwadronów jazdy; — bronił: Czystego i przestrzeń z lewéj strony ku wiosce Jeruzalem, gdzie poczynał się prawem skrzydłem

trzeci obóz, Kościuszki, pod Mokotowem; składał się z 20 batalionów piechoty i 30 szwadronów jazdy; — zasłaniał: Królikarnią, Czerniaków i resztę okolicy aż do Wisły. Na prawem skrzydle miał później Kościuszko Ponińskiego w Rakowcu, na lewem Dąbrowskiego w Czerniakowie. Książę Józef Poniatowski strzegł linii od Powązek do Młocin.

Ogółem liczyły wszystkie trzy armie 18,000 wojska, z których starego żołnierza była połowa, a reszta sami ludzie nowo zaciężni. Artylerya polska posiadała razem 90 do 100 dział. — Oprócz armii téj strzegło 3000 wojska pod dowództwem Ciechockiego lewego brzegu Narwi, a 4000 wojska pod komendą Sierakowskiego zasłaniało Warszawę od strony Litwy.

W ślad za wojskami polskiemi zbliżał się ku stolicy nieprzyjaciel. Na dniu 13 lipca ukazały się pod Warszawą wojska pruskie; przeszedłszy wzdłuż frontu wojsk polskich w paradzie, zajęły obóz pod Opalinem przed Babią Górą naprzeciw obozu Mokronowskiego. Nadciągnęli równocześnie i Moskale i rozłożyli się pod Służewem naprzeciw stanowiska Kościuszki. Wojska pruskie liczyły 21,000 żołnierza i 40 dział, rosyjskie: 15,000 i 67 dział; liczył więc nieprzyjaciel razem 36,000 wojska i 107 armat. Król pruski kazał jeszcze prócz tego nadesłać z Grudziądza do swego obozu 40 wielkich dział. Cała armia ta nieprzyjacielska rozciągnąwszy się, jedni w prawą, drudzy w lewą stronę, zamknęła wszystkie trzy obozy polskie na lewym brzegu Wisły półkolem, którego cięciwę tworzyła rzeka. — Pozostała przecież tak wojskom polskim, jako i miastu wolna przeprawa przez rzekę i cała przestrzeń po prawym brzegu leżąca, zkąd dochodziła oblężonym żywność.

Obwarowania Warszawy, nad którem pod kierownictwem pułkownika inżynieryi, Sierakowskiego, pracowano od maja, dokonano w następujący sposób: niski wał, pochodzący jeszcze z wojen szwedzkich z czasów Jana Kazimierza, otaczał całe miasto. Oszańcowanie, poczynające się od Czerniakowa nad Wisłą okopem z wilczemi dołami, opasywało wsie: Czerniaków, Sielce, Królikarnią, Mokotów,

Wyględów i Czyste. — Rakówiec, położony o 500 kroków od szańców, otrzymać dopiero miał okop i załogę wojskową. Miejscowość ta obwarowana, stala się późniéj głównem ogniskiem obrony na linii, do któréj należala. Pólnocna część od Powązek do Wisły nie miała wcale okopów; osłaniala ją tylko malo znaczna rzeczka, płynąca do Wisły przez Powązki, Buraków i Marymont.

Po otoczeniu wojsk polskich przez armią pruską i rosyjską na dniu 13 lipca zaczęlo się

Oblężenie Warszawy.

Król pruski ciągnąc pod Warszawę, sądzil, że zdobędzie ją małym wysilkiem; liczyl też na to, że Polacy z obawy przed gwaltami moskiewskiego wojska, będą woleli jemu się poddać. Do tego stopnia byl pewnym wzięcia Warszawy, że żołnierzom swoim kazał pilnie uważać, rychło Polacy wywieszą białą chorągiew i obiecał temu, kto ją pierwszy ujrzy, sowitą nagrodę. — Tymczasem przekonal się z przebiegu dalszego oblężenia, jak grubo się w nadziejach swych mylił.

W pierwszych tygodniach staly wojska z obu stron prawie bezczynne; zachodzily tylko malo znaczne utarczki między strażami przedniemi. Czasu tego użył Kościuszko do wykończenia okopów i wzmocnienia slabych miejsc. Jeżdżąc na koniu, wymierzal krokami swego wierzchowca przestrzenie, gdzie miano sypać szańce, a wymiary te były przecież tak ścisłe, że wprawialy w podziw ludzi fachowych. Założone pod kierownictwem jego szańce i stanowiska bateryi okazaly się też później tak praktycznemi, że kule z dział nieprzyjacielskich prawie wcale miastu nie szkodzily, bo zrujnowały tylko dwa domy poprzednio przez mieszkańców opuszczone, podczas gdy ogień bateryi polskich razil skutecznie nieprzyjaciela i czynil w szeregach jego wielkie spustoszenie.

Energiczniejsza walka zaczęła się dopiero z końcem lipca. Ze świtem dnia 27 lipca uderzyły wojska pruskie na Wolą, któréj strzegł tylko oddział strzelców z obozu Zajączka. Natarcie było tak silne i nagle, że strzelcy polscy cofnąć się musieli. Prusacy zapędzili się aż ku bateryom polskim, ale przyjęci rzęsistym ogniem armatnim, znaleźli silny opór. Wielu zostało ranionych, a kilku dostało się do niewoli. Walka trwała do godziny 9 wieczorem bez przerwy, w któréj naprzemian raz Prusacy raz Polacy zdobywali Wolą. Ostatecznie utrzymało się przy niéj wojsko pruskie.

W czasie téj bitwy zaatakowali Moskale obóz Kościuszki, ale po kilkunastu wystrzałach, danych z bateryi polskich, cofnęli się. Po południu posunęli się strzelcy moskiewscy

z armatami i Kozactwem ku Czerwonej Karczmie. Kościuszko posłał przeciwko nim batalion strzelców Dębowskiego pod komendą Krzuckiego i kilka armat, przez co zmusił strzelców rosyjskich do odwrotu. — W tym samym czasie uderzył Mokronowski na wojsko pruskie, opanował wzgórze, na którem stał obóz nieprzyjacielski, zabrał do niewoli dwudziestu i kilku żołnierzy i zdobył nieco żywności. Przed wieczorem wdarli się Prusacy do wsi Szczęśliwic i rozłożyli w niej piechotę, strzelców i armaty.

Bitwy te były początkiem krwawych zapasów, które powtarzały się pod Warszawą z dniem każdym. Z obu stron usiłowano opanować Wolą; wojsko pruskie próbowało usypać obok niej okop i ustawić baterye, w czem im jednak armaty polskie skutecznie przeszkadzały. W nader celnem strzelaniu z dział odznaczył się przed wszystkimi porucznik artyleryi Wroński, rodem z Poznania, późniejszy autor kilku znakomitych dzieł filozoficznych. Na dniu 29 lipca strzaskały armaty polskie krzyż i kopułę na kościele w Woli, z której Prusacy śledzili obroty wojsk polskich. Wieczorem zapalił Wroński celnemi strzałami wieś Szczęśliwce, w której się rozłożyli Prusacy; niebawem stanęły budynki w ogniu, a wojsko pruskie musiało się cofnąć. — W nocy 30 lipca udało się Prusakom ustawić pod Wolą bateryą; zaczęli też nazajutrz ostrzeliwać Warszawę ognistemi kulami, które przecież dla złego położenia bateryi miastu szkodzić nie mogły. Natomiast ogniste kule z armat polskich, które ustawiali Wroński i kapitan Laskowski, zapaliły Wolę, a Prusacy z wielkim tylko wysiłkiem zdołali ugasić pożar. Dnia następnego rozpoczęli znów Prusacy straszliwą kanonadę, ostrzeliwując miasto i obozy polskie; zdaje się, że usiłowali wzniecić pożary, a przez to przerazić wojsko i mieszkańców. ale nie udało im się ani jedno, ani drugie. Żołnierze polscy stali wśród najsilniejszego ognia armatniego spokojnie pod bronią, a lud przyglądał się obojętnie padającym kulom, albo gasił tu i owdzie wszczęty ogień, nie pozwalając mu się dalej rozszerzyć. Tegoż samego dnia obchodził jenerał Kamieński swoje imieniny. Pragnąc uczcić dzień ten czynem okolicznościom odpowiednim, umówił się z kiku przyjaciołmi i na czele 350 jazdy uderzyli na bateryę moskiewską, nieco od obozu odległą. Wpadłszy na armaty, wycięli 50 ludzi, strzelców i artyleryi, a zagwoździwszy kilka dział, wrócili szczęśliwie do swego obozu. Kościuszko w dziennem obwieszczeniu podał wypadek ten do ogólnej wiadomości wojska, a najzasłużeńszych obdarzył upominkami.

Podobne walki odbywały się na całej przestrzeni linii oblężniczej. Co noc niepokoiły oddziały polskie nieprzyjaciela licznemi wycieczkami, a wszystkie odznaczały się nadzwyczajną odwagą. Mianowicie wyróżniały się męztwem przed innemi brygady: Kołyski,

Kopcia i Wyszkowskiego, pułk konny Henryka Dąbrowskiego i strzelcy Dębowskiego. Walecznie stawali również do walki w kilku bitwach kosynierzy i pikinierzy, a mieszczanie warszawscy, tworzący milicyą miejską, dali po kilkakroć, zwłaszcza przecież w bitwie pod Wolą, na dniu 28 lipca dowody nieustraszonego męztwa. Sławą przecież europejską, którą przyznali nawet Prusacy, okryła się artylerya polska. Jeden z wojskowych pruskich pisze w dziełku swem: „Der polnische Insurrectionskrieg" str. 176. o niej co następuje: „Artyleryą polską udoskonalił jenerał artyleryi koronnéj, hrabia Brühl, i znaną jest rzeczą, że należała do najlepszych w Europie. Doskonałość swą okazała pod Warszawą, i trzeba jéj przyznać tę zasługę, że przyczyniła się znakomicie do obrony miasta tego."

Król pruski, któremu zdobywanie Warszawy widocznie przykrzyć się zaczynało, wysłał na dniu 2 sierpnia wezwanie do króla Poniatowskiego, aby się miasto poddało: takie samo wezwanie przesłał jenerał Szwerin komendantowi Warszawy, Orłowskiemu. Stanisław August odpowiedział królowi pruskiemu, że Warszawa mając tyle walecznego wojska pod przewodnictwem Naczelnika, nie widzi jeszcze potrzeby kapitulacyi. Nazajutrz kazał król pruski burzyć wiatraki, pragnąc przez to ogłodzić miasto. Tymczasem nadeszły w nocy z 19 na 20 sierpnia 20 wielkich armat z Wrocławia. Niebawem wzięli się Prusacy do usypania nowych bateryi i gwałtownego ostrzeliwania miasta. Na dniu 23 sierpnia rozpoczęli silną kanonadę na obóz Mokronowskiego, nad którym objął komendę ks. Józef Poniatowski; nazajutrz przypuścili do niego szturm, przecież ze znacznemi stratami odparci zostali. Dnia 26 sierpnia ponowili atak jeszcze silniejszy; książę Poniatowski opadnięty przez przeważające siły, nie mógł wstrzymać szturmu, i musiał się cofnąć; Prusacy opanowali w skutek tego tak zwane „Szwedzkie Okopy" i reduty w Wawrzyszewie. Książę Poniatowski odebrawszy ranę, złożył dowództwo, które Kościuszko oddał Henrykowi Dąbrowskiemu. W nocy z dnia 27 na 28 sierpnia zdobyli jeszcze Prusacy o świcie wysokie bateryе i szańce, które natychmiast osadzili; poczem rozegrała się bitwa najkrwawsza i najważniejsza z całego oblężenia. Prusacy ośmieleni łatwością zajęcia przed dwoma dniami kilku mniéj znacznych pozycyi, ponowili atak na obóz Dąbrowskiego pod Wawrzyszewem. Bitwa rozpoczęła się o 4 godzinie z rana i rozszerzyła się na całą przestrzeń prawego skrzydła od Woli do Wisły. Wojska polskie poczęły się po kilku odpartych atakach z umysłu cofać, a Prusacy zapędziwszy się za niemi, doszli aż do Powązek. Tu oczekiwał na nich Kościuszko ze swym korpusem; na przedzie stało wojsko obywatelskie warszawskie i dzielnie odparło natarcie wroga, poczem nadciągnął batalion pieszy pod komendą Dąbrowskiego, — równocześnie ozwały się działa

polskie. Przyszło do nader krwawego starcia. Wojska pruskie, poniósłszy ciężkie straty w rannych i zabitych, musiały się cofnąć. Bitwa trwała do 9 godziny wieczorem. Kościuszko trzymając w ręku pomerańczę, któréj sokiem chłodził sobie spieczone usta, śledził przebieg bitwy z największym spokojem, w którym przebijała się pewność zwycięztwa. Straty pruskie wynosiły w rannych i zabitych do 3,000 ludzi; dwa pruskie regimenta piesze wyginęły prawie do szczętu, i musiały być z dalszéj akcyi wycofane. Wielkiem męztwem odznaczyła się milicya warszawska i brygada Kołyski; — jenerał Dąbrowski za dowody dzielności i nieustraszonéj odwagi odebrał w nagrodę od Naczelnika złotą obrączkę z napisem: „Ojczyzna swemu Obrońcy!“

Nie był to jeszcze koniec niepowodzeń wojsk pruskich. Dnia 30 sierpnia o godzinie 1 z północy wysunęli się Polacy z okopów pod Czystem, a podszedlszy cichaczem pod pruskie bateryę, wykłuli załogę i zagwoździli 9 armat. Nazajutrz napadł oddział polski na pruski batalion fizyljerów i wyciął go w pień. —

Król pruski postanowił na 1 września przypuścić ogólny szturm na Warszawę; czekał tylko na armaty wielkiego kalibru i amunicyą, które miały nadejść Wisłą z Grudziądza. Tymczasem wybuchło w Wielkopolsce powstanie; Kasztelan Mniewski, jenerał powstania Kujawskiego, uderzył z garstką powstańców dnia 22 sierpnia na jedenaście galarów płynących Wisłą i wiozących amunicyę, mającą służyć do szturmowania Warszawy; po krótkiéj utarczce zdobyli powstańcy wielkopolscy galary, co mogli zabrali z nich, a resztę zatopili.

Liczne klęski, a zwłaszcza szerzące się w obozie choroby wojska, zniechęciły króla pruskiego do dalszego oblegania; nietylko więc, że zaniechał zamierzonego szturmu na Warszawę, ale zaprzestał dalszéj walki. W nocy z dnia 5 na 6 września pościągali Prusacy cichaczem wszystkie działa z wałów, a nad ranem ujrzeli Polacy wojska pruskie i rosyjskie odciągające od stolicy. Nie chciano oczom swoim uwierzyć! Na wieść o odstąpieniu nieprzyjaciela radość wielka poruszyla obozy i miasto całe. Nie śmiano uderzyć na wroga, z obawy, aby w pozorowym odwrocie nie kryła się zasadzka. Zagrzmiały tylko rozliczne działa na bateryach polskich odgłosem tryumfu i pożegnania! Tak skończyło się dwumiesięczne blisko oblężenie Warszawy, a obrona jéj należy do najdzielniejszych czynów Kościuszki.

Podczas gdy naokół Warszawy krwawe odbywały się zapasy, wrzała w mieście samem walka innego rodzaju, w której toczyły bój namiętności pojedyńczych osób i wrogich sobie stronnictw. Potworzyły się rozliczne partye; — stronnicy króla, niechętni powstaniu, podburzali opinią przeciw Radzie Najwyższéj i Kościuszce; — Koł-

łątaj, gorący rewolucyonista, a przytem zacięty wróg króla, otaczał się osobami dworowi i partyi jego nieprzychylnymi; nie oszczędzał przecież i Kościuszki, którego łagodne postępowanie nie trafiało do jego przekonania. Osobne jeszcze stronnictwo tworzył lud; zwykł był wszelkie niepowodzenia przypisywać zdradzie; śledził więc bacznem okiem każdy krok osób podejrzanych, a przy najsłabszych choćby objawach spiskowania z wrogiem domagał się kary śmierci. Powieszano też na Piaskach od czasu do czasu osoby, którym winę udowodniono, między niemi kilku żydów, — na postrach zdrajcom.

Niełatwe do spełnienia zadanie miał Kościuszko, walcząc z jednej strony z wrogiem zewnętrznym, z drugiéj strony usiłując panować nad niespokojnym żywiołem roznamiętnionych umysłów mieszkańców stolicy. Przecież wielkością ducha, czystością charakteru i tą wysoką moralną przewagą, jaką przewyższał cały ogół, umiał dopełnić trudnego zadania tego; — umiał stawić czoło wrogowi na polu bitwy, zdołał utrzymać na wodzy umysły niesforne, i pokonywać tych, którzy, zapatrywaniom jego przeciwni, niechęć swą ku niemu posuwali nawet do knucia zamachów przeciw jego osobie.

Po zniesieniu oblężenia zajęły Kościuszkę dwie sprawy najważniejsze: wysłanie pomocy powstaniu wielkopolskiemu i obmyślenie sposobu stawienia przeszkody w połączeniu się Moskali, wracających z pod Warszawy, z Moskalami działającymi na Litwie i Ukrainie. — W samą porę wybuchło powstanie wielkopolskie w pruskim zaborze. Przygotowywał je kasztelan kujawski, Mniewski. — Dnia 21 sierpnia ogłosili akt powstania obywatele województwa poznańskiego; nazajutrz wybuchło powstanie w województwie kaliskiem i brzesko-kujawskiem. Tegoż dnia uderzył Mniewski na czele garstki powstańców na załogę pruską w Brześciu, a zniósłszy ją, pociągnął na Włocławek, gdzie z pomocą sług z kollegiaty odniósł podobne zwycięztwo: poczem zdobył na Wiśle galary pruskie, o czem wspomnieliśmy już powyżéj. W tymże samym dniu wybuchło także powstanie w Gnieźnie: nieco późniéj: w Kaliszu, w Łęczyckiem, Sieradzkiem, Gostyńskiem i Wieluńskiem. W krótkim czasie rozszerzyło się powstanie po całej Wielkopolsce, a Mniewski opanował Nieszawę i spędził Prusaków z prawego brzegu Wisły. Wiadomości o wzmagającym się z dniem każdym ruchu wielkopolskim zaniepokoiły króla pruskiego, pod Warszawą będącego, i przyczyniły się głównie do tego, że zaniechał dalszego oblężenia. — Powstanie wielkopolskie nie posiadało wojska regularnego i domagało się u Naczelnika pomocy. Kościuszko wysłał też na dniu 9 września jenerała Henryka Dąbrowskiego na czele 1000 jazdy, 1000 piechoty, 100 strzelców i 16 dział do Wielkopolski i dodał mu do towarzystwa Madalińskiego z oddziałem obejmującym 600 koni; na komisarza wojennego

przeznaczył Józefa Wybickiego. Po czterech dniach zniósł już Dąbrowski posterunki pruskie w Kamionnie, zabrał 80 ludzi do niewoli i wzmocnił oddział swój 400 piechoty z regimentu pierwszego. Był to początek nadzwyczaj pomyślnego przebiegu dalszéj wyprawy. Na dniu 20 września połączył się Dąbrowski z kilkoma oddziałami powstania wielkopolskiego pod Kołem, i stanął 24 września obozem pod Słupcą. Tu przybyła do niego reszta oddziałów wielkopolskich, tak że cała armia jego wynosiła 4000 ludzi. Zorganizowawszy nieco swój korpus, wyruszył Dąbrowski 26 września trzema kolumnami ku Gnieznu. — W Inowrocławiu stał ze silnym oddziałem pułkownik pruski Szekuli; Dąbrowskiemu wypadało uderzyć na niego, aby oczyścić sobie prawe skrzydło i otworzyć komunikacyą z Warszawą. Ułatwił mu wykonanie zadania tego Szekuli sam; dowiedziawszy się bowiem, że Dąbrowski nadciąga ku Gnieznu, opuścił Inowrocław i wyszedł mu naprzeciw. W Gnieźnie stanął Dąbrowski 27 września, ztąd wyruszył w dalszy pochód i przybył 29 do Łabiszyna dokąd zbliżył się również i Szekuli. Nazajutrz przyszło do usilnéj utarczki. O północy zaatakowały wojska pruskie obóz Dąbrowskiego; po żwawéj potyczce musiały się przecież cofnąć, z dość znacznemi stratami. Szekuli nie wrócił już do Inowrocławia, ale udał się do Bydgoszczy. Przez dwa dni odpoczywał Dąbrowski w Łabiszynie, przeznaczywszy czas ten na organizacyą swéj armii, poczem na dniu 1 października o 8 wieczorem udał się za Szekulim do Bydgoszczy, gdzie stanął nazajutrz rano.

Ustawiwszy tu wojsko swe do boju i wystrzeliwszy kilka razy z armat, wysłał Dąbrowski adjutanta swego, Zabłockiego, do Szekulego z wezwaniem, aby się z wojskiem swem i z miastem poddał. Pułkownik pruski przyjął posła nader cierpko; Dąbrowski przypuścił w skutek tego szturm do miasta. Po krótkiéj ale zaciętéj obronie poddało się miasto; Szekuli raniony kulą armatnią upadł i leżał na bruku ulicy, gdy wojsko polskie wchodziło do miasta. W takim stanie wzięto go do niewoli; Dąbrowski przebaczył mu szorstkie obejście się z jego adjutantem, otoczył go najstaranniejszą opieką, mimo to umarł pułkownik z odniesionéj rany czwartego dnia.

Tego samego dnia wysłał Dąbrowski majora Molskiego z raportem do Kościuszki, w którym doniósł mu o wzięciu Bydgoszczy i prosił go zarazem o nadesłanie posiłków w piechocie i kilku armatach. Zaopatrzywszy się w Bydgoszczy w broń zdobytą, udał się Dąbrowski pod Toruń, aby go zdobyć; zastał tu przecież świeżo nadeszłe posiłki pruskie, wskutek czego od zamiaru swego musiał odstąpić. Dąbrowski cofnął się napowrót do Bydgoszczy, tymczasem nadeszłe po drodze smutne wiadomości z Warszawy odebrały mu wszelką nadzieję otrzymania upragnionych posiłków. Ponieważ tak



Wjazd Dąbrowskiego do Bydgoszczy.

jenerał pruski Szweryn, jako i garnizon toruński, wzmocniony korpusem jenerała Ledywarego, zagrażali jego korpusowi, uznał Dąbrowski odwrót spieszny za konieczny, zanimby jeszcze nieprzyjaciel zdołał połączyć rozproszone siły. — Cofały się więc wojska polskie na Kaczkowo i Gniewkowo, gdzie w pochodzie tym doszła je smutna wieść o klęsce pod Maciejowicami.

Wspomnieliśmy powyżéj, że drugą ważną sprawą było dla Kościuszki, po zniesieniu oblężenia Warszawy, niedopuszczenie połączenia się wojsk rosyjskich, wracających z pod stolicy, z wojskami rosyjskiemi zalogującemi na Litwie. Sprawa ta była tem ważniejszą, że z Litwy dochodziły go niepomyślne wiadomości. Po odebraniu naczelnéj komendy nad siłą zbrojną litewską Jasińskiemu, a oddaniu jéj Michałowi Wielhorskiemu, poczęły się na Litwie niepowodzenia. Wielhorski zastał wojsko litewskie w stanie opłakanym; nie posiadając odpowiedniéj energii, nie umiał na zapobieżenie złego nic uczynić; — w raportach swych przesyłanych Naczelnikowi skarzył się tylko bezustannie. Był to żołnierz dobry, ale na wojnę regularną; w stosunkach, w jakie wszedł, okazał się wodzem niedołężnym. Gdy Moskale na dniu 19 lipca przypuścili szturm do Wilna, była w niem garstka wojsk polskich pod dowództwem jenerała Grabowskiego i majora Mejera. Tak wojsko jako i mieszczanie bronili się zacięcie; — walka z przeważającemi siłami rosyjskiemi była olbrzymią; trwała przez dwa dni. — Wielhorski, w pobliżu znajdując się ze swym korpusem, podążał leniwo z odsieczą, i tylko na silne nalegania oficerów zdecydował się do wysłania oblężonym pomocy, która w ostatecznéj już nadeszła chwili.

Sam widząc, że do spełnienia powierzonego mu zadania jest za słabym, zażądał Wielhorski po krótkim czasie zwolnienia z nałożonych nań obowiązków. Kościuszko uczynił prośbie jego zadość i posłał w miejsce jego Mokronowskiego, a do czasu przybycia jego oddał komendę Chlewińskiemu. Mokronowski nie dojechał do Wilna, gdyż już poprzednio zdobyli je Moskale. — Dnia 9 sierpnia objął naczelne dowództwo Chlewiński, a 11 z rana opanowali Moskale góry otaczające Wilno i rozpoczęli straszliwą kanonadę; nazajutrz otworzyło miasto nieprzyjacielowi bramy.

Wiadomość o klęsce téj zaniepokoiła wielce Kościuszkę; Moskale bowiem, mając w ręku Wilno, mogli skupić swe siły, a znosząc jeden po drugim oddziały powstańcze, łatwą było dla nich rzeczą zapanować nad prawym brzegiem Wisły. Od chwili też wzięcia Wilna pokazuje się nieład i brak jednolitego planu w działaniach oddziałów polskich litewskich. Sierakowski, którego Kościuszko wysłał był na Litwę z początkiem oblężenia Warszawy, obozował pod Brześciem, obserwując jenerała moskiewskiego Derfeldena;

doniósł on Naczelnikowi, że przemagającéj sile oprzeć się nie zdoła; wysłano mu z pomocą Kniaziewicza. — Jeden oddział litewski stał na Żmudzi i docierał aż do Kurlandyi, ale gdy po wzięciu Wilna Chlewiński cofnął się ku Kownu, poczęły się cofać za nim wszystkie korpusy. Stefan Grabowski zapędził się nad Berezynę, aby tam wywołać powstanie na tyłach Moskali, ale obskoczony wojskiem rosyjskiem musiał się poddać. Również nie udała się Michałowi Ogińskiemu wyprawa do Inflant. Reszta wojsk litewskich, rozdrobniona na małe oddziały, zajmowała takie stanowiska, w których nie było wroga.

Zrozumieć łatwo, że w takiem położeniu rzeczy chodziło Kościuszce bardzo o to, aby Moskale, cofający się z pod Warszawy, nie dotarli do Litwy, co przyczyniłoby jeszcze bardziéj niebezpieczeństwa. Wysłał więc korpus czterotysięczny pod komendą księcia Adama Ponińskiego nad Wisłę, aby bronił przeprawy jenerałowi rosyjskiemu, Fersenowi. — Pragnąc zaś naocznie przekonać się o stanie korpusu Sierakowskiego, oddał zastępstwo naczelnego dowództwa Zajączkowi i wyruszył ku Brześciowi. Zaledwie jednak wyjechał z Warszawy, doszła go smutna wiadomość: że Sierakowski stoczył na dniu 17 września nieszczęśliwą bitwę z Derfeldenem pod Krupczycami i że poniósłszy znaczne straty, cofnąć się musiał ku Brześciowi, że zaledwie tu stanął, uderzył na niego dnia 19 września jenerał Suworów, a napad ten był tak niespodziany i gwałtowny, iż przerażone wojsko Sierakowskiego poszło w rozsypkę, przyczem zabrali Moskale niemal wszystkie armaty polskie, i wzięli wiele ludzi do niewoli.

Wiadomość ta nieszczęśliwa przeraziła Kościuszkę, ale nie pozbawiła go nadziei powetowania szkody. Rozkazał natychmiast Zajączkowi wysłać z pod Warszawy najlepsze regimenta z pomocą Sierakowskiemu i obmyślił nowy plan działania, odpowiedni do zmian ostatnich, jakie zaszły na teatrze wojny. Zwycięztwo Suworowa, odniesione nad Sierakowskim, pogorszyło wielce i tak już niepomyślny stan rzeczy na Litwie. — Kościuszko postanowił więc zgromadzić wszystkie siły wojsk litewskich pod Grodno, posunąć je pod Brześć i uderzyć z tyłu na Suworowa, który tam obozował, a sam ze wzmocnionym oddziałem Sierakowskiego zaatakować go z przodu. Kościuszko zamyślał w ten sposob pomścić klęskę zadaną Sierakowskiemu, i wstrzymać Suworowa w dalszym pochodzie ku Warszawie, gdy nowy wypadek wywrócił plan ten powzięty i nadał całéj walce kierunek zupełnie inny, a dla sprawy naszéj narodowéj jak najnieszczęśliwszy.

Książe Adam Poniński nie zdołał spełnić zadania, w jakiem go Kościuszko wysłał nad Wisłę i na dniu 6 października doniósł

Naczelnikowi, że Fersen przeprawił się przez rzekę i stanął na drugim jéj brzegu. — Wypadek ten zmusił Kościuszkę do zmiany planu dalszych czynności; mając Fersena po za sobą, nie mógł już myśleć o uderzeniu na Suworowa, ale wypadało mu poprzednio wydać bitwę Fersenowi, aby go znieść, zanim oba korpusy nieprzyjacielskie zdążą się połączyć. W obec słabych sił Sierakowskiego, których do przeprowadzenia pomysłu tego mógł jedynie użyć, był to krok nader śmiały, rozpaczliwy niemal, ale konieczny. W tym celu wydał rozkaz Kniaziewiczowi, aby podążał do Okrzei z 3,000 ludzi, to samo uczynić polecił Sierakowskiemu i Kamińskiemu. Oprócz tego wysłał jeszcze z pod Warszawy dwa regimenta piesze i kilka dział ku wzmocnieniu Sierakowskiego; sam zaś udał się do jego obozu dnia 6 października w towarzystwie Niemcewicza. Nazajutrz udała się armia Sierakowskiego pod Korytnicę, gdzie od pojmanego oficera rosyjskiego dowiedział się Kościuszko, że nieprzyjaciel rozporządzał pod względem liczby wojska i dział niemal cztery razy większą siłą od wojsk polskich; tu przybył także goniec od Dąbrowskiego, major Molski, z doniesieniem o wzięciu Bydgoszczy. Dnia 9 października nadeszły z rana regimenta piesze z pod Warszawy pod dowództwem pułkownika Krzyckiego i połączyły się z korpusem Sierakowskiego. O godzinie 5 wieczorem ściągnęły się wszystkie siły pod Maciejowice.

Po stronie polskiéj wiedziano, że się zbliża stanowcza chwila, od rana już bowiem ujrzano w pobliżu wojsko nieprzyjacielskie; lubo siły Fersena były znacznie liczniejsze, nie tracił przecież Kościuszko dobrej myśli i z otuchą największą zabrał się do stoczenia olbrzymiéj walki. Umyślił zacząć bitwę korpusem Sierakowskiego, a dopiero wśród niej miał nadciągnąć książę Poniński ze swym oddziałem, który obozował o trzy mile od Maciejowic: w ten sposób musiał nieprzyjaciel dostać się w dwa ognie, a zwycięztwo powinno było według wszelkich przypuszczeń wypaść na stronę wojsk polskich. W skutek planu tego ustawił Kościuszko armię swoją w odpowiedni sposób; odsłoniwszy lewe skrzydło, zostawił miejsce próżne dla Moskali, którzy w niem stanąwszy, mieli być wzięci z boku przez Ponińskiego, dla którego usypano bateryę.

Maciejowice, naówczas wieś, a dziś licha mieścina, leży nizko położona o pół mili od Wisły; w małej odległości od niéj rozkłada się wzniesiona równina. Z téj prowadzi na przodzie pochyłość ku grobli; po prawéj ręce płynie rzeczka Okszeja, po lewéj stronie otaczały równinę błota i zarośla. Na wyniesionéj téj równinie skupiły się wojska polskie. Przystępu do grobli broniła usypana baterya, zasłoniona pułkiem strzelców i regimentem Działyńskiego pod rozkazami Sierakowskiego. Resztę zaokrąglenia dopełniła piechota, brygada konna Kopcia, ułani Kamińskiego, dwa szwadrony milicyi wo-

jewództwa Brzeskiego; — wszystko to stało pod komendą jenerała Kniaziewicza.

Kościuszko, pragnąc miejsce to, z natury już dość obronne, wzmocnić jeszcze więcéj, kazał sypać szańce; przez całą noc stało wszystko wojsko pod bronią, a czaty podwojono. — Dzień 10 października, w którym odbyła się nieszczęsna dla nas

Bitwa pod Maciejowicami,

poprzedzała noc ciemna i ponura. Powietrze było dżdżyste i chłodne; miejsca niskie rozmokłe jesiennemi szarugami. Po obu stronach wojsk migały tu i owdzie słabe ognie obozowe, — na pozór zdawało się, że wszystko spoczywa w głębokim śnie pogrążone, tymczasem było inaczej. Wczesnym rankiem, o godzinie 5, ozwał się huk wystrzału armatniego. Był to znak umówiony, którym jenerał rosyjski Denissow oznajmił Fersenowi, że obszedł lewe skrzydło polskie i stanął w miejscu przeznaczonem dla Ponińskiego. — W tejże saméj chwili ozwał się gwar wojenny; po obu stronach posłyszano komendy. Denissow natarł pierwszy, ale widząc, że wojsko polskie czeka przygotowane jego ataku, cofnął się. — Silniejszy szturm przypuścił Fersen do środka i prawego skrzydła polskiego. Bagnisty grunt utrudniał wojskom jego pochód i posuwały się tylko bardzo wolno; zaciągnione po deskach na bagna armaty moskiewskie ozwały się niebawem. Ogień ich przecież mało co szkodził, bo pociski przechodziły po nad głowami Polaków i uderzały w wierzchołki drzew. Strasznego spustoszenia dokonywały natomiast w szeregach moskiewskich armaty polskie, któremi początkowo Kościuszko sam kierował. Żołnierze rosyjscy poczęli się chwiać, ale parci coraz nowszemi posiłkami, ponawiali atak. Już się przybliżyli do stóp wzgórza, które zajmowali Polacy, ale przyjęci gradem kul, musieli ustąpić. Początek ten bitwy zapowiadał się Polakom szczęśliwie, ale niestety, wkrótce nastąpić miała straszna zmiana.

Moskale cztery razy silniejsi, ponawiali atak jeden po drugim i zbliżali się, mimo znacznych strat, coraz bardziéj. Ogień ich począł razić coraz dotkliwiéj; — grad kul i granatów, gwiżdżąc bez ustanku, siał okropne zniszczenie. Kościuszko, pod którym padły trzy konie, dosiadł czwartego i z wielką przytomnością umysłu stawał wszędzie, gdziekolwiek obecność jego najwięcéj była potrzebną. Z wielkiem upragnieniem spoglądał w stronę, z któréj miały się pojawić posiłki, ale Ponińskiego nie było widać. W tem zatętniała ziemia pod kopytami kawaleryi rosyjskiéj, a wraz z nią stanął do boju doborowy pułk sybirskich grenadyerów. Moskale ponawiają szturm jeden po drugim. Ogień z ręcznéj strzelby zmiata kupami

walczących. Ziemia okrywa się gęsto trupami. Polacy stoją jak mur, nie proszą o pardon i nie pozwalają się brać w niewolą; z równem męztwem nacierają Moskale. Jęk ranionych i konających napełnia powietrze; nikt przecież z wojsk polskich nie opuszcza miejsca, na którem walczyć zaczął.

Regiment Działyńskiego, stojąc jak wrosły w miejscu, które zajął, zginął niemal cały. Na drugi dzień mundury na poszarpanych ciałach poległych bohaterów znaczyły na pobojowisku linią i stanowisko, na którem walczyli. — Jenerał Kniaziewicz wytrwał wśród gradu kul jak mur na lewem skrzydle; — połowa jego oddziału poniosła już była śmierć, gdy drugą połowę zbiera Kościuszko, ustawia w czworobok i zachęca do dalszego wytrwania. — Nadeszła ostateczna chwila, w którejby pomoc, na którą liczył Kościuszko, mogła jeszcze przeważyć szalę zwycięztwa na stronę Polaków, ale Ponińskiego jak nie widać tak nie widać.

W tem raportują Kościuszce, że Rosyanie przedarli się przez błota i przypuszczają szturm do prawego skrzydła; równocześnie donosi Kopeć, że jazda rosyjska przeprawiła się przez Okszeją i naciera z lewéj strony. — Popadały konie u armat, — amunicya zaczęła się wyczerpywać. Pułkownik Krzycki, przez sześć godzin stojąc w ogniu na jednem miejscu, nie zdołał utrzymać dłużéj swego oddziału; posunął się naprzód, przez co powstał w linii bojowej otwór. Niemcewicz raportuje Kościuszce, że jazda rosyjska spieszy pędem do otworu tego. — Najbliżsi Kościuszki nalegają na niego, aby się cofnął, ale ten ani słuchać o tem nie chce; ciągle jeszcze oczekuje posiłków, ale Poniński się nie pokazuje. —

W tej chwili donosi oficer Kościuszce, że regiment gwardyi konnej, zwany Mirowskim, uchodzi z placu boju! Kościuszko wysyła Niemcewicza i Drzewieckiego, aby wstrzymali pierzchających. Niemcewicz staje na czele szwadronu powstańców brzesko-litewskich, rzuca się naprzód, ale kula z pistoletu przeszywa mu rękę. Oddział brzesko-litewski uchodzi, a Niemcewicz z Drzewieckim dostają się do niewoli.

Powstaje w szeregach polskich zamęt i nieład; — wtenczas Kościuszko rzuca się sam na lewe skrzydło, na lichym i zmęczonym koniu chłopskim, za uchodzącą kawaleryą, aby ją wstrzymać. Gdy pędził krawędzią małego zagajnika, spostrzegł go stary kozak, nazwiskiem Potopin, a domyślając się w nim oficera, jadącego z rozkazami, puścił się za nim w pogoń. Mając lepszego konia, dopędził go wkrótce i uderzył lancą, zadawszy mu w bok lewy nieznaczną ranę: równocześnie zawołał na niego, aby się poddał. Ponieważ Kościuszko nie zważając na to, jechał daléj, uderzył kozak lancą powtórnie, a nie mogąc go sięgnąć, ukłół konia tak silnie,

że ten wspiął się na tylne nogi, rzucił się w bok, gdzie było miejsce bagniste, i ugrzązł pod szyję. Kościuszko spadł przez głowę konia, upadł w bagno, i ugrzązł prawą ręką, w której trzymał pałasz, pod ramię. Kozak uderzył go znów lancą w krzyże, aby go zabić, gdy w tejże chwili leżący w pobliżu ciężko ranny kozak polski zawołał na niego: „nie zabijaj go, to Kościuszko!“ Zdumiał się Potopin, wyciągnął z krzyży Kościuszki lancę, a zeszedłszy z konia, począł wypróżniać jego kieszenie.

Gdy mu już odebrał pugilares, mały złoty zegarek, pierścień i pięć dukatów ze sakiewką, nadjechał oddział ułanów rosyjskich. Koń Potopina, puszczony samopas, widząc konnicę, począł ku niéj podążać. Stary kozak obawiając się utraty konia, odszedł od Kościuszki i pobiegł za nim. Kościuszko w téj chwili podniósł się i usiłował wydobyć się z bagna. Widząc to dowódzca poblizkiego oddziału konnicy rosyjskiéj, niejaki Postuchowski, dopadł do niego i uderzył go pałaszem w głowę tak silnie, że mu przeciął tylną kość czaski, i szyję aż do kości łopatki. — Od cięcia tego Kościuszko nie wydawszy ani głosu, padł nieprzytomny. Tymczasem Potopin, zabezpieczywszy konia, wrócił się do Kościuszki, wylał w ranę jego wszystką gorzałkę, jaką miał, — zabrał jeszcze wierzchnią suknię jego i obuwie i pojechał daléj, zostawiwszy go leżącego bezprzytomnie na ziemi.

Gdy się to działo, zawrzała walka na prawem skrzydle z nową zajadłością. Resztki piechoty polskiej, ustąpiwszy z placu boju, schroniły się do zamku folwarku zwanego Podzamcze, stojącego opodal. Z okrzykiem: „to za Warszawę!“ rzuciły się za niemi świeże zastępy Moskali z bagnetem w ręku, zdobywając każde wschody, każde piętro, każdy pokój. Żaden z Polaków nie myślał o poddaniu się; — mordowano się nawzajem i wyrzucano trupy oknami. — Rzeź taka trwała przez dwie godziny.

Około godziny 12 zakończyła się bitwa. — Moskale stali się panami placu boju, Polacy ponieśli zupełną klęskę. Padło ich około 6000; przeszło tysiąc, między nimi kilku jenerałów i kilkunastu oficerów, dostało się do niewoli. Moskale zabrali niemal całą artyleryę; mała cząstka wojska uszła śmierci i niewoli. — Około godziny czwartéj z południa zbliżył się w okolicę pobojowiska z korpusem swym książę Poniński, a dowiedziawszy się o wyniku bitwy, zabrał resztki wojska ocalonego i cofnął się pod Warszawę.

Po skończonej bitwie poczęto szukać Kościuszkę, o którym wieść się rozeszła, że poległ. — Odszukał go Drzewiecki wzięty do niewoli, którego major rosyjski w tym celu wysłał na pobojowisko. Znalazł go otoczonego kilku kozakami, a przekonawszy się, że jeszcze żyje, kazal go przenieść do zamku. Na wezwanie starego ko-

zaka, który rannego nie odstępował, związali kozacy cztery lance swoje, przykryli je gałęziami i trawą, i sporządzili w ten sposób nosze, które Drzewiecki okrył swym płaszczem. — Włożono potem na nie Kościuszkę i zaniesiono go do zamku.

Nazajutrz opatrzono rany jego; okazało się, że miał dwie powyżéj bioder od lancy kozackiej, kontuzyą w nogę od kuli armatniéj i cięcie w głowę. Ostatnia była najniebezpieczniejszą. — Kościuszko leżał ciągle bez przytomności; dopiero gdy nazajutrz Moskale, obchodząc w ustawionéj na pobojowisku cerkwi nabożeństwo dziękczynne, wystrzelili od razu ze wszystkich dział i z ręcznéj broni przy odgłosie bębnów trąb i kotłów, wskutek straszliwego huku tego ocknął się z omdlenia, a widząc obok siebie Niemcewicza, zapytał go, gdzie jest, i co znaczą wystrzały? — Dowiedziawszy się smutnéj prawdy, odwrócił się z ciężkiem westchnieniem i przez długi czas leżał tak w ponurem milczeniu.

Upadek powstania i Polski.

Nie podobnem opisać wrażenia, jakie wywarła odniesiona klęska pod Maciejowicami na całym narodzie polskim. Gdy wieść o niej nadeszła do Warszawy, nie chciano jéj początkowo wierzyć; gdy jednak o nieszczęsnéj przekonano się prawdzie, rozpacz ogarnęła całą stolicę. „Zginęliśmy!“ powtarzano wszędzie wśród ogólnego przestrachu, trwogi, — przerażenia mężczyzn i płaczu kobiet. Przeczucie okropnych nieszczęść, jakie spaść miały, ogarnęło cały naród. W pierwszem uniesieniu około 20 tysięcy ludu warszawskiego wybrało się, aby pójść odbić ukochanego Naczelnika i z wielkim mozołem udało się Radzie powstrzymać niewczesny zapał, który nie mógł pociągnąć za sobą nic więcej, jak rzeź bezbronnego ludu.

Przegrana pod Maciejowicami, a raczéj wzięcie Kościuszki do niewoli sprowadziło upadek powstania, którego był duszą. Rada Najwyższa ofiarowała Fersenowi w zamian za niego 5000 jeńców rosyjskich, na co przecież ani on, ani Katarzyna zgodzić się nie chcieli. Wiedzieli dobrze, że bez Kościuszki powstanie upadnie. I nie omylili się. Od klęski maciejowickiéj przedstawiał teatr wojny widowisko nader smutne; zdawało się, że z upadkiem Kościuszki upadł anioł opiekuńczy narodu. Wzięto się wprawdzie energicznie do dalszych środków ratunku, ale okazało się, że chęci te nie wystarczyły do odwrócenia nieszczęścia. Na miejsce Kościuszki oddano naczelne dowództwo Tomaszowi Wawrzeckiemu; ten nakazał natychmiast wzmocnienie fortyfikacyi przedmieścia warszawskiego, Pragi, spodziewając się słusznie, że Suworów z Fersenem nie omieszkają z téj strony zaczepić stolicy, i oddał obronę

tej części miasta Zajączkowi. Równocześnie rozkazał Dąbrowskiemu i Madalińskiemu opuścić Wielkopolskę, a zbliżyć się pod Warszawę; powołał również z Litwy Mokronowskiego, a księciu Józefowi Poniatowskiemu kazał bronić lewego brzegu Wisły. Wydał też Wawrzecki odezwę do wojska, w której je wzywa, aby wytrwało w męztwie; — tak samo odezwal się i do narodu. Mimo to tracilo wojsko z dniem każdym zaufanie do siebie i do przywódzców, — zwłaszcza gdy Mokronowski, idący z Litwy, stoczył pod Kobyłką nieszczęśliwą bitwę ze zbliżającym się ku Warszawie wojskiem rosyjskiem, a straciwszy armaty i bagaże, z połową korpusu rozbitego schronił się w okopach Pragi.

Mieli jeszcze Polacy naówczas dość znaczne siły zbrojne; korpus Poniatowskiego liczył 6000 ludzi; Zajączka 5400; — korpus Mokronowskiego i Giedrojcia 12,000. W Wielkopolsce mial Dąbrowski ludzi 4000; w korpusie Ponińskiego było również głów 4000; Grabowskiego oddział liczył ludzi 3000. — Ogółem mieli więc Polacy jeszcze około 35,000 wojska, ale była to armia złożona prawie całkiem z żołnierza nowozaciężnego, uzbrojonego po większej części w kosy; — przytem zbywało na potrzebach najkonieczniejszych; nie dostawało żywności ani dla ludzi, ani dla koni, nie mniejszy brak dawał się uczuwać w odzieży, tem więcej. że nadchodziła jesień dżdżysta i chłodna. Nie dziw więc, że w warunkach takich wystygał w wojsku coraz bardziej duch patryotyczny, że nikły w niem nadzieje, które z początkiem powstania położone w Kościuszce, doznaly w klęsce maciejowickiej srogiego rozbicia. Dopóki na czele wojska tego stał Kościuszko, przedstawiało ono jeszcze siłę dość poważną, — gdy jego zabrakło, poczęła siła ta niknąć. Najdzielniejsze regimenta i pułki wyginęły, albo poszły w niewolą, a te które pozostały, straciwszy w Kościuszce ukochanego wodza, nie widziały w żadnym ze swych przełożonych nikogo, któryby godnie zastąpić go zdołał.

Wawrzecki, człowiek pelen cnót obywatelskich, nie posiadał przymiotów na naczelnika; — sam to widział i długo wymawiał się, zanim przyjął narzucony sobie obowiązek. Inni dowódzcy, różnili się między sobą zapatrywaniami i skłonnościami; skoro zabraklo silnej ręki, która nimi umiejętnie kierować zdolała, nie umieli sami ze siebie zdobyć się na jednolite działanie. — Jedyny Henryk Dąbrowski, ów dzielny przywódzca powstania wielkopolskiego, okazał wśród ogólnego upadku ducha, energią i męztwo. On jedyny wołał: „nie opuszczajmy rąk! brońmy kraju do upadlego!“ Proponował on Wawrzeckiemu, aby zabrać króla i prowadzić wojnę dalej w Prusach, albo z bronią w ręku przedrzeć się do Francyi. „Za-

bierzmy króla", mówił, „reprezentacyą, akta, skarb i tak idźmy przebijać się do narodu, walczącego w imię własnej wolności i wolności ludów."

Wawrzecki, miał poczciwe serce, ale nie posiadał umysłu do wielkich przedsięwzięć i do opanowania krytycznych chwil. Lubo pochwalał plan Dąbrowskiego, zabrakło mu energii, aby go przeprowadzić. Paraliżowała go głównie Warszawa sama, która w obec grożącego niebezpieczeństwa ze strony Rosyi, widziała w królu jedyny środek ratunku. Przedewszystkiem ludzie bogaci, jako to: zamożni kupcy, posiedziciele kamienic i tym podobni, którym utrata majątków bardziej leżała na sercu, aniżeli sprawa ojczyzny, wpływali na Wawrzeckiego, aby się nie uciekał do tak ostatecznych środków i nie draźnił jeszcze więcéj Rosyi. Do wpływu tego przyczyniał się król sam i jego stronnictwo, z góry powstaniu niechętne. Uległ wpływowi temu Wawrzecki; zrozumiał, że w ocaleniu Warszawy leży ocalenie kraju całego i plan Dąbrowskiego odrzucił.

Wielki błąd popełnił również, odwołując Dąbrowskiego i Madalińskiego z Wielkopolski; byli oni za daleko, aby mogli zdążyć na czas Warszawie z pomocą, a opuszczając Wielkopolskę, stracili wszystkie odniesione korzyści i możebności prowadzenia dalszéj wojny. Gdy Dąbrowski, wymknąwszy się z wielkim mozołem ścigagającym go zewsząd korpusom pruskim, zbliżył się pod Warszawę, zastał ją już w układach o kapitulacyą ze Suworowem.

Jenerał ten dowiedziawszy się, że Prusacy, ustąpieniem Dąbrowskiego z Wielkopolski uwolnieni z kłopotów domowéj wojny, zamierzają ubiedz Moskali w zajęciu Warszawy, połączył się spiesznemi marszami z Fersenem i pospieszył ich uprzedzić. Dnia 3 listopada stanął pod Pragą. Wszystko, co odważnem było w Warszawie, pobiegło z bronią w ręku bronić Pragi pod rozkazy Zajączka. Nazajutrz kazał Suworow szturm przypuścić na Pragę. Rosyjskie regimenta szły jedne po drugich do szturmu i padały od broni na ciałach towarzyszy; w końcu mimo wszelkich wysileń męztwa, uledz musiała Praga. Jenerała Zajączka uniesiono rannego z placu boju; — jenerałowie Jasiński i Grabowski, a z nimi 8 tysięcy wojowników polskich poległo z bronią w ręku. Po bohaterskiéj ich śmierci kazał Suworow podpalić Pragę na czterech narożnikach i rozpocząć rzeź. Wyrznięto 12 000 starców, kobiet i dzieci!

Po wzięciu Pragi wysłało miasto deputacyą do Suworowa, z prośbą o zawieszenie broni. Z powrotem przynieśli wysłani zapewnienie pokoju i podyktowane przez Suworowa warunki kapitulacyi. Ręczył on za spokojne zachowanie się wojsk moskiewskich; resztki wojsk polskich miały albo wyjść z miasta, albo broń złożyć.

Na prośbę miasta naznaczył Suworow zajęcie Waszawy dopiero za tydzień.

Dnia 7 listopada ogłosił magistrat kapitulacyą; nazajutrz oddawszy władzę w ręce króla, wyszedł Wawrzecki z resztą wojsk polskich z Warszawy; dnia 9 listopada rano o godzinie 10. weszło kilkanaście tysięcy Rosyan do stolicy. Miasto było puste; domy były pozamykane, — okna pozapuszczane. U mostu przyjęła ich deputacya miejska z chlebem i solą, a magistrat oddał im klucze miasta.

Za wojskiem polskiem, wyszłem z Warszawy w kierunku Piaseczny ku Pilicy, wyruszyły w pościg dywizya armii moskiewskiéj pod rozkazami jenerałów Fersena i Denissowa trzema kolumnami. Wawrzecki zamyślał połączyć się z korpusem Dąbrowskiego, który podczas wzięcia Pragi zbliżył się pod Warszawę, i stanął sześć mil od niéj w Staréjwsi, a potem pociągnął ku granicy galicyjskiéj w celu dalszego prowadzenia wojny. Wojsko Wawrzeckiego szło przecież niechętne. na duchu upadłe, bez nadziei w przyszłość i bez wiary do swych przywódzców. Gnane rozpaczą, odmawiało posłuszeństwa, — opuszczało szeregi; oddziały nikły, rozpływały się po nocach. — Podobne rozprężenie poczęło się objawiać we wszystkich innych korpusach. Rozproszone niedobitki z armii warszawskiej rozbiegłszy się na wszystkie strony, szukały w okolicznych korpusach przytułku, a opowiadaniem strasznych rzeczy, jakie się działy przy wzięciu Pragi, zarażały trwogą resztę wojska. — Niebawem rozbiegł się korpus Ponińskiego; — wślad za nim poszły inne. — Wawrzecki przeprowadził plan swój połączenia się z Dąbrowskim tak nieopatrznie, że wojsko jego, nagle obskoczone korpusem Denissowa i Fersena, szemrząc na niedołęztwo naczelników i zdradę króla, na dniu 18 listopada złożyło pod Radoszycami broń, porzucając 122 dział i amunicyą.

Dnia 22 listopada zaprowadzono Wawrzeckiego i jenerałów: Dąbrowskiego, Gedrojcia, Niesiołowskiego i Giełguda do głównéj kwatery Suworowa. — Równocześnie rozpuścił oddział swój Madaliński; wojsko księcia Józefa Poniatowskiego i różne inne korpusy wysłane przeciw Prusakom złożyły również broń, a żołnierze rozproszyli się, powracając do domowych ognisk. Powstanie Wielkopolski bez poparcia i pomocy, upadło także wkrótce; najdłużéj, bo do grudnia, trzymał się w lasach wielkopolskich zapamiętałej odwagi Ksawery Dąbrowski ze swym ochotniczym oddziałem. Rannego ciężko wzięli Prusacy z pola bitwy i wtrącili do więzienia.

Tak skończyło się powstanie Kościuszkowskie! Caryca Katarzyna zgniótłszy je i nachwytawszy powstańców z bronią w ręku, wysłała 14 000 męczenników na Sybir. W więzieniach petersburskich umieszczono: Kościuszkę, Wawrzeckiego, Kilińskiego, Ignacego

Potockiego, bankiera Kapostasa, Mostowskiego, Niemcewicza i prezydenta Zakrzewskiego. Prócz tych najniebezpieczniejszych, których Katarzyna zatrzymała sobie na pastwę pod okiem, napełniły się więzienia i twierdze w głębi Rosyi tysiącami więźniów innych. W Austryi zamknięto w Ołomuńcu Kołłątaja, Zajączka i Stanisława Potockiego. W Prusach uwięziono: Madalińskiego, Grabowskiego, Niemojowskiego, Ksawerego Dąbrowskiego i Lenartowicza. Wreszcie wszystkie trzy rządy napełniały swe szeregi rozbitkami armii polskiej, które pod kolbami prowadzono do złożenia przysięgi nowym panom.

Nadeszła chwila trzeciego rozbioru Polski; chwila ostatecznego upadku jéj bytu niepodległego. Niebawem po stłumieniu powstania, wzięli się ministrowie trzech państw połączonych do wypracowania planu nowego podziału Polski. Przez blisko rok umawiały się między sobą dwory, bo każdy z nich chciał zająć część największą; dopiero 24 października r. 1795 podpisano traktat. Na mocy tegoż zajęła Austrya: większą część województwa krakowskiego, województwa lubelskiego i sandomierskiego z częściami ziemi Chełmskiéj, i części województwa brzeskiego, podlaskiego i mazowieckiego, rozciągające się wzdłuż lewego brzegu Bugu. Razem 834 mil kwadratowych.

Prusy zabrały: część województwa mazowieckiego i podlaskiego, leżącą na prawym brzegu Bugu; na Litwie część województwa trockiego i część Żmudzi, leżącą na lewym brzegu Niemna; nareszcie cząstkę Małej Polski, należącą do województwa krakowskiego. Razem około 1000 mil kwadratowych.

Moskwa przywłaszczyła sobie: część Litwy aż do Niemna i do granic województwa brzeskiego i nowogrodzkiego, a ztamtąd aż do Bugu, z największą częścią Żmudzi; w Małéj Polsce część ziemi chełmskiej na prawym brzegu Bugu i resztę Wołynia, razem około 2000 mil kwadratowych.

W ten sposób wymazano Polskę z rzędu państw niepodległych Europy.

Król Stanisław August, który przez cały ciąg powstania nie umiał zająć stanowiska odpowiedniego, i zawsze chwiejny i niestanowczy grał w niem rolę najsmutniejszą, opuszczony przez naród, wzgardzony od Katarzyny, w kilka miesięcy po kapitulacyi Warszawy odebrawszy rozkaz od niéj wyjechania do Grodna, upierał się początkowo, ale w końcu uległ. W Grodnie otoczony moskiewską strażą, zastraszony długami, jakie zostawił w Warszawie, a przedewszystkiem spowodowany jękami swéj familii, zwłaszcza kobiet, że nie będą miały żyć z czego, dał się nakłonić do złożenia korony i podpisania abdykacyi, — wiecznej swéj hańby. Stało się to na dniu 25 list. 1795 r. w 30. rocznicę jego koronacyi. Katarzyna włożyła mu na głowę

koronę polską i ona mu ją też odebrała, — przeznaczywszy mu w zamian za nią 200 000 dukatów rocznej pensyi i zaręczywszy, że się postara o zapłacenie jego długów.

Wkrótce po abdykacyi téj umarła Katarzyna nagle, tknięta paraliżem. Syn jéj Paweł, objąwszy tron, powołał zdetronizowanego króla polskiego do Petersburga na swoją koronacyą. Stanisław Poniatowski pozostał odtąd w stolicy Rosyi; — oddawał i odbierał wizyty, bywał na paradach, obiadach, jeździł na koncerta i do teatru, aż dnia 12 lutego 1798 r. umarł nagle na apopleksyą.

Tak skończył ostatni król polski; — naród przyjął wiadomość o śmierci jego obojętnie; — najbliżsi z otoczenia jego żałowali go, jako człowieka prywatnego, — posiadającego nie jednę z dobrych przymiotów serca i duszy.

Car Paweł uwolnił Kościuszkę i wszystkich za powstanie uwięzionych; 12 000 więźniów Polaków powróciło w ojczyste strony.

Nad obszarem, rankiem szarym, wschodzi jasna zorza,
Zorza wschodzi z po za świata, Kościuszko z za morza.
Ptak szczebiota, zorza złota pobudziła ptaki,
A Kościuszko budzi ludzi, krakowskie wieśniaki;
I było tam ludu wiele przed Panną Maryą.....

Z poematu „Kościuszko" T. Lenartowicza.

Część II.

Spis uczestników powstania Kościuszkowskiego.

Sporządzony na podstawie poniżej wymienionych źródeł „Spis" niniejszy obejmuje w następstwie alfabetycznem nazwiska osób, które w roku 1794 pod naczelnictwem Kościuszki wzięły czynny udział w powstaniu. Przy każdem nazwisku dodane objaśnienia wykazują, jakie osoba poszczególna zajmowała w powstaniu stanowisko, czem się trudniła, czy i jakiej dostąpiła nagrody za położone zasługi itp.

Żałować wypada, że do sporządzenia „Spisu" tego nie można było odnaleść źródeł obszerniejszych i dokladniejszych, przez co byłaby praca niniejsza bezwątpienia zyskała tak na ilości nazwisk, jako i pod względem zupełności odnoszących się do nich szczegółów.

W obec niedokładności źródeł, które do sporządzenia „Spisu" posłużyły, nasuwało dochodzenie tychże zwłaszcza szczegółów nie małe trudności. I tak przy nazwiskach równobrzmiących np. nie można było często dociec, czy oznaczają braci, krewnych, czy nie; — wskutek zaś zaprowadzonego za Kościuszki zwyczaju tytułowania każdego „obywatelem", niepodobieństwem dziś przy największej ilości nazwisk dojść, jakie osoby odnośne w życiu zwyczajnem zajmowały stanowisko, do jakiego należały stanu, lub jaki nosiły tytuł. Mimo wielkiej skrupulatności i sumiennej pracy położonej nad zbadaniem źródeł w mowie będących, nie podobnem było „Spisu" niniejszego uczynić ani więcej wyczerpującym, ani bardziej dokładnym; możnaby go uzupełnić lub rozprzestrzenić jedynie na podstawie źródeł nowszych, dokladniejszych i obfitszych: wykazów jakichś,

albo dokumentów, lub papierów familijnych, które może z owych czasów tu i owdzie się przechowały.

Wiarogodne źródła takie, niemniéj poprawki lub wyjaśnienia, mogłyby posłużyć do uzupełnienia i powiększenia wydania drugiego niniejszego „Spisu". Szanowni właściciele tego rodzaju dokumentów położyliby zasługę dla sprawy ogólnej, gdyby je w tym celu wydawnictwu niniejszemu*) raczyli przesłać do zużytkowania. Trud ten mały posłużyć może znacznie do wyjaśnienia niejednéj wątpliwości, lub do wykrycia szczegółu nowego, nieznanego, — a wszakżeż miłą powinna nam być każda uczyniona przysługa, która przyczynić się może do podniesienia szacunku i hołdu, jaki winni jesteśmy cieniom wielkich Ojców naszych.

*) Na ręce Księgarni Katolickiéj, Poznań.

Objaśnienia skróceń:

Korp. = korpus; reg. = regiment; gward. = gwardya; artyl. = artylerya; koron. = koronny; lit. = litewski; jen. = jenerał: kap. = kapitan; pułk. = pułkownik; podpułk. = podpułkownik; porucz. = porucznik; rotm. = rotmistrz; wojw. = województwo; pow. = powiat; ob. = obywatel; czł. = członek; koms. = komisya; dep. = deputacya; bezp. = bezpieczeństwa; porz. = porządkowy; rat. = ratunkowy; komt. = komitet; zbr. = zbrojny.

Abrahimowicz, rotmistrz w korpusie Karwowskiego, } bracia.
Abrahimowicz, porucznik w korpusie Karwowskiego, }

Adamowicz, szeregowiec z 8. regimentu litewskiego.

Adzikiewicz, rotmistrz w korpusie Karwowskiego.

Aidan, Ojciec Kapucyn, kapelan Kościuszki.

Aigner Adam, kapitan artyleryi koronnéj. | bracia.
Aigner Piotr, budowniczy wojsk. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierą, którą otrzymal 11 września 1794. (Żył jeszcze 1830 r. w Rzymie, gdzie go poznał Adam Mickiewicz). |
Aigner, podporucznik w korpusie Zajączka. |

Aksamitowski, kapitan artyl. w korp. ks. Józefa Poniatowskiego.

Aloe Eliasz, członek Rady Narodowéj.

Ancypa, ksiądz-kanonik w Granowie, brał czynny udział w przygotowaniach do powstania.

Andrychewicz Ignacy, członek Sądu Kryminalnego.

Aniotek, członek Komisyi porządkowéj.

Antonowicz, partyzant, niepokoił wojska pruskie w czasie oblężenia Warszawy w okolicy Szreńska.

Antony, kapitan w gwardyi pieszéj koronnéj.

Aramowicz, podporucznik w artyleryi litewskiéj.

Arciszewski, członek deputacyi indagacyjnéj.

Arens Jan, porucznik w wojsku litewskiem.

Arnot, członek komisyi czuwającéj nad aresztantami.

Aronowicz Józef,. (Wzmianka: Korespondent zagraniczny i narodowy str. 1741.

Au, członek deputacyi indagacyjnéj.

Azulewicz, porucznik z pułku 6. † (zginął) 11 sierpnia przy ataku Moskali na Wilno.

Babski, obywatel. (Wzmianka: Gazeta rząd. warszawska str. 339.)

Bachowski Marcin, ksiądz-kapelan pułkowy w obozie Kościuszki.

Baczankiewicz, kapitan artyleryi w korpusie Zajączka. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem z brylancikami.
Baier, obywatel cyrkułu 7-go; powołany do komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Balewicz Antoni, protokulista w dep. do ratowania podupadłych.
Balewicz, ksiądz proboszcz Zbikowski, członek deputacyi ziemi warszawskiéj.
Banaszkiewicz Roch, kapitan artyleryi w Warszawie.
Bankmeyster, komisarz siły zbrojnéj narodowéj.
Barankiewicz Paweł, mieszczanin, członek komisyi porządkowej.
Baranowski, członek komisyi porz. Księstwa Mazowieckiego.
Baranowski, podporucznik w korpusie Ponińskiego.
Baranowski, ksiądz, gwardyan klasztoru Franciszk. w Warszawie.
Baranowski, szef litewskiego pułku tatarskiego.
Baranowski, jenerał-major w korpusie Ponińskiego.
Baranowski Jakub, pułkownik w korpusie Zajączka.
Barański, podporucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Barczyński Stanisław, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Bardzikowski, burgrabia Łomżyński, powołany do komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Bars, adwokat, organizator powstania.
Barth, członek deputacyi do rewidowania listów.
Bartnicki, ober-bombardyer w korpusie Poniatowskiego.
Bartochowski, łowczy Wieluński, członek komisyi porządkowéj.
Bauman, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Bauman, kapitan i kwatermistrz w korpusie Ponińskiego.
Bayer Maciej, obywatel krakowski, członek komisyi porządkowéj; podpisał kapitulacyą Krakowa.
Bączkowski Wojciech, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Bączkowski, porucznik przy artyleryi w korpusie Sierakowskiego.
Bądziński, pełnomocnik Rady Narodowéj.
Bąkowski Bonawentura. (Wzmianka: Gazeta rząd. warsz. str. 353.)
Bedliński, podpułkownik w regimencie gwardyi pieszéj koronnéj.
Belica, dozórca druków, członek komisyi porządkowéj.
Beling Tadeusz, tokarz w Warszawie, żołnierz wojska municypalnego.
Bellefroid, członek deputacyi do ratowania podupadłych.
Bellendario, członek deputacyi ratunkowéj.
Bełdowski, członek deputacyi ratunkowéj.
Bembnowski, major, członek Sądu Kryminalnego wojskowego.
Ben, chorąży w 8. regimencie litewskim.
Bennet Stanisław, porucznik w pułku 5. w korpusie Kamińskiego.
Benoit, podoficer, Francuz, w pułku strzelców Dembowskiego.
Berdowski, namiestnik w kawaleryi narodowéj.

Berezowski, bombardyer, w artyłeryi korpusu Zajączka.
Bergan, zamożny mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Bergonzoni, jeneralnego sztabu medyk (lekarz).
Bernaux, członek deputacyi indagacyjnéj.
Bernier Piotr, Francuz rodem, organizator pospolitego ruszenia w Krakowskiem.
Berowski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Białłozor Stanisł., major w brygadzie 3. litewskiéj, (wzięty do niewoli pod Maciejowicami).
Białłozor, wicebrygadyer w bryg. 3. litewsk. (brat poprzedniego).
Białobrzeski Jan, członek komisyi porz. Księstwa Mazowieckiego.
Białogłowski, dowódzca mieszczaństwa warszawskiego.
Białopiotrowicz Jerzy, członek Rady Narodowéj litewskiéj.
Białowiejski, kapitan sztabowy w korpusie Dąbrowskiego.
Białowski, podporucznik artyleryi litewskiej.
Biczurzyński Antoni, obywatel Warszawy.
Bięczkowski, szeregowiec w armii Zajączka.
Biegański, major, adjutant jenerala Wodzickiego.
Bielak, jenerał Tatar. Szef pułku tatarskiego na Litwie.
Bielamowski, porucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Bielawski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Bielicki, delegat ziemi Sochaczewskiéj.
Bielikowicz, jenerał major powiatu bracławskiego.
Bielikowicz Kaźmierz, major.
Bieliński, członek komisyi porządkowéj.
Bielski, kapitan siły zbrojnej narodowéj.
Bielski, członek deputacyi ratunkowéj.
Bieńkiewicz Jan, członek deputacyi indagacyjnej.
Bieńkowski Sebastyan, wojewoda poznański, członek komisyi porządkowéj.
Bieńkowski, porucznik w brygadzie Wyszkowskiego, w korpusie Zajączka.
Biernacki, jenerał brygady w korpusie jenerała Dąbrowskiego.
Bietz Floryan, członek deputacyi centralnej Wielkiego Księstwa Litewskiego.
Biling, porucznik w armii Zajączka.
Biling Piotr, obywatel Wilna, członek deputacyi skarbu narodowego litewskiego.
Biliński Paweł, ? w armii Kościuszki.
Billewicz Jan, rotmistrz kawaleryi narodowéj.
Billewicz Telesfor, członek Sądu Najwyższego kryminalnego.
Binkiewicz Kanty, członek deputacyi likwidacyjnéj.

Birula, major piechoty 7. regimentu litewskiego.
Birula, kapitan artyleryi litewskiéj; † pod Niemenczynem.
Bitner, podoficer pułku 10. w korpusie Poniatowskiego.
Blank, członek deputacyi do opatrywania żywnością.
Bleszyński, starosta Brodnicki, czł. komisyi porząd. wieluńskiéj.
Bleszyński, jenerał major na województwo sieradzkie.
Blum Jan Adam, członek deputacyi indagacyjnéj.
Błażejewski, porucznik w korpusie Zielińskiego.
Błeszyński, w obozie Kościuszki, przybyły z Paryża.
Błędowski, major.
Błoński, dowódzca kosynierów w korpusie Kościuszki.
Bobola, namiestnik w korpusie Sierakowskiego.
Bóbr Józef, towarzysz w kawaleryi korpusu Karwowskiego.
Bobrowicz Maciéj, komornik, członek nar. Sądu Krym. litewskiego
Bobrowski, burmistrz Grabowa, członek Sądu Kryminalnego.
Boczkowski Jerzy, (Wzmianka: „Korespondent zagraniczny i narodowy“ str. 1070.)
Bogatko, kasztelanic ? w powstaniu wielkopolskiem.
Bogdanowicz, członek komisyi siły zbrojnéj narodowéj.
Bogucki Józef, ksiądz, członek komisyi porz. wojew. krakowskiego.
Bogurski, porucznik w brygadzie Dąbrowskiego.
Bogusławski Wojciech, członek deputacyi indagacyjnéj.
Bohusław, kapral w artyleryi litewskiéj.
Bohusz, ksiądz prałat wileński, członek komisyi porządkowéj.
Boiński, szeregowiec w armii Zajączka.
Bolechowski, towarzysz w brygadzie Madalińskiego.
Bonczakiewicz, artylerzysta w armii Zajączka.
Bonnar, kapitan, członek komisyi wojennéj siły zbrojnéj narodowéj.
Borakowski Feliks, członek deputacyi indagacyjnéj.
Borecki, feldwebel w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Boreśniewicz Jan, chorąży 8. regimentu litewskiego.
Borowski, archiwista Rady Narodowéj.
Borowski, chorąży w artyleryi.
Borowski, ochotnik kowieński.
Borzęcki, podporucznik w bryg. Wyszkowskiego, korp. Zajączka.
Borzymowski Antoni, rotmistrz kawaleryi, członek Najwyższego Sądu kryminalnego litewskiego.
Boski, Podkomorzy Czerski, powołany do kom. porz. Ks. Maz.
Bouffał Franc., obywatel, prezyd. komisyi porządkowéj grodzkiéj.
Bouvit, podporucznik w armii Poniatowskiego.
Bracz, chorąży, członek komisyi siły zbrojnéj narodowéj.
Bratkowski, porucznik w regimencie Grochowskiego.
Breliński, członek komisyi porządkowéj.

Brochocki, członek komisyi porządkowéj, w wydziale do zaopatrywania żywnością.
Brochocki, porucznik w korpusie Karwowskiego.
Brodowski, podpułkownik w korpusie Zielińskiego.
Bronicki, kapitan w regimencie 9, w korpusie Poniatowskiego.
Bronikowski, jenerał w korpusie Dąbrowskiego.
Bronikowski, adjutant jenerała Wielhorskiego.
Brunst, rotmistrz w pułku ochotników Kwaśniewskiego.
Brzechwa, major w regimencie Grochowskiego.
Brzeski, rotmistrz, wzięty do niewoli moskiewskiej dnia 31 lipca pod Warszawą.
Brzeski, porucznik w korpusie Zajączka.
Brzeziński Onufry, obywatel Oszmiański.
Brzezowicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Brzostowski Michał, Starosta Miński, czł. Najw. Rady litewskiej.
Brzozowski, kanonier w artyleryi litewskiéj w korpusie Giedrojcia.
Buchowiecki Bernard, (Wzmianka: „Korespondent zagraniczny i narodowy str. 1686.)
Buchowiecki Jan, sędzia ziemi wileńskiéj, czł. Nar. Sąd. krym. lit.
Buczyński Daniel, członek Najwyższéj Rady Narodowej.
Buczyński Józef, Wojski Różański, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Budzyński, obywatel krakowski.
Bugajski Franc., członek Sądu Krym. województwa krakowskiego.
Bukowiecki, adjutant Kościuszki.
Bulewski, major wojsk litewskich w korpusie Giedrojcia.
Bułhak, kapitan w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Burakowski Tomasz, członek Najwyższéj Rady.
Burakowski Wincenty, pobórca podatków narodowych.
Burzyński, pułkownik regimentu 13. w korpusie Dąbrowskiego.
Buski, służący; żołnierz w wojsku municypalnem Warszawy.
Buyno, członek komisyi porządkowéj ziemi Myszkowskiéj.
Byczkowski, podporucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Bystrowski, członek komisyi wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Bystry, podporucznik w korpusie Zielińskiego.
Bystrzycki Jan, członek deputacyi komisyi ziemi warszawskiéj.
Byszewski Tomasz, jenerał-major powstania na wojew. łęczyckie.
Byszewski. jenerał w korpusie Mokronowskiego, wzięty do niewoli rosyjskiej pod Kobyłką 26. października 1794.
Byszewski. pułkownik w konnicy litewskiéj.
Byszkowski. major w korpusie Zajączka.

Castus Louis, francuz, oficer w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Cemborski, podporucznik artyleryi w korpusie Dąbrowskiego.
Cetys, obywatel warszawski.
Cetys, pułkownik strzelców w korpusie Karwowskiego.
Ceydler, obywatel Wilna, członek Najwyższéj Rady Narodowéj lit.
Chadźkiewicz, organizator powstania litewskiego.
Chalicki, major w 6. pułku litewskim.
Chałkiewicz, oficer w wojsku litewskiem, przyjaciel Jasińskiego.
Chądziński, członek komitetu porządkowego Ks. Maz.
Chądzyński, towarzysz z bryg. Biernackiego, korpusu Ponińskiego.
Chążyński, oficer w korpusie Kościuszki.
Chęciewski, obywatel, ławnik Zambrowski.
Chełmowski Jakub, chorąży w 8. regimencie litewskim.
Chevalier Antoni, kom. siły zbrojnéj narodowéj.
Chlebowski Antoni, podporucznik z regimentu Grochowskiego; † pod Szczekocinami.
Chlewiński Antoni, jenerał-major, członek Najwyż. Rady Nar. lit.
Chłopicki, jenerał, w korpusie Ponińskiego.
Chmielewski, podporucznik w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Chmielewski, namiestnik brygady.
Chmielewski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazow.
Chodkiewicz? w wojsku litewskiem.
Chodkowski, członek komisyi porządkowéj ziemi Stężyckiéj.
Chodyński, porucznik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Chojecki Leon, ? w korpusie księcia Poniatowskiego.
Chojnowski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazow.
Chomentowski, pułkownik, † 6 czerwca w bitwie pod Chełmem.
Chrapowicki Józef, członek komisyi porządkowéj kowieńskiéj.
Chrapowicki Mikołaj, marszał. Orszański, czł. Najw. Rady Nar. lit.
Chreptowicz Adam, jenerał major województwa Nowogrodzkiego.
Chruściński, regent komisyi porządkowéj.
Chryniewiecki, adjutant Rady.
Chrzanowski, podpułkownik artyl. litewskiéj korp. Wawrzeckiego.
Chrzanowski, rotmistrz w pułku ochotniczym Kwaśniewskiego.
Chrzanowski, pobórca podatków narodowych.
Chrząstkowski starszy, } bracia w brygadzie Łaźnińskiego.
Chrząstkowski młodszy, }
Chrzonowski, Podstoli Warszawski, czł. komisyi porz. Ks. Maz.
Chwalibóg, ? w kawaleryi korpusu Madalińskiego.
Chyliński, strzelec w korpusie Karwowskiego.
Cichociński, major w załodze krakowskiéj.
Cichocki, jenerał major, czł. kom. wojsk. siły zbrojnéj narodowéj.
Cichocki Jan, powołany do komisyi porządkowéj Ks. Mazow.

Cichorz, burmistrz Ostrzeszowa, członek komisyi porządkowej.
Cieciszewski W., biskup w Żytomierzu, podpisał akt do powstania Kościuszki.
Ciemniewski, rendant kasy komisyi porządkowej wieluńskiéj.
Ciemniewski Andrzéj, konsyliarz Rady.
Cieński Kazimierz, rotmistrz w załodze krakowskiéj.
Cieszkowski, obywatel warszawski.
Cieszkowski, biskup tytularny kamieniecki, podpisał akt powstania 2. października 1793.
Cieszkowski, starosta Kleszczyński, czł. komisyi porz. Ks. Maz.
Ciołkowski, podporucznik w regimencie Działyńskiego.
Cybulski, major w korpusie Ponińskiego. Obdarzony przez Kościuszkę drogim zegarkiem.
Cymborski, podporucznik artyleryi w korpusie Poniatowskiego.
Czaki, major, w korpusie Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem.
Czapski, obywatel Warszawy.
Czarnecki, porucznik w bryg. Wyszkowskiego, w korp. Zajączka.
Czarnecki, ochotnik w bryg. Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Czarnek, obywatel Warszawy.
Czarniawski Stefan, porucznik w wojsku litewskiem.
Czarnkowski, ks. kanonik kamieniecki, podpisal akt powstania d. 2. 10. 1793.
Czartoryski, podoficer w regimencie Działyńskiego.
Czartoryski Adam, książę, czynny brał udział w przygotowaniach do powstania Kościuszki.
Czech Józef, księgarz i wydawca dzieł, czł. kom. porz. Wojew. Krak.
Czech Józef, nauczyciel publiczny w Warszawie w wydz. konstrukcyi.
Czech Tomasz, Sekretarz Rady Najwyższéj Narodowéj.
Czechowski, major w artyleryi koronnéj w korp. Zajączka.
Czerski Józef, żołnierz z brygady Kołyski.
Czerwiński, sierżant strzelców w pułku Działyńskiego.
Czerwiński, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Czolchański, członek kom. porządkowéj.
Czosnowski, strażnik koronny.
Czyż, członek kom. porządkowej Ks. Maz.
Czyż Kasper, podwojewodzic wileński, czł. sądu krym. lit.
Czyżewski, podporucznik w brygadzie Madalińskiego.
Czyżewski, kom. woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Czyżewski, czł. kom porz. wojew. kaliskiego.
Czyżewski, komendant oddziału wojska, który się przerznął z Ukrainy do Polski i połączył się z powstaniem

Dakier, członek komitetu do rewidowania lazaretów.
Danilewicz, kapral w artyleryi litewskiej.
Danowski Adam, członek deputacyi likwidacyjnéj.
Darowski, pułkownik; służył w legionach w stopniu szeregowca, zginął jako 70letni starzec pod Legnano.
Daszkiewicz Michał, obywatel Wilna, członek komisyi porz.
Daszkiewicz, chorąży w brygadzie Pińskiej (bryg. Kopcia).
Dawidson Jerzy, majętny obywatel warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Dąbkowski Józef, ksiądz, członek komisyi porządkowej.
Dąbkowski Marcin, członek kom. porząd. Ks. Maz.
Dąbrowski Jan Henryk, vicebrygadyer; późniejszy jenerał-lejtnant. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 1. (Patrz pamiętniki Józefa Wybickiego tom II. str. 93).
Dąbrowski Kaźmierz. pułkownik powstania gostyńskiego.
Dąbrowski Kryzan, pułkownik powstania łęczyckiego.
Dąbrowski Ksawery, jenerał.

Młody ten oficer zebrał oddział kosynierów liczący 2000 i przeszło 400 konnicy. Dowiedziawszy się, że Prusacy prowadzą jeńców polskich zabranych pod Warszawą, natarł na nich pod wsią Chojnami, wziął ich do niewoli, a jeńców oswobodził. — Przebrawszy potem część oddziału w mundury pruskie, poszedł na całą noc do Konina. Prusacy sądząc, że to ich wojsko, wpuścili ich bez wszelkiej przeszkody. Dąbrowski zająwszy rankiem Konin, opanował miasto i ogłosił powstanie.

Dąbrowski, porucznik w korpusie jenerała Dąbrowskiego.
Dąbrowski, porucznik korpusu inżynierów.
Dąbrowski, ksiądz, czł. kom. porz. ziemi Stężyckiej.
Dąbrowski, rotmistrz parafii Sałantowskiéj.
Dąbrowski, major, adjutant Ks. Poniatowskiego.
Dąbrowski, porucznik w brygadzie 1. Sulistrowskiego.
Dąbski, towarzysz w brygadzie Madalińskiego.
Deboli Augustyn, czł. najwyższéj rady narodowej.
Dębiński, major w I. regimencie, w korpusie Grochowskiego, późniéj Ponińskiego.
Dębowski Jan, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Dębowski Krysztof, wieśniak kosynier, odznaczył się w bitwie pod Racławicami przy zdobyciu dział moskiewskich.
Dębowski Stefan, prezes komisyi porządkowej krakowskiéj.
Dębowski Tadeusz, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Dębowski, ksiądz - biskup Kamieniecki, podpisał akt powstania dnia 2 października 1793.
Dembiński, kapitan w korpusie Sierakowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem z perłami.

Dembiński Ignacy, chorąży krakowski, czł. kom. porz. krakowskiéj.
Dembowski Józef, oficer w obozie Kościuszki.
Dembowski Kanty, kapitan batalionu strzelców. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierką.
Dembowski Sebastyan, członek kom. porz. Woj. Krakowskiego.
Dembowski Stefan, kasztelan czechowski, czł. kom. porz. Krak.
Dembowski Tadeusz, członek komisyi porządkowéj.
Dembowski Teodor, członek komisyi porz. Wojew. Krakowskiego.
Dembowski, major w korpusie Kościuszki.
Denysko Joachim, w korpusie Liberadzkiego.
Derysarz Franciszek, sierzant 2. regimentu.

W bitwie pod Szczekocinami, urwała mu kula armatnia obie nogi. Mimo, że leżał we krwi własnéj, wołał na swoich: „Bracia, brońcie Ojczyzny! Śmiało Bracia! Zwyciężycie!"

Deybel, pułkownik artyleryi koronnéj.
Długolęcki, członek deputacyi do opatrywania żywnością.
Długołęcki, ksiądz, pleban Kamieński.
Dłuski, członek komisyi porządkowéj Lubelskiéj.
Dłuski, starosta łukowski, komendant powstania pow. łukowskiego.
Dłużewski Kaźm., obyw. ziemski, członek komisyi porządkowéj.
Dłużewski, porucznik strzelców w armii Zajączka.
Dmochowski Franciszek, ksiądz, pijar, wydawca warszawskiéj Gazety Rządowéj i członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Dmuszewski Ludwik Adam, sekretarz Rady Najwyższéj.
Dobek, pułkownik w korpusie Zajączka.
Dobraczyński, pułkownik, † pod Maciejowicami.
Dobrakowski, komisarz wojenny.
Dobrochęcki Józef, zwoszczyk w artyleryi koronnéj.
Dobrski Ludwik, pułkownik artyleryi.
Dobrski, kapitan regimentu 7. pieszego; † w rewolucyą warszawską.
Dobrski, porucznik artyleryi.
Doliński, adjutant Rady zastępczéj.
Doliński, kap. 8. reg. w wojsku litew. w korp. Jerz. Grabowskiego.
Doliwa Kasper, Podsędek Wizki, członek kom. porz. Ks. Mazow.
Dolholewicz Józef, towarzysz w 5. pułku przedniéj straży.
Domański Antoni, mieszczanin, członek komisyi porządkowéj.
Domański Ignacy, kom. siły zbrojnéj narodowéj.
Domański Józef, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Domaszewski Stanisław, prezes deputacyi dozorczéj nad jeńcami.
Domaszewski Tadeusz, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Dombrowski, jenerał. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierą.
Dombrowski Ignacy, członek dep. skarbu publ. w Radzie Litew.
Doran Jan, ksiądz, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazow.

Downarowicz, I. namiestnik z brygady Pińskiéj (bryg. Kopcia).
Downarowicz, II. brat powyższego (służyli późniéj w legionach Dąbrowskiego.)
Dramiński, członek deputacyi likwidacyjnéj.
Drążewski, kapitan strzelcow korpusu żmudzkiego Stetkiewicza.
Drozdowski Jan, członek deputacyi indagacyjnéj.
Drużyna, rotmistrz w pułku strzelców korp. żmudzk. Stetkiewicza.
Drzewiecki Józef, wicebrygadyer, wzięty do niewoli w bitwie pod Maciejowicami.
Duchnowski Nikodem, członek komisyi porządkowéj.
Duczymiński Jan, porucznik kawaleryi narodowéj.
Dudkiewicz, rzeźnik krakowski, kapitan w milicyi.
Duklo, chorąży w pułku konnym ochotników Kwaśniewskiego.
Dulfuss Franciszek, adjutant Rady zastępczéj.
Dunikowski, wicebrygadyer w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego, † 28 sierpnia w bitwie pod Powązkami.
Dunin, komisarz w obozie Kościuszki.
Durantowicz Jakub, członek deputacyi do ratowania podupadłych.
Duszyński, pisarz miejski w Ostrzeszowie, członek komisyi porz.
Dworakowski Franc., członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Dyakiewicz Paweł, kapitan z 4. regimentu w wojsku litewskiem.
Działkowski, kapral z 4. regimentu litewskiego.
Działyński Jan, czynny w powstaniu wielkopolskiem.
Działyński Franciszek Ksawery, członek Rady Najw. Narodowéj.
Działyński Ignacy, szef regimentu.
Dzianotty, radny miasta Krakowa, członek komisyi porządkowéj.
Dziarkowski Józef, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Dzieduszycki Antoni, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Dzieduszycki M., czł. dep. indagacyjnéj.
Dziedzicki, członek kom. porządkowéj Ks. Maz.
Dziekoński Józef, (Encykl. powsz. tom 7 str. 895.)
Dziekoński, chorąży z reg. pikinierów, milicyi podlaskiéj w korp. Karwowskiego.
Dziembowski, kapitan w reg. Grochowskiego, † pod Szczekocinami.
Dzierzkowski, członek stowarzyszenia lwowskiego.
Dzierzkowski, chorąży w powst. wielkop.
Dzierzkowski, obyw. w milicyi podlaskiéj korp. Karwowskiego.
Dzimiński Stan., kom. wojew. siły zbrojnéj narodowéj.
Dziszewski starosta, pułkownik w korpusie Mokronowskiego.
Dziwanowski, obyw., powstaniec z wojew. kujawskiego.
Dzwonkowski Piotr, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Dzwonkowski, obyw., ochotnik w korp. Wojczyńskiego (Karwow.)

Ebert młodszy, członek dep. do opatrywania żywnością.
Egersdorf, bombardyer w korpusie artyleryi koronnej.
Elsner, szambelan, adwokat sądów wileńskich.
Endman, podporucznik 4 pułku w wojsku litewskiem, w korpusie Jerz. Grabowskiego.
Erdman, major wojsk litewskich, w bryg. 1. Sulistrowskiego, w korp. żmudzkim Stetkiewicza.
Erman, kapitan w pułku ochotników żmudzkich Tyszkiewicza.
De Essen Henryk, członek komisyi porz. Kowieńskiej.
Eydziatowicz Leonard, major w wojsku litewskiem.

Fabiański Michał, ob. Garwoliński, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Federowicz Józef, obyw. warsz., czł. dozoru nad magazynami.
Feliński Alojzy, literat poeta, sekretarz Kościuszki do korespondencyi francuzkich.
Fergiss Józef, pełnomocnik powiatu Kowieńskiego.
Fiałkowski, namiestnik w bryg. Kolyski w korp. Poniatowskiego.
Fichauzer, major.
Filsjean, fabrykant pasów, członek komisyi porządkowej.
Fiszel Abraham, starozakonny, żołn. lekkiego pułku konnego starozakonnego.
Fiszer Karól, major reg. I. adjut. Kościuszki. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 4. Wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Fiszer Stanisław, porucznik w regimencie Grochowskiego.
Fleri, członek deputacyi ratunkowéj.
Florkowski, radzca miejski w Krakowie.
La Fontaine, czł. kom. do rewidowania lazaretów.
Fontanna Maciej, członek deputacyi indagacyjnéj.
Fontanna, podpułkownik w korpusie Sierakowskiego.
Forestier, kapitan w korp. Aleks. Zielińskiego. Wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem d. 26. 10. 1794.
Frankowski Ignacy, podoficer w korpusie Ponińskiego.
Frankowski Józef, sędzia krym. wojew. Podlaskiego.
Frankowski, jener.-major Województwa Brzeskiego.
Frankowski, major korp. towarzyskiego kawaleryi narodowéj.
Freier, kapitan i kwaterm. gwardyi konnéj koronnéj. Komis. wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Fribes Jan, komis. woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Frybes Franc., ob. Wilna, czł. najw. rady narodowéj litewskiéj.

Gaczkowski Klemens, obyw. warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asystencyi króla Stanisława Augusta.
Gadomski, porucznik w korpusie Ponińskiego.

Gagatkiewicz, człon. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Gajewski, chorąży w pułku Marszałkowskim.
Gajewski, porucznik milicyi policyjnéj.
Gajewski, obywatel z Wolsztyna.
Gallicz, porucznik w brygadzie Kolyski, w korp. Poniatowskiego.
Garczyński, pułkownik w powstaniu poznańskiem.
Garlicki Filip, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Gąsianowski Józef Dominik, pułkownik.
Gąsiorowski, chorąży gwardyi pieszéj.
Gaspari, oficer artyleryi, poległ podczas rewolucyi warszawskiéj.
Gąssowski, kapitan z konnego pułku ochot. Kwaśniewskiego.
Gastel Józef, członek kom. porząd. Ks. Mazowieckiego.
Gaszyński Michal, porucznik, kom. wojsk. siły zbr. narodowej.
Gaudecki Józef, członek kom. porząd. Ks. Mazowieckiego.
Gaudzicki, pułkownik, członek sądu kryminalnego wojskowego.
Gautier Franciszek, czł. najw. rady narodowéj.
Gautier Piotr, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty przy królu Stanisławie Auguście.
Gautier Michał, członek dep. likwidacyjnéj.
Gawdzicki, oficer w pułku ochotników.
Gawłowski, major.
Gawroński, kapitan artyleryi w oddziale Wyszkowskiego.
Gawstl, bogaty mieszczanin warszawski, w wojsku municypalnem.
Geritz Mikołaj, członek kom. biletów skarbowych.
Gersz, podpułkownik inżynieryi litewskiéj.
Gerszt, podporucznik artyleryi w korpusie Karwowskiego.
Giedrojć Romuald, książę, jeneral-lejtnant, czł. najw. rady narod. lit. i dowódzca korpusu. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 2.
Giełgud Ignacy, ex-strażnik lit., czł. najw. rady nar. lit.
Giełgud, jeneral w wojsku litewskiem.
Gieritz, członek dep. do opatr. żywnością.
Gieysztor Jakób, członek kom. porz. Kowieńskiéj.
Gieysztor Dominik, sędzia, delegat wojew. Mereckiego.
Gieysztor, komendant strzelców litewskich, utrzymywanych kosztem Ks. Kaźmierza Sapiehy.
Gisler, pułkownik pontynierów.
Giźliński, chorąży z brygady Pińskiéj (brygada Kopcia), poległ w bitwie pod Gołkowem.
Giżycki, obyw., czł. kom. do opatr. żywnością
Giżycki Bartłomiéj? w pułku lekkim konnym tatarskim.
Gleichmann, setnik cyrkułu drugiego.
Glezner Adam, członek najwyższego sądu kryminalnego.

Glinka, chorąży Rożański, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Gliński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Gliszczyński Antoni, czł. kom. porz. woj Pozn.
Gładyszewski Antoni, pułkownik pikinierów.
Glodowski, namiestnik w bryg. Jaźwińskiego, w korp. Kamińskiego.
Gluszkowski, namiestnik w korpusie Kamińskiego.
Gmeling, czl. rady ekonomicznéj lazaretowéj.
Goczkowski Jan, czł. dep. do opatr. żywnością.
Godlewski, rotmistrz w korpusie Zielińskiego.
Godlewski Franciszek, sędzia Nurski, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Gogolewski, namiestnik w korpusie Kaminskiego.
Golański, porucznik w korpusie Wawrzeckiego.
Golejewski, major w bryg. Wyszkowskiego, korpus Zajączka. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem.
Goluchowski Antoni, czł. deputacyi indagacyjnéj.
Gołaszewski Jacek, sędzia Nurski, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Gołaszewski Jan, miecznik warsz.. czł. kom. porz. Ks. Maz.
Gołębiowski Łukasz, przydzielony z pułku Wodzickiego do kancelaryi Kościuszki.
Golyński, syndyk miasta Bielska.
Gomoliński Ignacy, członek najw. sądu kryminalnego.
Gomuliński, członek komisyi porz. ziemi radomskiéj.
Gordon, pułkownik w reg. 9 w korpusie Poniatowskiego.
Gordon, brygadyer w brygadzie Madalińskiego.
Gorecki Walenty, Wojski Wileński, czł. najw. rad. nar. lit.
Górski Wojciech, obyw. Wizki, czl. kom. porz. Ks. Maz.
Górski, podpułkownik inżynierów w wojsku litewskiem, w korpusie Grabowskiego. Poległ przy wzięciu Pragi.
Górski, pułkownik artyleryi w korpusie Dąbrowskiego. komendant bateryi. Obdarzony przez Kościuszkę zlotym zegarkiem.
Górski, porucznik artyleryi w korpusie Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę zegarkiem.
Górski, porucznik inżynieryi.
Górski, pułkownik, członek sądu krym. wojskowego.
Gorzeński, pułkownik, kasztelan Kamieniecki, szef 7. reg. lit.
Gorzeński A. N., jenerał-lejtnant w korpusie Dąbrowskiego,
Gorzkowski, pulkownik w korpusie jen. Ogińskiego.
Gostawski Ignacy, członek komisyi porządkowéj.
Gostkowski Paweł, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Goszczyński, starosta, członek dep. do opatr. żywnością.
Gotier, obywatel warszawski.
Gotlib, obywatel Wilna, czł. najw. rady nar. litewskiéj.
Gottie Franciszek, zastępca kasyera w wydz. żywności.

Gozzon Marcin, czł. komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Grabiński, major w pułku strzelców litewskich w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Grabowski Jerzy, jenerał, wzięty do niewoli pod Piątkami, dnia 1 listopada 1794.
Grabowski Michał, Koniuszy lit., czł. najw. rady nar. lit.
Grabowski, Paweł, brat Michała, jenerał-porucznik wojsk litewskich; † 4. 11. na Pradze.
Grabowski Stefan, jenerał wojsk litewskich, wzięty nad Berezyną do niewoli moskiewskiej dnia 4. Września.
Grabowski, obywatel cyrkułu 7, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Grabowski F., podpułkownik; poległ dnia 4 listopada przy zdobyciu Pragi.
Grabowski, porucznik w regimencie Wodzickiego.
Grabski, porucznik z 9. regimentu w korp. Poniatowskiego.
Gradowski, w wojsku lit., czynny w rewolucyi w Wilnie.
Gradowski, ochotnik w bryg. Kołyski w korp. Poniatowskiego.
Gramlich, major.
Granowski hrabia, czł. tymcz. Rady Narodowéj wileńskiéj.
Granowski, Antoni, sekretarz Wielki Koronny.
Granowski, pułkownik w korpusie Dąbrowskiego.
Granowski, obywatel i delegat Trocki.
Granżan, członek deputacyi dozorczéj nad więźniami.
Graszyński Stanisław, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Greffen, podpułkownik w regimencie Działyńskiego.
Grobicki Wawrzyniec, członek deputacyi pożyczkowéj.
Grochowski Józef, jenerał, † pod Szczekocinami.
Grodzicki, towarzysz w bryg. Madalińskiego, korp. Poniatowskiego.
Grodzicki, adjutant jenerała Działyńskiego.
Grodzicki, wachmistrz w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Grodzicki, namiestnik w oddziale wachmistrza Kwiatkowskiego.
Gronkowski Ignacy, członek deputacyi ratunkowej.
Grosmani Piotr, członek komisyi biletów skarbowych.
Grot Jędrzéj, obywatel, członek komisyi porządkowéj.
Grotecz, kapitan w 8. regimencie litewskim.
Gryzon, rotmistrz, obywatel Miński.
Gryzon, Francuz, konfederat Barski, † p. Warszawą od kuli armat.
Grzegorzewski, kapitan w korpusie Dąbrowskiego.
Grzybowski, Podstoli Liwski, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Grzybowski, komisarz wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Grzymała, major, komisarz wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Grzymała, porucznik w 18 regimencie, w korp. Karwowskiego.
Gucewicz, komendant Wilna.

Gucewicz Wawrzyniec, obywatel Wilna, członek deputacyi bezpieczeństwa w Radzie Litewskiej.
Gudakowski Ludwik, członek wydziału skarbowego.
Gudziański, oberbombardyer w artyleryi litewskiej.
Gumiński, setnik milicyi warszawskiej, poległ 28. sierpnia w bitwie pod Powązkami.
Gumiński, służący hetmanowej, zginął pod Warszawą.
Gurowski, członek komisyi porządkowej województwa kaliskiego.
Gurski, kapitan pozasłużbowy.
Gurzyński, porucznik artyleryi.
Guszkowski, kapitan w korpusie Kamińskiego.
Guszkowski, pułkownik w kawaleryi litewskiej.
Guszkowski, wicebrygadyer w pułku 13., w korp. Ponińskiego.
Gutakowski Ludwik, prezes deputacyi lazaretowej.
Gutry, podporucznik w korpusie Zajączka.
Guzowski Franciszek, członek deputacyi indagacyjnej.
Gwiździcki, włościanin, odznaczył się w bitwie pod Racławicami przy zdobyciu armat moskiewskich.
Gyra, oficer w korpusie Karwowskiego, wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem, dnia 26. paźdz. 1794.

Haciński Benedykt, sędzia ziemski, delegat Woj. Nowogrodzkiego.
Hadman, pułkownik w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia. Obdarzony przez Kościuszkę obr. Nr. 57.

Hady, z prost. żołn. oficerem mian., w bryg. Kołyski, w korp. Poniat.

W bitwie pod Powązkami major Zwizda wskakuje pierwszy na baterye pruską, ale pada pod nim koń. Na widok ten żołnierz Hady wśród nieprzyjaciół i rzęsistego ognia ze wszystkich stron sypanego niepomny własnego niebezpieczeństwa, zsiada z konia, podaje go majorowi, sam pieszo odpiera nacierających nieprzyjaciół, ściele trupem atakujących go i wraz z majorem szczęśliwie do swoich wraca. Kościuszko w nagrodę za czyn ten piękny uczynił go oficerem i zegarek mu ofiarował.

Hadziewicz, major w regimencie 4. w korpusie Poniatowskiego, poległ 22 października w bitwie pod Kamionną.
Halaburda?, w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.
Halman, kapitan artyleryi koron. w kom. wojsk. siły zbroj. narod.
Hampel, członek deputacyi do ratowania podupadłych.
Hangel Tomasz, członek deputacyi indagacyjnej.
Hangel, bogaty mieszczanin Warszawy, żołn. w wojsku municypal.
Haraburda Jerzy, delegat Województwa Nowogrodzkiego.
Harasimowicz, kanonier w artyleryi litewskiej.
Hauf, podporucznik w korpusie Ponińskiego.
Hauffe, kapitan w pułku inżynierów.

Hauman Franciszek, pułkownik w regimencie Działyńskiego, później jenerał-major. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 13.
Hebdowski, pułkownik w korpusie Poniatowskiego.
Heblewski, pisarz miejski w Grabowie, czł. komisyi porządkowéj.
Hempel, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Hendrowicz, jenerał przy furażach w korpusie Dąbrowskiego.
Henkie Jan, trębacz w korpusie Kościuszki.
Hepen, oficer w regimencie Wodzickiego.
Hering Jan, kupiec, pobórca podatków narodowych.
Herman Wiktoryn, czł. komisyi porządkowej ziemi warszawskiéj.
Herman, bombardyer w artyleryi litewskiéj.
Hertykow, major, w korpusie Bielikowicza, jenerał majora powiatu bracławskiego.
Heryng, bogaty mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Heryng Feliks, członek deputacyi indagacyjnéj.
Heryng Jan, obywatel warszawski wybrany przez Radę zastępczą do asystencyi króla Stanisława Augusta.
Heryng Walenty, obywatel, członek dep. dozorczéj nad jeńcami.
Heyko, kapitan w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Hiż, kapitan gwardyi pieszéj litewskiéj.
Hoffe, kapitan w korpusie Zajączka.
Hoffmann, lekarz w korpusie Zajączka.
Hoffmann, kap. w gward. pieszej koronnéj w korp. Dąbrowskiego.
Hoffmann, jenerał.
Hofler, jenerał major, wzięty do niewoli ros. przy zdobyciu Pragi.
Hohol, porucznik z brygady Kołyski.
Hoppen Michał, członek deputacyi dozorczéj nad więźniami.
Horain Jan Nepomucen, pełnomocnik cywilny na korpus Sierakowskiego i Cichockiego.
Horakowski, pisarz magistratu warszawskiego.
Horalik Wilhelm, Jan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Hornowski, porucznik w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 58.
Horodecki, porucznik w 8. regimencie litewskim.
Horodeński P., obywatel powiatu Oszmiańskiego.
Horodyński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Horodyński, major w korpusie jenerała Ogińskiego.
Horoszcz, ? w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Houn Jan, członek deputacyi indagacyjnéj.
Houwalt, rotmistrz w korpusie żmudzkim Stetkiewicza.

Hreczyna, towarzysz w bryg Kolyski, w korp. Poniatowskiego.
Hromyk, porucznik w brygadzie 1. litewskiej, Sulistrowskiego.
Hryczyński Aleksander, tatar, ubił pod Oszmianą 3 kozaków.
Hryniewicz, jenerał major ziemi Liwskiej.
Hryniewicz, kapitan w wojsku litews. w korp. Jerz. Grabowskiego.
Hryniewiecki, porucznik kawaleryi narodowéj w korpusie jenerała Sierakowskiego.
Hube, nauczyciel korpusu Kadetów.
Huhn, oficer w regimencie Działyńskiego.
Humnicki, porucznik kawaleryi narodowéj.
Huniady, porucznik w korpusie Kamińskiego.
Hurkowski, porucznik w bryg. Kolyski w korp. Poniatowskiego.
Hurtig Kasper, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Husarzewski, major kawaleryi narodowéj.
Husarzewski, wicebrygadyer w korpusie Dąbrowskiego.

Ichlucz, porucznik brygady, w wojs. lit. w korpusie Giedrojcia.
Ilaski starszy, organizator powstania ogólnego w Krakowskiem.
Ilaski młodszy, organizator powstania ogólnego w Krakowskiem.
Iliński, pułkownik w korpusie Zajączka.
Iliński, adjutant kawaleryi w korpusie Liberadzkiego.
Irowski, bombardyer w korpusie Poniatowskiego.
Iszora, podpor. w bryg. Pińskiéj (Kopcia) w korp. Poniatowskiego.
Iwanicki Józef, członek komisyi porządkowéj.
Iwanowicz Jan, sędzia żmudzki.
Iwanowski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Iwaszkiewicz, porucznik kawaleryi w korpusie Liberadzkiego.
Izbiński Placyd, członek komisyi porządkowéj.

Jabłkowski Tomasz, w oddziale powstańców wieluńsko-ostrzeszowskim.
Jabłonowski, książę w brygadzie Łaźnińskiego.
Jabłonowski Antoni, książę, dyrektor komisyi biletów skarbowych.
Jabłonowski, książę, ochotnik w artyleryi korp. Poniatowskiego.
Jabłonowski, podpułkownik w batalionie grenadyerów krakowskich w korpusie Ponińskiego; wzięty do niewoli moskiewskiéj przy zdobyciu Pragi.
Jabłoński Jakub, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Jagielski, oficer w regimencie Wodzickiego.
Jagmin Paweł, członek Sądu Krym. Województwa Brzeskiego.
Jagmin, marszałek powiatu Kobylińskiego.
Jagodziński, porucznik w regimencie Działyńskiego.
Jakacki Stan., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Jakubowicz Paschalis, członek deputacyi do opatrywania żywnością.

Jakubowicz I. } zamożni mieszczanie warszawscy, żołnierze w woj-
Jakubowicz II. } sku municypalnem.

Jakubowski Józef, kapitan artyleryi, późniéj kapłan misyonarz; objął jako taki w czasie oblężenia Warszawy na rozkaz Kościuszki komendę nad bateryami i odznaczył się celnem ustawianiem dział.

Janasz, adjutant w 8. regimencie litewskim.

Janicki Józef, towarzysz w 5. pułku.

Jankowski, rotmistrz w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Januszewicz Józef, członek Sądu Krym. wojew. krakowskiego.

Januszewicz, kapitan w korpusie Wojczyńskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem d. 26. 10. 1794.

Januszkiewicz Michał, podpułkownik w korp. Madalińskiego.

Jaroszewski, pułkownik w regimencie 3. litewskim.

Jaroszyński, podkomorzy bracławski, brał czynny udział w przygotowaniach powstania Kościuszki w pow. bracławskim.

Jaraczewski Józef, członek kom. porz. wojew. Poznańskiego.

Jaraczewski Hieronim, członek kom. porz. wojew. Poznańskiego.

Jarzembowski, major w korpusie Dąbrowskiego, poległ pod Łabiszynem dnia 30 września.

Jarzębkowski, major w korpusie Dąbrowskiego; zmarł z odebranych ran pod Bydgoszczą.

Jasiński Jakób, pułkownik w pułku inżynierów litewskich, późniejszy jenerał-porucznik; poległ przy wzięciu Pragi. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 37.

Jasiński Józef, kapitan strzelców w korp. Jasińskiego Jakóba.

(bracia.)

Jasiński, obywatel miasta Radziminia. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierką.

Jasiński, podporucznik w brygadzie Madalińskiego.

Jasiński, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego, w deputacyi opieki nad jeńcami.

Jasiński, kanonier w artyleryi litewskiéj.

Jaśkiewicz Jan, członek Najwyższéj Rady.

Jaster, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.

Jaszewicz Henryk, członek Najw. Sądu Kryminalnego.

Jaszewicz, zamożny mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.

Jaszewski, ksiądz.

Jawornicki, porucznik w korpusie Poniatowskiego; poległ pod Wolą dnia 28. Sierpnia.

Jażeński, jenerał, pełnomocnik Rady Najw. Narodowéj.

Jaźwiński, brygadyer, późniejszy jenerał w korp. Madalińskiego.

Jaźwiński Antoni, regent wydz. żywn. w Radzie Najw. Narod.
Jeliński, pułkownik w korpusie Karwowskiego.
Jelowski, podporucznik w korpusie Ponińskiego.
Jelski Konstanty, jenerał-major powiatu grodzieńskiego; wzięty z oddziałem Pawła Grabowskiego do niewoli pruskiéj pod Piątkami, dnia 1. listopada 1794.
Jelski, obywatel Warszawy w Wydziale skarbowym.
Jełski, kapitan w gwardyi pieszéj litewskiéj w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Jelski Franciszek, członek dep. centr. W. Ks. Litewskiego.
Jerowski, fajerwerker w korpusie Poniatowskiego.
Jerzmanowski, major w korpusie?
Jezierski Konstanty, komisarz prowiantowy.
Jezierski, sierzant w regimencie Działyńskiego.
Jordan Józef, członek komisyi porządowéj Krakowskiéj.
Josielewicz Berek, pułkownik uformowanego przez siebie lekkiego pułku starozakonnych.
Józefowicz, sekretarz legacyi rosyjskiéj.
Junge, major w korpusie Kościuszki.
Junge, porucznik w pułku 9. w korpusie Poniatowskiego.
Juraha Ksawery, pisarz aktowy Wilna, czł. deput. skarbu publ.
Jurkiewicz, major w litewskim regimencie 19. w korpusie Wielhorskiego Michała.
Jurkiewicz, strzelec w korpusie Dąbrowskiego.
Justi, major, dyrektor ludwisarni w Wilnie.
Juszkiewicz, ksiądz, prałat katedralny żmudzki.

Kachanowski, jenerał, poległ przy wzięciu Pragi.
Kaczanowski, podpułkownik, dowodził w bitwie pod Racławicami dwoma batalionami.
Kaczkowski Klemens, członek deputacyi indagacyjnéj.
Kaczorowski, major w konnym pułku ochotników Kwaśniewskiego.
Kaczorowski Bonawentura, czł. Sądu Krym. Woj. Poznańskiego.
Kaczorowski Nereusz, członek Sądu Krym. Woj. Poznańskiego.
Kaleński, dowódzca oddziału wojska, który się przerznął z Ukrainy do Polski i połączył się z powstaniem.
Kalinowski Andrzéj, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Kalinowski Kajetan, dominik, bombardyer i fajerwerker w artyleryi koronnéj.
Kalinowski Łukasz, włościanin, rólnik, — za odwagę swą na stopień chorążego posunięty.

Pod Połongą nad Bałtykiem leżącą miejscowością, spostrzegła straż nadbrzeżna na dniu 25 maja, płynący morzem statek, tak zwany „szmagą“

i udała się na łodziach do niego z wezwaniem, aby się poddał. Znajdujący się na statku kapitan pruski z kilku majtkami i 7 kurlandzkimi żołnierzami ani słuchać o tem nie chciał, a groził nawet, że z armat każe dać ognia. Wtenczas to Kalinowski, włościanin, będący w straży polskiéj, rzucił się z łodzi i wpław udał się ku statkowi. Zdziwiony odwagą taką kapitan pruski poddał się dobrowolnie. W krótkim czasie potem rzucił się Kalinowski powtórnie w morze ku zdobyciu rosyjskiego statku, ale nie wsparty dostatecznie przez swoich, dostał się do niewoli, z któréj przecież po niedługim czasie udało mu się ujść szczęśliwie.

Władza wojskowa polska wynagradzając odważnego włościanina, posunęła go na stopień chorążego.

Kalinowski Marcin, żołnierz w 10. regimencie.

Kaliński, porucz. puł. 5. Księcia Lubomirskiego, w korp. Mokronowskiego

Kalk Jan, podpułkownik w załodze krakowskiéj.

Kałdowski, kapitan w reg. 9., w korp. Poniatowskiego † 26. 8.

Kamieniecki Ludwik, jenerał-major w korpusie Poniatowskiego.

Kamieniecki, członek komisyi porządkowéj radomskiéj.

Kamiński Ignacy, jenerał-major w korpusie Grochowskiego, późniéj Poniatowskiego, wzięty do niewoli pod Maciejowicami. Obdarzony przez Kościuszkę zegarkiem złotym kameryzowanym z repetycyą; — oraz obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 20.

Kamiński chorąży pułku chorągwi marszałkowskiéj.

Kamiński, Jan, kapitan w 8. regimencie litewskim.

Kamiński Jan, chorąży adjutant lekkiéj jazdy w korpusie Zielińskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem, 26. października.

Kamiński, porucznik, komendant batalionu kosynierów litewskich, w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Kampenhauzen, major pułku 7. w brygadzie Dąbrowskiego.

Kanciński Jan, kapitan w 8. regimencie litewskim.

Kapcewicz, poseł Rady Tymczasowéj wileńskiéj do Warszawy z oznajmieniem o dokonanéj rewolucyi.

Kapela, podpułkownik bateryi w artyleryi koronnéj.

Kapostas Jędrzéj, bankier warszawski; należał do najczynniejszych organizatorów powstania.

Karaś Kajetan, obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.

Karbowski, towarzysz w kawaleryi w korpusie Wojczyńskiego. (Karwowskiego.)

Karbowski, kapitan, komisarz wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.

Karczewski Jan, rotmistrz, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.

Karczewski, jenerał.

Karczewski, pułkownik batalionu Czapskiego w Krakowie.

Karłowski, major w 5. pułku lekiéj jazdy.

Karolkiewicz, ksiądz, franciszkanin, kapelan w wojsku Zajączka.

Kapłan ten cnotliwy i gorliwy obywatel, przytem człowiek odważny, okazywał po wiele razy dowody męztwa. — Miał w oblężeniu Warszawy udział w utarczkach podjazdowych, podchodził niemal codziennie pod obóz nieprzyjacielski na zwiady, a w ataku (z 28 na 29 8.) kosynierów na baterye pruskie ubił trzech żołnierzy pruskich. Kapłan ten kochanym był od żołnierzy, a mianowicie od strzelców, z którymi głównie przebywał, do tego stopnia, że w towarzystwie jego rzucali się w największe niebezpieczeństwa.

Karp Benedykt, Chorąży Upitski, czł. Najw. Rady Nar litewskiej.

Karp Franc., delegat powiatu Szawelskiego.

Karpowicz Walenty, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty przy królu Stanisławie Auguście.

Karpowicz Michał, ksiądz, profesor w szkole głównéj W. Ks. Lit. Archidyakon Smoleński.

Karpp Maurycy. (Wzm.: „Korresp. zagr. i narodowy" str. 1081.)

Karski Augustyn, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.

Karski, rotmistrz w pułku ochotników w korpusie Dąbrowskiego.

Karśnicki, kasztelan Wieluński.

Karwicki, pułkownik w korpusie Zielińskiego.

Karwowski Kaźmierz, towarzysz w korpusie Karwowskiego.

Karwowski, jenerał-major ziemi bielskiéj.

Karwowski Adam, towarzysz w brygadzie Wyszkowskiego w korpusie Zajączka.

W bitwie pod Powązkami, zsiadłszy z konia, przystąpił Karwowski do wozu amunicyjnego pruskiego, aby go w powietrze wysadzić. Wziął lont zapalony, a związawszy go w trąbkę, z niebezpieczeństwem życia położył go na amunicyi. Gdy się w ten sposób zapalić nie chciała, wyjął z woza ładunek, przeciął go szablą, prochem lont posypał i tym sposobem zapalił.

Kąsidowski M., członek dep. indagacyjnéj.

Kaspary, kapitan w batalionie grenadyerów krakowskich w korpusie Grochowskiego późniéj Ponińskiego.

Kasperski Szymon, regent komisyi porządkowéj.

Kasprzycki, archiwista, członek komisyi porząd. Ks. Maz.

Kawiecki, stolnik, podpisał akt powstania Kościuszki.

Kazanowski, jenerał-major powiatu grodzieńskiego.

Kazanowski Andrzéj, pułkownik, komisarz siły zbrojnéj nar.

Kazanowski Stanisław, żołnierz; brał udział w rewolucyi warsz.

Kazimierski, członek komisyi porządkowéj.

Kazimirski, podoficer gwardyi, w służbie Ochockiego.

Keller Gottfryd, członek deputacyi indagacyjnéj.

Kędzierski, kapitan w regimencie 9. w korp. Poniatowskiego.

Kęszycki, ? w kawaleryi w korpusie Madalińskiego.

Kibirski, obywatel. (Wzm.: „Korresp. zagr. i narodowy" str. 1484.)

Kielbowski, chorąży w wojsku litewskiem w regimencie 4.

Kiełkiewicz, obywatel ziemski.
Kierzkowski Stefan, porucznik w bryg. Madalińskiego, } bracia.
Kierzkowski J. Filip, porucznik w reg. Grochowskiego, }
Kijeński, nauczyciel musztry w Warszawie.
Kijeński, podpułkownik w brygadzie Kajetana Ożarowskiego.
Kiłikiewicz, porucznik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Kiliński Jan, szewc i obywatel Warszawy; jeden z najczynniejszych organizatorów powstania; czł. deputacyi indagacyjnej — później pułkownik utworzonego przez siebie pułku ochotników Nr. 20.
Kindstet, rodem Szwed, — nauczyciel musztry rekrutów i placmajor w Grodnie.
Kirkur, pułkownik w korpusie Ponińskiego.

Kierzkowski pisze w swym pamiętniku, str. 34. „W czasie marszu (pod Maciejowice, d. 10. 10. 1794) kazał książę Poniński korpusowi swojemu robić częste spoczynki po drodze, a muzyce grać. Kirkur, pułkownik komenderujący awangardą, przybiegł do ks. Ponińskiego z raportem, że słychać mocną kanonadę, że trzeba pospieszać. Na to powiedział mu ks. Poniński: Mospanie, proszę swojej powinności pilnować, bo na waćpanu pierwszy przykład zrobię.“ —

Wiadomo ogólnie, że Poniński spóźnił się do bitwy maciejowickiej, w której ważną miał objąć rolę, i przyczynił się głównie do jej przegrania.

Kisielnicki, łowczyc, członek komisyi porząd. Ks. Maz.
Kiszelewski, oberbombardyer w artyleryi litewskiej.
Klassen, członek deputacyi indagacyjnéj.
Klawa, Tadeusz, prezydent Rady w Grodnie.
Kleczyński Fabian, komisarz pospol. rusz. na pow. Tarczyński.
Klein, członek deputacyi indagacyjnéj.
Klek Jan, członek komisyi do biletów skarbowych.
Klemontowicz, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Kleszczewski, oberbombardyer w artyleryi litewskiej.
Klicki Andrzéj, komendant pospolitego ruszenia powiatu Ostrołęckiego, w korpusie Zielińskiego.
Klicki Stanisław, rotmistrz w korpusie Karwowskiego.
Klicki Józef, Łowczy Różański, członek komisyi porz. Ks. Maz.
Klisen Jan, bogaty mieszczanin Warszawy, żołnierz w wojsku municypalnem.
Klose Fryderyk, członek komisyi porządkowéj wojew. Krak.
Klossmann, kapitan gwardyi pieszéj koronnéj.
Kniaziewicz Karól, major w pułku 18., późn. jenerał; wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Kobyliński, major; poległ 8. 10. w bitwie pod Ostrołęką.
Kocewicz, sierżant w 8. regimencie litewskim.
Koch Ludwik Jan, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.

Kochanowski, jenerał; poległ 4 listopada na Pradze.
Kochanowski, cześnik radomski, członek kom. porz. radomskiej.
Kochanowski Leon, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Kochanowski Michał, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Kochański, namiestnik w pułku 1. w brygadzie Jaźwińskiego w korpusie Kamińskiego.
Kochański, oficer w regimencie 1. w korpusie Grochowskiego.
Kociełł Kaźm., jenerał major na powiat Oszmiański.
Kociełł Józef, pułkownik wojsk W. Ks. Litewskiego.
Kocierzyński, kapral w regimencie Działyńskiego.
Koehler Jan Franciszek, asesor komisyi do biletów skarbowych.
Koenig, komend. pułku ułanów królewskich w korp. Sierakowskiego.

Dzielny ten oficer doprowadził pułk swój do takiéj doskonałości, że wyciągnięty przesadzał rowy i baterye nie tracąc linii; odznaczał się też pułk jego porządkiem i karnością przed innemi. Pod komendą jego służył podpułkownik Wojciechowski. Temu udało się zjednać zaufanie patryotów, którzy mu też wyjawili dzień i godzinę wybuchu rewolucyi w Warszawie. Wojciechowski nic nie mówiąc Koenigowi, zabrał z pułku, załogującego naówczas w Kozienicach, część jednę, dopadł na czas do Warszawy i miał udział w rewolucyi. Patrzano krzywo na Koeniga, że i on nie przybył, lubo najniesłuszniéj. Zmartwił się tem Koenig nie mało, przecież czuł się bardziéj jeszcze dotknięty, gdy mu odebrano najlepsze 3 szwadrony i oddano pod komendę Wojciechowskiemu, którego posunięto na stopień pułkownika.

Koeniga przydzielono do armii Sierakowskiego i zarzucono mu, że z jego przyczyny nastąpiła utrata armat pod Krupczycami, ale i ten zarzut był niesłuszny. Gdy bowiem pułk jego stanął w linii do boju przygotowany, dopadł nagle lewego skrzydła, gdzie stał Koenig, jakiś jenerał Krasiński i oświadczył mu, że z rozkazu naczelnego jenerała obejmuje nad skrzydłem tem komendę. Skoro jednak skrzydło to ruszyło się z miejsca, znikł jenerał Krasiński i już go więcej przy skrzydle nikt nie ujrzał. Koenig nie śmiał bez rozkazu wykomenderować szwadronu ułanów na zakrycie mijających go dział, które mogły były niezawodnie być przez to uratowane; Wojciechowski umiał z zajścia tego skorzystać i postarał się o to, że mu oddano komendę i nad resztą szwadronów, a Koeniga wysłano do Warszawy, aby ćwiczył nowe zaciągi.

Poczciwy ten pułkownik dokończył swego życia, osiadłszy na kilkudziesięciu włókach, które mu ofiarował książę, Stanisław Poniatowski w swoich dobrach ukraińskich.

Pułkownik Wojciechowski, który umiał po mistrzowsku zdobyć dla siebie stanowisko Koeniga, nie umiał dotrzymać placu w bitwie maciejowickiéj. W chwili największej potrzeby oświadczył, że mu sumienie każe odprowadzić pułk królowi i ruszył z nim ku Warszawie, przez co dał reszcie konnicy hasło popłochu i przyczynił się niemało do przegranéj.

Kokular Mikołaj, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty króla Stanisława Augusta.
Kołłątaj Hugon, ksiądz, były Podkanclerzy Koronny, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.

Kołłątaj Antoni, chorąży w pułku inżynierów koronnych. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem złotym, poległ z ran odniesionych w bitwie pod Powązkami.

Kołłątaj Rafał, rotmistrz, członek Sądu Kryminalnego wojskowego.

Kołłątaj, porucznik w brygadzie Pińskiej (brygada Kopcia); poległ w bitwie pod Gołkowem.

Kołłba, porucznik w brygadzie Pińskiej, (bryg. Kopcia.) Obdarzony zegarkiem złotym, który pierwotnie dał Kościuszko brygadyerowi Kopciowi.

Kołomaszewski Jakób, woźny Województwa Wileńskiego.

Kołysko, brygadyer, późniejszy jenerał w korpusie Poniatowskiego.

Komar, dowódzca ochotników Wilkomirskich.

Komarnicki Grzeg., pułkownik w regimencie 17.

Komarnicki, adjutant w brygadzie Pińskiej (bryg. Kopcia.)

Komornicki Adam, obywatel, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.

Konarski, podpułkownik w pułku Kilińskiego.

Konarski, chorąży w pułku 10. kawaleryi.

Kończa Fortunat, adjutant Rady Narodowéj.

Konderski Józef, członek deputacyi indagacyjnéj.

Konecki Jan, żołnierz chorągwi Marszałkowskiéj.

Konopacki, obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.

Konopka, odznaczył się w rewolucyi Warszawskiéj; służył późniéj w legionach Dąbrowskiego.

Konopka, podporucznik, w korpusie Sierakowskiego.

Konopka, namiestnik w kawaleryi korpusu Karwowskiego.

Konopka, służący w komisaryacie woj. siły zbrojnéj narodowéj.

Konopnicki, pułkownik w powstaniu wielkopolskiem, poległ pod Stawiszynem w pobliżu Kalisza.

Konopnicki, organizator powstania wieluńskiego.

Konotkiewicz, członek Sądu Kryminalnego.

Konradzki Roch, ob. Krasnowski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.

Kontrym Kaźmierz, szeregowiec w artyleryi.

Kopczyński Onufry, członek deputacyi do ratunku podupadłych.

Kopeć Józef, brygadyer, komendant brygady Pińskiej. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem i obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 8.

W roku 1794 załogowała brygada jenerała Kopcia na Wołyniu w Lissowszczyźnie; po ogłoszeniu powstania, gubernator rosyjski, Szeruetiew, mieszkający w Żytomierzu, baczne miał na nią oko, aby nie uszła do Polski. Dla pewności wysłał do Lissowszczyzny dwóch adjutantów swoich, aby pilnowali brygady. — Dowiedziawszy się o tem panie we dworze, zrobiły spisek, który im się wybornie powiódł. Z pomocą krewnych swych i przyjaciół domowych poiły panów adjutantów dzień i noc i nie pozwoliły im wytrzyźwieć. Tymczasem przygotowane pod-

wody ze wszystkich dóbr dostawiały brygadę Kopcia na przeznaczone miejsce. Jak tylko przyszła wiadomość do dworu, że Kopeć jest już w marszu do Polski, przestano poić adjutantów, którzy wytrzyźwiwszy, zapóźno uwiadomili gubernatora o tem, co zaszło.

Kościuszko własnoręcznym listem podziękował paniom za tę przysługę.

Kopeć, podporucznik w brygadzie Pińskiej (brygada Kopcia). Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierą.

Kopeć, adjutant w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.

Kopecki, chorąży w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.

Koperski, członek deputacyi do opatrywania żywnością.

Korn Fryderyk, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do assysty przy królu Stanisławie Auguście.

Korn, obywatel, członek komisyi porządkowej Lubelskiej.

Kornatowski Stefan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Korotkiewicz Aleksander, porucznik w korpusie Sierakowskiego.

Korsak Samuel, członek Najw. Rady Narodowej litewskiej.

Korsak Tadeusz, jenerał-major na województwo wileńskie.

Korsak, major kawaleryi. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 41.

Korsak, pułkownik; poległ 4 listopada na Pradze.

Korson, porucznik w brygadzie Pińskiej (brygada Kopcia); poległ w bitwie pod Gołkowem.

Korwa, kapral w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.

Korycki, komendant oddziału powstania wieluńskiego.

Korzeniewski, towarzysz w kawaleryi, w korp. Liberadzkiego.

Kościelski, komisarz wojenny na powiat tarczyński.

Kościelski, pułkownik artyleryi w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Kościuszko Tadeusz, Naczelnik powstania.

Kościuszko, oficer rezerwy w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Kosecki, feldwebel w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.

Kosicki, major w brygadzie Wyszkowskiego; poległ pod Starym Konstantynowem.

Kosicki, ochotnik w oddziale Liberadzkiego.

Kosicki, członek komisyi porządkowej.

Kosiński Amilkar, organizator powstania.

Kosiński, kapitan w korpusie Madalińskiego.

Kosmowski, major, późniejszy jenerał w dywizyi Sierakowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem; „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 38.

Kossacki, chorąży w korpusie Poniatowskiego.

Kossakowski Józef, brygadyer w brygadzie Kowieńskiéj, później jenerał i adjutant cesarza Napoleona; zaprzyjaźniony ściśle z Kościuszką.
Kossakowski, ochot. (Wzm. „Korresp. zagr. i nar.“, str. 1133).
Kossakowski, dowódzca strzelców ochot. żmudzkich Tyszkiewicza.
Kossakowski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Kossel Jerzy, dyrektor biletów skarbowych.
Kossowski Stanisław, naczelnik województwa lubelskiego.
Kostka, porucznik w 8. regimencie litewskim.
Kostrowicki, członek Najwyższéj Rady litewskiéj.
Kostrzewiński, podporucznik w korp. strzelców woj. Kaliskiego.
Koszucki, członek deputacyi ratunkowéj.
Kotowski, oberjäger w korpusie Dąbrowskiego.
Kotowski Wiktor, assesor w komisyi biletów skarbowych.
Kowalewski, kapitan milicyi. Obdarzony przez Kościuszkę złotym pierścieniem.
Kowalski, porucznik w regimencie Działyńskiego.
Kowalski, mieszczanin krakowski, zajmujący się handlem wina; służył w milicyi.
Kowalski Eustach., członek Sądu Kryminalnego Wojskowego na województwo Poznańskie.
Kowejko, porucznik w korpusie Wawrzeckiego.
Kownacki, dyrektor fabryki broni Kozienickiéj; członek komisyi wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Kownacki Tadeusz, były szambelan królewski.
Kowwacz, kapitan w korpusie strzelców woj. Kaliskiego.
Kozakiewicz, porucznik w wojsku lit. w korpusie Giedrojcia.
Kozlowski, szeregowiec w 8. regimencie litewskim.
Kozłowski Walenty, pisarz Sądu Najw. Kryminalnego.
Kozłowski Jakób, członek komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Kozłowski Piotr, komornik Nurski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Kozlowski Jakub, obyw. Srocki, członek kom. porz. Ks. Mazow.
Kozłowski Ignacy, żołnierz w artyleryi.
Kozłowski, chirurg w Garwolinie.
Kozlowski, doktór, przełożony nad szpitalem wojskowym.
Koźmian Kajetan, znany pisarz polski.
Koźmiński, rotmistrz w korpusie wielkopolskim.
Krajewski Marcin, ksiądz, członek kom. porz. ziemi łomżyńskiéj.
Krajewski Stanisław, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Krajski Franciszek, kandydat.
Krasicki, major, komendant ochotniczego pułku huzarów. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem z brylantami, — oraz obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 9.

Krasiński, jenerał-major w regimencie 18., w korp. Sierakowskiego.
Krasiński, pułkownik w regimencie 17.
Krasiński Kaźmierz, oboźny koronny.
Krasnodębski Jan, rotmistrz, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Krasnodębski, major, organizator powstania.
Krasowski Klemens, ksiądz, ochotnik w korpusie Wojczyńskiego (Karwowskiego.)
Krasuski, towarzysz w bryg. Kolyski, w korpusie Poniatowskiego.
Kraszewski Tomasz, czł. komisyi porz. województwa Brzeskiego.
Kraszkowski, ochotnik w korpusie Karwowskiego.
Kraszkowski, rotmistrz w korpusie Madalińskiego.
Krauz Alojzy, kupiec krakowski.
Krauze, kasyer w obozie Kościuszki.
Kręcki Józef, major.
Kreczman, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Krieger, mieszczanin warszawski, wziął udział w rewolucyi warsz.
Krokowski, kapitan w regimencie Gurzyńskiego, w korpusie Piotra Potockiego.
Krokowski, porucznik w regimencie Grochowskiego.
Królikiewicz, chorąży. kom. woskowej siły zbrojnej narodowej.
Królikiewicz, porucznik w korpusie Sierakowskiego.
Królikiewicz Jakub, oskarzyciel publiczny, czł. Sądu Krymin.
Królikowski, pułkownik w gward. piesz. nar. w korp. Sierakowskiego.
Królikowski, porucznik, kom. bat. strzelców w korp. Sierakowskiego.
Kromer Franciszek, sekretarz Sądu Kryminalnego.
Kroneman, jeneral-major artyleryi litewskiej, dyrektor nowo otworzonej ludwisarni w Wilnie.
Kropilnicki, kap. w oddziale Zawadzkiego, w korp. Wojczyńskiego.
Kropiński Jan, członek komisyi porz. województwa Brzeskiego.
Krópiński Ludwik, oficer; ranny przy wzięciu Pragi i wydobyty z pod trupów, do życia przywołany został.
Krupiński, pułkownik w batalionie grenadyerów krakowskich, w I. regimencie, w korpusie Ponińskiego.
Krupiński, jeneral-major, wzięty do niewoli ros. przy wzięciu Pragi.
Kruszyna Jan, komisarz prowiantowy.
Kruszyński, obywatel, dowódzca powst. województ. pomorskiego.
Kryger, deputowany miasta, członek stowarzyszenia lwowskiego.
Krys. członek deputacyi bezpieczeństwa do rewizyi listów.
Krysiński, chorąży w wojsku litewskiem, w korpusie Giedrojcia.
Krzucki Ignacy, członek dep. indagacyjnej.

Krzycki Jan, pułkownik kosynierów, później w regimencie Czapskich, poległ pod Maciejowicami.

Zdolny ten oficar łączył odwagę osobistą z umiejętnością wojskowej sztuki. Służył początkowo w regimencie Czapskich; przeznaczony przez Kościuszkę na pułkownika kosynierów krakowskich w krótkim czasie wyćwiczył ich robienia bronią. W bitwie pod Szczekocinami prowadził ich do boju. Regiment Czapskich, który w bitwie téj nie dotrzymał placu, zaniósł prośbę do Kościuszki, aby mógł mieć pułkownikiem swoim Krzyckiego. Zezwolił na to Kościuszko. Jakoż regiment ten w bitwie pod Maciejowicami, mając na czele Krzyckiego, okazał się godnym takiego pułkownika. Dowodził mu Krzycki z największą przytomnością, ale nieszczęściem odłam granatu ranił go w szczękę tak silnie, że Krzycki upadł zemdlały z konia. Zerwał się raz jeszcze, aby pułkowi swemu stanąć na czele, ale zabrakło mu siły.

Oddał więc swéj kochanki sylwetkę, którą nosił na piersiach, jednemu z oficerów, poczem zawieziono go do bagażów. Tam obskoczyli go kozacy i na śmierć go zakłuli.

Krzysztofowicz, członek komisyi porz. Księstwa Mazowieckiego.
Krzyżanowski Marcin, czł. Sądu Krym., wojew. krakowskiego.
Krzyżanowski, podporucznik w korpusie Kościuszki.
Krzyżanowski, oficer strzelców w wojsku litews. w korp. Giedrojcia.
Ksawery, ksiądz, kapucyn, kapelan Kościuszki.
Kubecki, mieszczanin krakowski.
Kubicki Jan, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Kubicki, porucznik w korpusie Mokronowskiego.
Kuczborski, Łowczy Zakroczymski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Kuczerowicz, członek magistratu krakowskiego.
Kuczyński, major. (Wzm. „Korresp. zagr. i narod.", str. 1600).
Kuczyński Walenty, żołnierz w korpusie Zajączka.
Kuczyński Michał, żołnierz pułku 10.
Kudrewicz Jan, członek komisyi porządkowéj Kowieńskiéj.
Kujawski Wojciech, członek kom. porz. Księstwa Mazowieckiego.
Kukiewicz, sekretarz wydziału porządku dep. centr. litewskiéj.
Kulczewski, porucznik w regimencie Grochowskiego.
Kulesza, pułkownik w pułku pieszym brzesko-litewskim w korpusie Sierakowskiego.
Kuligowski, porucznik strzelców, w korpusie Zawadzkiego.
Kultonowski, kapitan w korpusie Pawła Grabowskiego.
Kumowski, kononier w artyleryi litewskiéj.
Kunicki, major w brygadzie Wyszkowskiego, poległ 1 maja pod Konstantynowem.
Kuniewski, adjutant służbowy w bitwie pod Maciejowicami.
Kupeł Jakób, członek komisyi wystawiania biletów kasowych.
Kupelski, kuryer wysłany z Krakowa przez Kościuszkę do Warszawy.
Kuraziewicz, major w regimencie 18.

Kurosz, kapitan w korpusie Wojczyńskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 paźdz. 1794.
Kurowski Ignacy, członek komisyi porządkowéj woj. poznańskiego.
Kurządkowski Onufry, członek deputacyi indagacyjnéj.
Kurzyna, fajerwerker w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Kuśnierski Tomasz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Küssel Jakób, członek dyrekcyi biletów skarbowych.
Kuszel, członek komisyi porządkowéj ziemi drohickiéj.
Kuszelawski, porucznik w artyleryi litewskiéj.
Kuszelewski Józef, delegat powiatu Wilkomskiego.
Kuszewski, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Kwasibowski, towarzysz w pułku Würtemberga.
Kwaśniewski, pułkownik konnego pułku ochotników.
Kweitzer, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Kwiatkowski Kaj., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Kwiatkowski, wachmistrz, miał utarczkę z wojskami moskiewskiemi pod Demblinem dnia 27 sierpnia.
Kwieciński Franciszek, żołnierz wojska municyp. w Warszawie.
Kwilecki. Wzmianka w „Koresp. zagr. i narodowym" str. 1222.
Kwilecki Józef, sekretarz w komisyi porządkowéj kowieńskiéj.
Kzieński, porucznik w artyleryi, w korpusie Poniatowskiego.

Lachnicki Antoni, wiceprezydent Wilna, członek Najwyższéj Rady Narodowéj litewskiéj.
Lachnicki Ignacy, wiceprezydent rady porządkowéj w Grodnie.
Lalewicz, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Lamparski Józef, obywatel. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy." Nr. 4.
Lanckoroński Antoni, członek dyrekcyi biletów skarbowych.
Langhangi Karól, ksiądz. członek komisyi porządkowéj.
Laskowski, kapitan artyleryi w korpusie Zajączka, poległ pod Warszawą 3 sierpnia.
Laskowski Floryan, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Lasocki Wal., Łowczy Ciechanowski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Lasutowicz, kapitan w korpusie Kościuszki.
Latour, major wojska municypalnego Warszawy.
Lebius, kom. siły zbrojnéj narodowéj.
Lechnicki, organizator powstania.
Ledokowski, towarzysz w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Leduchowski Ignacy, rotmistrz w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Leduchowski Stan., konsyliarz Rady Narodowéj.

Lenartowicz Kaźmierz Albin, jenerał powstania sieradzkiego i wieluńskiego.
Lenczewski Wojciech, strzelec w korpusie Kościuszki.
Leśniowolski Kajetan, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Leszczyński, starosta rawski, członek Sądu Najwyższego Krym.
Leszczyński, pułkownik w powstaniu kaliskiem.
Leszczyński, starosta Grabowski.
Leszczyński, oficer w gwardyi królewskiéj.
Leszczyński Franc., pełnomocnik do Rady Najwyższéj Narodowéj.
Leszczyński Józef, członek deputacyi bezpieczeństwa.
Leszczyński, porucznik w korpusie księcia Poniatowskiego.
Leszczyński Tomasz, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Leszeński, chorąży w pułku 5 przedn. straży w korp. Sierakowskiego.
Lewicki, po bitwie pod Brześciem mianowany przez Kościuszkę oficerem i obdarzony pierścieniem.
Leyko, obywatel Wilna, członek deputacyi bezpieczeństwa Rady Litewskiéj.
Leżański, członek deputacyi bezpieczeństwa.
Liberadzki Klemens, major w brygadzie Wyszkowskiego, późniéj komendant oddziału. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy.“ Nr. 22.
Lichocki Filip, prezydent Krakowa, przymusowym sposobem pracował przy sypaniu okopów miejskich; ukrywszy kosztowności swe u przeora św. Tomasza wyniósł się do Karlsbadu, zkąd powrócił dopiero po bitwie pod Maciejowicami.
Lichocki Walenty, brat prezydenta, dosłużył się w wojsku Kościuszkowskiem stopnia kapitana, a w wielu bitwach ranny, umarł wskutek nich w Krakowie.
Lignau Józef, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty przy królu Stanisławie Auguście.
Lignau Stanisław, członek deputacyi indagacyjnéj.
Lignowski, pełnomocnik Rady Najwyższéj Narodowéj na województwo radomskie.
Linowski, obywatel, pełnomocnik do województwa Sandomierskiego.
Linowski Wojc., członek komisyi porządkowéj Woj. Krakowskiego.
Linowski Aleksander, sekretarz Kościuszki, poźniéj członek Najw. Rady Narodowéj w Warszawie. Dnia 24 marca 1794 r. czytał na rynku krakowskim przysięgę Kościuszce.
Linowski, porucznik w artyleryi koronnéj; poległ w rewolucyi warszawskiéj.
Lipczyński Marek, obywatel, członek deputacyi żywności.
Lipiński Ignacy, kapitan w pułku Sokola w korp. Zajączka.
Lipiński, porucznik milicyi województwa Sandomierskiego.

Lipka, porucznik w korpusie Kościuszki.
Lipnicki, major w brygadzie Wyszkowskiego, wzięty do niewoli pruskiej dnia 27. lipca pod Wolą.
Lipnicki, obywatel, członek kom. porz. starostwa Mielnickiego.
Lipnicki, porucznik adjutant w pułku Działyńskiego.
Lipski, jenerał-major na województwo sieradzkie.
Litwiński, feierwerker w korpusie Zajączka. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. ?
Loga, intendent jeneralny szpitalny.
Lottych, Daniel, członek Najw. Sądu Kryminalnego.
Lubański Stanisław, członek deputacyi do rat. podupadłych.
Lubiewski, Antoni, żołnierz w korpusie Karwowskiego.
Lubomirski Józef, książę.
Lubomirski Stanisław, obywatel, członek komisyi porządkowej.
Lubowiecki, adjutant u pikinierów w korp. Karwowskiego.
Ludkiewicz, dowódzca ochotników w pułku Tyszkiewicza.
Lukke, major w regimencie 2.; za odznaczenie się w bitwie pod Racławicami mianowany pułkownikiem.
Luskowicz, oberbombardyer w artyleryi litewskiej.
Lutoszewski Jan, członek deputacyi indagacyjnej.
Luzarkiewicz Jan, członek komisyi porządkowej.

Łabanowski Benedykt, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Łabanowski, obywatel miasta Radzimina. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem.
Łabudź, rotmistrz powiatu bracławskiego.
Łabuński, porucznik wojsk lit. w korpusie Giedrojcia.
Łakomicki, porucznik strzelców w korpusie Zajączka.
Łańcucki Wincenty, ksiądz, pijar, członek komisyi porządkowej województwa Krakowskiego.
Łapczyński, członek komisyi porządkowej.
Łapiński, dozórca druków, członek komisyi porządkowej.
Łappa, delegat do Rady z powiatu Starodubowskiego.
Łaski, chorąży przy kawaleryi w korpusie Karwowskiego.
Łaszczyński, wicebrygadyer w korpusie Dąbrowskiego.
Łaszek, członek magistratu Krakowskiego.
Łaszewski, kapitan w gwardyi pieszej koronnej.
Ławcewicz, chorąży w korpusie Liberadzkiego.
Ławcewicz, porucznik kawaleryi w korpusie Karwowskiego.
Łaźniński, jenerał brygady. Przedarł się z brygadą z Ukrainy do Polski.
Łazowski, kapitan w regimencie chorągwi Buławy Polnej litew.
Łempicki Józef, chorąży Wyszogrodzki, czł. kom. porz. Ks. Maz.

Łempicki Józef, łowczy Wizki, czł komisyi porząd. Ks. Maz.
Łeszkiewicz Rafał. członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.
Łęcki, namiestnik w bryg. Rzewuskiego, w korp. Kamińskiego.
Łęski Józef Franciszek, major inżynieryi; w podróży do obozu Kościuszki pod Raszynem wzięty do niewoli pruskiéj.
Łobarzewski, kapral w 8. regimencie litewskim.
Łochowski Antoni, czł. komisyi porząd. Ks. Maz.
Łojko. mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Łojowski Hipolit, rejent województwa Krakowskiego.
Łopata, porucznik w brygadzie Pińskiej (Kopcia).
Łoski Onufry, członek deputacyi ziemi warszawskiéj.
Łośmiński Jan, ksiądz, członek komisyi porządkowéj.
Łowejko, porucznik w korpusie Bielikowicza.
Łuba. rotmistrz w korpusie Karwowskiego.
Łubecki, kadet w 8. regimencie litewskim.
Łubieński Feliks Walezyusz, komisarz cywilno-wojskowy przy Kościuszce.
Łukaszewicz Józef, wiceprezydent miasta Warszawy.
Łukaszewicz Józef, podporucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Łukaszewicz, oberbombardyer w artyleryi litewskiéj.
Łukaszkiewicz Józef, audytor w korpusie Kościuszki.
Łuszczewski Jan, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Łyszkiewicz, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Łyżwiński, żołnierz w korpusie Zajączka.

Machwic Klemens, członek Sądu Kryminalnego Wojskowego.
Maćkiewicz, podporucznik w pułku ochotników.
Mączyński Wojciech, pułkownik, komendant milicyi krakowskiéj.
Mączyński, członek Sądu Kryminalnego Województwa krakowskiego.
Madaliński Antoni, jenerał lejtnant. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy". Nr. 51
Madaliński Kaźmierz, w oddziale powstańców pow. ostrzeszowskiego.
Magier Antoni, asesor w komisyi dla biletów skarbowych.
Magier, kapitan w artyleryi; poległ w rewolucyą warszawską.
Maignan Piotr, Franciszek, Julian, generalny sztab.-chirurg (lekarz.)
Majaczewski, major w korpusie Wawrzeckiego.
Majewski Józef, rotmistrz ziemi Mazowieckiéj.
Majewski, adjutant Madalińskiego.
Majewski, mieszczanin warszawski, kapitan w milicyi miejskiéj.
Majewski, instygator Sądu Kryminalnego.
Makarowicz Antoni, członek Rady Zastępczéj.
Makowiecki Jerzy, ksiądz, członek deputacyi indagacyjnej.
Makowiecki, członek deputacyi indagacyjnéj.

Makowski, chorąży pikinierów, z milicyi podlaskiéj w korpusie Karwowskiego.
Malczewski, porucznik w konnym pułku ochotników Kwaśniewskiego, poległ w bitwie pod Kolnem.
Malczewski Ignacy, członek deputacyi indagacyjnéj.
Maleszewski Maciéj, członek komisyi porz. ziemi łomżyńskiéj.
Malewski Szymon, profesor akademii Wileńskiéj, członek deputacyi bezpieczeństwa Rady Narodowéj Litewskiéj.
Malinowski F., członek komisyi skarbowéj.
Malinowski, lekarz w regimencie Grochowskiego.
Malinowski, szeregowiec w 8 regimencie litewskim.
Malinowski Stanisław, podporucznik w wojsku litewskiem w 4. regimencie.
Malinowski, obywatel, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Maliszewski Wawrzyniec, mieszczanin warszawski, żołnierz wojska municypalnego w korpusie Poniatowskiego.
Małachowiec, kapitan w korpusie Zajączka.
Małachowski Jan Nepomucen, referendarz i konsyliarz Rady Narodowéj.
Małachowski Stanisław, były marszałek sejmu miał udział w przygotowaniach do powstania Kościuszki.
Małachowski, major w artyleryi korpusu Dąbrowskiego.
Małowieski, sędzia Wyszogrodzki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Manderle, buchhalter z handlu Łaszkiewiczów w Krakowie, nader czynny organizator powstania, odznaczył się przy zajęciu Krakowa przez Prusaków.
Manget, brygadyer w kawaleryi narodowéj.
Mańkowski, porucznik strzelców w korpusie Kościuszki.
Manugiewicz Grzegórz, członek deputacyi dozorczej nad więźniami.
Manugiewicz, zamożny mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Marcinkiewicz Augustyn, kapral w 4 regimencie litewskim.
Marczak Józef, żołnierz w artyleryi w korpusie Ponińskiego.
Margani, mieszczanin krakowski.
Markowski, major w pułku Kilińskiego.
Marszałkiewicz, kapral w 10 pułku, w korpusie Zajączka.
Marszałkiewicz, szeregowiec w pułku Działyńskiego.
Maruszewski, członek dep. wybrany do rewidowania papierów.
Maruszewski z Piotrkowa, członek komisyi porządkowéj.
Maruszewski, major, członek Sądu Kryminalnego Wojskowego.
Maryański Jan, kupiec, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.

Marydzewski, członek komisyi porządkowej.
Massalski, adjutant jenerała Jasińskiego.
Masteyko Józef, kapral w 4 regimencie litewskim.
Matkiewicz Dominik, delegat Rady Najwyższej Narodowej.
Matusewicz Tadeusz, członek Najwyższej Rady Narodowej.
Mchowski, pułkownik oficer sztabowy w regimencie 13. w korpusie Dąbrowskiego.
Męciszewski Kasper, sekretarz komisyi województwa krakowskiego.
Medecki, obywatel, organizator powstania w Kolyniu.
Medeske Krzysztof, Prezydent Łucki, członek Najw. Rady Narod.
Mędrzecki, członek komisyi porządkowej Ks. Mazowieckiego.
Megnion, członek deputacyi indagacyjnéj.
Mejer, ksiądz, organizator rewolucyi warszawskiéj.
Melford, kapitan w gwardyi pieszéj koronnéj.
Mencel Antoni, obywatel Łomżyński, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Meyen, pułkownik w regimencie 4 litewskim, późniéj jenerał, wzięty do niewoli przy zdobyciu Pragi.
Meyer Józef, członek deputacyi bezp. Rady Narodowéj Litewskiéj.
Meysner, członek komisyi porządkowej Ks. Mazowieckiego.
Meysztowicz, oficer w wojsku litewskiem w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Meyzner Jan, mieszczanin, członek komisyi porządkowéj.
Miączyński starszy, syn obywatela warszawskiego, zginął w rewolucyi, dowodząc jednym oddziałem mieszczan.
Miączyński młodszy, służył w artyleryi, w rewolucyą warszawską urwała mu kula nogę.* — bracia.
Miączyński, podporucznik, młody mieszczanin krakowski.
Mianowski, kapitan audytor w regimencie 15.
Mianowski Antoni, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Miaskowski Józef, członek Sądu Kryminalnego wojew. poznańsk.
Michalczewski, major w gwardyi konnéj koronnéj, czł. komisyi wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Michalski Antoni, pobórca podatków narodowych.
Michałowski, porucznik, komendant bateryi w artyleryi litewskiéj.
Michałowski, oficer w korpusie Ponińskiego.
Michałowski Franc., członek komisyi porządkowej Ks. Mazow.
Michałowski, obywatel, organizator korpusu ochotniczego w powstaniu wielkopolskiem (w Grabowie.)
Michałowski, oficer, adjutant hetmana Kossakowskiego.
Michałowski, dowódzca oddziału powstańczego wieluńsko-ostrzesz.
Michałowski, kapitan w pułku strzelców w korp. Poniatowskiego.

Michler Samuel, człon. komisyi wojskowéj siły zbrojnéj narodowéj.
Michler, podpułkownik inżynierów.
Michniewicz, w korpusie Bielikowicza, jenerał majora.
Mickaniewski Mik., członek deputacyi centralnéj W. Ks. Lit.
Mickiewicz Józef, ksiądz, kanonik Inflantski, członek deputacyi bezpieczeństwa Rady Litewskiéj.
Midletton Nikodem, jenerał major w powstaniu Preńskiem.
Mieroszewski Ksawery, ochotnik w armii Kościuszki.
Mieroszewski Stanisław, członek komisyi porz. wojew. krakowsk.
Mierzejewski, ksiądz, członek komisyi porządkowéj.
Mieszkowski Tomasz, członek komisyi porządkowéj. Ks. Mazow.
Miklaszewski, obywatel warszawski, żołnierz milicyi.
Mikorski Hipolit, Łowczy wyszogrodzki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Milbadzki Karól, obywatel Ostrolęcki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego
Milberg, członek deputacyi ratunkowéj.
Milewski, kapitan w korpusie Poniatowskiego.
Miller Jan, obywatel Wilna, członek Najwyższej Rady Narodowéj Litewskiéj.
Milkowski, bombardyer w korpusie Karwowskiego.
Miloszewski, towarzysz w korpusie Zielińskiego.
Minasowicz Augustyn, członek deputacyi indagacyjnéj.
Minaszewicz, kupiec, poborca podatków narodowych.
Mincyko Tomasz, członek deputacyi centralnéj W. Ks. Litewskiego.
Mineyko, trębacz w brygadzie 2. litewskiéj.
Mirbach, jenerał major na Księstwo Kurlandzkie.
Mirecki, kapral w brygadzie Liberadzkiego.

Gdy część brygady majora Liberadzkiego w kordonie austryackim rozbrojoną została, żołnierze austryaccy przyszli z muzyką, wódką i pieniędzmi na talerzu i namawiali rozbrojonych Polaków, aby wstąpili w służbę wojska austryackiego, ofiarując każdemu pieniądze na zadatek. Józef Mirecki, dobył z kieszeni ostatniego rubla, wrzucił go na talerz i rzekł do Austryaka: „oto masz jeszcze więcej pieniędzy na werbunek; lecz z nas nikogo nie skusicie.“ Jakoż z 150 ludzi, którzy z brygadą tam się znajdowali, wszyscy prawie, z wyjątkiem kilku, odarci, pieszo, o żebranym chlebie napowrót do brygady Wyszkowskiego wrócili.

Mirski Stanisław, Pisarz Litewski, członek Najw. Rady litewskiéj.
Mirski, rotmistrz powiatu bracławskiego.
Mirski Bogusław, członek Rady Najwyższéj Narodowéj.
Misiewicz, ksiądz, Dominikanin w korpusie Wawrzeckiego.
Mizer, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Młocki Jakób, komendant posp. ruszenia na powiat warszawski.

Młocki Tadeusz, starosta zakroczymski, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Młodzianowski Józef, członek komisyi porządkowej Ks. Mazow.
Mniewski Dyonizy, jeneral-major na województwo Kujawskie.
Mnikiewicz Wincenty, członek Najw. Rady Litewskiéj.
Mogen, ksiądz, Domin., członek komisyi porząd. Kowieńskiéj.
Mokronowski S., jeneral-leitnant, komendant siły zbrojnéj litew. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 59.
Mokrzecki, kadet w 8. regimencie litewskim.
Mołski, porucznik, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Molski, kapitan, adjutant Kościuszki.
Molski, major w kawaleryi narodowej w armii wielkopolskiéj w korpusie Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotym pierścionkiem.
Monfreul Jędrzej, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Munkeyn, podporucznik w regimencie Działyńskiego.
Moraczewski, regent, czł. komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Moradowicz Antoni, członek komisyi porząd. Ks. Maz.
Morawski, jeneral-major, wysłany przez Kościuszkę z obozu pod Bossutowem.
Morawski, major, komendant pułku Bielaka.
Morawski, pułkownik, organizator pułku ułanów.
Morawski, rzeźnik z Gniezna, były konfederat Barski.
Morawski Karól, członek deputacyi do opatr. żywnością.
Morawski Kasper, członek komisyi porządkowej Ks. Maz.
Morawski Mikołaj, expisarz wojskowy, czł. Najw. Rady litew.
Mordas Tad., komornik, członek Najwyższego Sądu Krym. litew.
Moroz, kapitan, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Morski Bogusław, podkomorzy bracławski.
Morykoni, jeneral-major na powiat wilkomirski.
Morykoni Benedykt, pisarz litew., czł. Najwyższéj Rady litew.
Moskorzewski, pułkownik, wysłany z Wielkopolski w delegacyi do Kościuszki.
Mostowski, rotmistrz w korpusie Zawadzkiego.
Mostowski, porucznik w brygadzie Madalińskiego w korpusie Kamińskiego.
Mostowski Tad., czł. Najwyższéj Rady Narodowéj.
Mostowski Jan, żołnierz w korpusie Kościuszki.
Moszczeński, kapitan artyleryi; poległ w rewolucyi warszawskiéj.
Moszyński, prezydujący deputacyi indagacyjnéj.
Moszyński, szeregowiec w bryg. Kołyski w korp. Poniatowskiego.
Mozarowski, porucznik kawaleryi w korpusie Poniatowskiego.
Mozolewski, oficer w bryg. Pińskiej (Kopcia) w korp. Zajączka.

Mrozowski, kapitan strzelców w korpusie Karwowskiego.
Mrozowski, porucznik artyleryi.
Mrozowski, obywatel, w milicyi podlaskiéj w korp. Karwowskiego.
Münkenbek, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Muradowicz, ksiądz, kanonik warszawski, członek deputacyi dozorczéj nad więźniami.
Muradowski Aleks., członek deputacyi indagacyjnéj.
Muraszko, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Mnratowicz Antoni, członek deputacyi skarbowéj.
Murawski, porucznik w korpusie Liberadzkiego.
Mycielski, kapitan w pułku Działyńskiego.
Mycielski, pułkownik batalionu strzelców w regimencie 10. w korpusie Kamińskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 49.
Mycielski, podpułkownik w regimencie Działyńskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem.
Mycielski, porucznik w regimencie Potockich.
Mycielski Stan., czł. komisyi porząd. województwa Pozn.
Mysyrowicz Kaj. And., czł. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Myszciuszek Szymon, żołnierz w korpusie Zajączka.
Myszkowski Franc., prezydent Krak. czł. Najwyższéj Rady.

Nagórski Jan, dowódzca litewskich ochotników kawaleryi.
Nagurski, jenerał-major, naczelny komend. wojsk Ks. Żmudzkiego.
Nagurski Kajetan, chorąży powiatu Szawelskiego, członek Najwyższéj Rady Narodowéj litewskiéj.
Nako, członek deputacyi ratunkowéj.
Nakwaski Jan, stolnik Wyszogrodzki, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Nakwaski Franciszek, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Nankiewicz Sebastyan, kowal, dziesiętnik milicyi warszawskiéj.
Narbut Dominik, Wojski Lidzki, czł. Najw. Rady Nar. litewskiéj.
Necki, porucznik fizylierów w korpusie Kościuszki.
Neopold Ludwik, członek kom. porz. wojew. Poznańskiego.
Nidecki Kajetan, kapitan w korpusie Kościuszki.
Nieborowski, starosta Goszczyński, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Niedzielski, pisarz miejski w Grabowie, członek kom. porządk.
Niegolewski Felicyan, czynny w powstaniu wielkopolskiem.
Nielepiec, oficer 7. pułku litewskiego.
Nielubowicz Mateusz, członek dep. skarbu publ. Litewskiego.
Niemcewicz Jul. Ursyn, znany poeta polski, przybywszy w przeddzień bitwy pod Szczekocinami do obozu Kościuszki, pełnił odtąd obowiązki sekretarza. Nieodstępny towarzysz Kościuszki dostał się

wraz z nim, ranny, do niewoli moskiewskiéj w bitwie pod Maciejowicami.

Niemojewski Józef, jenerał-major powstania poznańskiego.

Niesiołowski, jenerał-major, szef pułku 6. litewskiego.

Niesiołowski Józef, Wojewoda Nowogrodzki, członek Najwyższéj Rady Narodowej litewskiéj.

Nietyxa Józef, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.

Niewęgłowski, porucznik gwardyi pieszéj litewskiéj.

Niewęgłowski Jan, podporucznik w wojsku litewskiem.

Niewiadomski, podpułkownik w regimencie 18.

W Wąsoszu zabrana przez komendę polską żona pewnego oficera pruskiego wypuszczona na wolność, padła z płaczem do nóg podpułkownikowi Niewiadomskiemu, prosząc, aby jéj zwrócono 60 talarów, które tworzyły jéj jedyny fundusz do wyżywienia siebie i dzieci. Podpułkownik nakazał natychmiast kwotę rzeczoną oddać, mówiąc: „Wróć się pani do Prus i powiedz swoim rodakom, że Polacy nie są chciwi na cudze pieniądze, lecz tylko swojéj bronią własności i wolności.“

Niewiadomski, pułkownik, komendant oddziału w korpusie Karwowskiego.

Niewiardowski, dowódzca strzelców żmudzkich, w pułku Tyszkiewicza.

Niewieściński, członek deputacyi do opatr. żywnością.

Nieworzewski, kapral w regimencie Działyńskiego.

Niezabitowski Stefan, delegat do Rady pow. Słonimskiego.

Nieznański, chorąży w pułku pikinierów, w korp. Karwowskiego

Niski Idzi, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Noffon Jan Antoni, członek deputacyi likwidacyjnéj.

Noreyko Alojzy, regent sądu krym. pow. szawelskiego.

Nosarzewski Jan, sędzia Ciechanowski, czł. kom. porz. Ks. Maz.

Nossok, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Nowicki, namiestnik w korpusie jenerała Kamińskiego.

Nowicki Stanisław, oskarzyciel Sądu Krym. Najwyższego.

Nowicki, ob. wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.

Nowomiejski, podpułkownik podlaski, w korp. Zielińskiego.

Nowomiejski, ob., żołnierz milicyi podlaskiéj w korp. Zielińskiego.

Obarzanowski, ksiądz kanonik kamien., podp. akt powstania 2 października 1793.

Obersztyński, major w bryg. Madalińskiego, w armii Zajączka.

Obrębski, major w bryg. Rzewuskiego, w korp. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 52.

Obrembowski, major w korpusie jenerała Dąbrowskiego.

Ochmański J., pułkownik i audytor w reg. 16.

Ochmiański Rafal, wójt miasta Błonia.
Ochocki, ksiądz, opat Ojców Bazylianów w Owruczu; miał czynny udział w przygotowaniach do powstania Kościuszki.
Ochocki Jan Duklan, szambelan, jeden z najczynniejszych organizatorów powstania.
Odakowski Chryzostom, czł. komisyi porz. ziemi łomżyńskiéj.
Ogiński Michał, jenerał, podskarbi Wiel. Ks. Lit., dowódzca wolnych strzelców własnym kosztem utrzymywanych.
Ogonowski Benedykt, ksiądz, człon. komisyi porząd.
Ojrzanowski, kuryer wysłany przez Kościuszkę do Warszawy.
Ojrzyński, człon. komisyi porząd. Ks. Maz.
Okęcki Onufry, człon. deputacyi indagacyjnéj.
Okęcki Wiktor, człon. deputacyi komisyjnéj ziemi warszawskiéj.
Okraszewski, człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Olechowski, ksiądz, kanonik Krakowski.
Olejkiewicz, chorąży w korpusie Zielińskiego.
Olszański, namiestnik w pułku Podhorodeńskiego, w armii Poniatowskiego.
Olszewski, chorąży w regimencie Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
Olszewski, ksiądz, człon. komisyi do rewidowania lazaretów.
Olszewski, kapitan, wysłany z Warszawy z listami na Litwę, dostał się do niewoli rosyjskiej w Brześciu Litewskim.
Olszewski Michał, czlon. komisyi porząd, Ks. Mazow.
Olszewski Krzysztof, sierzant w 8. regimencie litew.
Olszyński, delegat do ziemi Nurskiéj.
Ołtarzewski, oberfeierwerker w reg. 10. w korp. Zajączka.
Opacki Chryzostom, jenerał-major powstania ziemi Wizkiéj.
Orlecki Franciszek, pułkownik, ranny pod Maciejowicami.
Orlewicz, dowódzca oddziału wojska, który się przerznął z Ukrainy do Polski i połączył się z powstaniem.
Orłowski, jenerał-major, komendant Warszawy, następca Mokronowskiego.
Orłowski Aleksander, sławny rysownik i malarz, w 17. roku życia wstąpił jako ochotnik do szeregów Kościuszkowskich; ranny pod Żegrzem.
Orłowski, chorąży w pułku 5.
Orłowski, feierwerker w korpusie Karwowskiego.
Orłowski, obywatel zamieszkały w kluczu Jordanickim.

Napadnięty przez Moskali w swym dworze, opuszczony od wszystkich domowników, sam jeden zatarasował się w budynku, mężnie się bronił, 6 Moskali ubił, poczem dopiero, ulegając przemocy, wzięty został do niewoli.

Orsetty Franc., człon. Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Orsetty Józef, człon. deputacyi indagacyjnej.
Orzechowski, człon. komisyi porząd. powiatu preńskiego.
Orzelski, porucznik w regimencie 9. w korpusie Poniatowskiego; poległ 19 października pod Kamionną.
Osieciński Jan, kapral w 9. regimencie litew.
Osiecki, namiestnik w kawaleryi narod. w korp. Zielińskiego.
Osiński Ludwik, poeta, przybył z klasztoru pijarskiego do korpusu Karwowskiego.
Osiński Kaźm., człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Osipowski, oficer w wojsku lit. w korp. Jerz. Grabowskiego.
Ośmiałowski, pułkownik konnego pułku ochotników, w korpusie Mokronowskiego.
Osmołowski, porucznik w brygadzie Pińskiéj (Kopcia) w korpusie Zajączka.
Ossoliński Józef, człon. komisyi porząd. ziemi Drohickiéj.
Ossowski, major w regimencie 9. Raczyńskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą tabakierką.
Ostaszewski, kapitan 16. regimentu.
Ostaszewski Jan, sekretarz wydziału skarbowego.
Ostowski I, organizator powst. Kośc. na powiat Winnicki.
Ostowski II, organizator powst. Kośc. na powiat Winnicki.
Ostrowski, ksiądz, prałat Piotrkowski, rotmistrz w powstaniu województwa sieradzkiego.
Ostrowski, chorąży w pułku Podhorodeńskiego w korp. Poniatow.
Ostrowski Antoni, jako chłopiec 12letni bronił okopów Warszawy.
Oswaldt Józef, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do assysty królowi Stan. Augustowi.
Oszelewski, człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Ożarowski Kajetan, jenerał. } bracia.
Ożarowski Stanisław, jenerał major. }
Oziembło, kapitan w regimencie 18 w korpusie Karwowskiego.
Oziembłowski, obywatel z Wiszczulki.

Pac Józef, Starosta Wileński, członek Najw. Rady litewskiéj.
Pachałowicz, urzędnik miasta Grabowa, członek Sądu Krymin.
Paciorkiewicz Floryan, komisarz prowiantowy.
Pacygiewicz, człon. komisyi siły zbrojnéj narodowéj.
Pągowski Michał, członek komisyi do wydawania biletów skarbow.
Pągowski, pułkownik konnego pułku ochotników.
Pągowski. podpułkownik w brygadzie Pińskiéj, (Kopcia) w korpusie Zajączka.
Palczewski, członek rady ekonom. lazaretowéj.

Palmowski Sabba, ksiądz, Prezes Konsystorza Grecko-Orientalnego, członek Najwyższéj Rady Narodowej.

Pałuski, ksiądz, oficyał w powiecie Żytomierskim, brał czynny udział w przyg. powstania Kościuszki.

Paprocki, namiestnik w bryg. Jaźwińskiego w korp. Kamińskiego.

Paszczewicz, chorąży w korpusie Wojczyńskiego.

Paszkiewicz, chorąży wojsk litewskich w korpusie Giedrojcia.

Paszkiewicz Kaźm., pobórca dobrowolnych ofiar.

Paszkiewicz, mechanik, zajęty przy ludwisarni w Wilnie.

Paszkowski, major w korpusie Karwowskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26. 10. 1794.

Paszkowski Michał, pułkownik w korpusie Zielińskiego.

Paszkowski, podpułkownik w wojsku litewskiem.

Paszkowski Jacek, prezes komisyi porządkowéj, województwa brzesko-litewskiego.

Pawecki, radzca miejski w Ostrzeszowie, człon. kom. porz.

Pawełecki, feldwebel w pułku 4. litewskim.

Pawłowicz, oficer kawaleryi jenerała Ogińskiego.

Pawlowski, kapitan w regimencie 15. w korpusie Poniatowskiego, poległ w bitwie pod Kamionną dnia 19 października 1794.

Pawłowski, podporucznik w batalionie grenadyerów krakowskich w korpusie Ponińskiego.

Pawłowski, podporucznik w regimencie 13 w korp. Ponińskiego.

Pawłowski, oberbombardyer w wojsku litewskiem.

Pęczkowski Ferdyn., ksiądz. członek komisyi porządkowéj.

Perekładowski, ochotnik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowsk.

Perkowski Piotr, obywatel Ostrołęcki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.

Perro, major w brygadzie Kołyski w korp. księcia Poniatowskiego.

Petre, mieszczanin, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.

Petysz, porucznik w 2 bryg. kawal. narod. litewskiéj.

Piaściński I., Kurp.

Piaściński II., Kurp.

Piaściński III., Kurp.

Piaściński IV., Kurp.

W akcyi Karwowskiego pod Nowogrodem przechowali Piaścińscy armatę, zostawioną przez chorążego Ławcewicza, i lubo im dawali Prusacy 100 talarów za nią, nie wydali jéj. Gdy nadciągnął korpus polski, dobyli armatę i sami z niéj strzelać zaczęli. Kościuszko wynagradzając to przywiązanie ich do ojczyzny, zalecił im wypłacić 50 złp. Długo wymawiali się, zanim je przyjęli; — „daleko nam miléj ojczyznie darmo służyć, aniżeli za pieniądze się najmować,“ mówili i przyjęli nakoniec pieniądze jedynie dlatego, że pochodziły od ukochanego Naczelnika.

Piasecki, rotmistrz w bryg. Madalińskiego w korp. Dąbrowskiego.
Piasecki Jan, towarzysz w brygadzie Madalińskiego.
Piekarski Jan, członek komisyi porządkowéj wojew. Brzeskiego.
Pieniążek Stanisław, obywatel, członek deputacyi dozorczéj nad jeńcami.
Pierzciński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Pilchowski Dawid, ksiądz, oficyał Wileński, członek deputacyi skarbu publicznego.
Pilichowski Jan, Wojski wyszogrodzki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Piliński Jan, obywatel Nowomiejski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Piotrowski, obywatel Warszawy.
Piotrowski starszy, dowódzca w brygadzie Madalińskiego.
Piotrowski młodszy, dowódzca w brygadzie Madalińskiego.
Piotrowski, pułkownik konnego puł. ochot. w korp. Dąbrowskiego.
Piotrowski, porucznik inżynierów w korpusie Dąbrowskiego.
Piotrowski, porucznik w korpusie Ponińskiego.
Plath, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Płuciński Kaźmierz, czł. komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Pluskwiński Jan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Plaskowicki, porucznik w obozie Kościuszki.
Płaszowicki, kapral w artyleryi litewskiéj.
Płochowski, obywatel, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Ploński Tomasz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Pniewski Kaźmierz, chorąży w pułku 5. przedniéj straży.
Pobikrowski, kapral w regimencie 18, w korpusie Zielińskiego.
Pociej, Oboźny Litewski. Wzm. Korresp. zagr. i narodowy str. 906.
Poczobut Marcin, Rektor Akad. Wileńskiéj, członek Najwyższej Rady litewskiéj.
Podczaski Wawrzyniec, żołnierz w pułku 4.
Podhorodeński, pułkownik w 3. pułku, w armii Poniatowskiego.
Podlecki Norbert, członek komisyi porz. Kowieńskiéj.
Podlecki Tadeusz, członek dep. dozorowéj nad transportami.
Podwysocki, kanonier, padł okryty walecznością w dniu powstania w Warszawie 18 kwietnia 1794
Pogórski, chorąży w bryg. Ożarowskiego, w armii Zajączka.
Pokubiate, kuryer litewski.
Polewski, porucznik inżynierów.
Poltz, członek deputacyi do rat. podupadłych.
Połoński, kapitan w pułku pikinierów, w milicyi podlaskiéj, w korpusie Zielińskiego, wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 października 1794.

Pomarnacki Felicyan, sędzia ziemski, Wileński, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego litewskiego.

Pomianowski, ochotnik w korpusie Zielińskiego.

Pomorski Wit., członek Sądu Krym. na województwo Poznańskie.

Poniatowski Józef, książę, jenerał-lejtnant.

Poniatowski, major w pułku Würtemberga, w armii Zajączka.

Poniatowski, pułkow. w gward. konn. nar. w korp. Sierakowskiego.

Poniatowski, podpułkownik w korpusie Wawrzeckiego.

Poniński Adam, książę, jenerał-major, oficer głównego sztabu. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 43.

Zaraz po klęsce maciejowickiéj przypisało mniemanie ogólne winę przegranej Ponińskiemu. Zarzucano mu, że lekkomyślnie spełniając rozkaz odebrany od Kościuszki, spóźnił się niepotrzebnie z pomocą, która konieczną była do wygrania bitwy.

Poniński cofnął się ze swym korpusem z pod Maciejowic do Warszawy: wtenczas Rada Najwyższa wytoczyła w sprawie téj przeciw niemu śledztwo i ogłosiła go niewinnym zdrady. Późniéj, gdy opinia publiczna nie przestała go o zdradę obwiniać, domagał się Poniński w Paryżu od Kościuszki poświadczenia swéj niewinności. Kościuszko żądaniu temu odmówił, wtenczas posunął ~~Poniatowski~~ bezczelność swą tak daleko, że wyzwał go na pojedynek. Gdy jednak patryoci polscy zagrozili mu, że wprzódy z każdym z nich bić się będzie musiał, zanim stanie do pojedynku z Kościuszką, Poniński wyzwanie swe cofnął. (Patrz uwagę przy nazwisku Kirkur).

Poniński Aleksander, major w konnym pułku ochotników Kwaśniewskiego.

Popławski Wojciech, obywatel ziemski, czł. komisyi porządkowéj.

Popławski, Podstarosta Liwski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.

Popławski Jan, członek kom. porządkowéj ziemi Stężyckiéj.

Popławski, pisarz aktowy.

Porzecki, porucznik w korpusie Sierakowskiego.

Porzycki, furyer w regimencie Działyńskiego.

Poselewicz, namiest. w bryg. Pińskiéj (Kopcia), w korp. Zajączka.

Posiadalski, ksiądz-kanonik Kamieniecki, podpisał akt powstania dnia 2 października 1793.

Possułowicz, podporucznik artyleryi w wojsku litewskiem, w korpusie Jerzego Grabowskiego.

Postolski Jan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Poths Fryderyk, członek deputacyi likwidacyjnéj.

Poths Grzegórz, członek kom. wystawiania biletów kasowych.

Potocki Piotr, jenerał-major wojew. chełmskiego i lubelskiego.

Potocki Stanisław, adjutant przy jenerał-lejt. Mokronowskim (więzień Igielstroma).

Potocki Ignacy, marszałek W. Ks. Lit., Radzca Wydziału interesów zagranicznych.
Potocki Aleksander, członek Najw. Sądu Kryminalnego.
Potoński, kapitan w korpusie Wojczyńskiego.
Potsz Jerzy, członek dyrekcyi biletów skarbowych.
Prasiński, organizator powstania wieluńskiego.
Proszyński Stanisław, jenerał, adjutant wojsk litewskich.
Prozor Ignacy, jenerał-major w powiecie Kowieńskim.
Prozor Antoni, wojewodzic Witebski.
Prozor Karól, pełnomocnik na W. Ks. Litewskie.
Prusiecki Paweł, człon. komisyi porząd Ks. Mazow.
Prusiecki Walenty, członek komisyi porz. Ks. Mazowiekiego.
Prusiński, kapitan w korpusie Zielińskiego, wzięty do niewoli pruskiej w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 października 1794.
Pruszyński Grzegórz, kapitan w reg. 13. w korp. Ponińskiego.
Pruszyński, porucznik w milicyi podlaskiéj, w korp. Zielińskiego.
Pruszyński, chorąży w pułku pikinierów w korpusie Zielińskiego.
Przanowski Ludwik, człon. komisyi porząd. Krakowskiéj.
Przeciszewski Adam, dowódzca ochotn. żmudzkich.
Przeciszewski Franc., człon. deputacyi indagacyjnéj.
Przeciszewski Roch, delegat powiatu Rosieńskiego.
Przeczytański, ksiądz, przełożony szkół pijarskich w Łomży.
Przemieniecki Nikodem, obywatel wileński, człon. dep. skarbu publicznego.
Przesławski, kapitan w 8. regim. woj. litew. w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Przesmycki, oficer w korpusie Sierakowskiego.
Przybyłowski Witalis, człon. komisyi porząd. Ks. Maz. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 3.
Przybyłowski Kajetan, człon. komisyi porządkowéj.
Przytulski Tomasz, człon. Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Psarski, podkomorzy wieluński.
Psarski Jakób, syn podkomorzego.
Psarski Mikołaj, syn podkomorzego.
Psarski Wojciech, syn podkomorzego.
Psarski Wojciech, brat podkomorzego.
Pstysz, porucznik w korpusie Sierakowskiego.
Ptaszyński Maciéj, major, wzięty do niewoli moskiewskiéj, dnia 31 lipca pod Warszawą.
Ptaszyński, porucznik w korpusie Kościuszki.

Puchała Aleksy, człon. dep. komisyi ziemi warszawskiéj.
Puchała Franc., człon. komisyi porząd. Ks. Maz.
Puciłowski, człon. kom. porząd. Kowieńskiéj.
Puciłowski Piotr, ksiądz, kanonik smoleński.
Pudlowski, człon. komisyi porząd. ziemi Drohickiéj.
Pulian, kadet w 4. regimencie litewskim.

Raduski, chorąży w gwardyi pieszéj koronnéj.
Raduski Sebastyan, człon. komisyi porząd. Ks. Maz.
Radwański Felix, profesor uniwersytetu, czł. komisyi porząd. województwa Krakowskiego.
Radwiński, człon. komisyi porząd. woj. Krakowskiego.
Radzanowski, pobórca podatków narodowych.
Radzimiński, Antoni, jenerał powstania, późniéj marszałek konf. Napoleońskiéj.
Radzimiński, pułkownik ochotników pułku lubelskiego w armii Ponińskiego.
Radzimiński, kapitan kosynierów w korpusie Zajączka.
Radzimiński, człon. deputacyi likwidacyjnéj.
Radziszewski, placmajor w 8. regimencie litewskim.
Radziszewski, chorąży powiatu starodubowskiego.
Radziwiłł Mikołaj, książę, Kasztelan Wileński, człon. deputacyi skarbu publicznego w Radzie Litewskiéj.
Rafałowicz Andrzéj, człon. komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Rafałowicz Jan, komendant 1. pułku ochotników.
Rajkowski Antoni, człon. komisyi zajmującéj się wydawnictwem biletów skarbowych.
Rajski Stefan, człon. komisyi porząd. województwa Brzeskiego.
Rakowki, porucznik w regimencie Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
Rakowski, szeregowiec w kawal. podlas. w korp. Karwowskiego.
Rakowski Jakób, człon. komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Rapp, major artyleryi w korpusie Zajączka.
Raszke, pułkownik w korpusie Kościuszki.
Raumacher Franciszek, komis. prowiantowy.
Raumacher, członek Sądu Krym. Ks. Mazowieckiego.
Rażański Roch, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
De Reass Tadeusz, jenerał major województwa Trockiego.
Rekszelewski, podporucznik wojska litewsk. w korp. Giedrojcia.
Rembieliński Rajmund, pułkownik ziemi Wizkiéj.
Rembowski I. } bracia, podchorążowie w pułku Działyńskiego
Rembowski II. } w korpusie Zajączka.
Remiszewski, porucznik w oddziale zbrojnym ziemi Bielskiéj.

Resser Marcin, członek Sądu Kryminalnego Ks. Mazowieckiego.

Rewkowski, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.

Reyfeld Wilhelm, członek deputacyi centralnéj Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Rogaliński Hipolit, czł. kom. porz. woj. poznańskiego.

Rogaliński Józef, brał czynny udział w powstaniu poznańskiem.

Rogieski Józef, mieszczanin, członek komisyi porządkowéj.

Rogieski Piotr, obywatel ziemski, członek komisyi porządkowej.

Rogieski Franc., obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.

Rogowski, członek komisyi porządkowéj ziemi radomskiej.

Rogowski Roman, członek dep. komisyjnéj ziemi warszawskiéj.

Roguski Paweł, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.

Rokitnicki, partyzant, niepokoił w czasie oblężenia Warszawy wojsko pruskie w okolicach Szreńska.

Roltzberg, major w pułku pikinierów, w korp. Niewiadomskiego.

Roob, podporucznik w artyleryi w korpusie księcia Poniatowskiego.

Ropelewski, porucznik w pułku inżynierów w korp. Zawadzkiego.

Rosadowski, ochotnik w brygadzie 2 kaw. nar. litewskiéj.

Rościszewski, podporucznik w konnym pułku och. Kwaśniewskiego.

Rothenburg, komendant łegii mazowieckiéj.

Roze Jan, członek deputacyi indagacyjnéj.

Rozencweig Józef, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.

Roźkiewicz, poborca podatków narodowych.

Rożniecki, jeneralny dyrektor pocztowy.

Roztworowski, sędzia Czerski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.

Rozwadowski, wicebrygadyer w brygadzie Wyszkowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 15.

Rozwadowski, major w brygadzie Wyszkowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 26.

bracia.

W bitwie pod Chełmem, gdy przy jednéj z armat konie się poplątały i spłoszone nie chciały ciągnąć, Rozwadowski zsiadł z konia i uchwycił armatę, za jego przykładem poszło kilkunastu innych żołnierzy i na rękach unieśli ją przed Moskalami.

Różycki Joachim, rejent komisyi cywilno-wojskowéj.

Różycki, kapitan w brygadzie Kołyski w korp. Poniatowskiego.

Różycki, kapitan w regimencie pieszym 1. w korp. Kościuszki.

Różycki, porucznik w regimencie Grochowskiego, poległ pod Szczekocinami.

Ruchlin Antoni, członek deputacyi likwidacyjnéj.

Ruchlin, ksiądz, członek komisyi porz. ziemi Stężyckiej.
Rucki Skarbek, członek komisyi porządkowej Ks. Mazow.
Rudkowski Franciszek, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Rudlewski Stefan, wielkopolanin, żołnierz milicyi warszawskiéj w korpusie Poniatowskiego.
Rudnicki, adjutant Rady.
Rudnicki, porucznik w oddziale wachmistrza Kwiatkowskiego.
Rudziński, adjutant w gwardyi pieszéj litewskiéj.
Rudziński Kaźmierz, obywatel ziemski, czl. kom. porz.
Rudzki, członek komisyi porządkowej Ks. Mazowieckiego.
Rulewicz, namiestnik w korpusie Niewiadomskiego.
Rulewicz, rotmistrz kawaleryi narodowéj koronnéj.
Rumkiewicz Mateusz, mieszczanin, członek komisyi porządkowéj.
Rusocki, major w regimencie 10 w dywizyi Sierakowskiego.
Ruszczyc, kapitan wojsk litewskich w korpusie Giedrojcia.
Ruszkowski, rotmistrz w pułku 3 w korpusie Liberadzkiego.
Ruszkowski, oficer w korpusie Karwowskiego, poległ w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem dnia 26 października 1794.
Rutkowski, aktor, brał udział w rewolucyi warszawskiéj.
Rutkowski, obywatel ziemski, członek komisyi porządkowéj.
Rutkowski Stanisław, członek Najwyższego Sądu Kryminalnego.
Rutzen, adwokat w Libawie, generalny adjutant i naczelny sekretarz w powstaniu Kurlandzkiem.

Rychlicki Antoni, chorąży w kawaleryi narodowéj.
Rychlicki Józef, brat poprzedniego.
Rydett, podporucznik w pułku strzelców Dembowskiego.
Rydzewski Wojciech, Stolnik Wizki, czł. kom. porz. Ks. Maz.
Ryk Samuel, pobórca dobrowolnych ofiar.
Rylski Kasper, członek deputacyi indagacyjnéj.
Rymiński, pułkownik wojsk litewskich.
Rymkiewicz, jenerał-major w korpusie wielkopols. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem, repetyerem.
Rymkiewicz Franciszek Ksaw., podpułkownik, komendant batal. strzelców w korpusie Dąbrowskiego.
Rzechowski Adam, Podsędek, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Rzempołuski, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Rzewuski, jen., komend. bryg. Ożarowskiego, w korp. Zajączka.
Rzewuski, wicebrygadyer w bryg. podlaskiéj jen. Sułczyńskiego.

Saczanowski, deputat powiatu wieluńskiego.
Saczkiewicz, kapitan strzelców wileńskich i upitskich; w korpusie Giedrojcia.

Sadłucki Tomasz, porucznik w pułku 4. w wojsku litewskiem, w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Sadowski, chorąży regimentu 18.
Sadowski, namiestnik w brygadzie Pińskiéj (Kopcia), w korpusie Poniatowskiego.
Sadowski, porucznik kawaleryi narodowéj.
Sadowski Tomasz, towarzysz w brygadzie Madalińskiego.
Sadowski Wojciech, czł. Sądu Krym. na wojew. poznańskie.
Sadowski Jan, przyprowadził Kościuszce pierwszy oddział kosynierów.
Safnik Michał, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Safulski Wojciech, mieszczanin warszawski, żołnierz wojska municypalnego, w korpusie Poniatowskiego.
Sałacki, kapitan w korpusie Giedrojcia.
Sanguszko Eustach, książę, jenerał w regimencie 1. piechoty koronnéj, w armii Kościuszki, po bitwie pod Maciejowicami w korpusie Poniatowskiego.
Sapalski, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Sapieha, książę, kanclerz, czynny w przygotowaniach do powstania Kościuszkowskiego.
Sapieha Kaźmierz, Nestor, książę; Kanclerzyc litewski, jenerał-lejt. artyleryi litewskiéj.
Sapieha Franciszek, książę, jenerał, dowódzca korp. litewskiego.
Sapkiewicz Benedykt, członek kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Sarnacki, rotmistrz w korpusie Karwowskiego.
Sarnecki, ksiądz, członek komisyi porządkowej.
Sartoryusz, sekretarz poczty; członek komisyi porządkowéj.
Sattler Michał, członek deputacyi likwidacyjnéj.
Saturma Karól, Benjamin, żoln. w korp. Jerzego Grabowskiego.
Sawczyński, ochotnik w brygadzie Rzewuskiego.
Sawicki Józef, namiestnik Góry, ucierał się na czele uzbrojonych włościan swoich z Moskalami.
Sawicki Kajetan, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Schaidt Franciszek, czł. kom. porz. Wojew. Krakowskiego.
Schubert, członek deputacyi ratunkowéj.
Scisławski Józef, namiestnik w pułku 5.
Scypion Karól, jenerał-major powiatu Lidzkiego.
Semen, kozak, w kawaleryi podlaskiéj, w korpusie Karwowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę tabakierką i 3 dukatami.
Serdyński Andrzéj, żołnierz w artyl. w korp. Wawrzeckiego.
Sewacz, porucznik w korpusie Zajączka.
Siarczyński, towarzysz w korpusie Kościuszki.
Siarkiewicz, miernik, organizator powstania wieluńskiego.
Sidrow Aleksy, moskal, żołnierz w korpusie Giedrojcia.

Sidrowicz Jakub, pobórca ofiar dobrowolnych.
Siedlecki, porucznik w korpusie Zajączka.
Siemieński, jenerał major na województwo Sandomierskie.
Siemiński, jenerał, czynny w bronieniu okopów Warszawy w czasie jéj oblężenia.
Sierakowski Dom., obywatel, delegat przy królu.
Sierakowski Józef, członek komisyi porządkowéj Ks.. Mazow.
Sierakowski Karól, pułkownik inżynierów, później jenerał major, wzięty do niewoli w bitwie pod Maciejowicami.
Sierakowski Ignacy, ochotnik w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Sierakowski Tadeusz, ochotnik w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Sierakowski, rzeźnik warszawski, w rewolucyą walczył na czele cechu rzeźniczego mężnie z Moskalami.
Sieraszewski, pułkownik powstania poznańskiego.
Sierpiński, podpułkownik w korpusie Poniatowskiego.
Sierzpiński, pułkownik zorganizowanego przez siebie pułku kozaków, w korpusie Zajączka.
Sierzpiński, oficer artyleryi w korpusie żmudzkim Stetkiewicza.
Sikorski, ? w oddziale zbrojnym ziemi Bielskiéj.
Simolewski, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Sinkiewicz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Siruć Ludwik, porucznik w korpusie Poniatowskiego.
Skalski, aptekarz, członek komisyi porządkowéj.
Skałaski Maciéj, człon. komisyi do wydawania bilet. skarbowych.
Skałecki, szeregowiec w pułku Działyńskiego.
Skarbek, obywatel wielkopolski, poległ przy zdobyciu Brześcia.
Skarbnik Rola, czł. komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skarzyński Jan, Podkomorzy Łomżyński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skarzyński Stanisław, członek komisyi porz. ziemi łomżyńskiéj.
Skarzyński Tadeusz, skarbnik Łomżyński, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skarzyński, szeregowiec w oddziale Zielińskiego.
Skędzierski, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Skilski, jenerał major powiatu Garwolińskiego.
Skinder, podporucznik w brygadzie 2 kawaleryi narodowéj lit.
Skórkowski, rotmistrz w brygadzie Jaźwińskiego w korpusie Madalińskiego.
Skórkowski. ochotnik w brygadzie Wyszkowskiego.
Skórzewski Paweł, jenerał major województwa kaliskiego.

Skórzewski, czł. Sądu Kryminalnego na województwo kaliskie.
Skrocki Franc., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skurewicz Kaźmierz, członek deputacyi ratunkowej.
Skutelli, węgrzyn, w korpusie Bielaka.
Skwarski Jan, kom. posp. ruszenia powiatu Warszawskiego.
Skwarski Zygm., członek komisyi porządkowéj Ks. Mazowieckiego.
Skwarski, rotmistrz z pułku ochotników w korpusie Dąbrowskiego.
Śląski, jenerał, nader czynny organizator powstania krakowskiego.
Slaski Andrzéj, członek komisyi porz. wojew. krakowskiego.
Śleżański, członek komisyi porządkowej Ks. Mazow.
Śleżyński, rotmistrz kawaleryi w korpusie Karwowskiego.
Śleżyński, porucznik w korpusie Karwowskiego.
Slawiński Ignacy, chorąży w wojsku litewskiem.
Słokaciński Ignacy, podporuczn. w wojs. litew.
Słomczyński Franc., kapitan i audytor w regimencie 10, w dywizyi Sierakowskiego.
Słoniewski Konstanty, towarzysz w pułku 5.
Słowiński, rotmistrz w pułku 3.
Słupecki Tomasz, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Smoczyński Tomasz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Smogorzewski, ksiądz, metropolita grecko-katolicki w powiecie żytomierskim, czynny w przygotowaniach do powstania Kościuszki.
Smorczewski, obywatel i dozórca parafii Drohickiéj.
Smulski, rewizor jeneralny.
Śniadecki Jan, człon. komisyi porząd. województwa Krakow.
Śniadecki, człon. komisyi porząd. województwa Krakowskiego.
Sobański, I., organizator powstania w powiecie Winnickim.
Sobański, II., organizator powstania w powiecie Winnickim.
Sobecki, major w wojsku litewskiem w 7. regimencie.
Sobecki, pułkownik w dywizyi Sierakowskiego, wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Sobiecki Józef, Miecznik, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Sobieski, obywatel, człon. komisyi porząd. ziemi Liwskiéj.
Sobolewski Ignacy, człon. komisyi indagacyjnéj.
Sochacki, komendant litewskiego pułku strzelców w korpusie Jasińskiego.
Sokolnicki Celestyn, marszałek konfederacyi Wielkopolskiéj i człon. komisyi porz. województwa Poznańskiego.
Sokolnicki Jan Nepomucen, człon. Sądu Krym. Najwyższego.
Sokolnicki Michał, pułkow. w korp. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 47.
Sokołowski, pułkownik kujawski w korp. Dąbrowskiego.

Sokołowski Ignacy, komisarz pospolitego ruszenia na powiat warszawski.
Sokołowski, oberbombardyer w artyleryi litewskiéj.
Sokulski Jakób, człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Sokulski Franc., człon. komisyi porząd. Ks. Mazow.
Sokuł, podpułkownik w korpusie Zajączka.
Solary, człon. komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Soliński Adam, obywatel wąsowski, człon. kom. porz. Ks. Maz.
Sołkowski Franc., człon. komisyi porz. ziemi łomżyńskiéj.
Sołtan, marszałek nadworny litewski.
Sołtyk, kasztelan zawichostki, członek Sądu Kryminalnego ziemi radomskiéj.
Sołtyk Stanisław, były poseł do sejmu czteroletniego, miał czynny udział w powstaniu Krakowskiem.
Sołtyk Teodor, ksiądz, kanonik, czł, komisyi porz. woj. Krak.
Sołtykiewicz Józef, profesor uniwersytetu, członek komisyi porz. województwa Krakowskiego.
Sopołka, dowódzca strzelców litew. utrzymywanych kosztem Księcia Kaźm. Sapiehy, w korpusie Chlewińskiego.
Sosnowski, pełnomocnik Rady w ziemi stężyckiéj i powiatu Garwolińskiego.
Sosnowski, major w pułku Kilińskiego.
Sowiński Cypryan, członek komisyi porządkowéj.
Sperl, zamożny mieszczanin warszawski, żołnierz w wojsku municypalnem.
Średnicki, podporucznik w kawal. nar. w korp. Liberadzkiego.
Srzednicki, porucznik w bryg. Wyszkowskiego w korp. Zajączka.
Stadnicki, jenerał, stoczył z Prusakami bitwę pod Skalą dnia 16. kwietnia 1794.
Stadnicki, starosta zatorski, prezes komisyi porz. radomskiéj.
Stadnicki Ignacy, prezydent Sądu Kryminalnego woj. Krak.
Staniszewski Michał, chorąży łomż., czł. kom. porz. Ks. Maz.
Staniszewski Tomasz, człon. kom. do wydawania biletów skarb.
Stankiewicz, profesor matematyki, w litew. korpusie inżynieryi.
Stankiewicz, ochotnik w korpusie Stetkiewicza.
Stankiewicz, członek deputacyi indagacyjnéj.
Starczewski, chorąży w brygadzie Jaźwińskiego, w korpusie Kamińskiego.
Starzewski, oficer w wojsku litew. w korp. Jerz. Grabowskiego.
Starzewski, podkomorzy, delegat powiatu Upitskiego.
Stauffe, kapitan w pułku inżynierów, w korpusie Zajączka.
Stawiński, rotmistrz w pułku 3., w korp. Poniatowskiego; poległ 19 października pod Kamionną.

Stelengowski. podporucznik stzelców w regimencie 10., w korpusie Zajączka.
Stetkiewicz Jalwosz, jenerał-major powiatu Szawelskiego w korpusie Giedrojcia.
Stężycki, chorąży, komisarz woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Stokowski Józef, jenerał-major powstania wieluńskiego.
Stokowski Maciéj, organizator powstania wieluńskiego.
Stradomski Stanisław, człon. kom. porz. ziemi łomżyńskiéj.
Strapiechowski Grzegórz, mieszczanin, człon. komisyi porząd.
Strasz, jenerał-major województwa sandomierskiego.
Straszewicz Michał, marszałek Upitski, czł. Najw. Rady Nar. lit.
Straszewski, chorąży w regim. Działyńskiego, w korp. Zajączka.
Straż, porucznik w korpusie Zajączka.
Struwiłło, kadet w 4 regimencie litewskim.
Stryjeński Jan, szef gwardyi konnéj litewskiéj.
Strzalkowski, członek stowarzyszenia lwowskiego.
Strzałkowski, pułkownik straży królewskiej.
Strzemiński, major w korpusie Zajączka
Strzyżewski, kapitan i audytor w korpusie Poniatowskiego.
Sucharzewski, porucznik przy kawaleryi, w korpusie Kościuszki.
Suchodolec, major regimentu 7 w korpusie Wielhorskiego.
Suchodolec, major w wojsku litewskiem, w korpusie Jerzego Grabowskiego.
Suchodolski Stanisław, członek komisyi porz. ziemi łomżyńskiéj.
Sufczyński, jenerał brygady podlaskiéj.
Sulejowski M., porucznik i adjutant w obozie Sierakowskiego.
Sulimowski, kapral w artyleryi litewskiéj.
Sulistrowski, obywatel, czł. kom. zajmuj. się bilet. bankowemi.
Sułistrowski, brygadyer w brygadzie 1 w wojsku litewskiem w korpusie Giedrojcia.
Sulistrowski Alojzy, ekspisarz Litewski, członek Najwyższéj Rady Narodowéj litewskiéj.
Sułkowski Józef, młody oficer, późn. jenerał w woj. Napoleona.
Suruiłło, dowódzca strzelców żmudzkich w pułku Tyszkiewicza.
Swadko, wachmistrz w brygadzie 2 kawaleryi narodowéj lit.
Sweykowski, pułkownik w regimencie 9 w korp. Poniatowskiego.
Swiderski, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Świdziński, członek komisyi porządkowéj radomskiéj.
Święcicki, członek Sądu Krym. ziemi radomskiéj.
Święcicki, adjutant w regimencie Wodzickiego w Krakowie.
Świerczewski Walenty, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Świętosławski Ignacy, obywatel ziemski czł. kom. porz.

Świętorzecki, członek komisyi porządkowej Ks. Mazow.
Świniarski, sekretarz Rady zastępczej.
Świstacki Stach, zwany także Świętackim, włościanin, odznaczył się w bitwie pod Racławicami przy zdobyciu armat moskiewskich, za co mianował go Kościuszko chorążym.
Świtanowski, członek komisyi porządkowéj Ks. Mazow.
Sypniewski, major w korpusie Sierakowskiego.
Sypniewski, podporuczn. strzelców w pułku Działyńskiego.
Syruć Floryan, sędzia Kowieński, członek deputacyi skarbu publicznego litewskiego.
Syruć, porucznik w wojsku litewskiem, w korpusie Wawrzeckiego.
Szabel Józef, rektor akademii krakowskiéj czynny organizator powstania.
Szabski, podporucznik woj. litews. w korpusie Giedrojcia.
Szadel Jan, obywatel warszawski, wybrany przez Radę Zastępczą do asysty królowi Stanisławowi Augustowi.
Szadell, kom. woj. siły zbrojnéj narodowéj.
Szajewski, delegat ziemi Sochaczewskiéj.
Szamowski, chorąży w 8 regimencie litewskim.
Szaniawski Józef, członek komisyi porz. Kowieńskiéj.
Szaniawski Fabian, pisarz ziemski, czł. komisyi porz.
Szaniawski Kalasanty, obywatel, czł. kom. porz.
Szaniewski J. K., członek deputacyi indagacyjnéj.
Szarewicz Jan, komisarz prowiantowy.
Szczaniecki Józef, czł. komisyi porz. województwa poznańskiego.
Szczepański, czł. komisyi indagacyjnéj.
Szczepkowski, jeneralny rządzca włości Granowskich w służbie księcia Adama Czartoryskiego, organ. powst. Kościuszki.
Szczęski, czł. komisyi czuw nad aresztantami.
Szczygielski, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Szeluta Adam, członek komisyi porządkowéj.
Szebełłek Bartłomiéj, kurp, przeprowadził manowcami jenerała Karwowskiego w tył Prusakom.
Szembek, brał udział w powstaniu wielkopolskiem.
Szmid, oficer w artyleryi.
Szołalski, obywatel Latowicki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Szott, major w kawaleryi narodowéj, w korpusie Poniatowskiego, późniéj w korpusie Sierakowskiego.
Szpakowski, porucznik w korpusie Zajączka.
Szperliński Bonifacy, członek komisyi porządkowéj.
Szpiller, podpułkownik w korpusie Poniatowskiego.
Szpot, ochotnik w korpusie Zajączka.

Sztakowski, kapitan piechoty w korpusie żmudzkim Stetkiewicza.
Sztegnert młodszy, kom. wojsk. siły zbr. narodowéj.
Szteistyn, pułkownik wojsk litewskich.
Sztenke, chorąży w regimencie Grochowskiego, † p. Szczekocinami.
Sztraus, radzca magistratu Kowieńskiego.
Sztumer, mieszczanin krakowski, czynny agitator powstania.
Szubalski, kapitan artyleryi, w korpusie Zajączka.
Szubert, chorąży w gwardyi konnéj narodowéj.
Szulc Piotr, członek komisyi indagacyjnéj.
Szulc, piekarz, członek dep. do opatr. żywnością.
Szulc, obyw., kom. wojsk. siły zbr. narodowéj.
Szulżyński, szeregowiec w 8. regimencie litewskim.
Szumański Józef, podoficer w korpusie Kościuszki.
Szuszkowski, major w regimencie fizylierów.
Szuszkowski, kapitan strzelców w oddziale Zielińskiego.
Szuszkowski, porucznik w reg. 18., w korp. Karwowskiego.
Szwejkowski, wojewoda podolski, czynny w przygotowaniach do powstania Kościuszkowskiego.
Szwykowski, major w 13. reg., w korp. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 50.
Szyć Karól, członek komisyi umundurowania.
Szydłowski, kapitan, odzn. się w rewol. warszawskiéj.
Szydłowski Szymon, czł. Rady Zastępczéj.
Szyłler, kupiec krakowski, czynny organizator powstania.
Szymanowski Adam, kom. posp. ruszenia pow. Warszawskiego.
Szymanowski Andrzéj, komisarz prowiantowy.
Szymanowski Józef, czł. Najw. Rady Narodowéj.
Szymanowski Stanisław, jenerał pospolitego ruszenia na całą ziemię warszawską.
Szymanowski Teofil, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Szymański, podpułk. w pułku fizylierów, w korp. Sierakowskiego.
Szymański, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Szymkiewicz, podporucznik w wojsku litews., w korp. Giedrojcia.
Szymkiewicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Szynk, major w brygadzie Kołyski.
Szyszko, major, komendant dwóch szwadronów w brygadzie Biernackiego, w korpusie Sierakowskiego.
Szyszkowski, major w pułku fizylierów.
Szyszkowski, porucznik w oddziale Zielińskiego.

Tarło, czł. Sądu Krym. ziemi radomskiéj.
Tarnowski, członek deputacyi indagacyjnéj.

Tarnowski, towarz. w bryg. Kołyski, w korp. Dąbrowskiego.
Taszycki Gabryel, jenerał-major, czł. Krym. Sądu Wojskowego.
Taszycki, jenerał w obozie Kościuszki, organizator pospolitego ruszenia w woj. krakowskiem.
Tatarzyński Daniel, kapral w 4. reg. litewskim.
Tauber, członek deputacyi indagacyjnéj.
Techner Jan, czł. deputacyi do biletów skarbowych.
Terlecki, podporucznik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Teszner, kapitan, kom. woj. siły zbr. narodowéj.
Thiel Jan, Gottlob, sekretarz i tłómacz w komisyi porządkowéj ostrzeszowskiéj.
Tiszel Abraham, żołnierz lekkiego pułku konnego starozakonnych, pod kom. Josielowicza.
Toczyłowski, kapral w artyleryi litewskiéj.
Toczyski, adjutant w korpusie Karwowskiego.
Tolkmit, podpułkownik w korpusie Poniatowskiego.
Tolkmit, czł. deputacyi do rat. podupadłych.
Tolliński, pułkownik w korpusie Kościuszki.
Tomaszewski Mikołaj, ksiądz, czł. Najw. Rady Nar. litewskiéj.
Tomaszewski, major. (Wzm.: Pamiętniki Drzewieckiego str. 59.)
Tomaszewski Mikołaj, pełnomocnik Rady Narodowéj na wojew. Lubelskie, Wołyńskie i Chełmskie.
Tomaszowicz, rotmistrz powiatu Bracławskiego.
Tomkiewicz, podporucznik w bryg. 1. lit. Sulistrowskiego.
Toniaszewicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Topolski, organizator powstania wieluńskiego.
Topolski, porucznik w konnym pułku ochotn. Kwaśniewskiego.
Topolski, oficer w korpusie Karwowskiego, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Wielkiem Magnuszewem d. 26. 10. 1794.
Tory, porucznik inżynierów.
Torzewski, podporucznik w brygadzie Pińskiéj (Kopcia), w korpusie Poniatowskiego.
Towiański Ignacy, sędzia ziems. lit., czł. Najw. Rady nar. litews.
Traczyk Adam, żołnierz w 9 regimencie.
Trafalski, prezes komisyi porz. wieluńskiéj.
Traugut, obywatel warszawski, żoln. wojska municypalnego, w korpusie Poniatowskiego.
Trębicki, komendant litewskiego 2. pułku strzelców w korpusie Jasińskiego.
Tremo, porucznik kawaleryi.
Trepanowski, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Trop Kasper, ob. warszawski, czł. dep. nad więźniami.
Truski, adjutant w bryg. Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.

Trzaskowski, sztykjunker w artyleryi korp. Dąbrowskiego.
Trzaskowski Placyd, członek dep. skarbu publ. Litewskiego.
Trzciński, kapitan gwardyi pieszéj koronnéj.
Trzciński, porucznik pułku 3. w korp. Poniatowskigo, poległ w bitwie pod Kamionną d. 19. 10. 94.
Trzciński Jakub, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Trzebuchowski, poseł kujawski, pułk. powst. wielkopolskiego.
Trzeszkowski, adjutant w artyleryi, w korp. Poniatowskiego.
Turno,? w korpusie Łaźnińskiego.
Tuszewski, żołnierz w korp. Zajączka.
Twardowski, brygadyer w kawaleryi narodowéj.
Tykel Antoni, czł. Najw Rady Narodowej.
Tykel Franciszek, czł. dep. do rat. podupadłych.
Tykel, bogaty mieszczanin warszawski, żołnierz w woj. municyp.
De Tylli Stanisław, czł. dep. komisyjn. ziemi warszawskiéj.
Tymienecki, porucznik komis. woj. siły zbr. narodowej.
Tymieniecki, kap. gward. pieszéj koronn. w korp. Sierakowskiego.
Tymiński Leon, komornik, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Typikowicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Tyszka, major w reg. gward. piesz., w korp. Kościuszki.
Tyszka, namiestnik w kawaleryi korpusu Zielińskiego.
Tyszkiewicz Janusz, dowódzca ochotników żmudzkich; jenerał-major na powiat Rosieński.
Tyszkiewicz, oficer w woj. litews. w korp. Jerz. Grabowskiego,
Tyzenhauz Antoni, chorąży Wileński, czł. Najw. Rady Nar. litew.
Tyzenhauz, szef gwardyi pieszéj litewskiéj.

Ulanicki,? w regimencie Dzialyńskiego.
Ułan I., Tatar, komend. ochot. konnych w pow. Preńskim.
Ułan II., Tatar, komend. ochot. konnych w pow. Preńskim.
Ułazowicz, czł. komisyi porz. Kowieńskiéj.
Umiastowski Tomasz, czł. Najw. Rady Nar. Litewskiéj.
Umiński Antoni, organizator powstania wieluńskiego.
Umiński, miał udział w rewolucyi warszawskiéj.
Umiński Jan Nepomucen, 12 lat mając służył jako ochotnik pod rozkazami Dąbrowskiego. Późniejszy jenerał w legionach i wojsk z roku 1830.
Unrug, dyrektor mennicy.
Urbanowski, pułk., komend. pułku ochotniczego Kozaków.
Urbanowski, kapitan w batalionie Królikowskiego, w korpusie Sierakowskiego, poległ 2 sierpnia pod Słonimem.
Urbanowski, chorąży w regimencie Działyńskiego.
Urbański, jenerał major ziemi Drohickiéj.

Urniasz, ochotnik w korpusie Sierakowskiego.
Usielski, kapitan w regimencie Wodzickiego.
Uzdowski, kapitan w korpusie Kościuszki.
Uziemlo, chorąży w korpusie Wojczyńskiego.

Veylib, chirurg w korpusie Kościuszki.
Vicardes D', kapral w regimencie Działyńskiego.

Wachner Jan Samuel, mechanik przy nowo założonéj ludwisarni w Wilnie.
Wachowicz, porucznik w brygadzie Biernackiego, w korpusie Ponińskiego.
Wackowicz, porucznik w regimencie 13.
Wądolchowski Jan, Miecznik Łomżyński, członek komisyi porządkowej Księstwa Mazowieckiego.
Wągrocki Józef, sędzia Grodzki, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Walewski, członek stowarzyszenia lwowskiego.
Walewski Adam, brygadyer w brygadzie Pińskiéj, w korpusie Kościuszki.
Walewski Józef, brat brygadyera.
Walewski, drugi brat brygadyera.
Walewski, porucznik wzięty do niewoli austryackiéj we Włodawie dnia 27 sierpnia.
Walichnowski Aleksander, członek Sądu Kryminalnego.
Walicki, chorąży w korpusie Ponińskiego.
Walicki, delegat ziemi Sochaczewskiéj.
Waligórski, kapitan w załodze krakowskiéj.
Waltemberg, komisarz ziemi Łomżyńskiéj.
Walter, kom. siły zbrojnéj narodowéj.
Wasielewski, jenerał major, wzięty z korpusem Pawła Grabowskiego do niewoli pruskiej pod Piątkami dnia 1 listopada 1794.
Wasilewski, jenerał w korpusie Poniatowskiego.
Wasilewski, kapitan, kwatermistrz w regimencie Wodzickiego.
Wasilewski, rotmistrz w korpusie Kościuszki.
Wasilewski Piotr, porucznik w regimencie 2 w korp. Ponińskiego.
Wasilewski Franc., czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Wasilewski Ksawery, członek Rady Zastępczéj.
Wasityński, obywatel, organizator oddziału ochotniczego.
Wasiutyński, sekretarz deputacyi dozorczéj nad jeńcami.
Wąsowicz, rotmistrz w brygadzie Madalińskiego.
Wąsowicz, namiestnik w bryg. Kołyski, w korp. Poniatowskiego.
Wąsowicz, porucznik kawaleryi narodowéj.
Wąsowicz, ochotnik w korpusie Kościuszki.

Wawrzecki Tomasz, jenerał lejtnant exchorąży litewski; przez czas niejakiś główny komendant siły zbrojnéj na Litwę, a po wzięciu Kościuszki do niewoli, naczelnik powstania. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 46.
Wawrzecki Józef, brygadyer w korpusie jenerała Ogińskiego.
Ważyński Antoni, podkomorzy Oszmiański, członek deputacyi skarbu publicznego.
Ważyński, ksiądz, biskup Chełmski.

Więckowski J., sekretarz komisyi porządkowéj.
Wedelsztedt, jeneral sztabowy w korpusie Zajączka.
Wędrychowski, Regent, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Wędziewski, kapitan w regimencie 9.
Węgierski Antoni, (więzień Igielstroma), kapitan.
Węgierski, pułkownik w korpusie Dąbrowskiego.
Węgierski pulkownik w regimencie Czapskiego, polegl przy zdobyciu Pragi.
Węgierski Klemens, konsyliarz Rady, czl. Najw. Rady Nar.
Węgliński, czlonek stowarzyszenia lwowskiego.
Węgorzewski Wojciech, czlonek Sądu Kryminalnego na województwo poznańskie.
Węgrzecki Stanisław, prezydent Warszawy, rotmistrz posp. rusz. ziemi Warszawskiéj.
Węgrzecki, syn prezydenta.
Węgrzycki Jakób, czlonek deputacyi indagacyjnej.

Weisenhof Jan, porucznik w wojsku litewskiem.
Weisenhof Józef, członek Najwyższéj Rady Narodowéj.
Welicki Antoni, mieszczanin krakowski.
Werbusz Dominik, człon. dep. dozoru nad magazynami.
Werniński, porucznik w korpusie Wojczyńskiego.
Wesolowski, podpułkownik w artyleryi, w korp. Poniatowskiego.
Wesołowski Maciéj, członek komisyi porz. Ks. Mazow.
Weyde, młynarz, czlonek deputacyi do opatr. żywnością.
Weylip, członek komisyi porząd. Ks. Mazowieckiego.
Weysbek młodszy, komisarz siły zbrojnéj narodowéj.
Wężyk, kapitan w korpusie Sierakowskiego.
Wężyk, kapitan w reg. Grochowskiego; poległ pod Szczekocinami.
Wiażowski Ludwik, major, człon. Nar. Sądu Krym. litew.
Wibicki, konsyliarz Rady Narodowéj.
Wichrowski, obywatel, nader czynny organizator powstania wielkopolskiego.
Wicki obywatel, członek komisyi porządkowéj.

Widmąt, podporucznik w artyleryi litewskiej.
Więckowski, rotmistrz w oddziele zbrojnym ziemi Bielskiej.
Więckowski Józef, porucznik w kawaleryi narodowéj.
Więckowski Maciej, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.
Wieczkowski Maciéj, mieszczanin, członek komisyi porząd.
Wieląd ek Franciszek, obywatel Liwski, członek komisyi porząd.
Wielhorski Michał, jenerał-leitnant, przez czas niejakiś naczelny komendant siły zbrojnéj litewskiéj.
Wielhorski Józef, jenerał w obozie Kościuszki.
Wieliczko Józef, organizator pułku ochotników konnych.
Wielowiejski, jenerał-major, członek Najwyższéj Rady Nar.
Wieniawski Ignacy, jenerał-major i komendant Krakowa.
Wieprzowski Jan, kowal, mieszczanin warszawski, żołnierz milicyi miejskiej w korpusie Poniatowskiego.
Wierzbicki, poborca podatków narodowych.
Wierzbowski, jenerał, wzięty do niewoli pruskiéj w bitwie pod Skałą.
Wierzbowski, podporucznik w 1. regim., w korp. Grochowskiego.
Wierzylecki, członek komisyi porządkowéj wieluńskiéj.
Wilamowski, porucznik w korp. Poniatowskiego.
Wilant Ksawery, obywatel krakowski, człon. komisyi porządkowéj; podpisał kapitulacyą Krakowa.
Wilarowski Wojciech, członek komisyi porządkowéj Ks. Maz.
Wilazłowski, porucznik w 9. regimencie.
Wilczewski, starosta Wizki, człon. komisyi porz. Ks. Maz.
Wilczewski, Ksawery, członek komisyi porz. ziemi Wizkiéj.
Wilczyński Ignacy, członek Sądu Krym. na woj. Poznańskie.
Wiłkanowski, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Wilski, chorąży w regimencie 9., w korpusie Poniatowskiego; poległ 28. Sierpnia pod Powązkami.
Wilkowski, porucznik w regimencie Działyńskiego.
Winer, podchorąży w regimencie Grochowskiego.
Wirtelewicz, akademik, dziesiętnik w milicyi warszawskiéj; poległ 28. Sierpnia pod Powązkami.
Wislocki Antoni, ochotnik w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Wiśniewski Adam, mieszczanin warszawski, żołnierz w milicyi miejskiej, w korpusie Poniatowskiego.
Wiśniewski Karól, członek komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Wiszniewski, mieszczanin wileński, odznaczył się przy oblężeniu Wilna.
Wiszniewski Szymon, podkomorzy Preński, członek Najwyższéj Rady Narodowéj litewskiéj.

Wiszniewski Marcin, woźnica przy artyleryi. Obdarzony przez Kościuszkę pierścionkiem, na którym wyryte były dwie kosy i 10 złotemi.

Miał udział jako woźnica w artyleryi w bitwie pod Wolą. Gdy przy armacie jego zabiły kule nieprzyjacielskie trzy konie, pobiegł po inne, przypadkiem w chwili téj na łące się pasącc i wśród gradu kul przyprowadził je i zaprzągł do armaty. Co tylko czynu tego odważnego dopełnił, padł koń przy wozie z amunicyą: Wiszniewski pobiegł poszukać konia innego, i uratował armatę i wóz. — Za ten czyn piękny obdarzył go Kościuszko 10 dukatami i pierścionkiem, na którym wyryte były 2 kosy.

Wiszowaty, jenerał-major, wzięty z korp. Jerzego Grabowskiego do niewoli pruskiej pod Piątkami, dnia 1 listopada 1794.
Wiszowaty, porucznik strzelców w korpusie Karwowskiego.
Witanowski, podkomendny w oddziale zbrojnym ziemi Bielskiéj.
Witkowski, kapitan pozasłużbowy komisyi siły zbrojnej narodowéj.
Witkowski, oficer w regimencie Działyńskiego.
Witkowski, kapral w korpusie Skilskiego. Obdarzony przez Kościuszkę pierścieniem złotym i patentem na chorążego.
Witoszyński, ksiądz, miał czynny udział w powstaniu.
Witthoff Mikołaj, kom. siły zbrojnej narodowéj.
Wizemberg, chorąży w korpusie Kościuszki.
Wnorowski, obywatel litewski, członek komisyi porządkowéj.
Wodyński, ? w regimencie Działyńskiego.
Wodzicki Józef, jenerał szef regimentu.
Wodzicki Stanisław, synowiec jenerała, kom. cywilno wojskowy w obozie Kościuszki; przyprowadził Kościuszce do obozu w Koniuszy 300 wieśniaków, uzbrojonych w kosy.
Wodzicki Józef, podporucznik w regimencie 2. wysłany przez Kościuszkę z listami do Wielkopolski.
Wodziński, starosta Nurski, jenerał ziemski.
Wodziński, komendant korpusu kadetów.
Wohlmann Michał, obywatel krakowski, członek komisyi porządkowéj kr. podpisał kapitulacyą Krakowa.
Wojakowski, adjutant w powstaniu ostrzeszowskiem.
Wojciechowski, rotmistrz późniéj pułkownik ułanów królewskich w Warszawie.

Zobacz uwagę do nazwiska Koenig.

Wojciechowski, oficer w korpusie jenerała Ogińskiego.
Wojciechowski, towarzysz w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Wojciechowski, sierżant w korpusie Dąbrowskiego.

Odważny ten żołnierz uderzył dnia 15 lipca na czele 18 ludzi na oddział Moskali w Warce. Poinformowany fałszywie sądził, że ich jest

nie wielu, tymczasem zastał ich 80. Nie tracąc ducha, natarł odważnie; porucznika strzałem pistoletowym ubił i z pomocą swych ludzi położył trupem 31 Moskali, podczas gdy z oddziału jego jeden tylko został ranny. Rozproszywszy cały oddział, zabrał fury naładowane mąką i innemi produktami, — 27 karabinów, kilka pałaszy, 2 konie karabinierskie ze wszystkiem porządkiem i 148 wołów, którą to zdobycz odstawił do obozu. — Kościuszko mianował go w nagrodę chorążym i obdarzył go złotym pierścieniem.

Wojciechowski, obywatel w Zabawie pod Tarnowem.
Wojczyński Kajetan, jenerał major powstania na wojew. Rawskie.
Wojna Józef, komendant posp. ruszenia na powiat Warszawski.
Wojniłowicz, podpułkownik w korpusie Kościuszki.
Wojniłowicz Franc., Instygator Litewski, członek Sądu Krym.
Wojski, major w brygadzie Kołyski, w korpusie Poniatowskiego.
Wojtkiewicz, jenerał major na powiat Telszewski.
Wojtkiewicz Józef, chorąży w korpusie Kościuszki.
Wojtkowski Jakób, czł. komisyi porz. Ks. Mazow.
Wolf, członek magistratu krakowskiego.
Wolfers Michał, radzca w Warszawie, jeden z najczynniejszych agitatorów powstania, niewinnie powieszony przez pospólstwo warszawskie.
Wolikowski Marcin, żołnierz w korpusie Kościuszki.
Woliński, kapitan strzelców w korpusie Zajączka. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 2.
Woliński, podporucznik w regimencie Działyńskiego.
Wolken, jenerał w gwardyi pieszéj narodowéj.
Wolczacki, ksiądz, brał czynny udział w powstaniu.
Wołłowicz Stanisław, Podkomorzy Rzęczycki, członek Najw. Rady Narodowéj litewskiéj.
Wołonies, oberkanonier w artyleryi litewskiej.
Wosidło Wawrzyniec, czł. komisyi porz. Ks. Mazow.
Woynicz Ignacy, obywatel Wilna, członek Narodowego Sądu Kryminalnego Litewskiego.
Wróblewski, towarzysz w brygadzie Wyszkowskiego.
Wróblewski Józef, feldwebel w pułku 4 litewskim.
Wróblewski Tadeusz, żołnierz w pułku 4.
Wroński, znany literat, porucznik w artyleryi, odznaczył się w oblężeniu Warszawy celnem strzelaniem z dział. Obdarzony przez Kościuszkę złotym zegarkiem z takim łańcuszkiem.
Wrzesiński, bombardyer w korpusie Poniatowskiego.

Odznaczył się w rewolucyą warszawską; celował armatami tak wybornie, że sam położył trupem około 80 Moskali.

Wulfers Piotr, członek deputacyi indagacyjnéj.

Wybicki Józef, członek Najwyższej Rady Narodowéj, później pełnomocnik Rady w obozie Mokronowskiego, a potem w korpusie Dąbrowskiego w Wielkopolsce.
Wyganowski, pułkownik w powstaniu poznańskiem.
Wyganowski Antoni, czł. kom. porz. województwa poznańskiego.
Wylazłowski, porucznik strzelców w korpusie Zajączka.
Wysocki, chorąży w batalionie Raffałowicza.
Wyszgierda Tadeusz, członek Najwyższéj Rady Narodow. lit.
Wyszkowski Franciszek Ksawery, Korwin, brygadyer, późniejszy jenerał. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 18.
Wyszkowski Apolinary, czł. kom. porz. ziemi łomżyńskiéj.
Wyszomirski, sędzia ziemski, członek komisyi porządkowéj Księstwa Mazowieckiego.
Wyszowaty, jenerał major w korp. Poniatowskiego nad Bzurą.
Wyszowski Ignacy, obywatel, członek komisyi porządkowéj ziemi Sandomierskiéj.
Wyszpolski, podporucznik w brygadzie Kołyski, poległ w bitwie pod Powązkami.
Wyżewski Hipolit, członek komisyi porz. Ks. Mazow.

Zabiello, Szymon, adjutant przy jenerale lejtnancie Jasińskim.
Zabiełło Jerzy, członek Rady Litewskiéj.
Zabilski, kapitan w regimencie Działyńskiego.
Zabłocki, major w 7 pułku kawaleryi, adjut. jen. Dąbrowskiego.
Zabłocki Franc., czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Zaborowski, rotmistrz w pułku księcia wirtembergskiego, przyprowadził oddział do powstania Kościuszki.
Zaborowski Andrzéj, Cześnik Zakroczymski, członek komisyi porządkowej Ks. Mazowieckiego.
Zabrzycki, sztykjunker w artyleryi korpusu Dąbrowskiego.
Zaczkowski, członek policyi narodowéj.
Zader Antoni, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Zagałowicz,? w korp. Stetkiewicza.
Zagurski, pułkownik pułku Buławy Połnej.
Zajączek, jenerał-lejtnant, dowódzca korpusu; czł. Sądu Krym. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 6.
Zajączek Ignacy, czł. dep. do rat. podupadłych.
Zakrzewski Ignacy, Wyssogota, prezydent Warszawy. Obdarzony przez Kościuszkę obrączką złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy" Nr. 12.

Zakrzewski, porucznik w I. reg., w korp. Grochowskiegc
Zakrzewski, podchorąży w reg. Działyńskiego, 18 lat stary.
Podczas rewolucyi warszawskej uderzył na czele 3 żołnierzy na 14 Moskali i lubo sam ranny ciężko, trzymał się tak długo, dopóki nie nadeszły posiłki obywatelskie i wszystkich Moskali wycięto w pień. —

Zakrzewski, porucznik w bat. grenadyerów krakowskich, w korpusie Poniatowskiego.
Zakrzewski Faustyn, czł. Sądu Krym. na wojew. poznańskie.
Zakrzewski Wacław, czł. Najw. Sądu Kryminalnego.
Zakrzewski Michał, — miał czynny udział w powst. wielkopolsk.
Zakulski, chorąży w pułku gward. pieszej koronnej.
Zaleski, podporucznik w korpusie Dąbrowskiego.
Zaleski Piotr, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Zalewski, podporucznik w korpusie Kościuszki.
Zaliwski, mechanik zajęty przy ludwisarni w Wilnie.
Załuski, szambelan, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Zambrzycki Jan, czł. dep. komisyjn. ziemi warszawskiej.
Zambrzydzki, oberfejerwerker w korp. Zajączka.
Zaniewski Antoni, pisarz w komisyi grodzieńskiej.
Zaręba Floryan, podpułk. w 7. pułku konnym kawal. narodowej.
Zaręba, podpułk. w reg. pieszym Potockiego.
Zaremba Piotr, czł. kom. porz. wojew. poznańskiego.
Zarski Tomasz, adjutant Rady Narodowej.
Zaryn Jan, kasyer Jana Potockiego.
Zarzycki, w pułku Königa., w korp. Kamińskiego.
Zawadzki Augustyn, podpułkownik, komendant oddziału w korp. Kamińskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem; „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 53.
Dzierzawca dóbr Brańszczyk w Płockiem, przed Madalińskim jeszcze stanął na czele uzbrojonych Kurpi, a rozbijając liczne oddziały pruskie piesze i konne, taki rzucił postrach, że nie śmieli wychylić się z miast, dokąd się w trwodze byli zebrali. Kościuszko listem własnoręcznym z d. 19 września 1794 r., jako do pułkownika pisząc, dziękował mu za odniesione zwycięztwa i przesłał mu złotą obrączkę.

Zawadzki, chorąż. w bryg. Wyszkowskiego, † p. St. Konstantynowem.
Zawadzki Piotr, sierżant w 4. reg. litewskim.
Zawadzki Franciszek, instyg. Sądu Krym. Ks. Mazow.
Zawadzki, cyrulik krakowski, rotmistrz w woj. municypalnem.
Zawicki, porucz. w gward. piesz. koronn. w korp. Poniatowskiego.
Zawisłowski, porucznik w korp. Kościuszki.
Zawisza, obywatel Wilna, brał czynny udział w rewol. wieluńskiej.
Zawisza Piotr, sędzia ziemski Kowieński.
Zawrzycki Filip, rotmistrz Ks. Żmudzkiego.
Zaydel, kapitan, poległ pod Żegrzem.

Zaydlic, major w regimencie Działyńskiego, wzięty do niewoli pod Maciejowicami.
Zbijewski, jenerał-major powstania sieradzkiego,
Zdziernicki, porucznik w korpusie Ponińskiego.

Zebrzycki, sztykjunker w artyl., w korp. Poniatowskiego.
Zefferyn, podporucznik w reg. Działyńskiego.
Żeliński, czł. komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.
Zell Andrzej, porucz. w reg. 4. woj. lit. w korp. Jerz. Grabowsk.
Zembrzuski Jan, czł. kom. porz. Woj. Poznańskiego.
Zembrzuski Jakub, czł. komisyi porz. Ks. Mazowieckiego.

Zgliczyński, jenerał-major ziemi Stężyckiéj.
Zgorzelski, oberkanonier przy artyl. litewskiéj.
Zielenieski, rotmistrz w pułku ochotnik. konnych Kwaśniewskiego.
Zieleniewski, podpulk. w pułku gward. konnej narodowéj.

Zieliński Aleksander, jeneraj-major w korp. Dąbrowskiego. Obdarzony przez Kościuszkę złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. ?.
Zieliński, pułkownik w korp. Wojczyńskiego.
Zieliński, kapit. strzelców w korp. Kamińskiego.
Zieliński, rotmistrz w puł. Jaźwińskiego, w korp. Kamińskiego.
Zieliński, szef szwadronu, † d. 8. 10. w bitwie pod Ostrolęką.
Zieliński, sierzant w korp. Dąbrowskiego.
Zieliński Jan, Łowczy Zakroczymski, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Zieliński Fabian, czł. dep. indagacyjnéj.
Zieliński Felix, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Zielonko, kanonier w artyleryi litewskiéj.

Ziemiecki, kapitan gwardyi pieszéj litewskiéj.
Ziemirski, obywatel miasta Warszawy, żołnierz w batalionie grenadyerów, w korp. Ponińskiego.
Zienkowicz, jenerał-major na powiat zawilejski.
Zienkowicz Jan, pułk. w korp. Ogińskiego.
Zienkowicz Jan, staroście Ducki, czł. kom. porządkowéj.
Zienowicz Michał, w korp. Sierakowskiego.

Zimmermann, oberfajerwerker. Obdarzony przez Kościuszkę obrączkę złotą z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 28.
Ziółkowski, jenerał w Warszawie.
Ziółkowski, chorąży w korp. Ponińskiego.
Żmijewski, pisarz Łomżyński, czł. kom. porz. Ks. Mazow.
Znamirowski, obywatel, czł. kom. porządkowéj.
Żółtowski, z bryg. Madal., poległ w bitwie pod Inowłodziem.
Żółtowski Antoni, czł. Sądu Krym. na wojew. poznańskie.

Zuchowski Wawrzyniec, czł. Najw. Sądu Kryminalnego.
Zukowski Kaźmierz, obyw., czł. komisyi porządkowéj.
Żukowski Wawrzyniec, czł. kom. porz. Ks. Mazowieckiego.
Żukowski, patron miejski krakowski.
Żurawski, porucznik w gwardyi konnéj narodowéj.
Zuzuliński, major w bryg. Kołyski, † w bitwie p. Powązkami.
Zwizda, major w bryg. Kołyski, oficer sztabowy.
Żydkowicz, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Żydowski, major jazdy w pułku 7.
Zylicz, adjutant Rady Najwyższéj.
Żyliński, kanonier w artyleryi litewskiéj.
Żyliński, kuryer z Warszawy wysłany do Wilna z wiadomością o dokonanéj rewolucyi.
Zyngałowicz, kapral w 4. regimencie litewskim.
Żyromski, porucznik w korpusie Kościuszki.
Zysk Stanisław, kurp.
Żyżemski, kapral w 8. regimencie litewskim.

Różni ludzie przychodzili, po drodze stawali,
Wedle stanu na Ojczyznę, co mieli dawali,
Szlachcic przywiódł konia z rzędem od srebra, od złota;
Na wojaka, jedynaka niewiasta sierota:
Pokłoniła się do ziemi przed starszymi wdowa,
Chciała gadać, rozpowiadać, zabrakło jéj słowa.
Z poematu: „Kościuszko" T. Lenartowicza.

Część III.

Spis osób, które złożyły ofiary na rzecz powstania Kościuszkowskiego z wymienieniem składanych ofiar.

Ogłaszając powstanie, nie posiadał Kościuszko do prowadzenia wojny dwóch przed wszystkiemi innemi najpotrzebniejszych środków: armii i pieniędzy, gdyż tak wojsko Rzeczypospolitéj jako i skarb narodowy stały pod nadzorem Rosyi. Podejmować walkę z nieprzyjacielem potężnym w takich warunkach było zadaniem olbrzymiem; wypowiedzieć wojnę i tworzyć sobie do niéj dopiero siłę zbrojną i starać się o zasoby materyalne mógł, z wiarą w powodzenie, — chyba tylko Kościuszko. Przejęty gorącą miłością Ojczyzny, ożywiony świętością sprawy, któréj obowiązek przyjął na siebie z rąk narodu, — sam gotów dla niéj do wszelkich poświęceń, wierzył w to usilnie, że naród powołany do ratowania Ojczyzny, z ochotą wszelkie położy ofiary i stworzy wszystko, cokolwiek potrzebnem będzie do ocalenia niepodległości.

W imię téj silnéj wiary wydał w pierwszym zaraz dniu ogłoszenia powstania odezwę do obywatelów, w któréj ich wzywa, aby spieszyli mu z pomocą do przeprowadzenia podjętej walki. „Nie potrafię skruszyć obelżywego jarzma niewoli", mówi w niéj Kościuszko, „jeżeli od Was jak największego i najdzielniejszego wsparcia nie znajdę. Wspomagajcież mnie więc całą siłą Waszą i spieszcie się pod chorągwie Ojczyzny. — W jednym interesie, jednaż gorliwość wszystkich serca zajmować powinna. Poświęćcie dla kraju część majątku waszego.... — Przystawiajcie ludzi zdatnych z bronią do wojsk naszych; nie odmawiajcie im żywności w mąkach, sucharach, zsypkach zbożowych i t. p. Dostawiajcie koszul, koni, obuwia, sukna prostego, płótna na namioty. Szlachetne te ofiary dla Wolności Ojczyzny w wdzięczności całego Narodu godną siebie mieć będą zapłatę." —

Silna wiara w ofiarność narodu nie zawiodła Kościuszkę; wymowne słowa jego znalazły oddźwięk w tysiącznych sercach, i na całym przestworzu ziemi polskiej poczęły wpływać obfite dary na potrzeby powstania. Ludzie wszystkich stanów, bogacze i ubodzy.

znosili według możności datki i składali je na ołtarzu Ojczyzny. Gdziekolwiek ogłoszonem zostało powstanie, natychmiast tworzyły się bióra, do których znoszono: pieniądze, przedmioty srebrne i złote, odzież, żywność, broń, konie, i rozmaite inne rzeczy, które mogły się przydać. Wielu, bardzo wielu składało ofiary w imię rzeczywistej miłości Ojczyzny, powodowani gorącą życzliwością dla sprawy, — nie brak przecież było i takich, którzy datkami swemi starali się maskować i usiłowali kłamać uczucia, rzeczywistym przekonaniom swym wręcz przeciwne. Było niestety i mnóstwo takich, którzy na powstanie nie dawali nic, albo, jeżeli dali, to z musu, — znaczna liczba, Kościuszce i powstaniu niechętnych, uciekła za granicę, byle nic nie dać, — byle z powstaniem nic nie mieć do czynienia. Zwyczajnie: gdzie światła dużo, tam i cienia nie mało!

W Krakowie zaraz w dzień ogłoszenia powstania urządzono składkę na potrzeby Ojczyzny i złożono liczne dary.

W Warszawie zebrała pani Mokronowska, żona komendanta miasta, w cztery dni po dokonanéj rewolucyi: 22,910 złtp.

W Wilnie wpłynęło z ofiar i podatków do skarbu narodowego od kwietnia do czerwca: 1,661,579 złtp. Wilno samo złożyło: 363,552 złtp. i groszy 4, oprócz srebra, klejnotów i innych rzeczy wartościowych.

Niepodobieństwem dla braku dostatecznych źródeł wyliczyć wszystkie ofiary, jakie w całej Polsce płynęły na potrzeby powstania; osoby bogate lub wysokie zajmujące stanowisko przesyłały znaczne kwoty wprost na ręce Kościuszki, albo też do kas wojskowych; pokwitowań z ich odebrania nie ogłaszano publicznie. Ówczesne czasopisma warszawskie zamieszczają jedynie wykazy darów drobniejszych, wpływających codziennie z Warszawy, Krakowa i ich okolic; mało zapisków takich znaleść można, któreby się odnosiły do ofiar składanych na Litwie i w Wielkopolsce, a przecież i tu i tam składano je również chętnie i obficie.

Podany poniżéj spis ofiarodawców, sporządzony na podstawie takich zapisków, znajdujących się w owych czasopismach lub pamiętnikach, dotyczących powstania Kościuszki, wykazuje złożonéj gotówki ogółem: 2798 dukatów, 14,266 czerwonych złotych, 805,945 $^1/_4$ złotych polskich i 15 florenów. Sam król Stanisław August złożył w gotówce 149,200 złotych polskich.

Spis ten jest w szczegółach swoich wymownym obrazem ofiarności wielkiéj części ówczesnego społeczeństwa.

A. 6 złotych polskich.
Abramowicz Joachim — 3600 złotych polskich.
Adamski Kajetan — 24 funty ołowiu.
Adamska, obywatelka, — paczkę skubaniny i 4 paczki bandażów.
Albertrandy, ksiądz kanonik, — 1 dystynktoryum złote z łańcuszkiem plecionym cienkim.
Albertrandy — 1 fuzyą nową, 1 parę pistoletów, 1 róg z prochem, 1 torbę strzelecką, 1 kordelas.
Alexandrowicz, wojewoda Podlaski — 500 złotych polskich.
Ancuta — w złocie 90 złotych polskich.
Andrzejewski Wincenty, rybak — 380 złotych polskich.
Antoniewicz Tomasz — 20 złotych polskich.
Apfelterowa Barbara — 2 złote polskie.
Arndt — 12 złotych polskich.
Arnold Maryan, ksiądz — 36 złotych polskich.
Awadyk Michał, ksiądz — w srebrze 6 łyżek, 6 par noży z grabkami, 1 cukierniczkę, 1 tabakierkę, 1 solniczkę, 2 łyżeczki małe, 2 pary sprzączek, razem 5 grzywien, 8 łótów, prócz tego: siodło z treuzlami i munsztukiem, 1 siodło samo przez się, 1 deczek zielony sukienny.
B. — czerwony złoty 1.
Baczyński — 180 złotych polskich.
Baczyński, młody — 18 złotych polskich.
Baczyńska — 36 złotych polskich.
Badini, regent — 500 złotych polskich.
Bakoński Stanisław, z miasteczka Sterdym — 6 złotych polskich.
Baldy Antoni — 100 złotych polskich.
Bandau Jan — 2 czerwone złote.
Barszczowie Maciéj i Maryanna, — żelaza starego funtów 200, pudło szarpi i octu beczek 2.
Barynowska, panna — 18 złotych polskich.
Bastyan Henryk — 2 talerze srebrne i 1 dzbanuszek srebrny.
Baum Jakób — worek z moskiewskiemi miedziakami.
Bęczkowski Wojciech — 108 złotych polskich.
Bedliński, adjutant wydziału wojskowego — 1 konia.

Bedlińska Elżbieta, podpułkownikowa, przez ręce J. P. Kruty — 1 pierścionek złoty czołenkowaty z szmelcem granatowym i kamykiem w środku, 1 obrączkę złotą małą z dyamencikami naokoło, 1 szpilkę srebrną z dyamencikami.
Beklerowa — 270 złotych polskich.
Beklerowa — 108 złotych polskich.
Berhan Daniel — 4 złote polskie.
Berneau — 900 złotych polskich.
Berneax Klemens — 1 czerwony złoty.
Bętkowski Józef — 18 złotych polskich.
Bett, zegarmistrz — 18 złotych polskich.
Bezimienni obywatele: karabelę w srebro oprawną, suto wyzłacaną z sztuczkami srebrnemi, sześć pendentów lakierowanych z sztuczkami posrebrzanemi, i 6 klamrów posrebrzanych.
Bezimienny obywatel — 50,000 złotych polskich.
Bezimienny ksiądz — 1000 złotych polskich.
Bezimienny obywatel — 720 złotych polskich.
Bezimienny — 10 złotych polskich.
Bezimienny — 10 złotych polskich.
Bezimienny — 8 złotych polskich.
Bezimienny — 4 złote polskie.
Bezimiennych dwóch — 4 złote polskie.
Bezimienny — 3½ złote polskie.
Bezimienny — 2 złote polskie.
Białobrzeski Jan, mecenas — 1 konia.
Białopiotrowicz Wincenty — sztuciec angielski wysadzany, 1 muszkiet 8 gwintowy, 1 muszkiet o 6 gwintach, 1 fuzyą z bagnetem, 1 zegarek kameryzowany.
Bieniecka Salomea, obyw. — płót. łok. 52, bielizny staréj szt. 10.
Bieńkiewicz Jan — 180 złotych polskich.
Biernacki — 26 łokci płótna na koszule.
Billewicz — ostrych ładunków 117.
Bleszyński, starosta Brodnicki — 200,000 złotych polskich.
Blum, Jan Adam — 2 konie siwe z chomątami moskiewskiemi, 100 pik.
Błeszyński Franc. Ksaw. — 3000 złotych polskich.
Błyżynowie — koszul 36.
Bogusz Grzegórz — parę pistoletów.
Borakowski — 12 złotych polskich.
Borakowski — 6 złotych polskich.
Borakowski Dominik — 360 złotych polskich.
Borakowski Tomasz — 2 dzbanki srebrne wyzłacane.
Borowski Józef — płótna łokci 600, bydła 10 sztuk.

Borowski Michał — 100 złotych polskich.
Branicka, Kasztelanowa krakowska — w różnych srebrach 162 grzywien, 14 łótów.
Brunett — 72 złotych polskich.
Brygidka, panna, obywatelka w Grodnie, Kościuszce ofiarowala — 2 pierścionki brylantowe, parę lichtarzy srebrnych i dwie puszki srebrne.
Brystrzycki, ksiądz kanonik — 108 złotych polskich.
Brzezina — 6 złotych polskich.
Brzozowski Józef — 18 złotych połskich.
Brzozowska Anna — 1 grzywnę srebra w różnych cząstkach.
Burakowski Dominik, rejent Rady — 2 konie.
Bürger — 9 złotych polskich.
Bykowska El. — 3 koszule.
Bystrzycki Józef — 4 złote polskie.
Byszewski, Szambelan J. K. Mości — 18 złotych polskich.
Byszyński Tomasz, ksiądz — pszenicy 20 korcy.

Cech krawiecki, za staraniem Antoniego Kriegera przeznacza — 6,000 złotych polskich i sprawia za tę sumę 243 płaszcze do obozu Kościuszki.
Cech krumarski — jeden bęben.
Cech piekarski krakowski — bęben.
Cech rzeźniczy w Warszawie — 50 ludzi pieszych.
Cech szewski, za staraniem swych starszych: Durantowicza Jana, Jaszkiewicza Franciszka i Bernarda Augusta — 269 par butów i 15 florenów.
Cernerowa, żona sekretarza królewskiego — 1 zegarek złoty.
Chaudoir — 600 złotych polskich.
Chociszewski Franciszek, ksiądz — cukierniczkę srebrną i łyżeczek 2 małych srebrnych, do magazynu żyta 10 korcy.
Chojewski Fabian — 1 wazę z pokrywą wyzłacaną, 4 półmiski.
Cholewski — 1 czerwony złoty.
Choralik Wilhelm — 540 złotych polskich.
Chreptowicz, pieczętarz, W. Ks. Litew. — 100 centn. żelaza, miedzi starej funtów 504, żelaza starego 15 centn. i okutą brykę, 2000 złotych polskich i po raz drugi 2000 złotych polskich.
Chwalibóg Tadeusz — zegarek złoty z łańcuszkiem.
Cichocki Filip — szablę w srebro oprawną, sztuciec, fuzyą, pałasz, parę pistoletów, siodło i 12 czerwonych złotych. Żona tegoż — sztukę płótna.
Ciepielowski Antoni — parę wołów i 10 korcy żyta.

Cyrkuł 3. przez obywatela Anton. Skalskiego i Gotier do obozu Kościuszki przysłał—dzbanków srebrn. do herbaty 2, tackę srebrną do masła 1, kropielniczkę srebrną z wieczkiem 1, łyżeczek do kawy 6, tabakierek złotych 2, paciorków złotych sznurek 1, kolczyków złotych 2, wężyk złoty do kluczyka 1, pierścionek złoty z kamyk. 1, klamerek złotych z emaliami do branzoletków 2, zegarków złotych z łańcuszkami złotemi 2, bez łańcuszka z emalią złoty 1, w assygnatach zlt. polskich 630, koszul nowych 97, płaszczów 14, czujków [1]) 4, surdutów 5, frak 1, butów nowych par 10, starych par 12, futro wilcze 1, niedźwiadków 2, koczów i derów 16, kołder 7, siodeł 3, uździenicę 1, bekiesza 1, kamizelek 8, rajtuzy sukienne 1, spodni par 5, kaftanów kuczbajowych 2, sukna białego łokci 12, czapek 3, czechczerów [2]) płóciennych par 3, powłóczek na poduszki 4, prześcieradeł 4, sukmanów 2, czamarkę 1, piernat i 4 poduszki, czapraków 3, płótna sztuk 3.

Czacki Tadeusz i matka jego Dembińska Urszula — koni do armat 7, z uprzężą dla artyleryi. [3])

Czaplicowa, łowczyna 1 złoty czerw.

Czarnecka, kasztelanowa — 1000 złotych polskich.

Czempińska, wdowa — 1 konia.

Czolchański — 6 złotych polskich.

Czyżewski, ksiądz, kanonik kujawski — w srebrze: 2 lichtarze, 1 lichtarzyk mały, 1 łyżkę wielką do wazy, 5 łyżek stołowych, 1 łyżkę mniejszą; razem srebra 7 grzywien.

Dąbrowski Franciszek — 100 złtp.; pod armaty muła 1.

Dąbrowski Mateusz, ksiądz, — klacz pod armaty.

Dąbrowski Paweł, ksiądz — złożonej przez swych parafianów bielizny starej sztuk 33.

Dąbrowska — 1 czerwony złoty.

Damy dwie bezimienne — 1 czerwony złoty.

Dangehl Anna — koszul 15.

Dawidsonowa Jagnieszka — 100 złotych polskich.

Deboli Augustyn — 540 złotych polskich.

Deboli — 180 złotych polskich.

Dębowska, kasztelanowa — 1 konia.

[1]) Czujkami zwano rodzaj płaszczy ze sukna z rękawami bez peleryny, zasłaniający przed zimnem i słotą.

[2]) Czechczerami nazywano spodnie płócienne białe, używane latem przez żołnierzy do mundurów.

[3]) Za ten dar kazała Katarzyna zabrać dobra Czackiego: Ostroróg Brusiłowo na rzecz skarbu, a Porycka wziąść w sekwestr. Rozporządzenie to zniósł późniéj syn jéj, Paweł I.

Dembiński, komisarz — parę koni z zaprzęgiem do armat.
Dembiński Wincenty — płótna łokci 300, pistoletów 2 pary.
Dembowski, starosta, Jankowski Ks. sekretarz i Aleksy Dembowski — 2 salaterki srebrne, 4 talerze takież, 1 tabakierkę złotą.
Dembowski Antoni — 2 czerwone złote.
Demek Józef, przez Sędzimira — 200 złotych polskich.
Dewitz Krystyna — 1 kubeczek srebrny, gotowizny 108 złtp.
Dierenthal — koszul 4.
Domański Julian — 1 pistolet turecki.
Domański Józef — 1 konia.
Domański komornik — 1 zegarek srebrny.
Domańska Zofia — 1 pierścionek z 3 dyamencikami, 1 krzyżyk złoty z rubinkami, 1 sztuczczyk z instrumentami.
Domańska Ludwika — 1 łańcuszek srebrny pozłacany.
Domaszewski — tabakierkę złotą podług taksy 432 złotych polskich i w gotowiźnie 200 złotych polskich.
Domaszewski — koszul 6.
Dombski Józef — 1000 złotych polskich.
Drzewiecki — 1 zegarek złoty, 4 łyżki srebrne.
Duhamel — 90 złotych polskich.
Duniewicz — 20 sztuk płótna konopnego, łokci 1478.
Duninowa, starościna zatorska — koni do armat 4.
Dunquerque, doktór — 90 złotych polskich.
Duszeń Kasper Ludwik, pułkownik W. Kor. — 1 konia.
Duwe Peter — 18 złotych polskich.
Dzbański Michał, sekretarz królewski — 450 złotych polskich.
Dzbański, szambelan — 2 konie wierzchowe.
Działyński — 100 koszul.
Dzięcielski Sebastyan, ksiądz, karmelita — złotych 4.
Dzieduszycki, jenerał — 2 poczty koni.
Dzieduszycki — 141 złotych polskich.
Dzierzbicki Michał, Wojewodzic Łęczycki — 36 złtp.
Dzierzbicka, Wojewodzina Łęczycka — 11 par noży z widelcami z trzonkami srebrnemi, 2 półmiski srebrne, 2 pierścionki damskie brylantowe.

Emy — złotych 4.

F., obywatel — 800 złotych polskich.
Falinei — koszul 2.
Filipowscy — bieliznę na flejtuchy (szarpie).
Filipowski Michał — 180 złotych polskich.
Fischel, Gdańszczanin — 360 złotych polskich.

Fraas Jan — 6 koszul.
Fribes Jan — 1 konia.
Friedel — 8 sztuk broni ręcznej.

Gaetzmann — 1 czerwony złoty.
Gagatkiewicz — 180 złotych polskich.
Galarnicy z Czernichowa: 20 galarów i 30 dukatów przeznaczonych na utrzymanie galarników.
Garlicki — 4 złote polskie.
Gaszyński A. — 6 złotych polskich.
Gatz — 54 złote polskie.
Gawroński, ksiądz — 500 złotych polskich.
Gene E. J. — 1 czerwony złoty.
Geringowa — 900 złotych polskich.
Geritz — 1 czerwony złoty.
Gerstenberg — 12 złotych polskich.
Geryczowa, obywatelka — ofiaruje się pielęgnować u siebie 12 rannych żołnierzy.
Gieringowa, wdowa — 1 czerwony złoty.
Gighiotti, ksiądz — 144 złotych polskich.
Giże — 6 złotych polskich.
Giżycki dla kosynierów w obozie Kościuszki — 100 sukman, 100 koszul i 100 par butów.
Giżycki — 1 konia i 100 złotych polskich.
Gliński Augustyn — 432 złotych polskich.
Głogowski Tomasz — 1 suknią wierzchnią mundurową, 1 ryngraf mosiężny pozłacany moskiewski.

Ryngraf oznacza blachę okrągławą złotą lub srebrną, wypukłą, którą oficerowie nosili na szyi, w czasie pokoju do służby, w czasie wojny zawsze. W roku 1831 noszono ryngrafy w kształcie półksiężyca, wypukłe, mające w środku przymocowanego białego orła. Na ryngrafach malowano dawniej wizerunek Boga Rodzicy z wierszem modlitwy, lub herb rodzinny.

Gołkowa, wdowa — 4 złote polskie.
Gołuchowski — 180 złotych polskich.
Gołuchowski — 100 złotych polskich.
Gołyński — 8 złotych polskich.
Gomuliński Ignacy — 360 złotych polskich.
Gorajski Tomasz — 4 konie z zaprzęgiem do armat i zwoszczykiem z płacą do końca wojny.
Gorecka Anna, Wojska wileńska — 900 złotych polskich.
Gorska, podkomorzyna — 100 złotych polskich.
Gorzyński, jenerał, w srebrze — 2 wazy z pokrywami, 2 łyżki do nich, 2 blaty, 16 półmisków okrągłych, 8 półmisków podługo-

watych, 4 salaterki czworograniaste, 2 misy duże podługowate, 1 tacę dużą podługowatą, 1 tacę wielką z galeryą.
Grabowski Michał, adjutant króla — 2 czer. złote i 4 złote pol.
Grabowska, jenerałowa — 390 złotych polskich.
Grabowska — 5 czerwonych złotych.
Grąbski Jan, regent — 1 zegarek z kopertą.
Graf Antoni — 1 parę sprzączek srebrnych dużych, 1 parę małych, 1 zameczek od tabakierki, 1 szpinkę srebrną, gotowizną 36 złp.
Grandjean — 6 złotych polskich.
Granowski, Sekretarz W. Koronny — 1000 czerwonych złotych.
Granowski M. — 8 czerwonych złotych.
Gratkowski Jan, mecenas asesoryi Koronnéj — 1 zegarek złoty repetyer, fuzyą dziwerowaną, 2 pistolety i pałasz.
Grebel Ignacy — 210 kling do pałaszy.
Gretz Kasper — 2 puszki od gotowalni, 1 imbryczek srebrny.
Grodzicki — 54 złote polskie.
Grothus Antoni — 360 złotych polskich.
Gumiński Michał — 2 solniczki srebrne z pokrywkami, 1 grabkę srebrną, 1 trzonek od noża.
Gurscy młodzi — 36 złotych polskich.
Gzowski — 720 złotych polskich.

Hadziewicz, major — 4 złote polskie.
Haimowicz Manass — 1 konia.
Harbaszewski Wojciech, ksiądz, prob. niemojski — 20 złp.
Haselquist — 4 pudełka srebrne i srebra drylowanego 16 łótów.
Heitzinger Józef — 1000 kos.
Hering Walenty — 2 konie z chomontami i szorami, 6 połci słoniny i 500 złotych polskich.
Hering — 1 czerwony złoty.
Hering Brygida — 12 koszul.
Hering Teresa i Elźbieta — 12 koszul.
Heryngowie Feliks i Jan, bracia — 2 konie gniade z szorami.
Hezler Wilhelm — na lazarety wojskowe 1000 złotych polskich w biletach skarbowych.
Hiż, pułkownik — 1 konia.
Hoffmann, kucharz — 18 złotych polskich.
Horalik, obywatel — 2 skrzynie siarki.
Horalikowa — 2 koszule.
Humiecka, cześnikowa — W. K. 3000 złotych polskich.
Husarzewski — 300 złotych polskich.
Husarzewski — 200 złotych polskich.

Iwaszkiewicz Jan, pisarz podat. konsumpcyjny — 360 złotych polskich. I. J. 4 złote polskie.

Jabłonowski, kasztelan krakowski — 16 czer. zł., 12 złp.
Jabłonowska, księżna, wojewodzina bracławska — 420 koszul i 90 sukman.
Jabłonowska — 2 czerwone złote.
Jabłoński Jan — 1 konia.
Jabłoński Jan — 150 złotych polskich.
Jabłoński — 6 złotych polskich.
Jachowska Agnieszka — 72 złote polskie.
Jagielski — 2 koszule.
Jakobsohn Krist. Wilh. — 6 koszul.
Jakutowicz, mecenas — 72 złote polskie.
Janicki — 6 koszul.
Janiszewski Antoni, ksiądz — sagan miedziany 1, półszorków rzemiennych parę 1, rzemienia kręconego sztuk czyli pasów 2.

Sagan, rodzaj wielkiego garnka żelaznego lub miedzianego, w którym gotuje się woda lub jadło dla większej ilości osób.

Jankowski Adam — 6 złotych polskich.
Jarzewicz i Tauber wspólnie — 100 par butów dla wojska.
Jarzewicz i Tauber po raz drugi — 100 par butów dla wojska.
Jaworska — 18 złotych polskich.
Jaźwiński Józef — 500 złotych polskich.
Jean — 4 złote polskie.
Jenny i Aebły — 2 czerwone złote.
Jezierski, kasztelan Łukowski — 6 złotych polskich.
Jordan Jon. — koni parę do armat.
Jordan Józef, komis. — koni parę z zaprzęgiem do armat.
Dr. Jurgens John, krawiec — 4 złote polskie.
Jurkowski — paczkę flejtuszków i chustki stare.

K. i L. — 12 złotych polskich.
K. S. — 4 złote polskie.
Kaczorowski, pocztmajster — 18 złotych polskich.
Kalfus Krystyan, sekretarz poczty — 2 konie z kantarkami i szorami z mosiądzem.
Kahał (Zbór żydowski) Wileński — 25,000 złotych polskich.
Kalimda Karól — 1 konia.
Kanclerzyna, księżna — 72 złotych polskich.
Kapituła warszawska — 6,000 złotych polskich.
Kapłan bezimienny — z łańcuszkiem tombakowym 1 zegarek złoty i 7 starych koszul.
Kapłan bezimienny — 2 medale srebrne.

Kapostas Andrzéj — 5,000 kos.
Karp, towarzysz brygady 2. — 2000 czerwonych złotych.
Karpiński — 300 złotych polskich.
Kasperski Szymon, regent — 400 złotych polskich.
Keller Antoni — 1 pałasz.
Keperleunowa Regina — 3 koszule.
Khodee Antoni, ksiądz — zebranych ofiar 7 koszul.
Kiciński — 300 złotych polskich.
Kiciński Pius — 1 konia z uździenicą.
Kicki, koniuszy W. Koronny — 1 konia, 63 korcy owsa.
Kicki Stanisław — konia wierzchowego siwego.
Kiełczewski Leonard, biskup archiprezbyter Najśw. Panny Maryi — 1,653 grzywien srebra i 2,700 dukatów.
Kiełkiewicz, dziedzic Strachowa — 2,000 złotych polskich.
Kielpszówna, podstolanka — 18 złotych polskich.
Kierznowski, ksiądz, pleban parafii Dołobowskiéj — bielizny staréj, w różnych kawałkach, złożył sztuk 13.
Kittel, doktór — 36 złotych polskich.
Kiwe — 36 złotych polskich.
Klasztór pp. Norbetanek na Zwierzyńcu — bielizny na flejtuchy sztuk 52.
Klicki Stanisław, w srebrze — 1 wazę z pokrywą, 2 półmiski, 1 blat.
Kluszewski Jacek — konie z zupełnym moderunkiem na 4 ludzi konnych.
Knakfus, architekt i obywatel wileński złożył — model młynu obozowego z wykalkulowaniem exekucyi onego, który w formie wozu z końmi trzema za obozem ciągnięty, we 24 godzinach ma zemleć żyta beczek 5. (Przeszło korcy 6.)
Kobylińscy Roch i Jan — 2 konie z zaprzęgiem.
Kobyliński Franciszek — 2 konie z zaprzęgiem.
Kobyliński Maciéj, ksiądz, dziekan Łosicki — 50 złt. polskich.
Koehler Franciszek — 1 czerwony złoty, 6 złotych polskich.
Kojster, 4 złote polskie.
Kollatorowicz Paweł — 1 konia po Moskalach.
Kollatorowicz Wojciech — 1 grot (Grot znaczył żeleziec strzały, kopii, włóczni, lub na drzewcu chorągwi) miedziany do sztandaru.
Komar Marcelly, skarbnik ziemi czerskiéj — na rekruta do regimentu Działyńskiego, lub innego infanteryi, gdy ten dokompletowany będzie, 540 złotych polskich.
Komar Stefan — 1,080 złotych polskich.
Komarzewski Jan — 3 czerwone złote.
Komarzewski — 900 złotych polskich.

Konderski Józef, komornik Sochaczewski ze siostrą Wiktoryą 400 złotych polskich.
Kornaszewski — 300 złotych polskich.
Kossecki Stanisław — 210 złotych polskich.
Kossecka Józefa — 100 złotych polskich.
Kossowski Roch, podskarbi W. Kor. — 1 konia.
Kossowska B. — płótna sztuk 8.
Kossowska, obywatelka — koni 2 z zaprzęgiem.
Kotowski, szmuklerz — 36 złotych polskich.
Kowalski Wincenty — siodeł 4 z czaprakami i olstrami, piąte bez czapraka, ładownic 6, pasów do karabinów 4.
Kownacki, komisarz dóbr Jabłońskich — na potrzeby lazaretowe: $1\frac{1}{2}$ korca pszenicy na mąkę, 2 korce jęczmienia na kaszę, 2 garnce wódki, 4 beczki piwa, 6 poduszek włosianych, 5 sienników.
Krajewski Mateusz — 180 złotych polskich.
Krajewski Tomasz, ksiądz — 2 złote polskie.
Krakowska — czerwonych złotych 5 i złotych polskich 10.
Kralewski Kaźmierz — 4 gwiazdy orderowe moskiewskie.
Krasicki — 980 złotych polskich.
Krasicki Franciszek, hrabia — 2 ogiery gniade z szorami i munsztukami.
Krasiński, oboźny — 108 złotych polskich.
Krasuski Kaźm., obywatel, dyrektor szkółki mordskiej — 3 zltp.
Krauzowa — pakiet flejtuchów (szarpi).
Kreczmer Franc. — 36 złotych polskich.
Kromer Jan — siana fur 6.
Kropiwnicki Wojciech — 18 złotych polskich.
Kruta, konsyliarz królewski — 1 łańcuszek od zegarka złoty z dwoma dewizkami w żołądź, — 1 pierścionek złoty z dwoma dyamencikami i szmaragdem.
Kruzel Roman, karmelita — pieniędzy złotych 9, prześcieradeł na bandaże 2.
Krygier — złotych 4.
Krzucki Ignacy — po dwa razy owsa korcy 20.
Krzycki, murgrabia — 18 złotych polskich.
Krzysztofowiczowa — 18 złotych polskich.
Krzyżanowski Kaźmierz — 3 złote polskie.
Ksieni klasztoru zwierzynieckiego — armatek 2, moździerzy 2 i szmigownic 7.
Księżna Kanclerzyna Litewska — czerwonych złotych 2.
Kuczyński — 6 złotych polskich.
Kuczyński Feliks — armatek spiżowych z lawetami małych 2.

Kuczyński Feliks — koni 4 z zaprzęgiem.
Kuczyński Wiktoryn — koni 4.
Kuczyński — konia gniadego.
Kukler i Liebelt — 400 złotych polskich.
Kumiński Jan — w miedzi 100 złotych polskich.
Kuntz — 4 złote polskie.
Kurczewski Szymon — 1 konia.
Kurtz Jerzy — złotych 5.
Küssel — 6 złotych polskich.
Kuszel, ksiądz, kanonik warszawski — 500 złotych polskich.
Kuszell Franciszek — koni 2 z zaprzęgiem.
Kuszell Józef, obywatel — koni 4 z zaprzęgiem.
Kwaliczowa — koszul 6.
Kwiatkowski — 6 złotych polskich.

Lachnicki, pisarz wileński — 1,800 złotych polskich.
Lalewicz — 100 złotych polskich.
Lanckorońscy — czerwonych złotych 2.
Lanckoroński, wojewodzic — 3,000 złotych polskich.
Lanckorońska, Kasztelanowa Połoniecka, z Granowską, swoją siostrą — 300 czerwonych złotych.
Lanschapth Jan — 3 konie z chomątami.
Lassocki, szambelan — skrypt Adama Ponińskiego, byłego podskarbiego, na złotych polskich 12,000 z prowizyą za lat 11.
Lassocka, szambelanowa — 1 zegarek złoty.
Laube Kasper — 27 złotych polskich.
Leduchowski — 6 złotych polskich.
Leduchowski, kasztelan lubaczewski — 1 konia.
Lelewel, cześnik liwski — 2 konie.
Leuda, obywatel — 2 konie pod szeregowych.
Lexicki — 9 koszul, plik bielizny starej i srebrny zegarek.
Leymann — złotych polskich 72.
Lichocki, prezydent miasta Krakowa — 1 szablę w srebro oprawną, 1 karabelę srebrną wyzłacaną, 1 szablę wyzłacaną, 1 szablę, 2 tureckie fuzye, 1 sztuciec kurkowy, 1 pałasz stalowy z klingą turecką, 2 pistolety, na zwerbowanie dwóch ludzi do milicyi miejskiej 12 dukatów.
Lichocka, żona prezydenta krakowskiego — sztukę płótna i 6 dukatów, siodło i cały porządek dla żołnierza na konia.
Lignau Józef — 12 koszul.
Lignau, — 2 konie.
Lingenau Stanisław — 2 trąby dla kawaleryi i na munsztuki do nich 8 złotych polskich.

Lipiński Augustyn, ksiądz, kanonik krakowski — parę koni do armat z zaprzęgiem.
Lipski — 100,000 złotych polskich.
Lipski Tadeusz, kasztelan łęczycki — otrzymany od króla Augusta II. order białego orła ze wstęgą.
Lisiecka — 49 łokci płótna grubego.
Liśkiewicz Wojciech — 12 patrontaszów.
Listowski, w srebrze — 1 imbryczek od herbaty, 1 dzbanuszek.
Litta L., Nonce Apostolique — 1 czerwony złoty, 6 zlp.
Littlipage — 378 złotych polskich.
Lociński — 6 koszul.
Luciński — 216 złotych polskich.
Luszczewski Jan — 50 czerwonych złotych.

Łaszkiewiczowie — 4 barylki prochu.
Łazarewiczowa — 50 płaszczy, 13 mundurów, 20 par butów.
Łazarowiczowa — 200 złotych polskich.
Łazarowiczowa Urszula — 6 koszul.
Łęczycki Józef — 6 złotych polskich.
Łęski Konstanty — 200 złotych polskich.
Łojowski Hipolit — ładownicę z 20 ładunkami, parę pistoletów i 18 złotych polskich.
Łoża Maryanna i Słomczyńska — 36 złotych polskich.
Łuniewski Kaźm. — 15 łokci grub. płót. i 6 sztuk starej bielizny.

M. B. K. — 6 złotych polskich.
M. S. — 6 złotych polskich.
Machocki — 6 złotych polskich.
Maiszek Franc. — 900 złotych polskich.
Majewski Szymon — 100 złotych polskich.
Majewski Feliks — żelaza snopów 12, bombę żelazną, ludzi z końmi uzbrojonych i umundurowanych dwóch.
Malinowski Andrzej — 200 złotych polskich.
Małachowski, referendarz — 1,800 złotych polskich.
Małachowski, szambelan — 200 złotych polskich.
Małachowski — 1 czerwony złoty, 6 złotych polskich.
Małkowski Kaźm., włościanin ze wsi Młynarzy — 9 zlp.
Mansch Józef — 4 złote polskie.
Marewicz — 23 złote polskie.
Markowski Marcin — 6,000 złotych polskich.
Maruszewski Stanisław Kostka — 1 konia.
Maryański Jan — 2 konie.
Massalski, książę, Biskup Wileński — 1,800 złotych polskich.

Massalski, biskup przez Ks. Rossińskiego — 3 konie kare i 800 złotych polskich.
Matkiewicz, obywatel w Grodnie — zegarek złoty repetyer.
Matuszewski Jacenty i Najemski Maciéj — 2 konie.
Męciszewski Kasper — konia do armat i 12 pałaszów dla kawal.
Meisner — 3 czerwone złote.
Mianowski Antoni Wincenty — 108 złotych polskich.
Michałowscy, w srebrze — 1 cukierniczkę, 1 parę sprzączek, wagi, 2 grzywny i 14 łótów, 1 łańcuszek złoty taksowany na 102 złote polskie.
Michałowski, kuchmistrz — 54 złote polskie.
Michaniewski Mikołaj — 100 złotych polskich.
Michel Samuel — 2 konie.
Mierkowski, obywatel, ksiądz, Altarysta Niemojski — 18 złp.
Mieroszewski Felicyan — koni parę.
Mieroszewski Józef, komis. — 10 dukatów.
Mikucki — 30 czerwonych złotych.
Miniecki — 2 konie po nieprzyjacielu.
Miniecki — powtórnie 2 konie po nieprzyjacielu.
Mirbach, jeneral-major powstania kurlandzkiego — 2 działa, 120 centnarów prochu, 2000 karabinów i pistoletów i ołowiu za 2000 talarów.
Misiewicz Maciéj — 30 złotych polskich.
Missyonarze, Księża w Warszawie 1000 złotych polskich.
Mniszech, obywatel — 36 koszul.
Modzelewski, ksiądz kanonik — 90 złotych polskich.
Mokronowska, jenerał-lejtnantowa — puszkę szczerozłotą do ružu brylancikami osadzoną i 2 łańcuszki złote.
Molencki Franciszek Ksaw. — 360 złotych polskich.
Morawski M. — 1 czerwony złoty.
Mordas — 360 złotych polskich.
Moroz Mikołaj — 150 złotych polskich.
Morska Urszula — 100 złotych polskich i płótna 130 łokci.
Morsztyn Joachim, starosta skotnicki — koni parę z zaprzęgiem do armat.
Morzkowski Franc., czł. komisyi porz. — 1 konia.
Moszyński, marszałek W. Koronny — 9 koni i 3,800 zlt. polsk.
Motowidło Antoni, Stolnik Sanocki — 500 złotych polskich.
Motowidło — 6 koszul.
Mötky Franc. — 1 czerwony złoty.
Mrozowski — łyżeczek srebrnych dwie.
Mścicka Maryanna — 1 złoty polski.
Müller Piotr — 36 złotych polskich.

Müller Jan Jędrzej — 24 złt. polsk. i 2 koszule dla żołnierzy.
Müller — 1 czerwony złoty.
Myszewski Laurenty — na 8 postronków, pierwszy dla siebie samego, jeżeli zdradzi Ojczyznę, reszta dla innych zdrajców, 2 złt.

N. — 6 koszul.
N. — 6 złotych polskich.
N. N. — 1 czerwony złoty.
N. N. — 6 złotych polskich.
Nabke Fryderyk Krystyan — 4 złote polskie.
Nachajewicz Marcin — 2 konie.
Nadolska — 18 złotych polskich.
Nasiłowski Józef, obywatel, archiwista — 50 złotych polskich.
Nestorowich, chirurg — 144 złote polskie.
Netto, cukiernik — 30 złotych polskich.
Nicołai — 4 złote polskie.
Niewiadomski Karól — 1 szpadę z gefassem srebrnem, 1 szpinkę złotą do chustki. 1 pierścionek złoty z dyksztynem.
Niewiarowski Leon — stary pozłacany zegarek.
Niklewicz St. — pałaszy 3, pochew 3, pistoletów 5. karabinek 1.
Nowakowski Antoni, imieniem kongregacyi muzykantów w kościele Karmelitów bosych — 31 kawałków srebra kościelnego.
Nowicki Stanisław — 108 złotych polskich.
Nowicki Franciszek — 54 złote polskie.

Oborscy, kasztelaństwo. w srebrze — 1 wazę z pokrywą i blatem, 1 łyżkę do wazy krzywą, 4 półmiski, 2 łyżki większe, 12 łyżek stołowych, 12 grabków.
Oborski, kasztelan — 180 złotych polskich.
Oborski — 6 złotych polskich.
Oborska — 6 złotych polskich.
Obywatele Sochaczewscy, zbiorową składkę na potrzeby Ojczyzny — 27,000 złotych polskich.
Obywatele i mieszkańcy parafii Sterdyńskiej — starej bielizny 40 sztuk.
Obywateli trzech — 8 złotych polskich.
Obywatel bezimienny — 900 złotych polskich, 6 sztuk broni starej, 1 parę pistoletów starych.
Obywatel pewny — płótna 200 łokci.
Obywatel znający ludzkość — 1 czerw. złt.. 12 złotych polskich.
Obywatel pewny — parę koni z zaprzęgiem i płótna 200 łokci.
Obywatel pewny — zegarak złoty dla dystyngwującego się pod Kozubowem.

Obywatel pewny — srebra topionego grzywien 18 i łutów 6.
Obywatel pewien — 4 złote polskie.
Obywatel pewien — 1 czerwony zloty,
Obywatel pewien — 6 złotych polskich.
Obywatel pewien — 4 złote polskie.
Obywatel pewny — koni parę z zaprzęgiem.
Obywatel zakordonowy — w złocie 270 złotych polskich.
Obywatel bezimienny — 2 konie kare z chomątami i 6 fur siana.
Obywatel pewien — 4 złote polskie.
Obywatel pewien — 1 czerw. złoty, 6 złotych polskich.
Obywatel bezimienny — 1 czerwony zloty.
Obywatel okradziony — 4 złote polskie.
Obywatel bezimienny: — 108 złotych polskich.
Obywatel pewien — 9 złotych polskich.
Obywatelka bezimienna — pistoletów 10, karabinów 6, armat spiżowych 2, żelaznych 2.
Obywatelka bezimienna — skubanéj bielizny na bandaże i obrusów starych cienkich 2.
Obywatelka bezimienna — 720 złotych polskich.
Obywatelki trzy — 1 czerwony złoty, 12 złotych polskich.
Obywatelka bezimienna — 108 zlotych polskich.
Obywatelka pewna — płótna na 2 koszule.
Obywatelka pewna — 1 czerwony zloty.
Ogiński, podskarbi Litewski — 4 konie, 12 chomąt z szorami, 7 półszorków rzemiennych, 2 pary lejc rzemiennych, 2 kantarki z wędzidłami, 11 kantarków bez wędzideł, 4 uździenice, 2 tręzelki.
Ogiński, podskarbi W. Lit. — 1,000 czerwonych złotych.
Ogińska, hetmanowa — 3,600 zlotych polskich, pakę z płótnem, bandażami, kompresami i szarpiami.
Ogińska, hetmanowa — 2 konie.
Ogonowski, pisarz — 18 zlotych polskich.
Ojrzyński Mateusz — 360 złotych polskich.
Okuniowa — 300 złotych polskich.
Okuniowscy, obywatele — 1 święty na tablicy drewnianéj i 1 lampkę srebrną.
Olechowski Józef, ksiądz sufragan krakowski — koni 4 z zaprzęgiem i zwoszczykiem ze strawnem na miesiąc.
Olędzka, pisarzówna — kolczyki brylantowe.
Oraczowska, pułkownikowa — 2 baryłki prochu i 4 szt. płótna.
Osób cztery — 4 złote polskie.
Osoba bezimienna — 3 czerwone złote, 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 2 czerwone złote.
Osoba bezimienna — 1 czerwony złoty.

Osoba bezimienna — 1 czerwony złoty.
Osoba bezimienna — 1 czerwony złoty.
Osoba bezimienna — $8^1/_2$ polskich złotych.
Osoba bezimienna — 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 6 złotych polskich.
Osoba bezimienna — 6 zlotych polskich.
Osoba bezimienna — 4 zlote polskie.
Osoba bezimienna — 4 złote polskie.
Osoba bezimienna — 2 złote polskie.
Osoba pewna — 1 złoty polski.
Osoby bezimienne trzy — 3 złote polskie.
Osoby różne — $6^3/_4$ złotych polskich.
Osolińscy Józef i Jan — 600 czerwonych zlotych, w czasie powstania narodowego 1800 złotych polskich; 6 ludzi umundurowanych z końmi i bronią i lederwerkiem, pistoletów 28 par, koni 8 z zaprzęgiem pod armaty i brykę kompaniczną do regimentu 18. i 6 koni.
Osolińscy Józef i Jan — własnym kosztem wystawili i umundurowali batalion złożony z 600 głów piechoty.
Osoliński Józef od siebie — 60 skór i 60 sztuk płótna, 1100 złotych polskich i 12 koni pod bagaże.
Osoliński Jan — 4000 zlotych polskich i płócien, co miał.
Osterront Aug. — 36 złotych polskich.
Ostrowski Kaźmierz — trochę bielizny.
Ożarowski Jerzy — koni parę do armat z zaprzęgiem.

P. — 1 czerwony zloty.
Pac, kapitan — siana kamieni 120.
Pałusiński Jan — sztuciec 1, berdysz i olowiu kamieni 2.
Papieska z Pragi — 4 koszule.
Paprocki — rocznie 20 czerwonych złotych, prócz tego za rok 1794 ofiarował 360 zlotych polskich.
Paryssot Piotr — pałaszów 2, karabel 2.
Paszkiewicz Daniel — 1000 zlotych polskich.
Perfert, obywatel z Kalisza — 1 konia.
Pewlot Krystyan — 1 konia.
Piatti — 6 złotych polskich.
Pieńkowska Antonina — 3 sztuki grubego płótna, 3 szt. cienk.
Pijarzy Drohiccy, księża, ofiarowali — co miesiąc odprawiać mszą św. śpiewaną i co kwartał exekucye za poległych oraz gorliwość względem kollekty na sieroty i wdowy. Armatę żelazną bez lawetu złożyli.

Pietzsch Antoni — 4 złote polskie.
Pilczyński Kajetan — 100 złotych polskich.
Piotrowski — 103 złote polskie.
Piotrowski Karól — 50 złotych polskich.

Plater, podkanclerzy Litewski — 1 srebrny serwis z postumentem, koszykiem do wetów i 4-ma koszyczkami malemi do octu i oliwy, 2 wazy z pokrywami w środku wyzłacane, 2 blaciki z podwójnemi uszkami pod wazy, 4 półmiski trzygraniaste, 4 blaty, 2 większe i 2 mniejsze, fajerkę do rozgrzewania potraw, 4 lichtarze z gałęziami podwójnemi, 6 lichtarzy pojedyńczych, 4 półmiski czworograniaste z pokrywkami takiemiż.

Pniewska, podkomorzyna — 54 złote polskie.
Pociej, oboźny Litewski — 1000 czerwonych złotych.
Poczobut Marcin, ksiądz, rektor Szkoly Gł. — 9000 zł. polskich.
Podlaski, wojewoda — 1 czerwony złoty.
Pogonowski Jan — pieniędzy 18 złotych polskich.
Polakowski — 2 złote polskie.
Poltz — 8 zlotych polskich.

Poniatowski, Stanisław August, król.

1. Dobrowolna ofiara do kasy wojskowej . . 18,000 złp.
2. Tabakierek złotych i zegarków 4.
3. Gratyfikacyi dla różnych osób wojskowych, tak niższej jako wyższej rangi oficerów, tudzież żołnierzy w miesiącach: Kwietniu, Maju, Czerwcu, Lipcu i Sierpniu w gotówce . . . . . . 21.057 złp.
   Na gratyfikacye dany zegarek z łańcuszkiem i tabakierka ogólnej wartości . . . . . 2,628 złp.
4. Na oporządzenie się i ekwipowanie do wojska różnym osobom, tudzież na oporządzenie się oficerom awansowanym . . . . 79,759 złp.
5. Różnym wojskowym na kupno koni . . . 8,758 złp.
6. Koni 58, z własnej stajni rozdanych dla wojskowych lub dla idących do wojska.
7. Na koszta rusznikarni . . . . . 1,000 złp.
8. Na kupienie broni . . . . . . 100 złp.
9. Rozdanych dla osób wojskowych 10 par pistoletów i sztućców strzeleckich, 9 kulbak własnych, 8 par butów, 10 par do komisaryatu danych.
10. Na owies, siano, słomę dla komend i aresztantów 984 złp.
11. Ornat, kielich z pateną dla regimentu gwardyi konnej.

12. Sukna czerwonego na mundury łokci 500 po 5 złp.
Płótna na podszewki do mundurów łokci 300.
Sukna łokci 393 na płaszcze dla żołnierzy.
13. Na ludwisarnią nowo budującą się cegieł 700,000.
Po raz drugi cegły 50,000.
Dachówki, zwanej Karpiówka na ludwisarnią 25,000.
14. Na koszule dla więźniów . . . . . . 270 złp.
Na bóty i koszule dla wojska . . . . . 360 złp.
Oficerowi ranionemu . . . . 216 złp.
Na wsparcie dla osób cywilnych podupadłych . 680 złp.

Poniatowski, król — 18,000 złotych polskich.

Poniatowski, król — czerwonego sukna 144 łokci; mosiądzu w ogniu wyzłoconego 1193 funty, ołowiu 1288 funtów, cegły 60,000, wapna 3 łaszty.

Poniatowski, król — 15 złotych polskich.

Poniatowski, król — 21 sztuk medali złotych i 109 srebrnych.

Poniatowski, król — 4 zegarki złote i 4 tabakierki złote.

Poniatowski Józef, książę — 8 czerwonych złotych, 50 sztuk drzewa na opał dla jeńców.

Poniatowski, książę, prymas — 8 sztuk płótna.

Poniatowski, książę, prymas — w rozmaitych srebrach: 791 grzywien i 10 łótów.

Poniatowski, książę, prymas — 11 koni.

Poniatowska, księżna, expodkomorzyna koronna — 1 czerwony złoty, 2107 złotych polskich i 11 koni tarantowych.

Poniatowski Wincenty, szambelan królewski — 360 złp.

Poniatowski Fabian — 90 złotych polskich.

Potocki, kasztelan lubelski — 1 konia.

Potocka, kasztelanowa lubelska — 50 koszul.

Potocka S. — 6 czerwonych złotych.

Potocka, starościanka Tłomacka — pierścionek brylantowy.

Prezbiter cerkwi Grodziskiej — 8 sztuk starej bielizny.

Proboszcz parafii Dołobowskiej — 8 złotych polskich i 11 groszy, 2 sztuki starej bielizny.

Pruszak Tomasz, kasztelan gdański — 504 złote polskie.

Przanowski Stanisław — 1 fuzyę.

Przezdziecka — 36 złotych polskich.

Przybyłowski Witalis — 1 konia.

Puchalski Marcin — 216 złotych polskich.

Pudłowski Ignacy — 1 rząd srebrny suto pozłacany i szt. ołowiu.

Pudłowski Ignacy — 1 konia.

Pukalski Raymund, ksiądz karmelita — 1 złoty polski.

Puzyna, sekretarz królewski — 432 złote polskie.

Rabbe Jakób — 2 konie.
Raczyński Stanisław — 126 złotych polskich.
Raczyńska Teresa, exmarszałkowa — 126 złotych polskich.
Raczyńska Teresa, exmarszałkowa — 4 konie.
Radziwiłłowa, księżna, marszałkowa — 3,600 złotych polskich.
Rafałowicz Stanislaw — 12 koszul.
Rafałowiczowa B. — 6 koszul.
Rautenstrauchowa, wdowa — 1 czerwony złoty.
Reinkarat Karól — 3 złote polskie.
Reuno, szambelan — 1,800 złotych polskich.
Reszczyński Kajetan — 4 konie po nieprzyjacielu, jedno źrebię.
Richard — 18 złotych polskich.
Rogalski Wincenty — 9 złotych polskich.
Rohlik Wacław — 8 krat żelaznych.
Rolnicy z parafii Jadowskiéj, w ziemi Nurskiéj, przez ręce swego księdza Rowickiego — 150 łokci płótna różnego gatunku.
Rössler i H. — 4 złote polskie.
Roszkowski Romuald — 18 łótów srebra próby 8.
Rottermund Andrzéj — 200 garncy wódki i 2 krowy.
Rousseau — 4 złote polskie.
Rożański Szymon — 50 złotych polskich.
Rudnicka — koni parę z zaprzęgiem.
Rudziński, wojewodzic — 270 złotych polskich.
Rupeyko — 900 złotych polskich.
Russo — 72 złote polskie.
Rutkowski Stanisław, mecenas — 1 konia.
Rydzewski Wojciech, starosta rajgrodzki — 2000 złot. polskich.
Ryll, kamerdyner — 90 złotych polskich.
Ryx — 360 złotych polskich.
Ryx, starosta i jego synowiec — 2 czerwone złote.
Rządzicki — 2 konie.
Rzewuska — 900 złotych polskich.

Sapicha Franciszek, kanclerzyc litewski — 6,000 czerwonych złotych i 4 konie pod armaty.
Sapieżyna Pelagia — 30 czerwonych złotych.
Sapieżyna, księżna — koszul 24.
Saydy — 180 złotych polskich.
Schroeter — 2 koszule.
Schwarzmeer — 4 koszule.
Siarczyński — 36 złotych polskich.
Siekierski, szafarz — 90 złotych polskich.
Siemiątkowsi Jan — 10 złotych polskich.

Sierakowski, pułkownik inżynierów — 3 konie.
Sierakowski, Ks., kustosz koronny — 2 konie.
Sierakowski Wacław, ksiądz, prałat krakowski, zebrawszy na zamku luźnych ludzi, nauczył ich robić ładunki, których znaczną ilość dostarczył Kościuszce w obozie pod Bossutowem.
Sierputowski Tomasz, profesyi szmuklerskiéj — 36 złot. polsk.
Sierzpiński — 1,000 złotych polskich.
Sikorski Antoni — 108 złotych polskich.
Skarszewski, ksiądz, biskup — 2 konie.
Skarzyński Józef — 200 złotych polskich.
Skiwska Balbina — srebra od kulbak staroświeckich szmelcowanego 6 sztuk.
Skrzetuski, profesor od kadetów — 30 złotych polskich.
Slaski Andrzej, komisarz — 6 kawalerzystów z bronią i lenungiem (żoldem) miesięcznym, płótna łokci 1,000 i mąki 35 korcy.
Sleżański Wojciech — 900 złotych polskich.
Sleżański, dar pewnego karmelity — 54 złote polskie.
Ślidziński Ignacy, zakrystyan — 3 złote polskie.
Snarska, starsza PP. Bazylianek — 200 złotych polskich.
Sobański Józef — 180 złotych polskich.
Sobieniowski Karól — pólszorki na dwie poczwórki, siodeł 2.
Sobieniowska z Krauzów Konstancya — koszul 24.
Solary, budowniczy — 2 konie.
Sołohubowna J. — 1 czerwony złoty.
Sołtanowa M. — 1 czerwony złoty.
Sołtyk, ksiądz, sekretarz koronny w srebrze — 1 parę serwiszyków z koszykami, 4 pokrywki do karafinek, 2 solniczki z pokrywkami, 2 lichtarze, 1 imbryczek, 2 cukierniczki bez wierzchów.
Sołtyk Michał, ref, kor. — 4 konie z zaprzęgiem i zwoszczykiem ze strawnem na 3 miesiące.
Sołtyk Jan, stolnik sandomierski — 3 konie z zaprzęgiem, owsa 50 korcy, siana 10 fur.
Sołtyk Stanisław, (synowiec biskupa krakowsk.) — oddał wszystek oręż, który miał w zbrojowni.
Sołtykowa Stanisławowa — oddała na rzecz powstania wszystkie swoje kosztowności: w domu jéj pierwsze szarpie przygotowywać zaczęto. —
Sołtyka Stanisława — słudzy złożyli się między sobą na fundusz dla utrzymania kilku uzbrojonych żołnierzy.
Starzeński, starosta Brański — w 9 sztukach srebra stołowego grzywien 50.
Stockman — 4 czerwone złote.
Straszer — 1,800 złotych polskich.

Straszewicz, marszałek Upitski — 2.000 złotych polskich.
Striepe Jerzy — koszul 4
Strojnowski Hieronim, ksiądz, kanonik kijowski — 1 medal zloty z napisem: „Marentibus.“
Strojnowski Hieronim, kanonik kijowski — 200 zlotych polskich.
Strzembosz Felix, szambelan Króla Imci. — 1 konia.
Suliński Piotr — 72 zlote polskie.
Sułkowski z Prebendowskich — 180 zlotych polskich.
Sułkowska, księżna, starościna Odolanowska — 5.000 złt. polsk.
Sulkowska, kanclerzyna — 144 złote polskie.
Sulkowska z Mniszchów — 2 czerw. zlote, 6 złotych polskich.
Sulkowska Antonina — 2 czerwone zlote.
Sułkowska — 13 koszul.
Suzon — 108 złotych polskich.
Świadkurski Adam — 900 zlotych polskich.
Świderski Franciszek — 54 złote polskie.
Świdziński Jan — rząd suty, srebrny, pozlacany, 4 konie z zaprzęgiem pod armaty do regimentu 18., płótna lnianego łokci 53. zgrzebnego łokci 55, do regimentu 18.
Świdziński Wojciech — 25 czerwonych złotych.
Święcicki — 5 zlotych polskich i 5 koszul.
Święcki Maciej — zegarków srebrnych 2.
Sylwestrowicz, sędzia, star. — 900 zlotych polskich.
Syruć, sędzia Kow. — 25 czerwonych zlotych.
Syszczyński Jan — 2 zlote polskie.
Szamocki, kawaler maltański — 1 zaprzęg na 4 konie.
Szaniawski. starosta małogowski — 4 konie do armat.
Szaniawska, starościna małogowska w srebrze — 3 półmiski. 1 talerz, 2 lichtarze.
Szarmiewiczowa — 1 koszulę dla żołnierza.
Szczepański, ksiądz, kanonik Warmiński — 1 dzbanuszek srebrny.
Szembek, książę. biskup Płocki — 1,800 złotych polskich.
Szembek, książę, biskup płocki — po raz drugi: 1800 złtp.
Szembek, ksiądz, kanonik — 180 złotych polskich.
Szembek Aleksander, hrabia — parę koni do armat z zaprzęgiem.
Szeptycki i Szembek, księża archidyakoni — 180 złtp.
Szmit Karól — 4 złote polskie.
Szmulowicz Mosiek z Kutna — 2 konie z bryczką.
Sznarkowski Jan, imieniem Lulie Zofii — 216 złotych polskich.
Sznarkowska Ludwika — 108 złotych polskich.
Szneker Karól — 54 złotych polskich.
Szneyder. młynarz — 38 złotych polskich.

Szostakowski Franciszek — 180 złotych polskich.
Szpilowski Hilary, architekt — 200 złotych.
Szpital „Dzieciątko Jezus" — 12 karabinów z bagnetami, 12 ładownic, 4 szpady z pendentami. 9 pałaszów z pentendentami, 1 ładownicę czarną, 4 pałasze gołe, 1 ładownicę z patrontaszem.
Szröter A. — złotych 6.
Sztybowski Walenty — 1 przykrywadło, 1 naczynie do lodów.
Szuchtan Jakób, piekarz — w monecie miedzianéj 211 złtp.
Szwaycarowie kupcy — 540 złotych polskich.
Szwykowska F. — 9 złotych polskich.
Szydłowski Szymon, członek rady zastępczéj — 1 tabakierkę złotą.
Szyjkowski Jan, ksiądz, komisarz porządkowy ziemi Bielskiéj — srebra w trzech sztukach, to jest: tacy, nalewce, i pacyfikale srebrnych, grzywien 10, łótów 6 i ćwierć, próby 12.
Szymaniecki, cześnik — 150 łokci płótna grubego, 1 parę kajdan żelaznych.
Szymaniecki Maciéj — 4 łyżki srebrne, 1 łyżkę takąż, 2 sólniczki, 2 lichtarze, 1 futeralik do ołówka.
Szymanowski Jan — 180 złotych polskich.
Szymanowski Józef — 540 złotych polskich.
Szymanowski, starosta — 3 konie, 4 chomąta z lejcami.
Szymanowski — 4 złote polskie.
Szymanowska, starościna wyszogrodzka — 300 złotych polskich.
Szymanowska K. R. — 21 złotych polskich.
Szymański Jacek — 216 złotych polskich.
Szymański Józef — 1 karabelę.
Szymborski Marcin, ksiądz — 2 złote polskie.
Szymon, dziad szpitalny — 5 złotych polskich.
Szyte Józef — w miedzi cesarskiéj: złtp. 28 — 3 szóstaki stare i jednę pięciokopiejówkę moskiewską.

Tannenberg Jerzy — 20 pendentów dla piechoty i 10 tornistrów.
Tańska Józefa — koszul 28.
Tarnowski Stanisław ojca i swojem imieniem — 50 centnarów żelaza sztabowego.

Taszycki Gabryel — 2 wazy srebrne z blatami, 10 półmisków srebrnych, 2 tace srebrne, 4 miseczki srebrne, 2 pary lichtarzy srebrnych, 1 parę imbryków srebrnych; w złocie sztuk dukatów 70, w monecie 480 złotych polskich.

Tauber, obywatel warszawski — 2 konie, 1 brykę kowaną z drabinami i rekwizytami, 4 łańcuchy, 1 liwar, 1 zgrzeblo, 1 grzebień, 2 szczotki, 2 siodła, 2 uździenice, 2 chomęta z naszyjnikami,

1 maźnicę ze smołą, 1 kubeł do wody, 2 podkładki do chomąt, 1 parę szorów.
Tauberowa — koszul 12.
Taubert — złotych polskich 4.
Tęgoborska — płótna sztuk 2.
Teran — złotych polskich 2.
Toczyłowski, biskup — 2000 złotych polskich.
Tokarski Mateusz — 108 zlotych polskich.
Tokarski, pisarz — 18 złotych polskich.
Tokarski Mateusz — 3 kulbaki z uździenicą i munsztukiem.
Trembecki Wincenty — wołu i skopów 6.
Tremo — 200 złotych polskich.
Truskolawski — 8 złotych polskich.
Trzebiński, ksiądz, kanonik — 180 złotych polskich.
Trzebiński Ignacy — parę koni z chomątami.
Turnowa L. — czerwonych złotych 2.
Turowiński, pasztetnik — 18 złotych polskich.
Turski Wawrzyniec — 18 złotych polskich.
Tyszkiewicz, ksiądz, kanonik wileński — czerwonych złotych 1000.
Tyszkiewicz — czerwonych zlotych 4.
Tyszkiewiczowa Karolina — 4 konie z szorami.
Tyzenhauzowa, jeneralowa — 360 złotych polskich.
Tyzenhauzowa M., — czerwony złoty 1.

Ubodzy: Kaczorowska, Kalicka, Chaciat Jan, Chaciakowna Agnieszka, Boleścina i Kłopotowska — złotych polskich 3.
Ubogi pewien — 60 złotych polskich.
Ubogi pewien — 1 złoty polski.
Ubogi pewien — 1 sztukę płótna.
Une bonne Citoyenne — złotych polskich 4.
Ustrzycki Aleks. — 1 parę pistoletów i gotówki złtp. 90.
Ustrzycki Mateusz — 300 złotych polskich.

Wadowska Magdalena — pistoletów sztuk 36, munsztuków 5, strzemion 4.
Wadowska Magdalena — ołowiu funtów 64.
Walewski, cześnik — 54,000 złotych polskich.
Walewski, jenerał — ładownicę srebrną, sztuciec i parę pistoletów.
Walicki — w srebrze: 2 wazy z pokrywami, 2 rądle, 2 imbryki, 1 parę sprzączek, 1 ryngraw, 1 grabkę.
Walicki, ex-podstoli — 900 złotych polskich.
Walicki, ksiądz — 100 złotych polskich.
Walicki Michał, podstoli Koronny — 3 konie.

Walicka — 6 koszul.
Wasilewska — 200 złotych polskich.
Wędrychówski Ignacy, w srebrze — 1 cukierniczkę, 6 łyżek stołowych, 6 łyżeczek małych.
Węgier Antoni — 1 łyżkę srebrną.
Wiadrowski — 108 złotych polskich.
Wielopolski Ignacy, hrabia — parę koni z zaprzęgiem i zwoszczykiem.
Wielopolski U. — sztukę płótna.
Wielopolska, starościna krakowska — 252 złotych polskich.
Wielowiejski Józef — na 10 infanteryi mundury ze wszystkiem, 20 koszul, 11 karabinów, 11 pałaszy, 11 patrontaszy, 11 pendentów, 10 tornistrów i parę koni do armat ze zwoszczykiem.
Wierzbicki Jan Antoni — 500 złotych polskich.
Wilczewski, szambelan — 6 złotych polskich.
Wilkoszewski Gaudenty — 1 konia.
Wilski — 14 złotych polskich, 15 groszy.
Winkler, podkomorzy — 1 sztuk płótna.
Wissiog — 5 złotych polskich.
Włodek, dzierżawca — konia dzielnego.
Wodzicki, opat — koni parę z zaprzęgiem i zwoszczykiem, z płacą na miesiąc.
Wodzicki R. — paczkę flejtuszków, 6 obrusów, 35 serwet na flejtuchy.
Wodzyński Feliks, kanonik płocki — 90 złotych polskich.
Wodzyńska, przełożona panien Sakramentanek klasztoru warszawskiego ofiarowała na potrzeby wojenne — ołów, którym dach klasztoru był pokryty.
Wojciechowski Mikołaj — 1 czaprak dragoński.
Wojna Wawrzyniec — 1 suknię wierzchnią, granat, 1 kamizelkę białą sukienną, 2 spodni dymowych, 2 takie kamizelki, 1 kurtkę ze sukna zielonego ze złotym galonkiem, 2 kapelusze stosowane i gotówki 54 złote polskie.
Wojna Wawrzyniec — 54 złote polskie.
Wojsko polskie z obozu Kościuszki — kilkanaście grzywien srebra.
Wojtasiński Jan — ołowiu krążek.
Wolański Ignacy — 400 funtów ołowiu.
Wolkiewicz Piotr — 269 złotych polskich.
Wołłowicz, ksiądz, referendarz litewski — 2 blaty srebrne, okrągłe z uszkami, 4 półmiski okrągłe 12 i 13 próby, Dystynktoryum złote i 19,700 złotych polskich.
Wołłowicz, ksiądz, sekretarz litewski — 2 konie.
Wołłowiczówna Barbara — 1 czerwony złoty.

Wołowski Józef — 36 złotych polskich.
Woszkiewiczowa Tomaszowa — 1 złoty polski, 15 groszy.
Woszkowski — 2 złote polskie.
Wróblewski, ksiądz, kaznodzieja katedralny — 400 złp.
Wulfers Michał, imieniem obywatela zagranicznego — 900 złp.
Wulfers Michał, konsyliarz Rady — 3 konie.
Wychliński, metrykant skarbu Koronnego — 1 wazę okrągłą na nóżkach z uszkami, pokrywą i kwiatkiem do niéj srebrnemi, 2 dzbanuszki nowe do kawy i mleka, 1 dzbanuszek nowy do herbaty, błacik podługowaty, cukierniczkę z przykryciem na nóżkach, 2 sólniczki srebrne, 2 pudełka srebrne nowe okrągłe od gotowalni damskiéj.
Wygonowski Karól — 1 konia.
Wykowski, kasztelanic — 2 konie.
Wyszyński Antoni, ksiądz — 2 złote polskie.
Wyszyńska Anastazya — w zlewku srebra 9 grzywien.
Vogel Zygmunt — 18 złotych polskich.
D'Yriarte le Chevalier, Minister d'Espagne — 2 czerwone złote.

Z. — 6 złotych polskich.
Zabrowski Jan, żołnierz — konia po nieprzyjacielu.
Zaczkowski i Okraszewski — 147 złotych polskich.
Zajączkowa, superintendentowa — 24 koszule.
Zajdler Jan — 180 złotych polskich.
Zalescy Franciszek i Elżbieta — imbryków 2 srebrnych i rzędów srebrnych pozłacanych 2.
Zalewska Janowa — 18 złotych polskich.
Załuski, starościc Grójecki — 3 konie i 156 złotych polskich.
Załuska, starościna ojcowska — prochu kamieni 3.
Zamojska, wojewodzina podolska z córką — 216 złotych polskich.
Zamojska, wojewodzina podolska — 6 koszul.
Zanelli — 4 złote polskie.
Zapolski, komisarz skarbu J. K. Mości — 500 złotych polskich.
Zaręba, ksiądz proboszcz parafii Jabłonkowskiéj — 8 złotych polskich, bielizny staréj i płótna różnego w kawałkach 134 sztuk.
Zawadzki, ksiądz, wikary z Łubina — 6 złotych polskich.
Zbierzchowski Jakób, obywatel — 50 czerwonych złotych.
Zelanowicz Jakób — 3 złote polskie.
Zeliński, kasztelan — koni parę do armat z zaprzęgiem i zwoszczykiem.
Zelinska, łowczyna sandomirska — 4 konie, 400 łokci płótna.
Zieliński Bartłomiej — 180 złotych polskich.
Zieliński Antoni — 1 konia.

Zienkiewiczowie Jan i Piotr — 1000 czerwonych złotych.
Zienkowicz Ksawery w imieniu braci swoich — 20,000 złp.
Zienkowicz, pisarz — 36 złotych polskich.
Zinckiernagiel Frydrich — 12 złotych polskich.
Ziołkowski, sędzia — 7,000 złotych polskich.
Zyberkowa, wojewodzina — 306 złotych polskich.
Zylicz, obywatelka — sto sztuk bandaży różnej wielkości i mnóstwo szarpi.

Wykaz

źródeł. podług których opracowanym został powyżéj podany Spis uczestników powstania Kościuszkowskiego i ofiarodawców.

---

1) Korrespondent narodowy i zagraniczny rok 1794; — czasopismo warszawskie.
2) Gazeta rządowa z r. 1794; — czasopismo warszawskie. Nr. 44 do 117.
3) Gazeta wolna warszawska z r. 1794.
4) Pamiętniki Zajączka.
5) Dzieje Tadeusza Kościuszki, Paszkowskiego.
6) Wyprawa generała Jana Henryka Dąbrowskiego.
7) Tadeusz Kościuszko, jego odezwy i raporta. — Ludw. Nabielak.
8) Kołłątaj w rewolucyi Kościuszkowskiéj.
9) Pamiętniki J. F. Kierzkowskiego, majora wojsk polskich.
10) Pamiętniki Michała Ogińskiego.
11) O rewolucyi Polskiéj w r. 1794. — Wojda.
12) Kościuszko, Legenda historyczna. — Michelet.
13) Wspomnienia z przeszłości. — Stan. hr. Wodzicki.
14) Powstanie Kościuszki. Rzecz wyjęta z kroniki emigracyi polskiéj. Paryż 1838.
15) Tadeusz Kościuszko i Rozbiór Polski. — Franciszek Rychlicki.
16) Pamiętniki z XVIII. wieku, tom I.
17) Pamiętniki z XVIII. wieku, tom IV. (Pamiętnik jenerała Józefa Sułkowskiego.)
18) Polska w czasie rozbiorów. — Kraszewski.
19) Kościuszkowskie czasy, wypisane z księgi wspomnień Wojciecha Mączyńskiego, pułkownika, komendanta milicyi krakowskiéj.
20) Pamiętniki Józefa Wybickiego, senatora wojewody Królestwa Polskiego.
21) Pamiętniki księdza J. Kitowicza, do panowania Stanisława Poniatowskiego.
22) Powstanie Kościuszki z pism autentycznych sekretnych.
23) Pamiętniki Stanisława Kosmowskiego, z końca XVIII. wieku.
24) Pamiętniki J. D. Gąsianowskiego, pułkownika.

25) Pamiętniki Kaj. Koźmiana.
26) Listy Kościuszki do jenerała Mokronowskiego i innych osób. — Łucyan Siemieński.
27) Żywot Tadeusza Kościuszki. — Dr. Fr. Stefczyk.
28) Kraków w czasie powstania Kościuszki. — Dr. Klemensa Bąkowskiego.
29) Dzieje narodu polskiego. — Teodor Morawski.
30) Dzieje Polski w zarysie. — Michał Bobrzyński.
31) Pamiętniki z czasów moich. — Jul. Ursyn Niemcewicz.
32) Wichtige Beiträge und Actenstücke zur Geschichte des Aufstandes in Polen im Jahre 1794.
33) Pamiętniki Fr. Karpińskiego.
34) Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego.
35) Beiträge zur Geschichte der polnischem Feldzüge. — Favrat.
36) Beitrag zur Geschichte der polnischen Revolution. — Treskow.
37) Tadeusz Kościuszko. — Karól Falkenstein.
38) Pamiętniki Józefa Drzewieckiego.
39) Tygodnik illustrowany Warszawski.
40) Przyjaciel Ludu leszczyński, 16 roczników.
41) Dziennik literacki Lwowski.
42) Encyklopedya Orgelbranda, 28 tomów.
43) Encyklopedya Orgelbranda, mniejsza.
44) Szujski. — Dzieje Polski.
45) Pamiętnik anegdotyczny. — Kraszewskiego.
46) Polnischer Insurrectionskrieg. Berlin 1797.
47) Lech, czasopismo, wyd. Chociszewski.
48) Księga pamiętnicza 1831 roku.
49) Volumina legum.
50) Kościuszko. Czasopismo wychodzące w Krakowie.
51) Heleniusz. — Wspomnienia.
52) Heleniusz. — Pamiątki polskie.
53) Raumer. — Upadek Polski.
54) Wegner. — Maciejowice.

I wiele innych drobnych broszur, oraz artykułów rozrzuconych po czasopismach, których tutaj dla braku miejsca nie wymieniamy.

Część IV.

Życiorysy wybitniejszych uczestników powstania Kościuszkowskiego.

Tadeusz Kościuszko,

najwyższy naczelnik powstania w r. 1794, urodził się d. 12 lutego 1746 r. na Litwie, w województwie nowogrodzkiem, w powiecie słonimskim, parafii kossowskiéj, we wsi Mereczowszczyznie, którą ojciec jego, *Ludwik*, trzymał prawem zastawnem od Sapiehów. Bohater nasz spędził swą młodość w ojcowskim dworku szlacheckim, ocienionym odwiecznemi drzewami, gdzie pobierał pierwsze nauki. Później za staraniem Józefa Sosnowskiego, hetmana połnego i wojewody płockiego umieszczony został w Warszawie, w korpusie kadetów. W krótkim czasie odznaczył się Tadeusz tak uzdolnieniem, jako i wytrwałą pracowitością i pilnością, po nad innych uczniów zakładu i pozyskał względy ówczesnego dyrektora szkoły kadetów, Adama Czartoryskiego, jenerała ziem polskich.

Po trzyletnim pobycie w zakładzie kadetów i chlubnie złożonym egzaminie udał się Kościuszko r. 1768 do Francyi, celem uzupełnienia swego wykształcenia wojskowego. Tu przebywał dwa lata w Wersalu, w akademii wojskowej; w Paryżu kształcił się w architekturze, a potem udał się do Brestu, aby poznać sztukę zakładania, bronienia i oblegania fortec. Pod okiem sławnych inżynierów francuskich obeznał się z gruntowną nauką budowania dróg, mostów, wałów i wszystkiego, co należy do wiedzy wojskowéj inżynieryi.

Pobywszy pięć lat za granicą, wrócił Kościuszko do Polski po pierwszym jéj rozbiorze, a wstąpiwszy do służby wojskowéj, awansował w krótkim czasie z porucznika na kapitana inżynieryi. Przeniesiony ze swym pułkiem w lubelskie, zamieszkał w zamku sosnowickim u swego dawniejszego protektora, Sosnowskiego, którego córce, Ludwice udzielał w chwilach wolnych lekcyi rysunków. Miła powierzchowność, a więcéj jeszcze szlachetne przymioty Kościuszki wywarły silne wrażenie na umyśle i sercu młodéj uczennicy, a że

i Kościuszko sam poczuł dla niej serdeczne przywiązanie, splotła niebawem gorąca miłość serca obojga kochanków. Kościuszko pragnął połączyć się z ukochaną przez siebie istotą związkiem dozgonnym, — gdy przecież ojciec panny, magnat dumny i niedostępny, o pobraniu się córki swej z oficerem niższego pochodzenia ani słuchać nie chciał, bohater nasz, pragnąc zagłuszyć cierpienie zranionego serca, porzucił służbę wojskową i udał się do Ameryki, aby przyjąć udział w walce narodu, zrzucającego ze siebie pęta obcych rządów.

Kościuszko przybył tam dotąd w czasie, gdy kolonije amerykańskie, połączywszy się w Stany Zjednoczone, wydały wojnę Anglii, która, przywlaszczyła sobie nad niemi opiekę, krępowała ich swobody, nakładała na nie podatki i wyzyskiwała je w handlu. Naczelnym wodzem wojsk amerykańskich był Jerzy Waszyngton; do niego udał się Kościuszko i przyjął służbę w jego szeregach. Z chwilą tą wstąpił nasz bohater w życie publiczne, i miał najchlubniejszy udział w olbrzymiej walce dobijającego się do niepodległości narodu. Wszędzie odznaczał się męztwem, zimną rozwagą i wysoką znajomością sztuki wojennej i odniósł po kilkakroć nad nieprzyjacielem świetne zwycięztwa. Siedm lat trwała zacięta walka i skończyła się zwycięztwem Stanów Zjednoczonych, a nasz Kościuszko, okrył się rozgłośną chwałą. Kongres Stanów, uznając jego zasługi, mianował go jenerałem brygady, przeznaczył mu 12,000 dolarów wynagrodzenia i obdarzył go znacznym obszarem ziemi. Koledzy zaś wojskowi udzielili mu zaszczytny order Cyncynata. Najcenniejszą przecież nagrodą dla Kościuszki była przyjaźń, jaką zawarli z nim najwybitniejsi mężowie amerykańscy: Waszyngton i Jefferson, późniejszy prezydent Stanów Zjednoczonych; tak jeden, jak drugi byli mu wiernymi przyjaciołmi do śmierci. Po skończeniu wojny i uznaniu niepodległości Stanów Zjednoczonych opuścił Kościuszko roku 1783 Amerykę i wrócił do Polski.

Przybywszy do ojczyzny, osiadł w Siechnowicach, wiosce litewskiej, oddziedziczonej po ojcu i przebył tu lat kilka, pędząc w zajęciu gospodarskiem życie spokojne. Tymczasem zbliżał się czas wielkich wstrząśnień i przeobrażeń w Polsce. W r. 1788 zebrał się w Warszawie sejm, zwany czteroletnim i uchwalił pomnożenie wojska polskiego do 100,000, a na dniu 3 maja 1791 r. ogłosił nową Konstytucyą. Podniesienie liczby wojska wymagało pomnożenie oficerów; wskutek czego powołano Kościuszkę w randze jenerała do służby wojskowej. Nieprzyjaciele Konstytucyi, pragnąc ją obalić, zawiązali w r. 1792 konfederacyą w Targowicy, a uciekłszy się pod opiekę Rosyi, nową na Polskę sprowadzili wojnę. Krótko po pierwszej rocznicy ogłoszenia Konstytucyi wkroczyła stutysięczna armia rosyjska w granice Polski, naprzeciw której stanęło zaledwie 40,000

wojska polskiego. Naczelną komendę objął bratanek króla, Ks. Józef Poniatowski; pod rozkazami jego dowodził Kościuszko jedną dywizyą, liczącą 5000 wojska. Przyszło do krwawych starć, w których oręż polski dawną okrył się sławą. Tymczasem król, bojąc się narazić Katarzynie, nakazał wojskom polskim odwrót; — Kościuszko w pochodzie wstecznym stanął z dywizyą swoją pod Dubienką i zajął obronne stanowisko. Uderzył na niego jenerał rosyjski Kochowski na czele 18,000 wyborowego wojska; Kościuszko, lubo nie miał ani trzeciéj części tych sił, stawił mu silny opór. Rozpoczęła się mordercza bitwa; Kościuszko ze swymi 5000 wojska i 8 armatami nietylko, że przez cały dzień odpierał ataki i wytrzymał ogień 40 armat, ale zadał nieprzyjacielowi ciężkie straty. Dopiero gdy Moskale, nie szanując granicy austryackiéj, przeszli przez nią i oddział Kościuszki oskrzydlać usiłowali, począł się tenże cofać z wolna i w jak najlepszym porządku, wytrzymując jeszcze ataki nieprzyjacielskie przez dwie mile. — W bitwie téj padło 4000 Moskali; Kościuszko stracił ludzi 900.

Bitwa pod Dubienką zjednała Kościuszce taki rozgłos i zdobyła mu u żołnierzy takie zaufanie, że mimo szczupléj swéj liczby wojsko polskie ożywione najlepszą otuchą, spodziewało się pomyślnego zakończenia wojny. Tymczasem przystąpił król do konfederacyi targowickiéj i nakazał zawieszenie broni. W kraju powstało w skutek tego ogólne oburzenie, a Kościuszko i mnóstwo oficerów innych, nie chcąc w takich warunkach służyć daléj w wojsku, opuścili szeregi i udali się za granicę.

Kościuszko gdziekolwiek się obrócił, doznawał ogólnego szacunku i uwielbienia. Kasztelanowa Kossakowska darowała mu w dożywocie wieś, przynoszącą rocznego dochodu 20 000 złotych, któréj przecież Kościuszko nie przyjął. We Lwowie witano go tłumnie, noszono tysiącami sylwetki z jego wyobrażeniem, ubiegano się za jego włosami i guzikami, jako za najdroższemi pamiątkami. Francya nadała mu zaszczytne miano obywatelstwa. — Żołnierze tylko rosyjscy z bojaźnią wspominali jego imię, posądzając go o czary.

Na osobnem miejscu skreśliliśmy w rozdziałach: „*Przygotowania do powstania Kościuszkowego*“ i „*Powstanie Kościuszkowe*“ wypadki z życia naszego bohatera, które nastąpiły po wystąpieniu jego z wojska narodowego aż do nieszczęsnéj bitwy pod Maciejowicami; aby ich nie powtarzać podajemy dalszy życiorys od chwili dostania się jego do niewoli rosyjskiéj.

Odebrane rany w bitwie maciejowickiéj osłabiły Kościuszkę tak mocno, że przez kilka tygodni leżeć musiał w Zasławiu, poczem, gdy nieco przyszedł do siebie, przewieziono go pod strażą 3,000 kawaleryi do Petersburga i osadzono w starym zamku Grzegorza Or-

łowa. Podróż tę przebył Kościuszko w powozie, który mu przysłała Rada Narodowa z Warszawy.

Dwa lata przepędził Kościuszko w więzieniu, wśród cierpień duszy i bolesnych dolegliwości, jakie mu sprawiały niezagojone rany. Jedyną rozrywką były mu rozmyślanie, czytanie książek, rysowanie i tokarstwo. Zmiana w smutnem tem położeniu nastąpiła z nagłą śmiercią carycy. Na dniu 6 listopada 1796 r. umarła Katarzyna na paraliż, a syn jej Paweł I., wstąpiwszy na tron, w pierwszy dzień zaraz panowania swego, odwiedził Kościuszkę w więzieniu, obdarzył go wolnością i na prośbę jego kazał wypuścić z więzień rosyjskich 12 000 jeńców polskich.

Car rosyjski pragnął Kościuszkę zatrzymać u siebie; ofiarował mu w tym celu rozległą posiadłość ziemską i 6 000 rubli rocznej pensyi. Kościuszko nie przyjął przecież téj łaski, a zapytany przez Pawła, co uczynić zamierza, odrzekł, że się uda do Ameryki. Wtenczas przysłał mu car 12 000 rubli na podróż, a Kościuszko nie chcąc go odmową drażnić, przyjął je z mocnem postanowieniem oddania ich w jak najkrótszym czasie.

Dnia 19 grudnia 1796 r. opuścił Kościuszko w towarzystwie Niemcewicza Petersburg, a podróż jego do Ameryki była nieprzerwanem pasmem hołdów i czci, jaką mu wszędzie, gdziekolwiek przejeżdżał, okazywano. Nasamprzód udał się przez Finlandyą do Sztokholmu; gdy się do miasta tego zbliżał, wypłynęła mu naprzeciw szalupa, na któréj miał zajechać do portu. Na czas obecności jego w niéj pełnili służbę zwyczajnych majtków oficerowie marynarki; nazajutrz wezwał go do siebie król Gustaw IV., przyjął bardzo mile i ofiarował mu w upominku kosztowny pałasz. Kościuszko zabawił z Niemcewiczem w Szwecyi do maja 1797 r., gdzie doznawał najserdeczniejszéj gościnności; poczem udał się do Londynu. Tu najznakomitsi mężowie składali mu dowody swego szacunku, a dom, w którym zamieszkał, oblegały tłumy ciekawych, pragnących go ujrzeć. Wręczono tu także naszemu bohaterowi w imieniu wielkiéj części narodu angielskiego piękną szpadę z napisem: „Walecznemu Kościuszce;“ również drogim upominkiem obdarzyło go miasto Brystol, gdzie Kościuszko, po dwutygodniowym pobycie na ziemi angielskiéj, wsiadł na okręt, który po 80 dniowéj podróży zawiózł go do Ameryki.

Kościuszko zawinął do portu w Nowym Yorku, a osłabiony ranami, które w skutek morskiéj podróży się pootwierały, znalazł gościnne przyjęcie i najtroskliwszą opiekę w domu jenerała White, z którym przyjaźnił się od czasu swego pierwszego w Ameryce pobytu. Po 6 tygodniach, które przeleżał na kanapie, udał się Kościuszko z końcem roku 1797 do Filadelfii, gdzie kongres Stanów

Zjednoczonych wypłacić mu kazał 19 000 dolarów zaleglej pensyi. Odebrawszy, tę kwotę, odesłał Kościuszko natychmiast Pawłowi I. owe 12 000 rubli, które mu był wręczył na podróż, nie chcąc być w niczem dłużnikiem wroga swej ojczyzny. Rzewnem było spotkanie się Kościuszki z Waszyngtonem, który jenerała polskiego przywitał długim uściskiem. — Zimę następną przepędził Kościuszko z Niemcewiczem we Filadelfii, gdzie odzyskał spokój duszy i dawną swobodę.

Tymczasem począł Henryk Dąbrowski tworzyć legiony polskie i wezwał Kościuszkę, aby powrócił do Europy i objął nad niemi dowództwo. Równocześnie zaszło nieporozumienie w sprawach handlowych pomiędzy Francyą i Ameryką, i Stany Zjednoczone prosiły Kościuszkę, aby się udał do Paryża i przywrócił dawniejsze stosunki. Obie te okoliczności spowodowały Kościuszkę do powrotu do Europy, co nastąpiło r. 1798 dnia 28 czerwca. Na dniu tym przybył do Bajonny, miasta portowego we Francyi, gdzie go przyjmowano z wielkiemi honorami. Kościuszko, załatwiwszy sprawę zatargu handlowego ku zadowoleniu obu stron, pragnął też wstawieniem swem uzyskać od Francyi korzyści jakieśkolwiek dla Polski. Przybył właśnie w tym czasie do Europy, w którym Francya, wspierana dzielnemi legionami polskiemi, staczała zwycięzkie boje we Włoszech z Austryą. Razem z resztą narodu spodziewał się Kościuszko, że za wszystkie ofiary, jakie ponosili Polacy, nie zapomni o nich Francya, ale dopomoże im do oswobodzenia ojczyzny. Gdy jednak Napoleon przy wszystkich traktatach pokojowych, jakie po zwycięzkich zawierał wojnach, o Polsce ani wspomniał, domagal się Kościuszko od rządu francuzkiego wyraźnego zobowiązania się przyjścia w pomoc sprawie polskiej, — a wtenczas gotów był sam stanąć na czele legionów polskich. — Wszakże ani Napoleon, ani rząd francuzki zobowiązania takiego dać nie chcieli, a Kościuszko widząc, że po Francyi nic ważnego dla Polski spodziewać się nie było można, odmówił przyjęcia naczelnego dowództwa, wymawiając się, że Dąbrowski lepszym na potrzebę taką będzie od niego wodzem. Usunął się też Kościuszko z widowni spraw politycznych i znalazł gościnne i miłe schronienie u posła szwajcarskiego, przyjaciela swego, Zeltnera, mieszkającego w Berville, kilka mil od Paryża, gdzie przeżył w cichem zaciszu lat kilka. Tu ztąd bacznem okiem przyglądał się wypadkom, jakie się rozgrywały w Europie; przedewszystkiem śledził czyny Napoleona i jego usposobienie dla Polski. Bonaparte w czasie tym, ogłosiwszy się cesarzem Francuzów i królem Włoch, przyczynił się do rozwiązania cesarstwa niemieckiego. Wystąpiły przeciw niemu do boju o życie lub śmierć Prusy w połączeniu z Rosyą. I znów ożywiły się nadzieje Polaków, którzy sądzili, że

niepodobno, aby Napoleon, po zwyciężeniu obu państw nie miał przywrócić niepodległości ojczyzny. Dla nadziei tych polały się obfite strugi krwi polskiej — i znów daremnie; Napoleon, poraziwszy wojska sprzymierzonych państw, podyktował pokój w Tylży, (1807) a dla Polski co uczynił? Otóż z zajętej przez Prusy części dawnej Polski utworzył tak zwane Księstwo Warszawskie, i oddał rządy nad niem elektorowi saskiemu, Fryderykowi; — była to cała nagroda za tyle ofiar! Drobne to państewko polskie, za słabe do utrzymania samodzielnego swéj niepodległości, z góry przeznaczył Bonaparte na dalsze wysługi Francyi, któréj oburącz trzymać się było zmuszone.

Postąpienie takie Napoleona dotknęło niemile niejednego z Polaków, upatrujących w nim wskrzesiciela Polski; — Kościuszko, który poznał Bonapartego tak dokładnie, jak może nikt inny z ludzi ówczesnych, nie dziwił się takiemu zakończeniu sprawy, na które był przygotowany. Nie przestał się jeszcze naród łudzić życzliwością Francyi i obiecywał sobie, że w roku 1812, gdy Napoleon pobije Rosyą, powróci Polsce dawniejsze swobody. Omyliły wszelkie rachuby i przypuszczenia; Bonaparte w wyprawie téj stracił niemal całą swą zwycięzką przez tyle lat armią; z niedobitkami przegrał trzydniową bitwę pod Lipskiem, a opuszczony przez własnych ziomków, pozbawiony tronu i ojczyzny, udał się jako więzień na wyspę Elbę.

Po upadku Napoleona począł car rosyjski, Aleksander I, zdradzać przychylne dla Polski usposobienie; — nie odpychał nawet poddawanej sobie z różnych stron myśli utworzenia królestwa polskiego i ogłoszenia się jego królem. Przybywszy do Paryża, pragnął poznać Kościuszkę, poprosił go do siebie i posłał po niego swój powóz. Po miłem przywitaniu dozwolił mu złożyć piśmiennie życzenia, jakieby miał dla sprawy Polski, obiecując mu zarazem spełnić je, o ile to będzie leżało w jego mocy. Kościuszko napisał też pod dniem 9 kwietnia 1814 r. list do Aleksandra I, w którym go prosił: aby przywrócił królestwo polskie i ogłosił siebie królem polskim, aby zniósł poddaństwo chłopów, ogłosił ogólną amnestyą i nadał konstytucyą. — Na list ten odpowiedział car nader uprzejmie i pocieszał Kościuszkę błogiemi nadziejami. Tymczasem zebrał się w roku następnym kongres wiedeński, na którym miała być załatwioną także i sprawa Polski, a Kościuszko, wezwany przez Radę Stanu z Warszawy, opuścił spokojne zacisze swoje i pospieszył do Wiednia.

Nie spełniły się obietnice, jakie Aleksander I czynił Polakom; na kongresie wiedeńskim przyjął on wprawdzie tytuł króla polskiego, ale tylko nad maleńką cząstką dawnego państwa. Kościuszko raz jeszcze wystósował do niego list, w którym w wymownych słowach

po raz ostatni prosił go za Polską, — na list ten nie odebrał już odpowiedzi. — Opuścił tedy Wiedeń i udał się do Szwajcaryi, gdzie zamieszkał w Solurze, w domu rodziny Zeltnerów.

Od tej chwili, t. j. od roku 1815, usunął się zupełnie od życia politycznego i pędził życie ciche i spokojne wśród czarownej przyrody gór alpejskich, której urok wpływał dobroczynnie na umysł i serce skołatanego burzliwem życiem starca. Otoczony najtroskliwszą opieką rodziny, u której zamieszkał, niemniej szczerą miłością i wysokim szacunkiem okolicznej ludności, oddawał się Kościuszko przeważnie trzem zajęciom: kształcił córeczkę Zeltnerów, do której przywiązał się, jakby do dziecka własnego, zajmował się pracą ogrodniczą i opiekował się biednymi. Dobroczynność jego nie znała granic; nawykły do życia żołnierskiego, żył nader skromnie; potrawy jadał jak najprostsze, chodził w starym surducie granatowym, sypiał na twardym materacu i dwóch poduszkach pod lekką kołdrą; mając tak mało dla siebie potrzeb, wszystkie dochody swe obracał na wspieranie nieszczęśliwych. Znali go też ubodzy daleko i szeroko i nieraz tłumnie schodzili się do niego po pomoc; Kościuszko nikomu jej nie odmawiał. Liczne rzewne opowieści, które przechowały się do naszych czasów, odnoszące się do tejże opieki Kościuszki nad biednymi, malują żywo miłosierne serce jego; — któż nie zna zdarzenia koniem, którego Kościuszko dawaniem jałmużny spotykanym ubogim przyzwyczaił do zatrzymywania się na widok każdego żebraka?

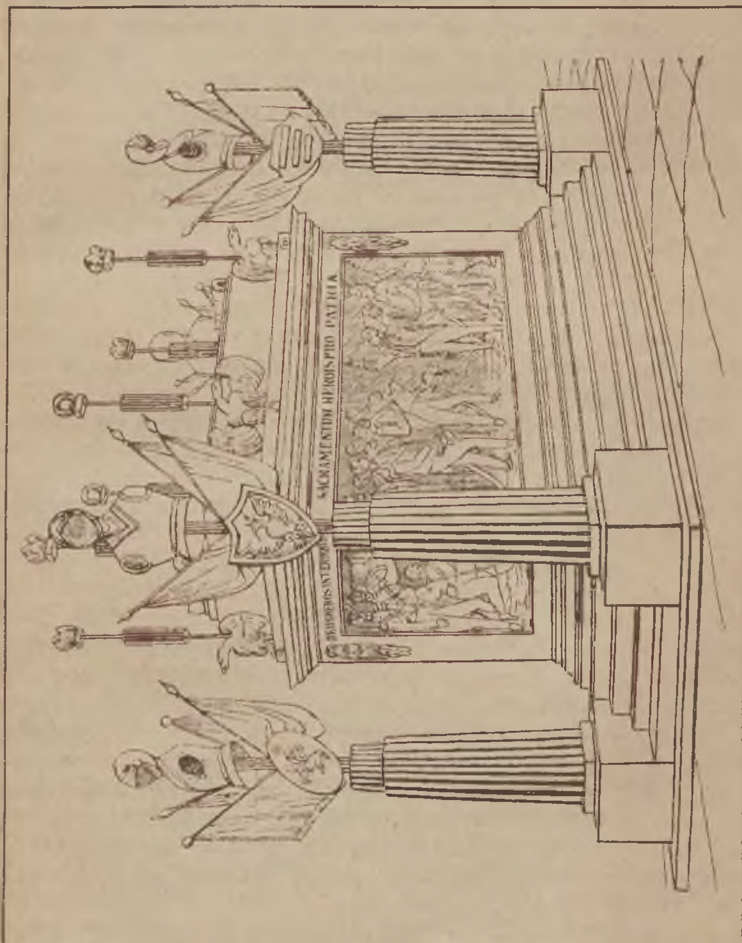
Kościuszko kochał bardzo dzieci; — dla sprawienia przyjemności swej uczennicy, zapraszał raz po raz jej najbliższe przyjaciółki i towarzyszki i wyprawiał im zabawy, któremi sam kierował. — Znały go też dzieci w całem mieście, a gdziekolwiek ukazał się na ulicy, otaczały go licznie. — Kościuszko darzył uboższe z nich pieniędzmi, — majętniejszym dawał zabawki, owoce i cukierki, które zawsze w tym celu nosił przy sobie.

W takiem zajęciu pędził Kościuszko życie spokojne i szczęśliwe dwa lata. Roku 1817, dnia 1 października, zachorował na febrę nerwową. Przeczuwając bliską śmierć, sporządził testament, zapisał większą część majątku swego przyjacielowi swemu Zeltnerowi i jego córeczce Emilii, — resztę pozostałości przeznaczył na szpitale i dobre cele. Choroba jego trwała dwa tygodnie; dnia 15 października, około godziny 10 wieczorem, otoczony rodziną Zeltnerów, pożegnał się z tym światem. Nazajutrz zabalsamowano jego ciało i przeniesiono je uroczyście do kościoła; złożone było w trumnie ołowianej i ustawione na marach obitych czarnym aksamitem; na trumnie położono szablę, nieodstępną towarzyszkę jego życia wojowniczego.

Po żałobnym obrzędzie kościelnym opieczętowano trumnę ołowianą, złożono ją do drugiej, dębowéj i spuszczono do sklepu pod wielki ołtarz.

Śmierć Kościuszki nietylko pokryła żałobą całą Polskę, ale wywołała publiczny głos żalu u narodów, w których granicach przebywał, bądź jako żołnierz, bądź jako tułacz i wygnaniec ze swéj Ojczyzny. Na kilkunastu miejscach w Polsce odprawiono żałobne nabożeństwa za spokój duszy jego; — to samo uczyniono w Dreznie i Paryżu. Na Litwie odprawili nabożeństwa żałobne nietylko Katolicy, ale i Lutrzy, Kalwini, a nawet Żydzi i Mahometanie. — Pisarze francuzcy i angielscy uwiecznili pamięć jego w pięknych poematach. — Szwajcarzy wystawili w wiosce Zuchwille, w pobliżu Solury, na cześć Kościuszki kamienny pomnik, Stany Zjednoczone postawiły także pomnik w West Point, twierdzy, któréj Kościuszko był komendantem, nad najpiękniejszą rzeką północnéj Ameryki, w miejscu zwanem z angielska: „Kościuszkosgarden"; prócz tego kazał kongres Stanów Zjednoczonych ustawić w swej sali radnéj jego marmurowe popiersie. Jeden z okrętów liniowych amerykańskich odebrał miano Kościuszki; tak samo nazwano najwyższy szczyt gór australskich. Takie i tym podobne pamiątki ku uczczeniu imienia zmarłego bohatera polskiego powstały w rozlicznych miejscach Polski i u obcych narodów.

Cesarz Aleksander zgodził się na sprowadzenie zwłok Kosciuszki do Polski. W tym celu wysłał do Szwajcaryi swojego szambelana, Księcia Antoniego Jabłonowskiego, za którego staraniem przywieziono drogie dla narodu szczątki dnia 11 kwietnia 1818 r. Złożono je najprzód w kościele św. Floryana na Kleparzu, a potem uroczyście na dniu 8 lipca tegoż roku w grobach królewskich na Wawelu, obok Sobieskiego i Józefa Poniatowskiego w miejscu, które przeznaczył był dla siebie ostatni król polski, Stanisław August. Obrzęd umieszczenia ciała Kościuszki w podziemiach wawelskich odbył się nader uroczyście; zjechali się na niego reprezentanci wielu narodów i niezliczone tłumy z całej Polski. Gdy przewożono trumnę, odezwały się wszystkie dzwony krakowskie, którym towarzyszył majestatyczny dźwięk Zygmunta; trumnę złożono na katafalku ustawionym na czterech działach; sześć białych orłów strzegło podnóża katafalku. Pomiędzy dwoma przednimi orłami wisiała tarcz z herbem Kościuszki, tudzież miecz osłonięty czarną krepą i popiersie opatrzone odpowiednim podpisem. Trzy obrazy, pomiędzy niemi przysięga Kościuszki w Krakowie, przedstawiały najważniejsze chwile z życia zmarłego bohatera. U stopni ustawiono w pięknéj grupie kosy, piki i broń różnego rodzaju. Ksiądz biskup krakowski, Woronicz, odprawił uroczystą Mszą św. żałobną, a ks. Wincenty Łań-



Katafalk Kościuszki w sali Zygmunta w zamku Krakowskim.

cucki wygłosił prześliczną mowę pogrzebową. Po odprawieniu nabożeństwa odnieśli oficerowie wojsk polskich na swych barkach trumnę do sklepów na miejsce przeznaczone.

Naród polski, pragnąc pamięć ukochanego wodza uczcić i uwiecznić w sposób niezwyczajny, postanowił usypać na cześć jego mogiłę. Wybrano ku temu miejsce w pobliżu Krakowa na wzgórzu św. Bronisławy, noszącym dziś nazwę Kościuszki. W trzecią rocznicę śmierci naszego bohatera rozpoczęto pracę. Zastęp liczny duchowieństwa, władze miejskie krakowskie, deputacye ze wszystkich stron i z krajów zagranicznych stanęły w oznaczonym dniu na wzgórzu św. Bronisławy. Wszystka ludność Krakowa, bez różnicy stanu i wieku wzięła się do pracy. Na wozie przybranym w wieńce i kosy przywieziono ziemię ze szczątkami poległych z pod Racławic i Maciejowic, do któréj dołączono garście ziemi, które przyniosły deputacye z różnych okolic Polski. Gdy mogiłę usypano do 60 stóp wysokości, umieszczono w niéj historyą życia wraz z wizerunkiem Kościuszki. Mogiłę tę sypano ze wszystkiem przez trzy lata, ukończono ją bowiem na dniu 16 października 1823 roku. Wyniosłość jéj dochodzi do 300 stóp; — na szczycie postawiono ogromny kamień z napisem: „Kościuszko". — Z miejsca tego, które się stało celem licznych pielgrzymek Polaków i cudzoziemców, roztacza się prześliczny widok na Kraków, Karpaty i rozległą przestrzeń ziemi polskiej, którą Kościuszko tak wielce ukochał, za którą tyle walczył i cierpiał.

Tomasz Wawrzecki,

naczelnik powstania po wzięciu Kościuszki do niewoli, — rodził się na Litwie w powiecie brajłowskim. Zacny charakterem, przytem obznajomiony ze sprawami publicznemi odznaczył się chlubnie na sejmie konstytucyjnym (czteroletnim.) Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego, lubo nie posiadał żadnego wykształcenia wojskowego, zorganizował własnym kosztem oddział ochotników i niepokoił bezustannemi podjazdami Moskali na Żmudzi, gdzie mianowany przez Kościuszkę jenerał-majorem powstania, sprawował równocześnie urząd komisarza wojennego. Za położone zasługi odebrał od Kościuszki obrączkę złotą z Nr. 46.

Po nieszczęśliwéj bitwie pod Maciejowicami wybrany przez Najwyższą Radę Narodową na naczelnika powstania, wymawiał się długo, zanim przyjął zaszczytny ten, ale w tak opłakanej chwili, z wielkiemi trudnościami połączony urząd. Nie posiadając ani dostatecznych wiadomości wojskowych, ani odpowiedniéj mocy charakteru, przewidywał, że siły jego nie wystarczą

do ratowania kraju. Położenie jego było też nader trudnem. Armia polska, przerażona klęską maciejowicką, zdziesiątkowana kilku nieszczęśliwemi bitwami, naciskana ze wszech stron wojskami rosyjskiemi, pruskiemi i austryackiemi, utraciwszy po upadku Kościuszki wszystkie nadzieje, jakie w nim pokładała, słabła na duchu i traciła zaufanie do siebie i swych przywódzców. Wawrzecki, po objęciu naczelnictwa wydał wprawdzie gorącą do wojska odezwę, zachęcającą je do wytrwałości i męztwa, ale głos jego, jako dotąd mało znanego, nie odniósł pożądanego skutku. Przewidując, że Suworow ciągnący pod Warszawę, zaatakuje ją od strony Pragi, kazal tu sypać szańce, a obronę jéj oddał jenerałowi Zajączkowi; równocześnie nakazał Dąbrowskiemu i Madalińskiemu opuścić Wielkopolskę i dążyć pod Warszawę, z Litwy powołał Mokronowskiego, a księciu Józefowi Poniatowskiemu kazał bronić lewego brzegu Wisly.

Wszystkie te środki obrony okazały się niewystarczającemi; Suworow zdobył Pragę na dniu 4 listopada, a Warszawa, przerażona straszną rzezią, jakiéj się dopuścili przy téj sposobności Moskale, poczęła układać się ze Suworowem o kapitulacyą.

W tym czasie podal jenerał Henryk Dąbrowski Wawrzeckiemu plan prowadzenia dalszéj walki i radził, aby skoncentrować resztę wojsk polskich, których liczba wynosiła jeszcze okolo 40,000 żołnierza, prócz tego bylo jeszcze 200 dział, a w skarbie narodowym około 10 milionów złotych, żeby zabrać z Warszawy króla, Radę, i wszystko co do dalszéj wojny przydatnem być mogło i przerznąć się albo do Wielkopolski, albo do Francyi. Dąbrowski uważał armię 40-tysięczną, z królem i Senatem na czele za wystarczającą do reprezentowania narodu i zmuszenia Rosyi albo do dalszego prowadzenia walki, albo też do układów i uzyskania jak najpomyślniejszych warunków pokoju.

Plan ten Dąbrowskiego podobał się radzie wojennéj, ale ani król, ani Wawrzecki nie posiadali dostatecznéj energii, żeby go urzeczywistnić. W odpowiedzi przesłał ostatni Dąbrowskiemu błache nadzwyczaj powody, dla których do rady jego zastósować się nie może, a mianowicie: że król nie ma chęci opuścić Warszawy, że lud puścić go nie chce, że nie można zaufać ani wojsku, ani wierności wielkiéj części oficerów i t. d. Równocześnie zawiadomił Dąbrowskiego, że opuszcza Warszawę z wojskiem i udaje się ku Radoszycom.

Gdyby Wawrzecki był postąpił podług planu Dąbrowskiego, i zabrał choćby przemocą króla z Warszawy, gdyby był oddał naczelną komendę nad wojskiem Dąbrowskiemu, kto wie, czy sprawa powstania nie byłaby na korzystniejsze weszła tory? Toż Kościuszko, rozpoczynając powstanie, nie miał ani tyle wojska, ani dział, ani

pieniędzy, a przecież energią wszystko to stworzył. — Wawrzecki miał też zamiar bić się dalej, ale przynaglony rozpaczą stolicy i codziennemi skargami Warszawianów sądził, że w ocaleniu miasta leży ocalenie kraju i nie umiał się zdobyć na krok stanowczy i zapanować nad chwilami krytycznemi.

I stalo się, co w warunkach takich koniecznie stać się musiało; Wawrzecki wyprowadził na dniu 8 listopada z Warszawy wojsko. a Warszawa poddała się. Rozpacz i ogólne zwątpienie wkradło się do szeregów korpusów polskich i zaczęły tłumnie rozbiegać się na wszystkie strony; przytem plan połączenia się z Dąbrowskim przeprowadził Wawrzecki tak nieoględnie, że nagle pod Radoszycami ujrzała się resztka wojska polskiego otoczoną korpusami Fersena i Denisowa i broń złożyć musiała.

Po smutnem tem zakończeniu powstania odeslał jeneral Denisow Wawrzeckiego i kilku innych jenerałów polskich pod eskortą z pod Radoszyc do Warszawy. Wawrzecki jako naczelnik narodu, nie chciał podpisać zobowiązania, że już więcej przeciw Rosyi walczyć nie będzie, wywieziony więc do Petersburga, przesiedział w więzieniu dwa lata, t. j. do śmierci Katarzyny. Paweł I. wstąpiwszy na tron, uwolnił go wraz z innymi więźniami, a Wawrzecki powrócił do Litwy i osiadł w swych dobrach. W r. 1807 toczył na czele zorganizowanej przez siebie straży z włościan, walki z bandami rabusiów, jakie się naówczas na Litwie tworzyły i przyczynił się do ich wytępienia.

Cesarz Aleksander I. bardzo go polubil i mianował go w roku 1814 członkiem tymczasowego rządu w Warszawie. Pracował w wydziale sprawiedliwości, a nowy zawód ten nasuwal mu znaczne trudności, a nawet wywoływał często nieporozumienia między nim a społeczeństwem polskiem, przez co cierpiala jego dawniejsza u narodu popularność. —

Po roku 1815 mianowany ministrem utworzonego Królestwa Polskiego, niedługo piastował nową godność; w skutek słabości opuścił Warszawę, i wrócił do dóbr swoich, gdzie zmarl r. 1818.

Dąbrowski Henryk. Jan.

Najdzielniejszy ten z dowódzców Kościuszkowskich i sławny twórca legionów, urodził się 29 sierpnia 1755 r. w dawnem województwie krakowskiem we wsi Pierzchowicach pod Wieliczką. Ojciec jego, Michał, był pułkownikiem wojsk polskich; matka, Zofia, z domu Lettow, była córką jenerała polskiego. Po odebraniu pierwszych początków wykształcenia, wstąpił Henryk w roku 1770 do służby woj-



Dąbrowski Henryk, Jan.

skowéj saskiéj, do regimentu ułanów księcia Alberta, w stopniu chorążego. Pełniąc w Dreznie służbę adjutanta przy jenerale Bellegarde, który naówczas był komendantem całej jazdy saskiéj, umiał sobie Dąbrowski zjednać życzliwość światłego tego męża, i przy jego pomocy wykształcił się na dzielnego strategika.

Gdy sejm czteroletni, uchwaliwszy pomnożenie wojska narodowego do 100 tysięcy, wydał odezwę do wszystkich Polaków. pełniących służbę w obcych armiach, i zawezwał ich, aby powrócili do szeregów ojczystych, posłuchał głosu tego Dąbrowski, przybył do Polski, wstąpił do armii Rzeczypospolitéj i odbył kampanią w roku 1792, w któréj awansował na stopień wicebrygadyera. Po przystąpieniu króla do konfederacyi targowickiéj i zajęciu przez Prusy Wielkopolski, wojska narodowe, tamże załogujące, odebrały nakaz cofania się za Pilicę i Bzurę; Dąbrowski znajdujący się naówczas przy sztabie głównym jenerała Byszewskiego, oburzony na taką rejteradę, radził swemu szefowi, aby: uderzył na Moskali w Warszawie, opanował arsenał, wezwał naród do broni i wystąpił z wojskami pruskiemi do walki. Plan ten doszedł do wiadomości króla, a przez niego do ucha Igelstroma, i spełzł na niczem.

W chwili wybuchu powstania Kościuszkowskiego służył Dąbrowski w brygadzie Madalińskiego; pomiędzy obu oficerami były stosunki nieco naprężone. Madaliński nie dowierzał Dąbrowskiemu, jako oficerowi ze Saksonii przybyłemu, ztąd wyruszając na czele swéj brygady w pochód ku Krakowu, uczynił to w najgłębszéj przed nim tajemnicy. Dąbrowski nie tracąc fantazyi, gromadzi resztki wojsk rozrzuconych w okolicy Pułtuska i Ostrołęki, tworzy z nich oddział ochotników i na czele jego stacza walki z Moskalami. Dnia 21 kwietnia uderzył na oddział Moskali pod *Tykocinami*, rozproszył go, wziął do niewoli oficera i 25 żołnierzy i zabrał sześć wozów z bagażami; 20 maja stoczył utarczkę z oddziałem pruskim pod *Grójcem* i zabrał do niewoli podoficera i 9 huzarów; w tydzień późniéj, 28 maja uderzył na oddział kozaków pod *Gostomią*, zabrał im 4 konie i 800 sztuk bydła. Odebrawszy na dniu 30 maja urzędowe pozwolenie formowania pułku lekkiéj jazdy, który nazwał „Pułkiem Mazurów“, wzmocnił oddział swój do liczby kilkuset konnych i przyprowadził go dnia 26 czerwca do obozu Mokronowskiego pod Błoniem.

W czasie oblężenia Warszawy powołał Kościuszko na dniu 28 lipca Dąbrowskiego do swego obozu i przeznaczył mu stanowisko pod Czerniakowem, a ceniąc jego zdolności i gorący patryotyzm mianował go jenerał-majorem i często rad jego zasięgał. Przez całe oblężenie ucierał się Dąbrowski mężnie z nieprzyjacielem, niepokojąc go prawie codziennemi wycieczkami, a gdy Ks. Józef Poniatowski w skutek odebranéj rany w bitwie pod Wawrzyszewem. złożyć musiał

dowództwo nad obozem Mokronowskiego, objął Dąbrowski z woli Kościuszki na dniu 27 sierpnia naczelną nad tymże obozem komendę. Nazajutrz zaraz, t. j. 28 sierpnia w krwawej bitwie całodziennéj z Prusakami, odznaczył się Dąbrowski taką dzielnością, że Kościuszko w uznaniu zasług obdarzył go złotą obrączką opatrzoną Nr. 1*) i napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy.“ —

Po skończonem oblężeniu Warszawy wysłał Kościuszko na dniu 9 września jenerała Dąbrowskiego na czele 2,000 wojska i 16 dział do Wielkopolski, aby wesprzeć świeżo wybuchle tamże powstanie. Połączywszy się na dniu 15 września pod Kamionną z oddziałem jenerała Madalińskiego, wkroczył Dąbrowski do Wielkopolski, skupił pojedyńcze oddziały powstania: kujawskiego, łęczyckiego, gąbińskiego i sieradzkiego, a późniéj województwa poznańskiego i gnieźnieńskiego w jednę armią, stoczył kilka drobnych potyczek z pomniejszemi oddziałami pruskiemi, zaniepokoił załogę poznańską, odparł dnia 30 września zwycięzko atak pułkownika pruskiego Szekulego pod Łabiszynem, zdobył dnia 2 października Bydgoszcz, wziął Szekulego do niewoli i posunął się w następnych dniach pod Toruń.

Nieszczęśliwa bitwa pod Maciejowicami położyła kres dalszemu działaniu Dąbrowskiego w Wielkopolsce, który wezwany przez Wawrzeckiego, aby się zbliżył pod Warszawę, rozpoczął pochód wsteczny i szczęśliwie prześlizgnąwszy się pomiędzy otaczającemi go ze wszystkich stron oddziałami wojsk pruskich, przeszedł 23 października Bzurę i stanął obozem w Staréjwsi. Zdobycie przez Moskali Pragi nie złamało ducha dzielnego jenerała; nie myśląc o złożeniu broni, opracował plan prowadzenia dalszej walki i przedłożył go Wawrzeckiemu. (Patrz życiorys Wawrzeckiego.) Gdy przecież plan ten nie doznał uwzględnienia, a resztki armii polskiéj złożyły na dniu 18 listopada broń pod Radoszycami, udać się musiał wraz z Wawrzeckim i kilku innymi oficerami pod eskortą moskiewską z pod Radoszyc do Warszawy, gdzie, przyjęty uprzejmie przez jenerała Suworowa, odrzuciwszy wszystkie jego propozycye, aby wstąpił w służbę wojska rosyjskiego, przebywał pod nadzorem do lutego roku 1796.

Po zajęciu Warszawy przez wojska pruskie, odebrawszy pozwolenie opuszczenia stolicy, udał się do Berlina, gdzie ówczesny król pruski, Fryderyk Wilhelm II. przyjął go nader zaszczytnie; po krót-

*) Wybicki wspomina w swych pamiętnikach, (tom II. str. 93), że obrączka Dąbrowskiego nosiła Nr. 1. lubo „Gazeta Rządowa“. czasopismo warszawskie z r. 1794, str. 309, donosi, że obrączka z Nr. 1. dostała się feyerwerkerowi Litwińskiemu. Przypuszczać należy, że Wybicki, obcując długi czas z Dąbrowskim w jednym obozie, miał nieraz obrączkę jego w swojem ręku i pod tym względem lepiéj mógł być poinformowanym od „Gaz. Rządowéj.“

kim pobycie w stolicy Prus otrzymał Dąbrowski paszport do Francyi i udał się do Paryża.

Skupiali się tu już naówczas pod skrzydłami opiekuńczemi Francyi rozproszeni patryoci polscy i tworzyli stowarzyszenia, celem postawienia wojska narodowego. Już w roku 1795 przybył do Paryża Kaźmierz de la Roche i Eljasz Tremont i usiłowali Dąbrowskiego, którego strzegli jeszcze byli naówczas Moskale w Warszawie, postawić na czele reprezentacyi nowego ruchu. Za przybyciem Dąbrowskiego do Francyi istniały dwa kluby patryotyczne, jeden w Paryżu, drugi we Włoszech, we Wenecyi. Dąbrowski otrzymał od rządu francuzkiego polecenie udania się do Włoch i utworzenia tamże korpusu polskiego. Przybywszy do Medyolanu, miał posłuchanie u Bonapartego, poczem zawarł i podpisał warunki, tak zwaną konwencyą, z rządem Lombardzkim, na mocy których miał stanąć legion polski. W kilka dni potem, dnia 20 stycznia 1797, wydał Dąbrowski w czterech językach odezwę do młodzieży polskiej i dawnych towarzyszów broni, aby przybywali pod chorągiew narodową. Na głos ukochanego jenerała poczęli gromadzić się patryoci ze wszech stron tak tłumnie, że już dnia 3 lutego miał Dąbrowski uformowane 2 bataliony, liczące 1,127 głów, pod bronią. Oddział ten rósł bezustannie w skutek zgłaszających się ciągle ochotników; był to pierwszy początek sławnych legionów Dąbrowskiego, które później w imię miłości i przyszłej wolności ojczyzny wśród gradu kul i jęku konających, śpiewając: „Jeszcze Polska nie zginęła“ zadziwiały nawet wrogów zdumiewającemi czynami bohaterskiemi i dowodziły światu, że Polska, lubo popadła w nieszczęście, nie zginęła przecież, ale opierając się na ramionach wiernych synów, domaga się utraconych praw wolności.

Oddziały zbrojne Dąbrowskiego poczęły niebawem brać czynny udział w akcyi wojsk francuzkich; odznaczyły się przy zajęciu Rzymu, wkroczyły do Neapolu dnia 23 stycznia 1799 roku, wytrzymały trudy wojenne w Lombardyi i bezustannie zajmowały stanowisko na linii bojowéj, wysługując się sprawie francuzkiéj. Po zawartym pokoju w Amiens przeszedł Dąbrowski w służbę rzeczypospolitéj włoskiej, a późniéj pod zarząd ówczesnego króla Etrurii w stopniu jenerała dywizyi, którego się dosłużył w wojsku francuzkiem.

Tak Dąbrowski, jako i wszyscy wojownicy w legionach jego przebywający oczekiwali z utęsknieniem chwili, w któréjby mogli oddać przysługę własnéj ojczyznie. Chwila ta nadeszła wreszcie z rokiem 1806; po piętnastoletniéj nieobecności ukazał się Dąbrowski w tych samych województwach, w których imię jego w roku 1794 rozgłośną zabrzmiało sławą. Dnia 3 listopada 1806 roku wydana przez Dąbrowskiego i Wybickiego odezwa w Poznaniu zgro-

madzila w niespełna dwa miesiące 30,000 wojska polskiego, które w trzech dywizyach. pod komendą Dąbrowskiego, księcia Józefa Poniatowskiego i Zajączka tworzyły początkowo część korpusu marszałka francuzkiego Mortier, a później przeszły pod rozkazy marszałka Lefevre, który miał oblegać Gdańsk. Wojsko polskie odznaczylo się zaszczytnie pod Grudziądzem, Tczewem, Gdańskiem, mianowicie przecież pod Friedlandem, gdzie Dąbrowski rannym został. Cesarz Napoleon wyraził oficerom dywizyi polskiéj po bitwie ostatniéj wyraz najwyższego zadowolenia.

Gdy po zawarciu pokoju w Tylży i utworzeniu Księstwa Warszawskiego powierzył Napoleon I najwyższe dowództwo wojsk polskich księciu Józefowi Poniatowskiemu, jako w służbie starszemu, uczuł się Dąbrowski, któremu zaszczyt ten z powodu położonych zasług przypaść był powinien, boleśnie dotkniętym. Rozłożył się w owym czasie z korpusem swoim w Wielkopolsce i założył główną kwaterę w Poznaniu. Przecież w roku 1809, gdy wojska austryackie pod dowództwem arcyksięcia Ferdynanda, zagroziły nowo utworzonemu Księstwu Warszawskiemu, zapomniał Dąbrowski dla miłości ojczyzny urazy, udał się do Pragi pod Warszawę, do głównéj kwatery księcia Józefa Poniatowskiego, nakreślil na radzie wojennéj wraz z jenerałem Sokolnickim plan kampanii, podniósł obecnością swoją ducha wojska, a projekt jego, wykonany dzielnie. zmusił Austryaków do odwrotu i ocalił Księstwo. Dąbrowski wróciwszy z głównej kwatery do Poznania, zebrał 10,000 wojska, posłał je w pomoc Poniatowskiemu, który z jego pomocą wszedł w tryumfie do Krakowa.

W roku 1812, gdy Napoleon wyruszył przeciw Rosyi, radził Dąbrowski księciu Poniatowskiemu, jako ministrowi wojny i naczelnemu wodzowi, postarać się o powiększenie wojska i wzmocnienie załóg i sił wojskowych. żeby Księstwo Warszawskie, w razie klęski Napoleona, mogło samo stawić dostateczny odpór, a w razie potrzeby, aby zdołało zakryć cofające się armie francuzkie. Poniatowski plan ten pochwalił, ale go nie wykonał; smutny koniec wyprawy Napoleona do Rosyi okazał, jak bardzo były praktycznemi rady doświadczonego jenerała.

W czasie wyprawy rosyjskiej działał Dąbrowski na Białej Rusi, a przy cofaniu się Napoleona bronił wraz z korpusem Poniatowskiego dzielnie do ostatniej chwili mostów na Berezynie. Ranny w głowę przybył 26 listopada do Warszawy, a po wyleczeniu się, stanął na czele kolumny wojsk Księstwa Warszawskiego, które pod naciskiem nieprzyjaciela w lutym roku 1813 cofać się musiały. Kolumna ta, obejmująca dwa pułki piechoty, dwa jazdy i jednę baterya artyleryi konnéj, postępując ku Mayence tworzyła

jednę z najpiękniejszych dywizyi wielkiéj armii napoleońskiéj, a stanąwszy w Lipsku w przeddzień zawieszenia broni, odznaczyła się w stoczonéj tu bitwie dzielną obroną przedmieścia Halli. Po zgonie księcia Józefa Poniatowskiego zaprowadził Dąbrowski szczątki wojsk polskich na drugą stronę Renu; a po zdetronizowaniu Napoleona wrócił do Warszawy dnia 7 czerwca 1815 roku i zajął się organizacyą nowéj armii polskiéj.

Po ogłoszeniu przez kongres wiedeński Królestwa Polskiego mianowany został jenerałem jazdy, senatorem i wojewodą, lubo nie oddawał się już czynnéj służbie.

Strudzony życiem burzliwem osiadł Dąbrowski w dobrach swoich w Winnéj Górze pod Miłosławiem, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, gdzie w ostatnich latach przed śmiercią napisał swe pamiętniki. Umarł dnia 26 czerwca 1818 roku, rozporządziwszy poprzednio, aby go pochowano w mundurze, który nosił na czele legionów włoskich, i aby mu do trumny włożono dwie szable honorowe, otrzymane za waleczność, jednę od Kościuszki za zdobycie Bydgoszczy, drugą otrzymaną we Włoszech. Rzeczpospolita krakowska usiłowała zwłoki jego złożyć na Wawelu, ale rząd pruski sprzeciwił się ich wydaniu.

Dąbrowski odznaczył się dzielnością po nad wszystkich wodzów Kościuszkowskich i zasługuje na miano bohatera dziejów porozbiorowych narodu polskiego.

Jasiński Jakób.

Odznaczał się wysokiemi zdolnościami wojskowemi *) i należał do najdzielniejszych oficerów Kościuszkowskich. Pochodził ze szlachty mazowieckiéj osiadłéj od dawna na Litwie; urodził się w Wilnie. Wstąpiwszy do służby wojskowéj jako zwyczajny szeregowiec artylerzysta, dosłużył się wskutek wykształcenia, jakie posiadał i zdolności wrodzonych, w krótkim czasie stopnia oficerskiego. Przez czas niejakiś pełnił obowiązki nauczyciela domowego u synów Potockiéj, starościny szczerzeckiéj, — a ukończywszy ich edukacyą, powrócił do służby wojskowéj. Powołany przez Stanisława Augusta do Warszawy, otrzymał stopień wicebrygadyera z rangą kapitana, i został mianowany nauczycielem w korpusie kadetów. W roku 1790 dosłużył się rangi pułkownika inżynierów litewskich, a w kampanii roku 1792 odznaczył się chlubnie pod Zieleńcami i Dubienką.

*) Jasiński posiadał też talent rymotwórczy; napisał kilka poematów, pisał bajki i piosenki; z ostatnich rozpowszechniła się arya: „Chciało się Zosi jagódek“ — wkrótce po kraju i przetrwała do naszych czasów.



Jasiński Jakób.

Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego przybył do Wilna, porozumiał się z kilku oficerami miejscowej załogi i w nocy z dnia 22 na 23 kwietnia uderzył na czele 300 wojska polskiego na 1800 Moskali, i z pomocą mieszczan odniósł nad nimi zupełne zwycięztwo. Około 200 Moskali poległo, 1000 wzięto do niewoli, reszta uszła z miasta.

Po urzędowem ogłoszeniu powstania wileńskiego mianowała Rada Narodowa, na mocy uchwały powziętej na dniu 3 maja, Jasińskiego naczelnym komendantem siły zbrojnej litewskiej; nominacyą tę

zatwierdził Kościuszko na dniu 7 maja, a 21 maja posunął go na stopień jenerał-lejtnanta.

Młody i pełen patryotycznego zapału komendant rozwinął przy pełnieniu swego urzędu stanowczą energią. Przedewszystkiem wymagał od dowódzców pojedyńczych korpusów jak najściślejszego wykonywania obowiązków, a gdzie widział tego potrzebę, używał wszelkich środków, aby pobudzać mniéj gorliwych do energicznego działania. Jak stanowcze występowanie takie było potrzebnem, okazuje się ztąd, że na dniu 1 czerwca widziała się Rada Narodowa w Wilnie zmuszoną wysłać Narbuta, Grabowskiego i Tyszkiewicza do korpusu księcia Franciszka Sapiechy, aby go zniewolić do czynniejszéj akcyi. Na tymże samym dniu wydał Jasiński odezwę do narodu litewskiego, wzywającą go do gorliwego wspierania powstania.

Gwałtowna nieco stanowczość Jasińskiego niepodobała się dostojnikom wojskowym, a zwłaszcza tym, którzy latami służby starszymi byli od niego. Odezwa zaś jego z dnia 1 czerwca wywołała nieukontentowanie wielkiéj ilości obywateli ziemskich. Zaczęto przeciw Jasińskiemu intrygować i wysyłać zażalenia do Kościuszki, który pragnąc usunąć wszystko, co do rozdwojenia narodu przyczynić się mogło, powołał Jasińskiego do główném kwatery, a w miejsce jego mianował na dniu 4 czerwca na naczelnego komendanta litewskiego Michała Wielhorskiego. Dnia 15 czerwca przybył też nowo mianowany komendant do Wilna, objął naczelnictwo i odebrał od zalogującego tamże wojska przysięgę.

Ta zmiana rzeczy dotknęła Jasińskiego nader boleśnie; rozżalony niesłuszną utratą stanowiska, jakie zajmował. uderzył jeszcze na dniu 25 czerwca na czele swéj kolumny na korpus silniejszy liczbą Moskali pod Sołami, a doznawszy porażki, opuścił nazajutrz obóz w Szumskiem i oddał korpus swój pod komendę Wielhorskiego.

Utrzymują niektórzy autorzy dzieł dotyczących powstania Kościuszkowskiego, że Jasiński od chwili téj opuścił służbę wojskową i pokazał się dopiero na Pradze. Twierdzenie to zdaje się być mylnem, bo na dniu 15 lipca oddał mu Kościuszko komendę nad oddziałami ochotniczemi, zwiedzając zaś dnia 30 sierpnia obóz Mokronowskiego, oddał mu komendę nad korpusem i obdarzył go złotą obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ Nr. 37, z czego wynika, że Jasiński musiał być czynnym. Przemawia za tem i ten szczegół, że na dniu 22 lipca przesłał Jasiński, przeciw któremu widocznie i teraz jeszcze intrygi knowano, pismo do „Gazety Wileńskiéj“, w którem oświadcza, „że z woli narodu chętnie usunie się ze swego stanowiska“, — przestrzega przecież równocześnie intrygantów, którzy go

podstępnie zepchnąć z niego usiłują. — Musiał więc Jasiński w owym czasie stanowisko jakieś zajmować.

Odebranie Jasińskiemu naczelnictwa okazało się w skutkach bardzo niekorzystnem. Wielhorski nie zdołał zadość uczynić powierzonym sobie obowiązkom; pod jego naczelnictwem, a więcéj jeszcze pod zastępcą jego, Chlewińskim, rozluźniła się w wojsku karność i zakradła się gnuśność i rozprzężenie; w czynnościach pojedyńczych korpusów i oddziałów panował zupełny brak jednolitego planu. Smutnych stósunków tych nie zdołał naprawić już Mokronowski, który po Wielhorskim objął naczelną na Litwie komendę. Téj bezradności pojedyńczych dowódzców i niekarności wojska, przypisać też głównie należy utratę Wilna i późniejsze klęski, które wywołały w następstwach swych nieszczęsną bitwę pod Maciejowicami.

Przekonał się o opłakanym stanie armii litewskiéj Kościuszko i usiłował surowością, za którą odebrał Jasińskiemu naczelnictwo, zapobiedz złemu; zwiedzając obozy Sierakowskingo i Mokronoskiego zalecił komendantom użycie jak najenergiczniejszych środków w obec występnych. Kto wie, czy byłoby do tego przyszło, gdyby był Jasinkiego pozostawił na pierwotnem stanowisku?

Po klęsce maciejowickiéj objął Jasiński wraz z Zajączkiem obronę Pragi i przy zdobywaniu jéj przez Moskali, na dniu 4 listopada, poległ śmiercią bohaterską.

Josielowicz Berko czyli Berek,

szef szwadronu lekkiéj jazdy, złożonego ze starozakonnych, urodził się w mieście Kretyndze, w powiecie telszewskim, o mil trzy od Połągi. Od najmłodszych lat okazywał chęć do rzemiosła wojennego; chłopcem będąc, strugał sobie z drzewa szabelki i pistolety i walczył niemi ze swymi wspóluczniami. Objąwszy jako młodzieniec posadę faktora u księcia Massalskiego, biskupa wileńskiego, do którego Kretynga należała, odprawiał z polecenia jego, jako i w interesach synowicy biskupa, księżnéj de Ligne, podróże za granicę, w których znalazł sposobność przyswojenia sobie obcych języków.

W roku 1794, gdy się szerzyć zaczął zapał patryotyczny w narodzie, porwany nim Josielewicz i towarzysz jego, Józef Aronowicz, oświadczyli Kościuszce chęć utworzenia pułku lekkiéj jazdy ze samych żydów. Otrzymawszy na to zezwolenie od Naczelnika dnia 17 września, wydał Josielewicz na dniu 1 października odezwę do starozakonnych. powołującą ich do spieszenia w szeregi celem bronienia Ojczyzny. Energiczna ta odezwa, nie ustępująca pod względem mocy wysłowienia najlepszym tego rodzaju ówczesnym publikacyom, za-

czyna się od słów następujących: „Słuchajcie dzieci rodu izraelskiego! Kto Przedwiecznego, Wszechmocnego w swem sercu nosi i chce być pomocnym w walce za Ojczyznę, co wszyscy ludzie uczynić powinni, ten niech łączy siły swoje, bo czas po temu przyszedł!“

W skutek tej odezwy zgromadziło się w krótkim czasie 400 ochotników starozakonnych, nad którymi objął Berek Josielowicz dowództwo w stopniu pułkownika. Szwadron ten lekkiej jazdy odznaczył się mężnie we wszystkich utarczkach, a przy zdobywaniu przez Moskali Pragi, walczyli pod komendą Berka tak dzielnie, że nieomal polegli wszyscy śmiercią bohaterską.

Berek z kilkunastu towarzyszami uszedłszy śmierci, dostał się do Warszawy; później służył zaszczytnie w legionach polskich, a gdy Napoleon utworzył Księstwo Warszawskie, wrócił do kraju i razem ze synem swym, Józefem, wstąpił do służby w szeregi polskie.

W wojnie roku 1809 znajdował się ze szwadronem swym w Lubelskiem i dążąc od Siedlec ku Lublinowi, zajechał do proboszcza w miasteczku Serokomli. Proboszcz, gorący zwolennik sprawy narodowej, przyjął go nader gościnnie i przy stole spijali tak częste wiwaty, że obudwom nie brakło na dobrym humorze.

W tem dano znać, że w odległem o pół mili Kocku, pokazali się Austryacy. Berek posłyszawszy o tem, siadł na konia, zebrał garstkę jazdy, która mu towarzyszyła i nie słuchając perswazyi proboszcza, popędził do Kocka. Powiadomieni o mającym nastąpić ataku Austryacy ukryli się w zasadzkę, a gdy Berek, wyprzedziwszy swoich sam jeden wjeżdżał do miasta, dali doń ognia. Spłoszony wystrzałami koń, uniósł Berka pomiędzy kloce drzewa, przygotowanego do spławu, gdzie zaplątawszy się, upadł; — wypadli wtedy z zasadzki Austryacy i rozsiekali odważnego izraelitę. Zimmerman niejakiś, będący w szwadronie Berka, odniósł w tem zdarzeniu kilkanaście ran, jak o tem współczesne świadczą pamiętniki.

Z wypadku tego powstało przysłowie: „Zginął, jak Berek pod Kockiem,“ — oraz śpiewa lud w piosence znanej powszechnie:

„W tym przypadku huncwockim
Zginął Berek pod Kockiem.“

Kiliński Jan.

Urodził się z Augustyna i Reginy Kilińskich w Poznaniu, roku 1760, i w mieście rodzinnem pobierał pierwsze początki czytania i pisania. Nauczywszy się tyle, ile do przyszłego zawodu było mu potrzeba, upodobał sobie rzemiosło szewskie, a wydoskonaliwszy się



Kiliński Jan.

14*

w niem, osiadł w roku 1780 w Warszawie. Tu wyroby kunsztu jego, a zwłaszcza obuwie damskie, zasłynęły w krótkim czasie elegancyą i kształtną formą i Kiliński już po dwu latach pobytu swego w Warszawie liczył do odbiorczyń swoich panie z kól najwyższych, a nawet z dworu króla Stanisława Augusta.

Młody, przystojny, zawsze starannie ubrany, przytem ugrzeczniony i rozsądny zyskał wstęp do najpierwszych domów magnackich; a że umiał się w obec pań znaleść ukladnie i dowcipnie, bo i piękność nóżki pochwalić umiał, a w uznaniu wdzięków kształtu takowej i wierszyk nie trudno było mu zaimprowizować, nie dziw, że zdobył sobie nie tylko stanowisko szewca modnego u najdostojniejszych pań warszawskich, ale zarazem i nie małe znaczenie między innemi szewcami, i całą ludnością warszawską. Wpływ jego ustalił się więcéj jeszcze, gdy się i mająteczku dorobił i obranym został na radnego w magistracie. W trzecim roku pobytu swego w Warszawie poślubił za żonę Maryannę Rucińską, rodem z Czerwińska, a pożycie obojga małżonków było szczęśliwem i wzorowem.

Kiliński prócz zacności charakteru odznaczał się także i gorącą miłością ojczyzny, a poniżenie jéj bolało go bardzo.

Po przystąpieniu króla do Targowicy, gdy poczynały objawiać się przygotowania do powstania Kościuszkowskiego, przyłączył się Kiliński do grona najgorliwszych agitatorów, a gdy wieść radosna o zwycięztwie pod Racławicami doszła do Warszawy i rozbudziła w sercach jej mieszkańców silny zapał patryotyczny, uznał Kiliński chwilę tę za najstósowniejszą do wypędzenia Moskali ze stolicy. Łączy się w tym celu z bankierem Kapostasem i kilkoma oficerami, urządza w domu swoim, przy ulicy Dunaj pod numerem 145 położonym, tajne zebrania i przygotowuje wszystko do wybuchu rewolucyi. Gdy przecież brak organizacyi, a zwłaszcza człowieka energicznego, któryby stanął na czele związkowych i osnuł plan działania, opóźniał termin wybuchu, dowiaduje się Kiliński, że Moskale postanowili opanować w czasie rezurekcyi arsenał polski i wojsko rozbroić; — natychmiast zwołuje związkowych, przedstawia im grożące niebezpieczeństwo, i nalega tak wymownie do pospiechu, że ostatecznie postanowiono wyprzedzić Moskali i uderzyć na nich w Wielki Czwartek.

Stało się podług obmówionego planu, a Kiliński, któremu związkowi polecili dowództwo nad mieszczanami, miał wybitny udział w obu dniach krwawej walki i przyczynił się niemało do odniesionego zwycięztwa. Po oswobodzeniu Warszawy, gdy się zawiązała Rada Narodowa, należał Kiliński do jej członków, uczęszczał pilnie na sesye i nieraz mądrą przysłużył się radą.

Gdy za podburzeniem osób, przejętych duchem rewolucyi francuzkiéj, najniższe warstwy ludu warszawskiego weszły na drogę gwałtów i mordów, a Rada Narodowa nie wiedziała, jak temu zaradzić, poradził Kiliński, aby nakazała wójtom cyrkułowym (Warszawa podzieloną była na siedm cyrkułów), spisać wszystkich, którzy nic nie mają i żadnem nie trudnią się rzemiosłem, — poczem udał się do Kościuszki do obozu, wyprosił sobie 4000 żołnierzy i z ich pomocą zabrał jednéj nocy 6000 próżniaków i oddał ich naczelnikowi do wojska. Kościuszko uformował z nich pułk, pod Nr. 20, a Kilińskiego uczynił jego pułkownikiem.

W czasie oblężenia Warszawy opanowały wojska pruskie wskutek niedopatrzenia się jednego z wodzów polskich, wzgórki, zwane „Górami Szwedzkiemi“ (26 sierpnia.) Zachęceni tem powodzeniem uderzyli Prusacy na trzeci dzień na cały obóz księcia Poniatowskiego ze strony Powązek. Odparł ich po kilkakroć jenerał Henryk Dąbrowski. a potem naprowadził ich na miejsce, gdzie zajął Kościuszko stanowisko na czele pułku Kilińskiego. Dzielni Warszawianie sprawili się w bitwie téj tak gracko, że Prusacy ponieśli nadzwyczaj liczną stratę w rannych i poległych i ostatecznie cofnąć się musieli.

Po upadku Kościuszki pod Maciejowicami został Kiliński wywieziony razem z kilku wyższymi więźniami w niewolą do Petersburga. Tu, zachęcony przez Niemcewicza, opisal swoje życie; pamiętnik ten zawiera wiele ciekawych szczegółów. — Dwa lata przesiedział Kiliński w swéj samotnej celi, nakoniec uwolniony w listopadzie 1796 roku, wyjechał z Petersburga i wziął się znowu do swego rzemiosla. Za czasów Księstwa Warszawskiego w roku 1811 spotkały go w krótkim czasie po sobie wielka radość i ciężki smutek. Najstarszy syn jego Franciszek, podobny charakterem i odwagą do ojca swego, został przez Napoleona mianowany oficerem w pułku Szwoleżerów (Chevaux legers), do którego był wstąpił jako zwyczajny ochotnik. List zawierający tę wesolą wiadomość, zastał żonę Kilińskiego na łożu boleści, z którego już nie powstała.

W rok po śmierci swéj żony zawarł małżeństwo powtórne, a pragnąc swéj żonie zapewnić los, postarał się u Wawrzeckiego, byłego naczelnika i kilku innych jenerałów o poświadczenie, jako był pułkownikiem powstania, i na mocy tych świadectw został jako taki wpisany do armii Królestwa Polskiego i odbierał odpowiednią emeryturę, którą po śmierci jego pobierała żona do roku 1831.

Kiliński umarł w 59 roku życia swego, dnia 28 stycznia 1819 roku. Za pogrzebem jego wyszła cała Warszawa; tłumy ludu zapełniły ulice od mieszkania aż do cmentarza. Zwloki jego pochowano pod kościółkiem powązkowskim.

Kniaziewicz Karól

należał do najznakomitszych jenerałów polskich. Urodził się w Kurlandyi w okolicy Mittawy, gdzie ojciec jego należał do towarzystwa assekuracyjnego żeglugi. Za staraniem księcia Stanisława Poniatowskiego znalazł młody Kniaziewicz pomieszczenie w korpusie kadetów w Warszawie, poczem wszedł do artyleryi koronnej w stopniu brygadyera. W r. 1792, gdy zanosiło się na wojnę z Rosyą, umieszczono go w pułku fizylierów; w czasie kompanii samej należał czas niejakiś do sztabu Kościuszki, ale wkrótce powrócił do swego pułku i odznaczył się walecznością w bitwach pod Boruszkowcami i Dubienką, gdzie otrzymał stopień majora.

W czasie powstania Kościuszkowskiego pełnił on początkowo służbę w nowo formującym się regimencie Izydora Krasińskiego; później pełnił obowiązki szefa sztabu w korpusie jenerała Zajączka. Kniaziewicz odznaczał się męztwem i niepospolitą bystrością umysłu. W bitwie pod Chełmem (d. 8 czerwca) zapobiegł trafnem rozporządzeniem obrotów pojedyńczych oddziałów zupełnemu rozbiciu korpusu przez przeważającego liczbą nieprzyjaciela, a wśród marszu Zajączka pod Warszawę, gdy Moskale zaczepili korpus jego pod Gołkowem, (d. 9 i 10 lipca) Kniaziewicz uratował przytomnością umysłu bagaże, za co go Kościuszko na miejscu zamianował jenerałem. Wśród oblężenia Warszawy, gdy Prusacy uderzyli na obóz księcia Józefa Poniatowskiego (d. 26 sierpnia), a jenerał Zajączek, księciu niechętny, nie wysłał mu pomocy, Kniaziewicz, nie czekając rozkazu, uderzył z boku na czele regimentu Potockiego na oddział pruski i zmusił go do odwrotu. Dnia 30 sierpnia zaatakował Kniaziewicz na czele kosynierów baterye pruskie pod Wolą, i nie poniósłszy w ludziach swych żadnej znaczniejszéj straty, wyciął 150 nieprzyjaciela i zagwoździł 4 armaty.

Gdy wojska oblężnicze opuściły Warszawę, a jenerał Sierakowski w bitwie pod Brześciem (19 września) ciężką poniósł klęskę, wysłał mu Kościuszko posiłki pod komendą jen. Kniaziewicza, a mianowicie: regiment Działyńskiego i batalion z regimentu Potockiego, razem 1200 ludzi. — Kniaziewicz, złączywszy się z korpusem Sierakowskiego, miał udział w bitwie pod Maciejowicami. Dowodził tu lewem skrzydłem i wraz z Kościuszką dostał się do niewoli. Zaprowadzono go jako jeńca z innymi na Ukrainę. Uwolniony przez Pawła I, powziął w r. 1796 myśl dostania się do Francyi, gdzie się zbierali patryoci polscy, a oczekując ku temu stósownéj sposobności, przebywał w Lubelskiem, w Wojcieszkowie, w dobrach swego przyjaciela, kasztelana Suchodolskiego.



Kniaziewicz Karól.

Tu zastał go Józef Drzewiecki, towarzysz broni z powstania Kościuszkowskiego, zabrał go ze sobą do Krakowa, a ztamtąd do Lipska i Lauterbachu, gdzie stały wojska francuzkie. Przyjął ich uprzejmie jenerał Sould i wysłał do Wetzlar do jenerała Hoche, który im po miłem przyjęciu, dał zlecenia do Bonapartego, przebywającego we Włoszech. Przez Szwajcaryą dostali się do Medyolanu; sformowane przez Dąbrowskiego (patrz jego życiorys) legiony wyszly już były do Maestry pod Wenecyą. Obaj towarzysze broni udali się za niemi. Tymczasem zażądał Bonaparte ich zobaczyć; udali się więc do głównej kwatery do Camfornio, gdzie mieli u niego posłuchanie. Kniaziewicz objął dowództwo nad pierwszą legią i upojony najpiękniejszemi nadziejami co do przyszłości Polski, pełen zaufania do Napoleona, dzielił w początkach wszystkie trudy wojenne wraz z Dąbrowskim. W krótkim czasie zasłynęło imię jego z waleczności, a powróciwszy w r. 1799 do Paryża, doznał jak najuroczystszego przyjęcia, przyczem obdarzył go rząd rzeczypospolitej francuzkiej honorowym pałaszem, z napisem: „Dyrektoryat w na-

grodę zasług"; wręczył mu także Kościuszko pałasz, który był otrzymał od króla szwedzkiego.

Kniaziewicz zajął się na życzenie rządu francuzkiego utworzeniem legii naddunajskiéj, mającej obejmować: cztery bataliony piechoty, kompanią artyleryi konnéj i pułk jazdy konnej. Tymczasem wrócił Bonaparte z Egiptu i wydał Austryi wojnę; miała w niéj udział legia naddunajska i Kniaziewicz dał się wojskom austryackim we znaki pod Berghem, Bornheim i Offenbach, w których to spotkaniach wziął ich znaczną liczbę do niewoli i zabrał kilka dział. W bitwie pod Hohenlinden przyczynił się stanowczo do odniesienia sławnego zwycięztwa; na rzece Traun zdobył most i posunął się wraz z całą armią ku Wiedniowi. Zasługi Kniaziewicza doznały odpowiedniego uznania, a imię jego wyryte zostało na wieczną pamiątkę na olbrzymim łuku trymfalnym Napoleona.

Niestety, po doznaniu takiego uczczenia, doczekał się Kniaziewicz po krótkim już upływie czasu przykrego rozczarowania. Pokój zawarty w Lunewillu zniszczył nadzieje Polaków położone w Napoleonie. Niebawem też nadeszła wieść, że legia naddunajska ma pójść w służbę króla Etruryii. Kniaziewicz nie chciał temu wierzyć; przekonawszy się jednak w Paryżu, że jest prawdziwą, usiłował temu zapobiedz, a gdy mu się to nie udało, pierwszy podziękował za służbę. Ani groźby, ani obietnice rządu francuzkiego nie zdołały go zatrzymać nadal w służbie, w obec takich widoków. Smutne zakończenie sprawy legionów, jakiego się spodziewał Kniaziewicz, ziścilo się. Legia naddunajska odebrała rozkaz maszerowania do Włoch; część z niéj, wyprawiona z Jabłonowskim do Sant-Domingo, wyginęła prawie do szczętu; — resztę rozdzielono między państwa włoskie. — Legiony polskie przestały istnieć. — Kniaziewicz przybył do Warszawy w r. 1802, gdzie panowali Prusacy; pobawił w niéj krótko i udał się na Wołyń; tu wziął pod korzystnemi warunkami od wojewody wołyńskiego w dzierzawę wieś Zieleńce. Pędząc życie w cichéj ustroni wiejskiej, zachował w sercu urazę do Napoleona za zawód, jaki uczynił i jemu i narodowi polskiemu; uraza ta była tem głębszą na myśl, że nie był w ręku francuzkiego despoty niczem więcéj, jak narzędziem ułudy. Ani wojna r. 1806, ani kampania r. 1809 nie zdołały złagodzić jego żalu.

W r. 1811 bawił w Warszawie, gdy armia francuzka wraz z wojskami Księstwa Warszawskiego przechodziły przez Niemen. Karól Kniaziewicz nowe dla przyszłości Ojczyzny powziął nadzieje. Wstąpił do szeregów pod komendę księcia Józefa Poniatowskiego, bił się pod Możajskiem, Jarosławiem, Czerykowem i pod Berezyną. Tu odebrał ranę, z której leczył się w roku 1813 w Krakowie. Po upadku Napoleona zasiadał w r. 1814 w Warszawie w komitecie

wojennym, zajmującym się pod przewodnictwem wielkiego księcia Konstantego tworzeniem nowej armii polskiéj; nie służył jednak w niéj, ale opuścił Polskę, osiadł w Dreznie i zamieszkał w niem stale od r. 1817. W r. 1825 padło na niego podejrzenie, jakoby należał do spisku tajemnego, i w skutek tego uwięziono go w Königsteinie. Wypuszczony wkrótce na wolność, opuścił Drezno i osiadł w Paryżu, gdzie zażywał powszechnego szacunku. Tu umarł 10 maja 1843 r. Pochowano go na cmentarzu w Montmorency, obok dawniejszego jego towarzysza z powstania Kościuszkowskiego, Niemcewicza.

Kołłątaj Hugo, ksiądz.

Mąż ten genialnego umysłu, rozległéj a gruntownéj nauki, o niezmiernie silnej, niczem niezachwianéj woli i pracy niezmordowanéj, należy do najwybitniejszych postaci nietylko powstania Kościuszkowskiego, ale i w ogóle ówczesnego okresu dziejów naszych.

Urodzony dnia 1 kwietnia 1750 w Nieścisławicach pod Stobnicą w województwie sandomierskiem z familii szlacheckiéj, ale niezamożnéj, odebrał wychowanie staranne. Przyswoiwszy sobie pierwsze początki nauk w domu, zwiedzał potem szkoły w Pińczowie, a skończył wykształcenie swe w akademii krakowskiéj pod dozorem nauczyciela matematyki, Wojciecha Słupskiego, gdzie czynił w naukach zadziwiające postępy. Opuściwszy akademią, obrał sobie stan duchowny, udał się do Rzymu i tam doskonalił się w teologii i prawie kanonicznem, w którem otrzymał stopień doktora. Poświęcił się równocześnie historyi, literaturze i sztukom pięknym, do których miał osobliwsze zamiłowanie.

Po ukończeniu nauk z najwyższem odznaczeniem zamyślał wrócić do Polski i pozyskać beneficyum duchowne, gdy w roku 1774 zawakowała po śmierci Józefa Załuskiego kanonia w Krakowie. Kołłątaj, znany w Rzymie chlubnie z wysokich zdolności i głębokiéj nauki, uzyskał na posadę tę prezentę papiezką z pominieniem władzy duchownéj miejscowéj, przez co ściągnął na siebie niezadowolenie wielu niechętnych. W r. 1775 powrócił do kraju, objął kanonią, a przybywszy do Warszawy, zwrócił na siebie uwagę króla i komisyi edukacyjnej bystrym rozumem, rozległą nauką i żarliwą miłością kraju. Mianowany też został członkiem towarzystwa do ksiąg elementarnych, będącego wydziałem tejże komisyi. Nowy ten obowiązek pełnił nader gorliwie, a z pod jego pióra wyszła bardzo wielka ilość projektów; zajmował się również przygotowaniem podręczników szkólnych i reformą akademii krakowskiéj. Ku spełnieniu zadania ostatniego wysłany został w roku 1777 przez komi-



Kołłątaj Hugo, ksiądz.

syą edukacyjną jako wizytator do Krakowa; tu uporządkował majątek akademii, ułożył jéj archiwum i bibliotekę i opracował dla niej plan reformy. W r. 1780 przystąpił jako pełnomocny delegat komisyi edukacyjnej do zamierzonéj reformy, oddalił profesorów staréj szkoły, i zastąpił ich nowymi, ustanowił seminarya nauczycielskie i zaprowadził rozkład na cztery wydziały: teologiczny, prawniczy, lekarski i filozoficzno-literacki.

Ponieważ między usuniętymi z katedr uniwersyteckich byli po większéj części kanonicy krakowscy, ściągnął na siebie Kołłątaj przeprowadzeniem reformy niechęć kapituły, która się objawiła w różnych intrygach przeciw niemu knowanych, a lubo wyszedł z nich zwycięzko, doznał z zatargów tych wiele goryczy. Prześladowania te spowodowały go w r. 1786 do opuszczenia stanowiska reformatora szkół, a przyjęcia ofiarowanego sobie przez króla urzędu referendarza Wielkiego Ks. Litewskiego. Odtąd oddał się pracy politycznej, w któréj w krótkim czasie znakomicie się odznaczył.

W roku 1788, kiedy zwołano sejm czteroletni, mający stworzyć dla narodu epokę odrodzenia, rozwinął Kołłątaj, z całą wła-

ściwą sobie energią, szeroką i wpływową działalność. Nie posiadając mandatu poselskiego, a ztąd nie mając bezpośredniego udziału w obradach sejmowych, otoczył się gronem ludzi młodych i gorliwych, którzy przekonania jego i zasady krzewili na ulicy, w salonach i kawiarniach, przez co starał się przynajmniéj pośrednio wpływać na przekonania posłów. Prócz tego, pragnąc ich oświecić pod względem ważnych przedmiotów, o jakich miał sejm radzić, napisał szereg rozpraw o stanie Rzeczypospolitéj i jéj potrzebach.

Z wielkim talentem i podziwienia godną wymową i jasnością myśli skreślił w nich wady społeczeństwa i jego urządzeń, oraz wskazał najodpowiedniejsze środki zaradcze. Żądał w nich przedewszystkiem dziedziczności tronu, stałego sejmu, i przyznania mieszczanom praw obywatelskich, a włościanom przynajmniéj praw cywilnych. Prace te umacniały wpływ jego mimo niechętnych mu licznych przeciwników i przyczyniły się, że w roku 1790 policzono go do członków deputacyi rządowéj. —

Zdobywszy sobie w ten sposób godność wysoką w kraju i sposobność uczestniczenia w obradach sejmowych, zabierał w nich często głos w kwestyach najżywotniejszych i stał się niebawem przywódzcą stronnictwa patryotycznego i duszą ówczesnych prac ustawodawczych. U niego zbierali się najwybitniejsi członkowie sejmu i ówcześni politycy, jak: Potocki, Działyński, Naruszewicz, Piramowicz, sławny prawnik Bars, prezydent miasta Dykiert, i w domu jego przygotowano najważniejsze projekta do ustaw i osnowę *konstytucyi 3 maja.* Po ogłoszeniu jéj powierzono mu urząd podkanclerza koronnego, na którem to stanowisku pracował również energicznie z niemałym dla kraju pożytkiem.

Po przystąpieniu króla do konfederacyi targowickiéj uczynił krok, którego pobudki do dziś dostatecznie wyjaśnionemi nie zostały; oddał bowiem na ręce Stanisława Augusta akces do Konfederacyi, jak utrzymują niektórzy, we fałszywéj nadzieji utrzymania się na stanowisku podkanclerza i uratowania dzieła konstytucyi, poczem w skutek rady króla opuścił Polskę i wyjechał do Drezna. Tu należał do najczynniejszych organizatorów powstania, a po jego ogłoszeniu wrócił do Krakowa i przebywał początkowo stale w obozie Kościuszki.

Zdobywszy sobie pełne zaufanie Naczelnika, usiłował wpływać na niego swemi radami, a wychodząc z zasady, że tylko ujęciem rządów w żelazną dłoń terroryzmu, że tylko użyciem środków jak najsurowszych można ocalić sprawę i zbawić naród, starał się nakłonić Kościuszkę, do działania energiczniejszego. Kościuszko, który się wzdrygał na wszelkie gwałty i tylko z pomocą rozbudzonego uczucia patryotycznego w narodzie zamyślał osięgnąć cel wytknięty,

nie godził się z zapatrywaniami Kołłątaja. Niektórzy z uczestników powstania piszą w pamiętnikach swoich, że Kołłątaj próbował chytrością osięgnąć to, czego nie mógł wymódz na Kościuszce środkami zwyczajnemi. Jego intrygom przypisują chwilowe rozdwojenie, jakie zaszło pomiędzy Kościuszką a jenerałem Wodzickim,*) — na niego spadają zarzuty wywołania rozruchów w Warszawie i podburzania pospólstwa do gwałtów i mordów, — twierdzą nawet niektórzy, że Kołłątaj wraz z Zajączkiem mieli dążyć wprost do usunięcia Kościuszki i podzielenia się najwyższą władzą, pierwszy miał chcieć przywłaszczyć sobie władzę cywilną, drugi wojskową. Ile w tem prawdy, trudno dziś dociec, to tylko pewna, że po klęsce maciejowickiej, gdy niestało Kościuszki, ani Kołłątaj, ani Zajączek, lubo mieli po temu porę najstósowniejszą, zastąpić go nie zdołali.

Mimo zarzutów tych, jakie mu czynią różni autorzy historyi powstania, należał Kołłątaj niezaprzeczenie do najwybitniejszych mężów, otaczających Kościuszkę. Obeznany dokładnie ze sprawami i charakterem narodu, zrozumiał z całą świadomością wielką ważność doby historycznej, przeczuwał naglące potrzeby, któremi należało dążyć do celu. — Patrząc zaś na przywódzców, bohaterskich wprawdzie, ale niedołężnych, którzy, gotowi do ofiar, nie umieli się zdobyć na dostateczną energią, nie dziw, że usiłował zapobiedz złym następstwom środkami gwałtownemi. Można na środki te nie godzić się, ale zapomnieć przecież nie podobna, że ludzie rewolucyjni, do których należał i Kołłątaj, mają osobne sumienie, którem się rządzą; a gdyby rady jego i wskazówki zastósowane w porę, były odniosły pomyślny skutek, z pewnością byliby go rozgrzeszyli ci wszyscy, którzy mu po smutnem zakończeniu sprawy tyle uczynili zarzutów.

Po stłumieniu powstania Kościuszkowskiego udał się Kołłątaj do Austryi; szukał tu bezpieczeństwa, a znalazł więzy. Osadzony w Jozefstacie na dniu 11 lutego 1795 r. przesiedział jako więzień polityczny trzy lata, a potem trzymano go jeszcze jako jeńca w Ołomuńcu do końca roku 1802. Straciwszy całe swoje mienie i zapadłszy na zdrowiu, oddawał się mimo to w samotności wilgotnego więzienia pracom naukowym. Uwolniony za staraniem księcia Adama Czartoryskiego, nie posiadał żadnych funduszów, gdyż dobra jego tak własne, jako i przywiązane do posady, jaką dawniéj zajmował, zabrał rząd austryacki. Przyszli mu w pomoc brat jego i kilku przyjaciół, od których zaciągnął znaczne pożyczki.

Przybywszy do Warszawy, wspierał pracami swemi tamtejsze towarzystwo Przyjaciół Nauk, a po krótkim pobycie wyjechał w roku

*) Patrz życiorys Wodzickiego.

1803 na Wołyń, gdzie osiadł w okolicy Krzemieńca na małej dzierzawie. Tu odwiedził go dawny przyjaciel jego, Tadeusz Czacki; i obaj mężowie uczeni opracowali plan wychowania dla całego kraju. W czerwcu roku 1806 przeniósł się do Tetylwiec, także w okolicy Krzemieńca, a w roku następnym udał się do Moskwy.

Po przyłączeniu kraju, w którym leżały dobra jego dziedziczne, do Księstwa Warszawskiego, usiłowal je odzyskać; w tym celu udał się do Krakowa i Drezna, gdzie odebrał zapewnienie prędkiego ziszczenia swych nadziei. Nie doczekał się przecież tego, bo wróciwszy pełen najlepszéj otuchy do Warszawy, umarł w krótkim czasie, dnia 28 lutego r. 1812.

Madaliński Antoni.

Urodzony w Wielkopolsce, odznaczył się jako bitny i odważny jenerał. Będąc szefem brygady wielkopolskiéj, odbyl kampanią w roku 1792, poczem wrócił z komendą swą do Wielkopolski na dawne swe stanowisko. Po drugim rozbiorze Polski, gdy w roku 1793 wkroczyły w te strony wojska pruskie, cofnęły się na rozkaz Stanisława Augusta pułki jazdy i piechoty narodowej z Księstwa Poznańskiego i z województw gnieźnieńskiego i kaliskiego w okolicę Warszawy i Mazowsza, a brygada Madalińskiego stanęla załogą pod Ostrołęką nad Narwią.

Wtajemniczony w przygotowania do powstania Kościuszkowskiego, oczekiwał z niecierpliwością jego wybuchu, a gdy na mocy uchwały sejmu grodzieńskiego, odnoszącéj się do zredukowania wojsk polskich, otrzymał od ówczesnego hetmana Ożarowskiego nakaz rozpuszczenia swéj brygady, nie czekając rozkazów Kościuszki, zebral większą część swéj komendy, stanął na jéj czele, opuścił załogę swą w Pultusku i Ostrołęce i w liczbie 700 ułanów udał się ku Krakowu. Odważnym tym krokiem przyspieszył wybuch powstania.

W pochodzie swym udał się ku Prusom południowym, przez co wprowadził w błąd Igelstroma, który początkowo mniemał, że Madaliński zamierza przejść w służbę pruską. Przybywszy do Mławy, wysłal jednę kolumnę do Działdowa, gdzie zabrał kasę, zawierającą około 50 i kilku tysięcy złotych polskich. wypłacił z pieniędzy tych swéj brygadzie zaległy żołd, poczem udal się przez Sierpsk, Wyszogrod, a przeprawiwszy się pod Tokarami przez Wisłę, stanął z kilku szwadronami dwie mile od Warszawy.

Prawdopodobnie zamierzał wywolać tu rewolucyą; znalazłszy jednak w stolicy silniejszą załogę, aniżeli przypuszczał, zwrócił się ku Sochaczewu, gdzie stanął 19 marca. W pochodzie tym wzmocnil oddział swój do 900 jazdy. Wszedłszy w województwo sieradzkie



Madaliński Antoni.

i sandomierskie powołał szlachtę do utworzenia Konfederacyi, połączył się z kilku oddziałami ochotniczemi i podążył przez Opoczno, Końskie i Radoszyce ku Krakowu.

Tymczasem wysłał za nim jenerał Igelstrom pogoń z Warszawy pod komendą jenerała Tormassowa. Madaliński zręcznie unikając spotkania z silniejszym nieprzyjacielem, połączył się dnia 29 marca z oddziałem Mangeta w Pińczowie, stanął 31 marca w Kielcach, gdzie spotkał się z oddziałami Zaborowskiego i Zawadzkiego i tak wzmocniony, stoczył krwawą potyczkę z Moskalami dnia 1 kwietnia

pod Końskiem, zkąd zawieziono 200 Moskali rannych do Warszawy. Po tem spotkaniu udał się w dalszy pochód ku Krakowu i natrafił tego samego dnia jeszcze w Luborzycy na obóz Kościuszki, który mu z Krakowa na czele swego korpusu wyszedł z pomocą.

Odtąd przebywał Madaliński w obozie Naczelnika, a mianowany przezeń jenerałem, wziął zaszczytny udział w bitwach pod Racławicami i Szczekocinami; również walczył mężnie w czasie oblężenia stolicy, za co obdarzony został przez Kościuszkę złotą obrączką z cyfrą 51. Po odejściu wojsk pruskich i rosyjskich z pod Warszawy, wysłał go Kościuszko wraz z Dąbrowskim Henrykiem do Wielkopolski dla wzmocnienia tamtejszego powstania. Madaliński lubo wcześniej mianowany jenerałem od Dąbrowskiego, który do niedawnego czasu jeszcze był jego podkomendnym *), uznając w nim przecież wyższe uzdolnienie, dał piękny przykład cnoty obywatelskiéj, bo dla sprawy narodowéj, poddał się dobrowolnie pod jego rozkazy.

W wyprawie do Wielkopolski odznaczał się, jak dotąd, odwagą i dzielnością; często powstrzymywać go musiał Dąbrowski w zapale, z jakim się rwał do boju i śmiałych przedsięborstw. Po nieszczęśliwej bitwie pod Maciejowicami, gdy korpus Dąbrowskiego cofnąć się musiał, powrócił i Madaliński do Warszawy. Dnia 28 październikа przesłał prośbę do Rady Najwyższéj, aby go zwolniła z dalszego pełnienia służby, podając za powód „stargane pracą siły i zwątlone wiekiem zdrowie.“ Na przedstawienie Rady, aby nie skąpił ojczyznie nadal swych usług, pozostał w służbie. Po wzięciu Pragi przez Suworowa, opuścił wraz z Wawrzeckim Warszawę i cofnął się ku granicom Austryi; pod Radoszycami był świadkiem smutnego rozejścia się resztek wojska, poczem pragnąc się przedrzeć do Galicyi, dostał się do niewoli pruskiéj. Osadzony najpierw w Głogowie, potem w Magdeburgu, uzyskał po dwu latach więzienia ułaskawienie i osiadł w Wielkopolsce, gdzie umarł roku 1805.

Mokronowski Stanisław.

Mąż ten charakteru cnotliwego, przytem jenerał waleczny, urodził się w roku 1761 we wsi Bogucicach i był synem Jędrzeja, wojewody mazowieckiego, marszałka sejmu odbytego w roku 1776. Początkowe nauki odebrał u Jezuitów w Warszawie, poczem kształcił się tamże w korpusie kadetów, ukończył zaś nauki swoje w Paryżu. Wróciwszy do kraju, wstąpił do służby wojskowéj w gwardyi konnéj, po dwóch latach przecież opuścił ją i udał się do Francyi, gdzie

*) Patrz życiorys Dąbrowskiego i Wybickiego.



Mokronowski Stanisław.

przez lat 10 służył w regimencie zwanym: Royal Allemand, gdzie doszedł stopnia szefa szwadronu. W roku 1788 powrócił do Polski i wybrany został w ziemi Wyszogrodzkiéj na posła do sejmu czteroletniego. Gdy wskutek sejmu tegoż przyszło do pomnożenia siły zbrojnej, mianowany wicebrygadyerem, zorganizował brygadę na Ukrainie, a zaprzyjaźniony z księciem Józefem Poniatowskim, odbył pod jego rozkazami kampanią w roku 1792 i odznaczył się w bitwie pod Zieleńcami. Po rozwiązaniu wojska polskiego, wziął dymisyą, jako jenerał lejtnant i osiadł na wsi.

Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego przybył do stolicy, gdzie na dniu 17 kwietnia, mimo dolegliwéj i śmiercią zagrażającéj choroby nóg, objął główne dowództwo nad rewolucyą; po szczęśliwie odniesionem zwycięztwie nad Moskalami, ogłoszony został komendantem Warszawy i siły zbrojnéj narodowéj województwa mazowieckiego. Wpływu i zaufania, jakiego zażywał powszechnie w mieście, używał korzystnie do uśmierzenia rozruchów, jakie pojawiły się w Warszawie na dniu 8 i 9 maja; dla wynikłych przecież nieporozumień z królem, Stanisławem Augustem. ustąpił stanowiska swego

jenerałowi Orłowskiemu i dnia 16 czerwca objął komendę nad obozem pod Błoniem.

Tu staczał utarczki z nadciągającemi pod Warszawę wojskami pruskiemi, a zwycięzką potyczką na dniu 9 czerwca, w której zmusił wojsko pruskie do cofnięcia się o milę za Błonie, ułatwił Kościuszce przystęp do stolicy. W uznaniu zasług obdarzył go Kościuszko obrączką z Nr. 59. Gdy Wielhorski, naczelny komendant na Litwie po Jasińskim, zmuszony był dla choroby ze stanowiska swego ustąpić, wysłał Kościuszko na dniu 6 sierpnia Mokronowskiego, aby go zastąpił.

Jenerał ten nie zdążył już dojechać do Wilna, bo zdobyli je Moskale 12 sierpnia i zastal wojsko litewskie w smutnym stanie; zajął się też gorliwie zaprowadzeniem w niem ładu i karności. Po przegranéj bitwie Sierakowskiego pod Krupczycami (17 września) i Brześciem (19 września) gromadził Mokronowski w myśl Kościuszki, który zamyślał uderzyć na Suworowa z dwóch stron, rozproszone siły zbrojne litewskie pod Grodnem; gdy przecież wskutek przejścia jenerała rosyjskiego Fersena przez Wisłę (5 października) plan ten upadł, a natomiast przyszło do nieszczęśliwéj bitwy pod Maciejowicami (10 października), odebrał Mokronowski rozkaz od Wawrzeckiego przybycia z korpusem swym do Warszawy.

W pochodzie ku stolicy spotkał się Mokronowski z Suworowem, jenerałem rosyjskim na dniu 26 października pod Kobyłką, a stoczywszy z nim nieszczęśliwą bitwę, w któréj utracil niemal połowę swego korpusu i wszystkie bagaże, schronil się z resztkami wojska w okopach Pragi. Gdy Moskale zdobyli Pragę, a Warszawa kapitulowała, opuścil służbę i ojczyznę i wyjechał do Włoch, zkąd wróciwszy, ożenil się z księżniczką, Maryanną Sanguszówną, i zamieszkał w Warszawie, gdzie schorzały umarł w roku 1821. Zwłoki jego spoczywają w kościele Ojców Kapucynów.

Niemcewicz Julian Ursyn.

Przyjaciel, adjutant i towarzysz nieodstępny przez długie lata Kościuszki, znakomity poeta, dramaturg. powieściopisarz, satyryk, przytem żołnierz, polityk i mąż stanu należał do gorliwych organizatorów powstania i miał w niem czynny udział. —

Urodził się 16 lutego 1757 w Skokach, o milę od Brześcia Litewskiego, z ojca Marcelego, podczaszego Mielnickiego, i Jadwigi z Suchodolskich. Odbywając nauki w szkole kadetów w Warszawie, poznał i zaprzyjaźnił się z Kościuszką. — Opuściwszy zakład, uzyskał stopień adjutanta jenerała ziem polskich u księcia Adama Czartoryskiego, i w jego towarzystwie odbył podróż w r. 1783 na Po-



Niemcewicz Julian Ursyn.

dole i Ukrainę, a w następnym zwiedził w towarzystwie Stanisława hrabiego Sołtyka Niemcy, Włochy, Sycylią, Maltę, Francyą i Anglią.

Po powrocie do Polski obrany posłem z Inflant do sejmu czteroletniego odznaczał się wymową, trafnością sądu i gorliwością w pracach prawodawczych, przez co zwrócił na siebie uwagę ogółu i zjednał sobie wielkie poważanie Stanisława Augusta. — Po upadku konstytucyi i przystąpienia króla do konfederacyi targowickiéj, wyjechał Niemcewicz z kraju i zamieszkał w Lipsku, a przystąpiwszy do kółka związkowych, zajął się gorliwie organizacyą powstania; w tym

celu wyjechał do Włoch, do bawiącego tamże byłego marszałka sejmu czteroletniego, Małachowskiego.

Kiedy Kościuszko podniósł sztandar wolności i powołał lud do walki, przybył Niemcewicz do obozu w przeddzień bitwy pod Szczekocinami, a mianowany przez Kościuszkę adjutantem, pełnił przy nim zarazem obowiązki sekretarza. W tym charakterze przebywał u boku Naczelnika przez cały ciąg powstania. — W jego towarzystwie opuścił Kościuszko na dniu 6 października Warszawę i udał się do obozu Sierakowskiego; a w nieszczęśliwej bitwie pod Maciejowicami, gdy z polecenia Naczelnika, usiłując wstrzymać pierzchającą kawaleryą. stawił się na czele szwadronu powstańców brzesko-litewskich, przeszyła mu kula nieprzyjacielska rękę i Niemcewicz, osłabiony krwi upływem, dostał się do niewoli.

Zawieziony do Petersburga, dzielił z Kościuszką więzienie i wraz z nim. po otrzymaniu wolności, udał się do Szwecyi, ztamtąd do Anglii, a potem do Ameryki. Tu przepędzili obaj towarzysze zimę z r. 1797 na 1798 we Filadelfii i tu doszła ich wiadomość o śmierci króla Stanisława Augusta. — Gdy na wiosnę wyjechał Kościuszko do Francyi, pozostał Niemcewicz w Ameryce i odbył podróż po Stanach Zjednoczonych. Zapoznawszy się z wdową po przyjacielu Kościuszki, Livingston Keane, poślubił ją i otrzymał obywatelstwo amerykańskie.

W r. 1802. powiadomiony o śmierci ojca swego i wezwany, aby przybył celem uregulowania po nim pozostałości, opuścił w lipcu Amerykę i przyjechał do Polski. Przez zimę zabawił w Warszawie, gdzie przystąpił jako członek do nowo zawiązanego towarzystwa Przyjaciół Nauk. W następnym roku otrzymał przypadający nań spadek i udał się do Francyi, a ztamtąd napowrót do Ameryki, gdzie u boku żony, w cichem zaciszu spędził trzy lata.

Po ogłoszeniu Księstwa Warszawskiego zawezwał go Małachowski, jako dawniejszego posła z Inflant, aby się stawił do kraju. Niemcewicz przybył w r. 1807 do kraju ojczystego, gdzie mianowany został sekretarzem stanu i członkiem komisyi edukacyjnej. W nabytej pod Warszawą wiosce, nazwanej przez siebie Ursynowem, spędzał chwile wolne od zajęć. W tym czasie napisał wielką część dzieł swoich, które rozchwytywane przez społeczeństwo wywierały na niem wpływ niezmiernie korzystny. Jego: „Śpiewy historyczne“, — „Bajki“, — „Kazimierz Wielki“, — „Jan z Tęczyna“, — „Leibe i Siora“, — „Dwaj Zygmunci“, — „Dzieje panowania Zygmunta“ i różne inne utwory, oparte na tle ojczystem, budziły naród do zamiłowania dziejów i literatury polskiej i wszystkiego co swojskie, co rodzime.

Po śmierci Staszyca przewodniczył Niemcewicz do roku 1828 towarzystwu Przyjaciół Nauk, którego był silną podporą. W listo-

padowem powstaniu odznaczył się niezmordowaną i gorliwą działalnością, a nieszczęśliwy upadek jego zmusił go do opuszczenia po raz ostatni ziemi ojczystéj, którą tak wielce kochał. Niemcewicz wyjechawszy z Polski, udał się do Anglii, a potem do Paryża, gdzie umarł d. 21 maja 1841 r. w obecności jenerała Kniaziewicza, — który stojąc nad grobem jego, pragnął obok niego spoczywać. —

Spełniło się to życzenie, i obaj uczestnicy powstania Kościuszkowskiego spoczywają obok siebie na cmentarzu w Montmorency.

Poniatowski Józef, książę,

synowiec króla Stanisława Augusta, urodził się we Wiedniu dnia 7 maja 1766 r., gdzie mieszkał ojciec jego, Andrzej, jenerał wojsk austryackich. Idąc za wrodzonem powołaniem, poświęcił się zawodowi wojskowemu i wstąpił do armii austryackiej. Pod dowództwem jenerała Laudona odbył w r. 1787 kampanią z Turcyą, w któréj przy zdobywaniu Sabacza, pełniąc służbę adjutanta przy cesarzu Józefie, został ciężko ranny. Po skończonéj wojnie osiadł w Warszawie i oddał się służbie ojczystéj. Gdy na sejmie czteroletnim uchwalono powiększenie armii polskiéj do 100 tysięcy, zażądał dymisyi od cesarza austryackiego, a otrzymawszy takową, zajął się gorliwie organizacyą wojska narodowego, w którem otrzymał stopień jenerał-lejtnanta. W roku 1792 objął książę Józef Poniatowski z woli króla główne dowództwo nad całą armią narodową, a w wojnie z Rosyą zadaniem jego było bronić brzegów Dniepru i Dniestru. Całą armią podzielono na trzy dywizye, nad jedną z nich miał dowództwo Kościuszko.

Mimo kilku bitew, w których wojsko polskie okryło się chwałą męztwa, jak pod: Zieleńcami, Polonnem, Dubienką i t. d. musiała się armia polska cofać przed przeważającą liczebnie siłą rosyjską, a gdy król Stanisław August przystąpił do Targowicy, książę Józef Poniatowski, widząc się przez monarchę opuszczonym, uczynił mu gorzkie wyrzuty, złożył dowództwo, wziął zupełne zwolnienie ze służby i usunął się wraz z najznakomitszymi oficerami za granicę.

Po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego zgłosił się książę Józef do Naczelnika, swego dawniejszego podkomendnego, ofiarując swe usługi Ojczyźnie. Kościuszko pozwolił mu wybrać korpus, w którymby chciał służyć, i książę udał się do obozu Mokronowskiego pod Błoniem, gdzie zgłosił się na dniu 26 czerwca. — Początkowo czynnym był jako ochotnik bez osobnéj komendy, dopiero dnia 8 sierpnia oddał mu Kościuszko dowództwo nad korpusem Mokronowskiego, gdy ten wyjechał był na Litwę. Książę Józef Ponia-



Poniatowski Józef, książę.

towski rozwinął od chwili tej niezmordowaną czynność w ustawicznych utarczkach z nieprzyjacielem. Przez cały dzień 23 sierpnia wytrzymał mocną kanonadę; następnego dnia odparł silny atak pruski; dnia 26 opadnięty przez przeważające siły, nie odebrawszy od wrogo sobie usposobionego Zajączka posiłków, nie zdołał oprzeć się wojskom pruskim, które z bagnetem w ręku uderzyły na dwie bateryе. Pomoc jenerała Kniaziewicza i dzielny ogień z armat, pod kierownictwem pułkownika Górskiego, uchroniły go od strat znaczniejszych, — musiał się przecież cofnąć pod Marymont i Powązki, a Prusacy opanowali tak zwane „Góry Szwedzkie.“ Otrzymawszy w bitwie tej ranę, złożył nazajutrz, t. j. 27 sierpnia, dowództwo nad korpusem, a Kościuszko oddał je Henykrowi Dąbrowskiemu.

Po wkroczeniu Moskali do Warszawy i stłumieniu powstania, przebywał Poniatowski kolejno w stolicy i w dobrach swoich Jabłonnie, położonych w ówczesnym kraju pruskim, a po śmierci króla, stryja swego, zamieszkał stale w Warszawie, w pałacu zwanym: „pod Blachą.“ — Po odniesionem nad wojskiem pruskiem zwycięztwie Napoleona I. i jego wkroczenia w dawniejsze granice Polski, gdy Prusacy opuścili Warszawę, stanął Poniatowski na czele zorganizowanej na prędce gwardyi narodowej, a zamianowany po traktacie tylżyckim ministrem wojny Księstwa Warszawskiego, zajął się energicznie tworzeniem armii.

W roku 1809 napadł korpus austryacki bezbronne prawie Księstwo Warszawskie, a Poniatowski w obronie jego okrył się chwałą. Dnia 19 kwietnia stoczył krwawą bitwę pod Raszynem, o milę od Warszawy, gdzie 8,000 Polaków walczyło z armią austryacką, liczącą 30,000 żołnierza; po dokazaniu cudów męztwa ze strony wojsk polskich, musiał wprawdzie Poniatowski oddać nieprzyjacielowi Warszawę, ale wsparty pomocą Dąbrowskiego Henryka i Sokolnickiego, dwóch znakomitych jenerałów, nietylko, że po krótkim czasie wyparł nieprzyjaciela ze stolicy, i z granic Księstwa Warszawskiego, ale zajął Galicyą i Kraków.

Wezwany w r. 1811 przez Napoleona I. do Paryża, i przyjęty przezeń bardzo uprzejmie, uczestniczył w naradach, dotyczących mającej nastąpić wyprawy na Rosyą, a w kampanii tej dowodził piątym korpusem, podzielonym na trzy dywizye, będące pod rozkazami: Zajączka, Dąbrowskiego i Kniaziewicza. Dnia 17 i 18 sierpnia roku 1812 walczył Poniatowski pod Smoleńskiem i pierwszy wszedł do palącego się miasta; 7 września bił się jak lew w bitwie pod Moskwą; — dnia 15 września wszedł do Moskwy i zajął jej część leżącą przy bramie tulskiej; — 27 listopada przeszedł Berezynę pod Studzianką i zasłaniał następnego dnia armią Napoleona przed piechotą rosyjską, gdzie Zajączek i Dąbrowski odnieśli rany. — W mar-

szu odwrotnym Napoleona tylko korpus Poniatowskiego utrzymał się w porządku i sam jeden z całej armii przyprowadził działa swoje do Warszawy.

Przybywszy w granice Księstwa Warszawskiego nie mógł się oprzeć naciskowi nieprzyjaciela i cofnął się ku Krakowu. Tu zebrawszy 18,000 żołnierza wyszedł z nimi z Galicyi w maju r. 1813, a przeszedłszy Ślązk Górny, Morawią i Czechy, połączył się z Napoleonem w czerwcu pod Zittau w Górnej Luzacyi. W połowie października zebrała się armia francuzka pod Lipskiem, a wkrótce nadciągnęły siły zbrojne sprzymierzonych państw europejskich przeciw Napoleonowi. W wielkiéj bitwie trzydniowéj mianowany został Poniatowski dnia 16 października marszałkiem Francyi; dnia 18 w ponowionéj bitwie zasłały pobojowisko niezliczone trupy polskie, a 19 października, gdy Napoleon odniósłszy klęskę, cofnął się za Elbę z głównym korpusem, bronił Poniatowski Lipska na czele dywizyi Dąbrowskiego, resztek piechoty oddziałów innych, jazdy i pułku Krakusów, zasłaniając równocześnie cofającą się armię francuzką. Nie mogąc ostać się przed przemagającą siłą nieprzyjacielską, cofał się ku jedynemu mostowi na Elsterze, gdy Francuzi niespodzianie wysadzili most w powietrze. Poniatowski, dwa razy już ranny od kul karabinowych, nie chcąc się poddać, wyrzekł słowa: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Jemu samemu go oddam“ i rzucił się, ranny po raz trzeci, w Elsterę, gdzie znalazł śmierć zaszczytną.

Pięć dni spoczywały zwłoki jego w nurtach rzeki, poczem wydobyte, sprowadzono do kraju. Śmierć jego pogrążyła naród cały w głęboką żałobę. Drogie szczątki złożono najprzód w kościele św. Krzyża w Warszawie, a potem przewieziono je do Krakowa i umieszczono w sklepie katedralnym na Wawelu obok prochów Jana Sobieskiego i Tadeusza Kościuszki.

Imiona trzech tych bohaterów, spoczywających obok siebie, zapisane są głęboko we wdzięcznéj pamięci narodu polskiego.

Potocki Ignacy.

Syn Eustachego Potockiego, jenerała artyleryi W. Ks. Litewskiego, urodził się w Podhajcach r. 1751. W konwikcie pijarskim w Warszawie pobierał pierwsze nauki pod okiem Stanisława Konarskiego; późniéj wysłali go rodzice, celem dalszego kształcenia do Włoch, a przeznaczony do stanu duchownego, poświęcił się teologii. Obrawszy sobie przecież po kilku latach zawód inny, wrócił do kraju i ożenił się. Król Stanisław August powierzył mu dozór edukacyi krajowéj, a komisya edukacyjna, któréj był członkiem, oddała mu



Potocki Ignacy.

staranie nad biblioteką publiczną Załuskich i uczyniła przełożonym nad departamentem szkół lubelskich i nad zgromadzeniem ludzi uczonych, wybranych do ułożenia ksiąg elementarnych. Organizacya szkół wydziałowych i podwydziałowych, niemniej układ nauk dla wszystkich klas, jego przeważnie były dziełem. W kierunku tym pracował bez przerwy z niestrudzoną gorliwością aż do sejmu czteroletniego.

Obrany w r. 1778 na sejmie marszałkiem Rady nieustającej, mianowany został w r. 1780 jej konsyliarzem, później pisarzem Wielk. Ks. Litewskiego, poczem otrzymał godność marszałka nadwornego, a w r. 1791 marszałka W. Ks. Litewskiego. Obdarzony bystrym umysłem i wymową przekonywającą, posiadając przytem rozległą i gruntowną wiedzę, zajął tak wybitne stanowisko, że nie działo się w kraju nic ważnego, w czemby nie miał wpływowego udziału, a w wielu sprawach głos jego był decydującym.

Wybrany na posła do sejmu czteroletniego, stanął z Kołłątajem na czele stronnictwa patryotycznego, był czynnym we wszystkich

komisyach najważniejszych, a w r. 1789 należał do deputacyi wybranej do poprawy formy rządu. Na sejmie konstytucyjnym siłą swej wymowy przyczynił się najwięcej do zerwania gwarancyi rosyjskiej, do powiększenia wojska i do ustanowienia opieki nad mieszczaństwem i ludem. Po ogłoszeniu konstytucyi wyjechał jako poseł do Berlina, a gdy król, Stanisław August przystąpił do konfederacyi targowickiej, udał się z Kościuszką, z Kołłątajem, Zajączkiem i innymi patryotami do Drezna, zkąd kierował przygotowaniami do powstania po wszystkich województwach.

Po ogłoszeniu powstania wrócił do Warszawy, wstąpił do Najwyższej Rady Narodowej i stanął na czele wydziału spraw zagranicznych. Poufały przyjaciel Kościuszki, wraz z Kołłątajem układał obwieszczenia i odezwy do narodu. Gdy po klęsce maciejowickiej przy wzięciu Pragi jenerał rosyjski Suworow dopuścił się strasznej rzezi, Potocki z narażeniem się na niebezpieczeństwo, powstrzymał go w dalszych okrucieństwach, stanąwszy bowiem przed okrutnikiem, zawołał: „Ja to wzburzyłem mój naród przeciw Rosyi, — ja jestem sprawcą powstania, — moją głowę weź, a nie mścij się na niewinnej stolicy!“ Wysłany potem przez magistrat w deputacyi, mającej zawrzeć z Suworowem warunki kapitulacyjne, wyjednał dla stolicy bezpieczeństwo własności i osób. — Suworow okazywał mu wiele szacunku i przyjaźni.

Po upadku powstania wzięty wraz z innymi patryotami do niewoli, przesiedział we więzieniu, z którego uwolnił go dopiero Paweł. Udawszy się do Galicyi, ściągnął na siebie podejrzenie rządu austryackiego, jakoby spiskował z legionami, wskutek czego przesiedział czas niejakiś w więzieniu krakowskiem. Po otrzymaniu wolności osiadł stale w roku 1796 w Klimontowie w resztkach ogromnego majątku, który cały niemal poświęcił na potrzeby ojczyzny; tam żyjąc skromnie, oddał się pracom literackim, stał w stosunku z najwybitniejszymi mężami nauki, którzy zasięgali od niego rad i wskazówek i komunikował się z warszawskiem Towarzystwem Przyjaciół Nauk. Przetrwawszy tak wielkie zmiany polityczne, udał się w r. 1809 wraz z Matuszewiczem w deputacyi od obywatelstwa galicyjskiego, do Wiednia, do bawiącego tamże Napoleona, z prośbą, aby przyłączył Galicyą do Księstwa Warszawskiego. Tu zapadł na grasującą w tym czasie właśnie w Wiedniu epidemiczną biegunkę i umarł po kilkudniowej chorobie, żałowany serdecznie przez rodaków. — Ignacy Potocki należał do najwybitniejszych mężów swego czasu.



Sapieha Kaźmierz Nestor, książę.

Jedyny syn wojewodzica Mścisławskiego, Jana, urodził się w roku 1750. Wykształcenie odebrał za granicą; nauki skończył w Sztrasburgu, poczem zwiedził Włochy i Francyą, gdzie wydoskonalił się w matematyce, chemii, fizyce, mechanice, prawodawstwie i literaturze.

Wróciwszy do Polski obrał sobie zawód wojskowy i wszedł do służby ze stopniem jenerała artyleryi litewskiej, a po kilku latach burzliwie spędzonych, oddał się służbie krajowej i odznaczył się talentem wymowy i miłością kraju. Obrany z województwa Brzeskolitewskiego posłem do sejmu czteroletniego, pozyskał godność marszałka konfederacyi litewskiéj, a przez cały ciąg sejmu jaśniał niepospolitemi talentami. Po przejściu króla do konfederacyi targowickiej zaprotestował w lipcu roku 1792 w wymownych słowach przeciw postępkowi króla, poczem złożył urząd jenerała artyleryi i udał się do Drezna.

W roku 1794 pospieszył na głos ojczyzny w szeregi powstańcze, a dając przykład wielkiéj cnoty obywatelskiéj, zrzekł się stopnia jenerała, który niegdyś w wojsku zajmował i przyjął służbę kapitana artyleryi w wojsku litewskiem. Po kilkakroć w bitwach dawał dowody męztwa, a przy szturmie Moskali na Wilno, dnia 11 sierpnia bronił mostu z odwagą dochodzącą do bohaterstwa. — Po stłumieniu powstania i ostatnim podziale kraju osiadł we Wiedniu gdzie umarł roku 1797. — Pozostawił po sobie kilka prac literackich.

Sokolnicki Michał.

Należał do najznakomitszych jenerałów polskich. Urodził się dnia 28 września 1760 roku w województwie poznańskiem; ojciec jego, Franciszek, był starostą boguszyńskim i chorążym województwa gnieźnieńskiego.

Po odebraniu pierwszych nauk udał się do sławnej naówczas szkoły kadetów w Warszawie, gdzie poświęcił się z zamiłowaniem matematyce i naukom przyrodzonym. W roku 1780 przeszedł do szkoły inżynieryi, a w roku 1787 dosłużywszy się stopnia kapitana, objął posadę profesora typografii wojskowéj w Wilnie. Wysłany późniéj na koszt państwa na podróż naukową, zwiedził Niemcy, Francyą i Włochy. Wzbogacony umiejętnościami. wrócił do kraju, otrzymał stopień podpułkownika i odbył zaszczytnie kampanią roku 1792.

Gdy Kościuszko podniósł sztandar wolności, pospieszył Sokolnicki ofiarować ojczyznie swe usługi; na własny koszt uformował pułk strzelców konnych, miał udział w kilkunastu utarczkach i potyczkach, i chlubnie odznaczył się w bitwach pod Radziminem i Kamionną, za co ozdobił go Kościuszko złotą obrączką z numerem 47.

Nie mniejszą chwałą okrył się w wyprawie Dąbrowskiego Henryka do Wielkopolski, w któréj mu towarzyszył na czele swych strzelców. — Pułk jego podejmował się w wyprawie téj zadań najtrudniejszych; gdy Dąbrowski. cofając się z pod Torunia, udał się w marsz wsteczny ku Warszawie, wstrzymywał Sokolnicki ze swymi strzelcami załogę toruńską od pogoni; — w ten sposób zasłaniał odwrót korpusu wielkopolskiego aż do przejścia przez Bzurę; — a po poddaniu się stolicy, zabezpieczał tył szczątkom armii narodowéj w marszu między Warszawą a Radoszycami. — Wzięty do niewoli, siedział w więzieniu rosyjskiem pilnie strzeżony; udało mu się jednak ujść baczności strażników i wymknąwszy się z więzienia, dostał się do Francyi i zamieszkał w Paryżu.



Sokolnicki Michał.

W roku 1800 wstąpił w służbę legii naddunajskiej, zorganizowanej przez jenerała Kniaziewicza i stał się prawą ręką sławnego tego wodza. Po zawieszeniu broni w Styryi odprowadził legią Polską do Włoch i tam połączył się z Dąbrowskim. Powrócił do ojczyzny, gdy Napoleon pobiwszy wojska pruskie pod Jeną roku 1806, oparł się o Wisłę; Sokolnicki zorganizował tu korpus wojska. objął nad nim dowództwo i bił się pod Gdańskiem i innemi miastami Prus Zachodnich.

Gdy Austryacy zalali w roku 1809 wojskami swemi Księstwo Warszawskie, odznaczył się zaszczytnie w pamiętnej tej kampanii. Po nieszczęśliwej bitwie pod Raszynem poddała się wprawdzie Warszawa, ale Praga została w ręku Polaków. Dywizya austryackiej piechoty, obejmująca 8000 żołnierza, miała uderzyć na to przedmieście, wtenczas Sokolnicki na czele 2500 wojska uderza na nieprzyjaciela pod Grochowem. Wysławszy garść tyralierów naprzód, sam z dwoma działami, siedząc na jednej z nich, przystawał, celował i rzucał ogień morderczy. Tymczasem piechota polska Weissen-

hofa, trzymając broń przy ramieniu, szła krokiem niczem nie wstrzymanym, rozstrzygnąć bagnetem walkę. Na ten marsz spokojny, bohaterski zachwiały się kolumny nieprzyjacielskie i poszły w rozsypkę.

Dnia 3 maja stoczył szczęśliwą bitwę pod Górą, oswobodził prawy brzeg Wisły i zapewnił wojskom polskim swobodne ruchy. Wkrótce potem uderzył na Sandomierz broniony przez załogę austryacką i zdobył go po krótkim ataku; niebawem przecież otoczony przez liczną armią nieprzyjacielską, wytrzymał kilkunastodniowe oblężenie. Z bohaterskiem męztwem odpierała garstka Polaków silne ataki, gdy w końcu zabrakło Sokolnickiemu amunicyi do dalszéj obrony. Gdy przybył parlamentarz celem ułożenia warunków kapitulacyi, wystrzelono już nietylko wszystkie kule, ale i wszystkie kraty z okien i sztaby żelaza w kawałki porąbane. Mimo to oświadczył Sokolnicki, że nie wyjdzie inaczéj z Sandomierza, jak tylko z wojskiem pod bronią, z rozwiniętemi chorągwiami i z zapalonemi lontami przy działach i że zostawi tylko armaty, zdobyte w czasie oblężenia. „To są moje warunki," rzekł, „a jeśli ich nie przyjmiecie, będę się bronił, dopóki ogień nie stopi tych guzików przy mundurze moim." Zdziwiony nieprzyjaciel taką odwagą, przyjął warunki, a gdy wychodziła ze Sandomierza garstka obrońców, mało co nad 3000 licząca, ze Sokolnickim na czele, przy biciu w bębny, z rozwiniętemi sztandarami, z zapalonemi lontami, w szyku bojowym, nie posiadał się jenerał austryacki ze złości, że się zgodził na takie warunki. Do szczęśliwego przebiegu kampanii roku 1809 przyczynił się Sokolnicki w wysokim stopniu.

W r. 1810 posunięty został na stopień jenerała dywizyi, a powołany przez Napoleona, udał się do Paryża, gdzie go mianowano członkiem tamtejszéj akademii umiejętności. W dwa lata późniéj odbył z Napoleonem kampanią rosyjską z najwyższem odznaczeniem się; w r. 1814 dowodził oddziałem, złożonym z uczniów szkoły wojskowéj paryzkiéj, na wzgórzu Saint-Chaumont.

Po upadku Napoleona odprowadzając szczątki armii polskiéj do Warszawy, oddał Sokolnicki honory wojskowe zwłokom Stanisława Leszczyńskiego w Nancy, i towarzyszył ciału Józefa Poniatowskiego do Polski. — Po ogłoszeniu Królestwa Polskiego wrócił do Warszawy i zostawał w czynnéj służbie wojskowéj jako jenerał dywizyi. Tu poniósł śmierć, która go w tylu bitwach oszczędzała, na placu pałacu Saskiego. Na d. 23 wrześ. r. 1816, stał w orszaku ks. Konstantego w czasie przeglądu wojsk, gdy koń ułański rozbiegłszy się, uderzył go tak nieszczęśliwie, że Sokolnicki padł na ziemię bez zmysłów i zmarł niebawem.

Zwłoki jego pochowano w katakumbach cmentarza św. Krzyża. Sokolnicki Michał był obywatelem honorowym i zacnym, znakomitym

żołnierzem i wodzem i gorącym, wysoko wykształconym patryotą polskim. Znakomity rysownik zajmował się w wolnych chwilach sztycharstwem. Narysowany przez Kościuszkę portret Jeffersona wysztychował na stali w r. 1800.

Sułkowski Józef.

Spokrewniony blisko z rodziną książąt Sułkowskich, należał do najznakomitszych jenerałów w służbie polskiéj i francuzkiéj. Od młodości okazywał wielkie zdolności naukowe, które staranne wychowanie, jakie odebrał od stryja swego, księcia Augusta Sułkowskiego, szeroko rozwinęło. Zwiedził z nim niemal wszystkie stolice europejskie, a w Wersalu doznawał wielkich łask królowéj Maryi Antoniny. W matematyce kształcił się u jenerała, Michała Sokolnickiego.

Powróciwszy z podróży wstąpił do wojska koronnego w Warszawie i pełnił służbę podporucznika w regimencie stryja swego. Gdy ogłoszono konstytucyą 3 maja, wydał pismo: „Ostatni głos wolnego obywatela“, w którem przemawia gorąco za usamowolnieniem włościan i równością wszystkich klas społecznych. W pracy téj pokazał siłę umysłu nadzwyczajną, godną wielkiego męża stanu. W roku 1792 odbył kampanią pod jener. Zabiełłą, a za mężną obronę mostu pod Zelwą, gdzie 500 ludzi broniło przeprawy 6000 Moskali, odebrał krzyż wojskowy: „virtuti militari“ i dowództwo pułku. Po przystąpieniu króla do rokoszu targowickiego wyjechał Sułkowski do Paryża, gdzie wydział bezpieczeństwa publicznego przydał go poselstwu w Konstantynopolu, jako pełniącego obowiązki ambasadora. Tu zaskoczył go rok 1794.

Otrzymawszy wiadomość o powstaniu Kościuszki, opuścił Konstantynopol i przebrany za kupca, przedzierał się do Polski. Władze austryackie, powiadomione o jego przyjeździe, wydały najsurowsze rozkazy ścigania go, i przyrzekły 50 dukatów temu, kto go schwyci. Aresztowany po kilka razy, umiał przecież zręcznie i szczęśliwie wydobyć się z matni i przybył do Polski, ale za późno, aby przyjąć czynny udział w wypadkach walki.

Stanął dopiero w Polsce po klęsce maciejowickiéj i po wzięciu przez Moskali Warszawy. Zgłosił się do korpusu Madalińskiego i objął dowództwo oddziału powstańców, który mu przecież rozbito w pierwszej potyczce. Wszędzie już tryumfowali Moskale, a powstanie zbliżało się ku końcowi. — Sułkowski w krótkim czasie pobytu swego w szeregach powstańczych zebrał tyle wiadomości o prze-



Sułkowski Józef.

biegu całego ruchu narodowego, że na mocy ich napisał później historyą powstania w dwóch tomach.

Po stłumieniu powstania udał się w r. 1794 napowrót do Paryża, zkąd wysłano go w stopniu kapitana do wojsk jenerała Bonapartego we Włoszech. Bonaparte oceniając jego zdolności i odwagę, zatrzymał go jako adjutanta w sztabie głównym. — W tym stopniu towarzyszył mu też w wyprawie do Egiptu w r. 1798, a znajomość jego języka arabskiego, wielce była Napoleonowi przydatną. Sułkowski wypłynął na flocie tulońskiej, odznaczył się przy zdobyciu Malty, miał udział przy wylądowaniu na brzegi Egiptu, walczył w bitwie pod piramidami i przy zajęciu miasta stołecznego Kairu. Wysłany przez Bonapartego przeciw Mamelukom od strony morza Czerwonego, gdy w natarczywej bitwie wdarł się w ich szeregi, otrzymał osiem ran od pchnięć i kilka od kul nieprzyjacielskich; na pół żywego przywieziono go do Kairu. Jeszcze nie wyleczył się zupełnie, gdy mieszkańcy Kairu podnieśli przeciw Francuzom rewo-

lucyą. Sułkowski ofiarował się Bonapartemu do przewiezienia rozkazów w odległą część miasta, i napadnięty w orszaku kilku jeźdźców od rozjuszonego ludu, gdy koń jego pchnięty lancą, upadł pod nim, został rozsiekany tak, że tylko znaleziono po nim cząstkę munduru. Zginął w 28. roku życia swego, a Bonaparte na pamiątkę jego nazwał jeden ze szańców Kairu: „Fort Sułkowskiego.“

Jak Francuzi oceniali genialne zdolności jego, okazują słowa Carnota, wyrzeczone na posiedzeniu dyrektoryatu: „Jeżeli stracimy Napoleona, mamy gotowego wodza w Sułkowskim“; a Napoleon przyznawał mu „wszystkie przymioty wielkiego wodza.“

Wodzicki Józef.

Jenerał-major wojsk polskich, był synem kasztelana sandeckiego, Piotra; matka jego Konstancya, była z domu Dembińska. Po wczesnéj śmierci ojca swego oddany do korpusu kadetów saskich, ukończył tu wykształcenie wojskowe, poczem wstąpił w stopniu porucznika do wojsk saskich i zostawał w nich aż do wstąpienia na tron Stanisława Augusta. Przeszedłszy do wojsk polskich, znalazł umieszczenie z awansem w regimencie gwardyi pieszéj koronnéj; w dziesięć lat dosłużył się stopnia majora, poczem mianowanym został adjutantem królewskim, a następnie oddano mu szefostwo regimentu królewicza Nr. 2. W rok późniéj zaszczycił go Stanisław August rangą jenerał-majora i orderem św. Stanisława.

Po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja, należał do pierwszych, którzy w Krakowie zapisali się do ksiąg, jako przyjmujący obywatelstwo miejskie. Gdy król Stanisław August przystąpił do Targowicy, a hetmani targowiccy objęli komendę nad wojskiem narodowem, wydał hetman Ożarowski rozkaz Wodzickiemu, aby rozpuścił większą część swego regimentu, który się składał naówczas z dwóch batalionów, liczących razem 1200 ludzi. Wodzicki spełnił rozkaz ten z boleścią serca; w każdej kompanii pozostało po rozpuszczeniu tylko po 67 żołnierzy. Jeden z obciętych batalionów takich stał załogą w Krakowie, drugi w Radomiu.

Wodzicki, wtajemniczony w przygotowania powstania i w narady, jakie związkowi odbywali w Dreznie, widział potrzebę wojska do wsparcia mającego się rozpocząć ruchu narodowego. Utrzymywał więc większą część rozpuszczonych żołnierzy w Krakowie i okolicy na własnym żołdzie przez kilkanaście miesięcy. Odznaczając się zacnością i prawością charakteru, niepospolitemi zdolnościami i wyższem wykształceniem, przytem gorącą miłością Ojczyzny, posiadał u patryotów takie zaufanie, że jeżdżąc do Drezna, znosił się wprost



Wodzicki Józef.

z Kościuszką. Wodzicki był duszą przygotowań do powstania, a gdy Kościuszko przybył d. 23 marca do Krakowa, zamieszkał u niego w pałacyku za „Szewską“ bramą. Nazajutrz udał się z Kościuszką od rana do kościoła OO. Kapucynów, gdzie im zakonnik poświęcił szable; poczem towarzyszył Naczelnikowi przy składaniu przysięgi na rynku krakowskim. Mimo, że go łączyły tak ścisłe stosunki z Kościuszką, usiłował Kołłątaj, pamiętny dawnej urazy, jaką miał do Wodzickiego, szkodzić mu w opinii publicznej; przedstawiał go nawet Kościuszce w świetle podejrzanem, jako stronnika króla, u którego pełnił niegdyś przez lat 28 służbę adjutanta.

Intrygi Kołłątaja sprawiły też, że gdy Kościuszko opuszczał na czele armii swej Kraków, nie wziął Wodzickiego ze sobą, ale mianował go gubernatorem miasta, podając za przyczynę, jakoby cierpienie nóg, na które wówczas Wodzicki chorował, nie dozwalało mu

pełnić służby w polu. Uczuł to boleśnie Wodzicki, a po oddaleniu się Kościuszki wezwał swego lekarza Birnbauma i nakazał mu środkami najsilniéj działającemi zagoić sobie skancerowane nogi. Daremnie przekłada mu lekarz, że gwałtowna kuracya taka śmiercią grozić może, — Wodzicki obstawał przy swojem. W kilkanaście dni mogąc znowu dosieść konia, gdy wojsko polskie podsunęło się pod Szczekociny, Wodzicki opowiedziawszy się Kościuszce, zdał komendę nad Krakowem młodemu jenerowi Wieniawskiemu, udał się do obozu i stanął w głównéj kwaterze w przeddzień bitwy pod Szczekocinami.

Nazajutrz stanął na czele własnego regimentu, którego był ulubieńcem, aby go wieść do boju. Słońce zaczęło wschodzić; — z daleka już widzieć można było nadciągające kolumny nieprzyjacielskie, gdy Wodzicki w towarzystwie dwóch oficerów, pragnąc obserwować zbliżającego się wroga, wysunął się przed front swego regimentu. Rozmawiali właśnie o tem, czy Prusacy wezmą rzeczywiście udział w bitwie, gdy nagle odezwały się działa pruskie ciężkiego kalibru. — Za czwartym wystrzałem kula 24 funtowa wzięła kierunek tak nieszczęśliwy, że urwała głowę Wodzickiemu, a jednego z towarzyszy, przy nim stojącego, przecięła na dwoje.

Na widok śmierci ukochanego swego dowódzcy, regiment Wodzickiego, uniesiony straszną chęcią pomsty, nie czekając komendy, rzuca się z bagnetem w ręku na zbliżające się dwa bataliony piechoty pruskiej, rozbija takowe za pierwszem natarciem i zdobywa 4 armaty, które przecież Prusacy, w kwadrans później, używszy liczniejszéj siły, napowrót odebrali.

Niestety, ruch ten samowolny regimentu Wodzickiego, może przyczynił się najwięcej do przegrania bitwy. Nieprzyjaciel bowiem, spostrzegłszy próżnią w kolumnie, jaką pułk ten idąc naprzód, pozostawił po sobie, rzucił w nią dwa pułki huzarów, które zabiegłszy z tyłu polskim oddziałom kosynierów i pikinierów, wywołał w nich zamięszanie tak silne, że zapobiedz mu już nie było można.

Nagrobek Wodzickiego, tego dzielnego jenerała i patryoty, znajduje się w kościele OO. Kapucynów w Krakowie.

Wojczyński Kajetan.

Należał do tych gorliwych patryotów, którzy po ogłoszeniu powstania przez Kościuszkę, nie czekając długo, wcześnie wzięli się do ożywienia ruchu narodowego i organizowania ochotniczych oddziałów. Zebrawszy korpusik zbrojny, ogłosił na dniu 4 maja powstanie w powiecie rawskim i począł niepokoić Moskali. Kościuszko wysłał mu



Wojczyński Kajetan.

niebawem z pomocą Haumana, jenerała z regimentu Działyńskiego. Obrany na jenerał-majora powstania rawskiego, pełnił Wojczyński urząd ten z wielką gorliwością. Wspólnie z jenerałami i dowódzcami osobnych korpusów: Karwowskim i Kwaśniewskim, operował nad Narwią, w okolicach Ostrołęki i Pułtuska, gdzie zadaniem jego było obserwować wojska pruskie. Wszystkie trzy korpusy liczyły razem do 5,000 wojska i staczały z Prusakami częste potyczki i utarczki; w połowie września objął nad niemi naczelne dowództwo Jerzy Grabowski. Dnia 26 października w bitwie stoczonej pod Wielkiem Magnuszewem, wzięty został Wojczyński do niewoli pruskiej. [1]) — W kilka dni później taki sam los spotkał Jerzego Grabowskiego i cały jego korpus; dnia 1 listopada otoczony przez wojska pruskie pod Piątkami, po krótkiej, zaciętej walce, poddać się musiał. Prusacy zabrali do niewoli oprócz Jerzego Grabow-

[1]) Favrat, Beiträge zur Geschichte der polnischen Feldzüge.

skiego: jenerał-majorów: Jelskiego, Wyszowatego i Wasilewskiego, — 86 oficerów sztabowych i zwyczajnych, 73 towarzyszy, 534 szeregowców regularnego wojska i 1,000 wieśniaków. [2])

Wojczyński należał do gorących patryotów i gorliwych uczestników powstania Kościuszkowskiego; walczył także póżniéj w legionach Dąbrowskiego.

Wybicki Józef.

Nieodstępny ten towarzysz jenerała Henryka Dąbrowskiego w wyprawie wielkopolskiéj, autor znanéj ogólnie pieśni legionów: „Jeszcze Polska nie zginęła“ zajmował swego czasu poważne stanowisko w społeczeństwie, które zawdzięczał jedynie swym zdolnościom i niezmordowanéj pracy.

Urodził się d. 29 września r. 1747 we wsi Bendominie, pięć mil od Gdańska odległéj, z ojca Piotra, sędziego ziemskiego, którego straciwszy w 12 roku życia, wychowywał się na opiece stryja swego, ks. Fr. Wybickiego, archidyakona pomorskiego. Odebrawszy u niego pierwsze początki nauk, kształcił się późniéj w szkołach jezuickich w Gdańsku. Stryj, widząc w młodym Wybickim niepospolite zdolności, przeznaczył go do zawodu prawniczego; umieścił go też, jako młodzieńca 15 letniego w kancelaryi grodzkiéj w Skarszewie, w województwie pomorskiem, a późniéj zamyślał go wysłać na uniwersytet zagraniczny. Śmierć wczesna stryja stanęła przecież temu na przeszkodzie, a Wybicki, nie posiadając po ojcu żadnego majątku, pozostawiony sam sobie, drogę przyszłego swego życia o własnych siłach torować sobie był zmuszony.

Poświęcił się praktycznemu prawnictwu, a w roku 1764 występował poraz pierwszy w sądach grodzkich i ziemskich. Przy tej sposobności odznaczył się rozległą wiedzą i tak niezwykłym talentem, że licząc zaledwie lat 20, wybranym został na posła do sejmu warszawskiego. Tu porwany gorącym patryotyzmem, przytem niedoświadczony, wmięszał się do agitacyi stronniczéj, skierowanéj przeciw królowi, Stanisławowi Augustowi; zdobył sobie tem wprawdzie ogólną popularność, ale naraził się na prześladowanie i tylko spieszną ucieczką z Warszawy uszedł więzienia.

Opuściwszy stolicę, udał się na Podole do obozu konfederatów barskich, którym załatwiał sprawy dyplomatyczne z Wiedniem i Berlinem. Po upadku konfederacyi wrócił do Warszawy, a król Stanisław August, uznając w nim szlachetność charakteru, zapomniał wszelkiéj do niego urazy i uczynił go swoim szambelanem.

---

[2]) Favrat.



Wybicki Józef.

Umiał go również ocenić Andrzej Zamojski, kasztelan koronny, i używał go do pomocy przy układzie praw; komisya zaś edukacyjna wysłała go do Wilna, jako wizytatora szkół, gdzie wykrył różne nadużycia tamecznego zarządu. Wielkie zasługi położył Wybicki na sejmie czteroletnim; gorliwy zwolennik reformy i naprawy Rzeczypospolitej pracował w tym kierunku słowem i piórem, nawołując ziomków do upamiętania i otrząśnienia się z dawnych błędów. Po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja wybrała go Wielkopolska na swego posła, a w sierpniu roku 1791 wygłosił Wybicki w ratuszu poznańskim na zebraniu wydziałowem deputatów świetną mowę kandydacką.

W roku 1794 po ogłoszeniu powstania Kościuszkowskiego i dokonanej rewolucyi warszawskiej wybrany został Wybicki na członka do Rady tymczasowej. W urzędzie tym rozwijał niezmordowaną czynność, a gdy Rada podzieliła się na cztery departamenta, wszedł do wydziału wojskowego. W owym to czasie wybawił Wybicki Henryka Dąbrowskiego z bardzo niemiłego położenia. Późniejszy ten zasłużony jenerał, naówczas wicebrygadyer, służył w brygadzie Madalińskiego, który niedowierzał swemu podkomendnemu, jako ofi-

cerowi przybyłemu ze służby saskiej i nazywał go „Niemcem.“ Gotując się z brygadą swoją w marsz ku Krakowu, nie wtajemniczył Madaliński w plany swoje Dąbrowskiego, ale zostawił go w garnizonie. Brak ten zaufania bolał Dąbrowskiego nie mało, ale nie odstręczył dzielnego patryoty od służenia ojczyznie. Dowiedziawszy się o powstaniu krakowskiem, zebrał pozostałe szczątki brygady Madalińskiego i stanąwszy na czele oddziału, znosił okoliczne pomniejsze komendy rosyjskie. Tymczasem począł także przywodzić powstaniem w Podlaskiem niejakiś Starzyński, starosta brański. Człowiek ten ambitny, obrażony na Dąbrowskiego, że się wzbraniał składać mu raportów, kazał go niespodzianie ludziom swoim ująć i pojmanego przystawił do Warszawy. Tu oskarżył go przed Radą jako człowieka podejrzanego i niebezpiecznego. Lud warszawski, pochopny do karania zdrajców, pragnął najchętniej Dąbrowskiego ujrzeć zaraz na haku. Wdał się przecież w sprawę tę Wybicki, rozpatrzył się w dowodach, któremi Starzyński oskarżenia swe popierał, a przekonawszy się, że są bezpodstawne, przekonał nazajutrz lud o niewinności Dąbrowskiego i wolność mu wyjednał.

Mianowany przez Kościuszkę pełnomocnikiem rządowym do obozu Mokronowskiego pod Błoniem, udał się Wybicki na dniu 16 czerwca na miejsce przeznaczone; nowy ten urząd pełnił przez cały czas oblężenia Warszawy, a po jego ukończeniu przydany w tymże charakterze jenerałowi Henrykowi Dąbrowskiemu, wyruszył z nim na dniu 9 września w pochód do Wielkopolski. Jak wiadomo wzmocnił Kościuszko korpus Dąbrowskiego oddziałem konnym Madalińskiego. — Oba jenerałowie, niegdyś sobie niechętni, byli więc wskazani przez dłuższy czas na najściślejsze ze sobą pożycie w jednym obozie, a co więcej, Madaliński, niedawno jeszcze zwierzchnik Dąbrowskiego, miał iść pod jego rozkazy. Połączenie się obu oddziałów nastąpiło dnia 15 września pod Kamionną, a Wybicki umiał tak wpłynąć na Madalińskiego, że ustąpił Dąbrowskiemu naczelnego dowództwa bez urazy. Obaj jenerałowie żyli ze sobą przez cały czas wyprawy wielkopolskiej w niczem niezakłóconej harmonii.

Wybicki towarzyszył Dąbrowskiemu aż pod Toruń; tu ztąd udał się na czele stu konnych do Świecia, gdzie powstanie ogłosił i zorganizował komisyą porządkową. Po cofnięciu się wojsk Dąbrowskiego z Wielkopolski wrócił do Warszawy. Zastawszy tu wszystko w stanie zupełnej bezradności, wrócił do obozu Dąbrowskiego, poczem udał się do Galicyi. Ścigany przez władze pruskie, nie widząc w granicach austryackich dla siebie bezpieczeństwa, udał się do Francyi. W Paryżu należał do klubu patryotów, mającego na celu zjednoczenie wychodźtwa poskiego; kluby istniały dwa, jeden w Paryżu, drugi we Włoszech; były to pierwsze zawiązki późniejszych głośnych legionów

polskich. Gdy Prusy ogłosiły amnestyą, osiadł z rodziną we Wrocławiu r. 1801, i zajmował się wychowaniem dzieci, pracami literackiemi a zwłaszcza studyami pedagogicznemi.

Z cichego życia tego wyrwały go znów wypadki polityczne. Gdy w roku 1806 ukazał się w Wielkopolsce Dąbrowski celem formowania zbrojnych oddziałów narodowych, pospieszył do niego Wybicki. Obaj dawni towarzysze z obozu Kościuszki wydali w Poznaniu, na dniu 3 listopada 1806, odezwę do narodu, która cudowny niemal odniosła skutek. W niespełna dwa miesiące stanęło 30 000 ochotników pod rozkazy Dąbrowskiego. — W owym to czasie utworzył Wybicki znaną i drogą każdemu sercu polskiemu pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła" z odnoszącemi się do onéj doby słowami: „Marsz, Dąbrowski, z ziemi włoskiéj do Polski!" Śpiew ten wywierał na ówczesne umysły patryotyczne wrażenie niemal czarodziejskie, — a i dziś jeszcze słowa jego i dźwięki przejmują każdego Polaka uczuciem niewysłowionego uroku.

W roku 1807 powołany przez Napoleona I do rządu polskiego, mianowany został senatorem-wojewodą Wielkiego Księstwa Warszawskiego. W r. 1812 przewodniczył deputacyi wysłanej do Napoleona, bawiącego w Wilnie; — po utworzeniu zaś Królestwa Polskiego, zatwierdzony na wszystkich urzędach, otrzymał jeszcze w roku 1818 godność prezesa najwyższego sądu.

Wybicki umarł r. 1822 w dobrach swoich, Manieczkach pod Śremem; zwłoki jego spoczywają w parafialnéj wsi, Brodnicy.

Wyszkowski, Franciszek Ksawery, Korwin.

Należał on do najwybitniejszych jenerałów Kościuszkowskich. W młodych latach pełnił służbę rotmistrza w wojsku austryackiem, z której za późno się zwolniwszy, nie mógł przyjąć w r. 1792 udziału w wojnie z Rosyą. Gdy przybył do Polski, odebrało było właśnie wojsko polskie, stojące pod Markuszowem w Lubelskiem, rozkaz od targowickiego hetmana, Ożarowskiego, do rozejścia się na kwatery na Wołyń, Podolę i na Ukrainę. Na nowych tych stanowiskach rozłożono oddziały wojsk polskich w takie miejsca, że każdy pułk polski otoczony był wojskiem rosyjskiem, którego 100 tysięcy stało tamże pod komendą jenerała Kreczetnikowa. Brygada Dzierzka, w której służył Wyszkowski, stanęła w Zwinogrodzie.

Gdy się rozpoczął sejm targowicki w Grodnie, o którego działaniach nic na Ukrainie jeszcze nie wiedziano, gdyż wszelkie związki z Polską odcięte zostały, zwołano wszystkich jenerałów i komendantów, również znaczniejszych sztabsoficerów brygad kawaleryi narodo-



Wyszkowski. Franciszek Ksawery Korwin.

wej i pułków tak konnych jak pieszych na początku marca 1793 r. do Hołochwastowa i tu pod zagrożeniem natychmiastowego, w razie oporu, wywiezienia na Syberyą, ku czemu powózki stały już przygotowane, musieli wszyscy oficerowie podpisać przysięgę wierności dla Katarzyny i przyjąć rosyjskie oznaki wojskowe.

Gwałt ten oburzył całe wojsko polskie, rozlokowane na Ukrainie, a dwa szwadrony z pułku Wirtemberga opuściły tego samego roku jeszcze w lipcu miejsce nowej załogi i pod komendą swych rotmistrzów uszły Polesiem do Polski.

Gdy w r. 1794 Kościuszko ogłosił powstanie, Wyszkowski, posunięty tymczasem na stopień brygadyera, dowiedział się o niem w połowie kwietnia na jarmarku w Berdyczowie. Powróciwszy do swej kwatery w Pohrebiszczach, o 70 wiorst od Berdyczowa położonej, porozumiał się ze swymi oficerami: dwoma Rozwadowskimi, z Kosickim i Liberadzkim, postanowił udać się z brygadą swoją do Polski i połączyć się z powstaniem. Dnia 17 kwietnia odebrał rozkaz od jenerała Suworowa, aby brygada jego przygotowała się do

marszu na Krym. Korzystając z tej sposobności gotuje się Wyszkowski do pochodu, ale nie do Krymu, tylko do Polski. — Zbiera brygadę, oświadcza jéj swój zamiar, odbiera od niej przysięgę wierności, opuszcza dnia 29 kwietnia Ukrainę na czele 1,000 jazdy i dąży do Polski. Nie mając dostatecznéj ilości kulbak, wkracza po drodze do miasteczka Białorękawy, gdzie stał garnizon rosyjski, zabiera to czego mu niedostaje i udaje się w dalszy pochód. Dnia 1 maja spotyka pod Pohoryłem, pół mili od Starego Konstantynowa, oddział rosyjski, stacza z nim bitwę, kładzie z nich 800 trupem, zabiera 7 dział. chorągiew, i kasę, zawierającą 53,400 rubli, zwraca się ku granicom Galicyi, na Krasilów, Kąpiel i Czechowice i po drodze stoczył kilka jeszcze pomniejszych utarczek. Przeszedłszy granicę galicyjską, udaje się na Ożochowice, potem na Zbaraż i Podkamień i kieruje marsz swój ku Dubience. W dwunastodniowym pochodzie tym przez Galicyą wzmocnił oddział swój 900 ochotnikami, poczem na dniu 14 maja stanął pod Dorohuskiem w pobliżu Dubienki.

Wyszkowski oddał Kościuszce zabraną na Moskałach kasę i na rozkaz jego objął komendę nad zgromadzonemi nad Bugiem pojedyńczemi oddziałami wojsk regularnych i ochotniczych, a mianowicie: nad 800 piechoty regularnej, 200 kawaleryi narodowéj brygady Kopcia, 450 piechoty z pułku Zagurskiego i 1600 pikinierami i kosynierami. Obowiązkiem jego było strzedz brzegów Bugu i niedopuścić przejścia Moskalom, którzy w sile 5000 wojska przeprawić się usiłowali.

Wyszkowski zatrzymał dowództwo to do początku czerwca, wypełniał dzielnie dane sobie polecenie, i niemal codziennie staczał utarczki z nieprzyjacielem. Gdy Moskale poczęli gromadzić nad Bugiem coraz liczniejsze zastępy wojsk, wysłał Kościuszko z pomocą tam dotąd jenerała Haumana na czele regimentu Działyńskiego i jenerała Wedelsztedta ze zbrojnym oddziałem i równocześnie nakazał objąć komendę nad powiększoną w ten sposób siłą zbrojną jenerałowi lejtnantowi Zajączkowi. Zajączek, dowódzca nie tęgi, objąwszy komendę 5 czerwca nietylko, że nie umiał zapobiedz przeprawie Moskali przez Bug, ale stoczył z nimi nieszczęśliwą bitwę 8 czerwca pod Chełmem, i musiał się cofnąć. W odwrocie tym tylko dzielna zasłona Wyszkowskiego i majora Zajdlica z regimentu Działyńskiego ocaliła korpus Zajączka od zupełnego rozbicia.

Cofając się z Zajączkiem pod Warszawę, okazał Wyszkowski równą dzielność w bitwie pod Golchowem (29 czerwca), gdzie brygada jego przyczyniła się w wysokim stopniu do odpierania całodziennych ataków Moskali. W ogóle dzielny ten brygadyer ocalił

w pochodzie ku Warszawie Zajączka po kilka razy od najdotkliwszych strat.

W oblężeniu Warszawy dawał Wyszkowski po niezliczone razy dowody rozwagi i nieustraszonego męztwa; Kościuszko uznając zasługi jego, obdarzył go obrączką z napisem: „Ojczyzna swemu obrońcy“ z Nr. 18 i posunął go na stopień jenerała. Wyszkowski pozostał sprawie wiernym do końca powstania.

Zajączek Józef.

Jenerał lejtnant wojsk polskich, późniejszy namiestnik Królestwa Polskiego, urodził się w Kamieńcu Podolskim roku 1752. Rodzice jego niezamożni, lubo ze szlacheckiego rodu, przeznaczyli go do służby wojskowej i dali mu odpowiednie wykształcenie. W młodych latach wstąpił do szeregów i zwrócił na siebie uwagę hetmana, Ksawerego Branickiego, który się nim zajął i uczynił go swoim adjutantem. Później mianowany pułkownikiem, objął dowództwo konnego pułku buławy wielkiéj koronnéj.

Obrany na posła do sejmu czteroletniego odznaczył się na nim trafnością poglądu i samodzielnością zdania. W roku 1792 walczył przeciw Rosyi i uczestniczył pod rozkazami Kościuszki w bitwach pod Zieleńcami, 18 czerwca i pod Dubienką, 18 lipca. — Po przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy, opuścił Zajączek z wielu współtowarzyszami broni Polskę i udał się za granicę. W Dreznie należał do kółka związkowych i zajmował się gorliwie przygotowaniami do powstania, a po jego ogłoszeniu wstąpił w szeregi Kościuszkowskie. W bitwie pod Racławicami bił się dzielnie jako dowódzca lewego skrzydła; Kościuszko obdarzył go obrączką złotą z numerem 6. Na dniu 5 czerwca objął Zajączek komendę nad korpusem polskim rozłożonym nad Bugiem.

Na stanowisku tem nie sprzyjało mu szczęście; na dniu 8 czerwca przegrał z Moskalami bitwę pod Chełmem i zniewolony do opuszczenia swego stanowiska, cofnąć się musiał pod Warszawę. Mało posiadając zdatności na wodza samodzielnego, wywołał danemi rozporządzeniami w marszu odwrotnym niezadowolenie u oficerów pod rozkazami jego stojących; wskutek tych nieporozumień opuścił jenerał Wedelsztedt służbę w wojsku polskiem, a jenerała Ożarowskiego przesadził Kościuszko z dywizyi Zajączka do korpusu Mokronowskiego.

W marszu pod Warszawę wytrzymał kilka ataków Moskali, a na dniu 29 czerwca stoczył z nimi całodzienną bitwę pod Golchowem, która, dzięki odwadze i dzielności brygadyera Wyszko-



Zajączek Józef.

wskiego, skończyla się zwycięztwem wojska polskiego. Podobnież zwycięzką bitwę stoczył z wojskami rosyjskiemi dnia 9 i 10 lipca pod Gołkowem. w której odznaczył się, obok Wyszkowskiego, jenerał Kniaziewicz.

Wśród oblężenia Warszawy rozłożył Zajączek obóz swój w Czystem, a korpus jego staczał z wojskami pruskiemi i rosyjskiemi liczne zwycięzkie potyczki i utarczki. Po odstąpieniu nieprzyjaciela od stolicy, gdy Kościuszko udał się na Litwę w celu zwiedzenia obozu Sierakowskiego i Mokronowskiego, zastępował go Zajączek w naczelnem dowództwie nad armią broniącą Warszawy, a gdy po klęsce maciejowickiej Rada Najwyższa obrala Wawrzeckiego naczelnikiem, powierzono Zajączkowi obronę Pragi. Ranny przy zdobyciu jej na dniu 4 listopada przez Moskali — opuścił Warszawę i udał się do Austryi, gdzie pochwycony przez rząd i osadzony w Josefsztadzie przebywał w więzieniu do śmierci Katarzyny. Otrzymawszy wolność, udał się do Francyi i wstąpił w tamtejszą służbę wojskową.

Stojąc na czele korpusu, był czynnym w operacyach wojennych w Tyrolu, poczem towarzyszył Bonapartemu do Egiptu i tu, mianowany jenerałem dywizyi, odznaczył się w wielu bitwach.

Wróciwszy z Egiptu, walczył w wojsku francuzkiem w Niemczech; po bitwie pod Austerlitz, złożony wskutek odniesionych ran, dolegliwą chorobą, leczył się czas niejakiś we Wiedniu.

W roku 1806 formował z Dąbrowskim legiony, a po zawartym pokoju w Tylży, otrzymał od Napoleona dobra Opatówek w województwie kaliskiem.

Opuściwszy służbę w wojsku francuzkiem, zajmował się organizacyą siły zbrojnej polskiéj. W roku 1809 walczył pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego w świetnéj bitwie pod Raszynem i w kilku innych szczęśliwych potyczkach; przecież w bitwie pod Jedlińskiem, w któréj sam dowodził, doznał niepowodzenia.

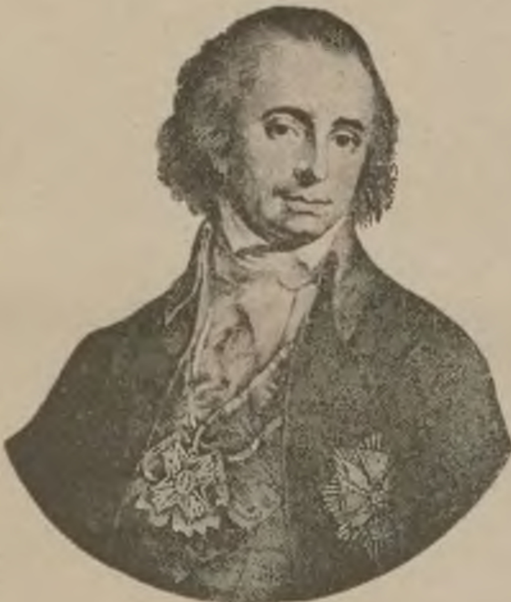
W wyprawie Napoleona do Rosyi w roku 1812 miał powierzone sobie dowództwo dywizyi; ranny przy zdobywaniu Smoleńska udać się musiał do Wilna, gdzie przebył amputacyą nogi i za przybyciem Moskali, dostał się do niewoli rosyjskiéj; uwięziono go w Pułtawie. Po upadku Napoleona I. nakazał cesarz Aleksander nową organizacyą wojsk polskich, których główne dowództwo powierzył swemu bratu, wielkiemu księciu Konstantemu. Powołano w tym czasie Zajączka do służby w stanowisku jenerała piechoty, a w roku 1815 oddano mu, nad wszelkie spodziewanie narodu, namiestnictwo Królestwa Polskiego z tytułem księcia.

Posiadając na stanowisku tem w zastępstwie króla władzę jak najrozciąglejszą, Zajączek, obarczony wiekiem, dotknięty kalectwem, podupadły na siłach fizycznie i moralnie, nie był przecież niczem innem, jak posłusznem narzędziem Konstantego. Niegdyś dumny i wyniosły stał się teraz dworakiem, a z zapalonego dawniéj republikanina przekształcił się na powolnego służkę rządowego. Za jego namiestnictwa zniesiono wolność prasy; wtrącano bez sądu i prawa do więzienia, prześladowano wszystkie instytucye konstytucyjne, skracano zawarowane wolności i wywierano nacisk na obrady sejmowe, których rozpraw zakazano publicznie ogłaszać drukiem. Zajączek przez lat 10 był niemym świadkiem i wykonawcą tych gwałtów; ani razu nie stanął w obronie uciskanych rodaków, przeciwnie, działał zawsze w myśl uciskającego systemu.

Na stanowisku tem umarł r. 1826; pochowano go w Opatówku.

Zakrzewski Ignacy Wyssogota.

Wnuk wojewody poznańskiego, urodził się w Wielkopolsce w Białczu r. 1745. Służył za młodu wojskowo, potem posłował po kilka razy, a wysłany na sejm czteroletni jako poseł poznański, odznaczył się gorącym patryotyzmem. Zwolennik reformy rządu i szla-



Zakrzewski Ignacy Wyssogota.

chetnego postępu odzywał się z zapałem w kierunku tym na obradach; używano go też na sejmie do najważniejszych posług prawodawczych. Podnosił zwłaszcza pilnie głos za nadaniem swobód miastom, a gdy po ogłoszeniu konstytucyi 3 maja, panowie zapisywali się na mieszczan warszawskich, Zakrzewski był między nimi jednym z najpierwszych. Imię jego nabyło ztąd wielkiej popularności w stolicy, to też gdy Warszawianie, na mocy nowego prawa, przystąpili po raz pierwszy do wyboru prezydenta, powołano na dniu 16 kwietnia 1792 r. na godność tę Zakrzewskiego. Za zasługi położone na sejmie czteroletnim obdarzył go Stanisław August orderem św. Stanisława i Orła Białego. Gdy król przystąpił do konfederacyi

targowickiej, Zakrzewski złożył urząd prezydenta, wyjechał z Warszawy i przez długi czas nie było o nim nic słychać.

Dopiero w r. 1794 w kwietniu pojawił się w stolicy dla choroby żony, któréj rozwiązanie odbyło się 18 kwietnia wśród huku armat i strasznéj zawieruchy rewolucyi warszawskiéj. Król przestraszony powołał go do siebie, a gdy na żądanie ludu wyszedł z nim na balkon, mieszczanie spostrzegłszy Zakrzewskiego, wzięli go na ręce i namiestnikiem na nowo ogłosili. Po ustanowieniu Rady Zastępczéj prezydował jéj Zakrzewski, i piastował najwyższą władzę w mieście, dzieląc ją tylko w sprawach wojskowych z komendantem siły zbrojnej, jenerałem Mokronowskim. Wziętości swej u ludu i wpływu, jaki nań posiadał, używał skutecznie na uśmierzenie krwawych rozruchów; udało mu się też złagodzić nie jeden wybuch roznamiętnionego pospólstwa, a dnia 28 czerwca, gdy motłoch uliczny dopuścił się strasznych morderstw, uratował Zakrzewski z narażeniem własnéj popularności, życie marszałkowi Fryderykowi Moszyńskiemu.

Po utworzeniu Najwyższej Rady Narodowéj złożył Zakrzewski dotychczasowy urząd swój dyktatorski, a pozostał jéj członkiem; prócz tego miał pod sobą wydział żywności i pozostał komendantem siły zbrojnéj wojskowéj. Również zatrzymał stanowisko prezydenta miasta i pozostał na niem do kapitulacyi Warszawy, w któréj miał czynny udział. Kiedy Wawrzecki opuszczał z wojskiem Warszawę, poszedł z nim i Zakrzewski, mając zamiar nadal trudnić się wydziałem żywności. Był też przytomnym smutnemu aktowi rozejścia się resztek wojsk narodowych pod Radoszycami, poczem usiłując dostać się do Galicyi, przybył do Sandomierza, gdzie pochwycony przez Austryaków, wydanym został Moskalom.

Po śmierci Katarzyny uwolnił go Paweł I., a Zakrzewski, opuściwszy więzienie petersburskie, udał się do dóbr swoich, Żelechowa, w Lubelskiem. Ogołocony z wszelkich środków do podróży, wstąpił po drodze, jadąc przez Wołyń, do Fryderyka Moszyńskiego, któremu wśród rozruchów warszawskich życie był ocalił, i prosił go o pożyczkę, aby mógł o niéj wrócić do domu. Pan marszałek, niepomny przysługi, którą mu Zakrzewski wyświadczył, pozbył go nieszlachetnie i niegrzecznie. — Po powrocie do domu, żył jeszcze były prezydent Warszawy lat kilka, poczem umarł w Żelechowie dnia 27 kwietnia 1802 roku.

Bartosz Głowacki*)

Bohater Racławic. kosynier, wieśniak z Rzędowic, jeden z pierwszych podążył na wezwanie Kościuszki do szeregów powstańczych. Był to prawdziwy typ słowiańskiego chłopa; nosił długie włosy blond, równo nad czołem przycięte i pięknie pokrętne wąsy. Oko pogodne błyszczało energią, lecz w rysach twarzy leżała łagodność i przyjemność. Posiadał charakter niepospolitéj prawości, przytem rozum chłopski, głęboki, praktyczny, wszechstronny i poczucie wysokie swéj godności ludzkiéj**). Nie poszedł do Kościuszki sam. ale jak tylko posłyszał o powstaniu, obszedł cichaczem znane sobie chaty, zwierzył się z swoim zamiarem pomiędzy znajomymi i szepnął każdemu na ucho:

— A co? pójdziesz? Trzeba nam wykurzyć tę szarańczę, aby nam świętéj ziemi nie objadała! — Na to wezwanie ruszyło się kilkunastu młodych i starych i wieczorem znikli bez śladu.

W bitwie pod Racławicami okrył się Głowacki rozgłośną sławą. — Gdy działa nieprzyjacielskie poczęły parzyć szeregi polskie potężnym ogniem, Kościuszko dopadł po za pagórek do kosynierów i zawołał: „Chłopcy, zabrać mi te armaty moskiewskie! Bóg i ojczyzna! naprzód wiara!“ Wśród okrzyków: „śmierć lub zwycięztwo!“ ruszyli kosynierzy pędem tak gwałtownym, że zaledwie armaty rosyjskie zdołały dwa razy kartaczami wystrzelić, — już wdarli się dzielni wieśniacy na baterye i nuż kosami szerzyć między artylerya straszliwe zniszczenie.

Wszystkim przodował Głowacki. On pierwszy wdarł się na baterye, on pierwszy dopadł do armaty, na któréj leżał lont zapalony, i nie namyślając się długo, prawą ręką począł kosą płatać nieprzyjaciół, a lewą, zdjąwszy z głowy krakowską swą czapkę. tłumić i gasić lont tlejący. Za przykładem jego poszło kilku odważniejszych: Świstacki, Gwiździcki, Krysztof Dębowski, i inni. Wołając głośno: „Najświętsza Matko! ratuj nas od nagłéj śmierci!“ poskoczyli do reszty armat, i wśród walki z nieprzyjacielem, tłumili czapkami zapalone lonty.

Ta odwaga bohaterska zmięszała nieprzyjaciół i przyczyniła się głównie do odniesionego zwycięztwa.

Kościuszko, uznając dzielność Głowackiego, mianował go w nagrodę oficerem, a nominacyą tę ogłosił następującem pismem:

Wojciech Głowacki, grenadyer regimentu milicyi krakowskiéj, rodem ze wsi Rzędowic, starosty Szujskiego, na potyczce dnia czwartego miesiąca i roku bieżącego. okazał męztwa swego dowody. pierwszy skoczywszy na

---

*) Przez niedopatrzenie się korektora, wypuszczone zostało nazwisko Głowackiego w „Spisie uczestników“, co niniejszem prostujemy.

**) „Ostatnia nobilitacya“, Dziennik literacki 1860.

bateryę nieprzyjacielską; jego odwagę nagradzając, placowałem onego Chorążym w tymże Regimencie Grenadyerów krakowskich: Komisya zaś Porządkowa zobowiąże starostę Szujskiego, aby o tego poczciwego oficera żonie i dzieciach miał staranie.

Dan w obozie pod Bossutowem dnia 13 kwietnia 1794 r.

Tadeusz Kościuszko.

P. S. Ja też sam zanoszę prośby do starosty Szujskiego za nim, aby raczył ulżyć pracy, i familii jego stać się ojcem w niebytności jego.

Tadeusz Kościuszko.

Wskutek pisma tego Kościuszki, wystósował starosta Szujski, bawiący naówczas w Krakowie, do swego rządzcy w Rzędowicach list następujący:

Dnia 14 kwietnia 1794 roku z Krakowa.

Mości Panie Trawinski! Za odebraniem tego listu obowiezuję WPana, abyś dyspozycyą moją wypełnił co do słowa, a to w tym sposobie. Przeszły Wojtek Bartos, a teraźniejszy Wojciech Głowacki, Chorąży Grenadyerów krakowskich, dystyngwował się na dniu czwartego kwietnia, wskoczywszy pierwszy na bateryą nieprzyjacielską, dał dowody męztwa swego dla miłości Ojczyzny. Ta jego odwaga daje mi okazyę najsłodszą w życiu mojem, że go uwalniam od wszelkiéj powinności, równie i żonę i dziatki jego, a tę zagrodę, z któréj robił, wiecznemi czasy dla jego żony i dziatek daruję, żadnych robocizn nie pretendując; przytem zboża wydać żonie jego na wyżywienie: pszenicy korcy trzy, żyta korcy cztery, jęczmienia korcy cztery, i tę moją dyspozycyą bez odwłoki wykonać proszę i obliguję dopełnić wszystkiego.

A. Kniaź Szujski.

P. S. Z obory mojéj najlepszą krowę wybrać i dać jego żonie, wieprza i maciorę dać obliguję.

Niedługo trwała hojność Kniazia Szujskiego, a dobrodziejstwa które trwać miały „wieczne czasy“ cofnął już po upływie krótkiego czasu. Po upadku powstania, kiedy dzielni wieśniacy, opuściwszy szeregi Kościuszkowskie, powrócili do rodzinnych ognisk, wrócił i Głowacki do swojéj zagrody, ale ponieważ nie było już Naczelnika, i obawiać go się niepotrzebowano, Kniaź Szujski zapomniał o liście swoim i poczynionych w nim zobowiązaniach; natomiast odebrał bohaterowi z pod Racławic nadaną własność, i zmuszał go do odrabiania pańszczyzny.

Oburzył się Głowacki na tak nieszlachetny postępek swego dziedzica, ztąd powstały między obu nieporozumienia i te przyczyniły się, że dzielny chorąży Kościuszkowski oddany został Austryakom w rekruty. Gdy Dąbrowski począł skupiać we Włoszech rozpierzchnięte szczątki wojska Kościuszkowskiego, znajdował się pomiędzy przysłanymi mu jeńcami także i Głowacki. Jak tylko go poznano, natychmiast wynagrodzono mu wyrządzoną krzywdę i oddano mu stopień porucznika.

Głowacki zginął w legionach Dąbrowskiego.

Tyr. E. Schmaedicke, Poznań.